

RARA



5920

Czasopismo

III

1900. VI. 6.

2 20 rubli 50 cent 1 K 20 h.

KALENDARZ DYABŁA

*Wydanie po
obrotach*



ROK
1896
KRAKÓW.

Nakładem Księgarni W. Poturalskiego.

CHEMICZNO-MIKROSKOPIJNE LABORATORYUM

dla badań medycznych, higienicznych i technicznych

Dra Maxa i Dra Adolfa Jolles'a w Wiedniu.

K. G.: Nr. 17622, Str. K.: 1099 = 119C.

Wiedeń dnia 27/4 1895 r.

POŚWIADCZENIE.

Wny RUDOLF HERLICZKA

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

„POLONIA“

w Krakowie.

Niniejszém pozwalamy sobie przesłać Panu poniżej zamieszczony rezultat dokonanej analizy, bibułki cygaretowej „VERGE BLANCHE“, z oznaczeniem jej chemicznych i higienicznych wartości.

Wynik analizy:

1 metr kwadratowy rzeczoney bibułki waży:	9.753	gr.
i zawiera substancyj spalnych	9.6620	„
substancyj nie ulegających spaleniu . .	0.0908	„

Zawartość popiołu tejże bibułki cygaretowej okazała się zupełnie normalną, przeto i dym który substancjami spalnemi w przewodzie się łączy jest również normalny, a wreszcie lotnych, zdrowiu szkodliwych substancyj organicznych jak i nieorganicznych przy analizie nie znaleziono, skutkiem czego

bibułkę cygaretową „Verge Blanche“

pod względem higienicznym jako za zupełnie odpowiednią uznajemy.

CHEMICZNO-MIKROSKOPIJNE LABORATORYUM Dra MAXA i Dra ADOLFA JOLLES'a.

Dr. Max m. p.

Dr. Adolf Jolles m. p.

c. k. zaprzysięgli rzeczoznawcy sądu handlowego w Wiedniu.

Najstosowniejszy podarek na Gwiazdkę, Nowy Rok,
Imieniny i t. p.

Królowie Polscy

w obrazach i pieśniach.

Ożeść poetyczna *Seweryny Duchińskiej*.
Wstęp prozą *Wojc. hr. Dźieduszyckiego*.
Rysunki *Walerego Eljasza*.

Ozdobne wydanie z kilkudziesięciu rycinami, wielki format, w pięknej oprawie.

== **Cena 9 złr.** ==

Także na spłaty ratami za bliższem porozumieniem.

Do nabycia w księgarni

W. Poturalskiego

Podgórze-Kraków.

Odnaczony na Wystawie Lwowskiej roku 1894
Złotym Medalem,
na Wystawie Krakowskiej 1887 roku
Srebrnym Medalem.



M. W. Tauber we Lwowie

Grand Hotel (Pasaż Hausmana)

Pierwszy Zakład i pracownia RYTOWNICZA

oraz FABRYKA STAMPILII KAUCZUKOWYCH

z prawdziwego wulkanizowanego kauczuku

wykonuje sygna, firmy, napisy, żyra (giro), własnoręczne podpisy, monogramy i litery do znaczenia bielizny.

STAMPILIE

oraz wykonuje marki pieczętkowe i druki à la minutowe.

Cennik i wzory dla władz urzędowych wysyłam na żądanie gratis i franco.

Ważne dla Panów rolników!

Na obecną porę poleca **młocarnie** parowe, kieratowe, ręczne, tudzież ręczne patentowane z dźwigniami, **siewniki** rzędowe wszelkich systemów, oraz szerokokorzystne **grabiarki**, **tryery**, **młynki** do czyszczenia zboża (Beckera) **wiatraki**, **plugi** (Sacka), **brony**, **plewniki** i t. p. jakoteż **pompy**, **studnie**, **wagi** zwyczajne, **wagi** pomostowe i bydłce, **sikawki ogniowe**, **młyny** i **młynki** do mielenia zboża tudzież **sztuczne nawozy** z fabryki Pyrkosza w Raciborzu i sprzedaje takowe pod korzystnymi warunkami firma **FRANCISZEK ALBIN** w Podgórzu.

PISMA

WITOLDA LEITGEBRA.

Berek Josielowicz, szkic z życia żydopatrioty, 25 ct.

Spółka literacka, fraszka sceniczna w jednej odsłonie, 30 ct.

Pamiętniki pułkown. Brzeżańskiego z r. 1848, 60 ct.

Straszne rozczarowanie, komedia w jednym akcie, 50 ct.

Mowa wygłoszona na obchodzie powstania listopadow. w Zurychu 1892 r., 10 ct.

Druga mowa wygłoszona podczas obchodu nocy listopadowej na zebraniu wychodźstwa polskiego w Zurychu 1893 r., 25 ct.

Na strunach serca, poezye, złr. 1.20.

Do nabycia w księgarni

W. Poturalskiego

Podgórze-Kraków.

Zadziwiająco działa
Czernego orientalne mleko różane

przez które uzyskuje się tak

MŁODOCIANA CEREA

jak przez żaden inny środek. Wyborne przeciw osutce, wyrzutom, zakórnikom, czerwonoci twarzy, ogórzności itp., usuwa żółtką lub zczerniałą cerę a nadaje się na wszelkie części ciała. Cena 1 zlr. Mydełko balsaminowe do tego 30 ct.

Czernego Tanningena

jest najlepszym i pod gwarancją nieszkodliwym

Srodkiem do farbowania włosów

głowy, zarostu i powiek, które po jednorazowym użyciu jasny, ciemny lub czarny kolor naturalny odyskują i ani przez mycie mydłem tegoż nie tracą. Cena zlr. 2.50.

Skład wszelkich perfumery, mydeł, pudrów, kremów, szminek, preparatów glicerynowych, pomad, wody do ust, proszku do zębów, szczoteczek, środków na włosy, perfum, Eau de Cologne itd.

Sądownie zastrzeżone, sumiennie zbadane, do nabycia:

ANTONI J. CZERNY, Wiedeń I. Wallfischgasse 5

w pobliżu nadw. opery. Fabryka i adres na listy; XVIII Ludwigstr. 6 (we własnym domu). Wysyłki za pobraniem. Przy zamówieniu nad 5 zlr. ponoszę koszta przesyłki. Katalogi moich specjalności gratis i franco. Do nabycia również w wielu aptekach i perfumeryach, gdzie proszę wyraźnie Czernego preparatów żądać i innych nie przyjmować.

Składy w Galicyi: Lwów: apt. Z. Ruckera, Alojzy Hübner, Leopold Lityński. Jarosław: apt. Józefa Rohma. Kolbuszowa: Franciszka Goldamerowa. Kołomyja: apt. K. Witosławski, K. Weitz. Kraków: apt. W. Redyk, L. Rosenberg, A. Fränkel, Kopernika 8, T. Wiskida, fryzjer. Myślenice: J. Finik. Pniów koło Radomyśla nad Sanem: M. Grünbaum. Przemyśl: M. Schwarz. apt., D. Ludkiewicz, droguerya. Stryj: K. Jahr, apt. Również mam składy na Bukowinie i na Szląsku.

! Tanie PIÓRA czeskie !

5 kilo nowe, dobre, darte i czyste zlr. 4.80
5 „ lepsze „ 6.—



5 kilo białe jak śnieg miękkie jakoby duńskie darte zlr. 9, 12, 15.
5 kilo Półduńskie zlr. 6, 7.20, 9.
5 „ Pióra skubane białe jak śnieg zlr. 12, 15.

Pióra duńskie (puszek) białe jak śnieg, zlr. 1.80, 2.40, 3.—
3.30 za 1/2 kilo

Kołdry znakomite od zlr. 2.30
poczawszy.

Przesyłka opłacona za zaliczką. Wymiana lub zwrot dowolne. Przy zamówieniach proszę adres dokładnie podać:

BENEDYKT SACHSEL

Klattau 335 (Czechy).

Wesoły deklamator.

Zbiór wierszy humorystycznych, satyr, fraszek, epigramatów, dyalogów, komedijek, przysłów, przypowieści, facecyi i anegdotek.

Ułożył Zagłoba. — Cena 60 centów

(z przesyłką 65 ct.).

Do nabycia w księgarni

W. POTURALSKIEGO

Podgórze - Kraków.

ILLUSTROWANY
Kalendarz Djabelski

NA ROK PRZESTĘPNY

1896



DLA UŻYTKU WSZYSTKICH ŻYJĄCYCH POLAKÓW

ORAZ SPOREJ PACZKI RÓŻNYCH ZNAKOMITOŚCI

SKŁONNYCH DO ZAMIESZKANIA W PAŃSTWIE LUCYPERA PIERWSZEGO I OSTATNIEGO

UŁOŻONY I W ŚWIAT PUSZCZONY

PRZEZ

REDAKCJĘ JEGO DJABELSKIEJ MOŚCI

TOCZĄCEJ WALKĘ Z KSIĘCIEM WSZELAKICH CIEMNOŚCI.



KRAKÓW.

Nakładem księgarni W. Poturalskiego, Kraków - Podgórze.

Czcionkami drukarni St. Słomskiego i Sp. w Krakowie.

1896.

Ruchome święta i wroty kalendarskie.

Rok 1896 jest rokiem 6609 peryodu Juliańskiego, zaś 7404 — 7405 ery bizantyńskiej.

Kalendarz nowy czyli Gregoriański.

Liczba złota	16
Epakta	XV
Wrot słońca	1
Poczet rzymski	9
Litera niedzielna	ED.
Niedziela starozapustna	2 Lutego
Popielec	19 Lutego
Niedziela Wielkanocna	5 kwietnia
Wniebowstąpienie Pańskie	14 Maja
Zielone Świątki	24 Maja
Niedziela świętej Trójcy	31 Maja
Boże Ciało	4 Czerwca
Niedziela pierwsza Adwentu	29 Listop.

Kalendarz stary czyli Juliański.

.	16
.	XXVI
.	1
.	9
.	GF.
.	21 Stycznia
.	7 Lutego
.	24 Marca
.	2 Maja
.	12 Maja
.	—
.	23 Maja
.	1 Grudnia

S u c h e d n i.

- w Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej niedzieli postu, to jest: 26, 28 i 29 Lutego;
- w Środę, Piątek i Sobotę po Zielonych Świątkach, to jest: 27, 29 i 30 Maja;
- w Środę, Piątek i Sobotę po podwyższeniu św. krzyża, to jest: 16, 18 i 19 Września;
- w Środę, Piątek i Sobotę po święcie św. Łucyi, to jest: 16, 18 i 19 Grudnia.

Posty nakazane.

(Podług kalendarza nowego):

- Wielki post, trwający od Środy popielcowej do Wielkanocy.
- Post adwentowy, w Środę, Piątek i Sobotę po 1szej Niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

(Podług kalendarza starego):

Post welyki, od Nedili syropostnoj do Woskresenyja.

Post pered śś. Petrom i Pawłom, od 1 Nedili po Soszestwi ś. Ducha do 29 Junija.

Post do Uspenyja Bohorodycy Diwy, od 2 do 15 Awhusta.

Post pered Roźdestwom Chrystowom, od 15 Nowembrja aż do 25 Dekemwria.

5920
III a

W i g i l i e.

- | | |
|---|--|
| a) do Zielonych Świątek; | d) do Wszystkich Świętych; |
| b) do śś. Apostołów Piotra i Pawła; | e) do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny; |
| c) do Wniebowzięcia Najsw. Maryi Panny; | f) do Bożego Narodzenia. |

Wigilia przypadająca w Niedzielę, bywa przenoszona na Sobotę poprzedzającą; — jeśli zaś uroczystość Bożego Narodzenia przypada w Piątek lub w Sobotę, postu nie ma.

D n i e k r z y ż o w e.

w Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstap. Pańskim, to jest 11, 12 i 13 Maja.

D n i e n o r m o w e.

K o ś c i e l n e :

Trzy ostatnie dni wielk. tyg. 2, 3 i 4 Kwietnia.
Dzień Bożego Ciała dnia 4 Czerwca.
Wigilia Bożego Narodzenia dnia 24 Grudnia.

W Niedziele: Wielkanocną i Zielonych Świąt i w dzień Bożego Narodzenia 25 Grudnia, przedstawienia teatralne mogą być dawane tylko na cele dobroczynne i za zezwoleniem Zwierzchności. W dnie te bale publiczne są zabronione.

D w o r s k i e :

3 Maja: wigilia rocznicy skonu cesarz. Maryi Anny (Małżonka † cesarza Ferdynanda I)
28 Czerwca: wigilia rocznicy skonu ces. Ferdynanda I.

F e r y e s ą d o w e.

Wszystkie Niedziele i Święta uroczyste; od Bożego Narodzenia do Trzech Króli; od Niedzieli Kwietnej do Poniedziałku Wielkanocnego; Dnie Krzyżowe; 10 ostatnich dni w Lipcu i 10 pierwszych w Październiku.

W Sądach górniczych Niedziele i Święta, tudzież dnie suplikacyj publicznych.

Uroczystości świętych patronów w krajach koronnych austriackich i węgierskich

W Austrii dolnej: ś. Leopolda 15 Listopada.
W Austrii górnej: ś. Floryana 4 Maja.
W Bukowinie: ś. Jana Nowego-Suczawskiego 14 (2) Czerwca, podług grecko-wschodniego obrządku.
W Czechach: ś. Jana Nepomucena 16 Maja i ś. Wacława 28 Września.
W Dalmacyi: ś. Spirydiona 14 Grudnia.
W Galicyi: ś. Michała 29 Września.
W Gorycyi i Gradysce: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19 Marca.
W Istrii: ś. Błażeja 3 Lutego.
W Karyntyi: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19 Marca i ś. Idziego 1 Września.
W Kroacyi: ś. Eliasza 20 Lipca i ś. Rocha 16 Sierpnia.

W Krainie: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19 Marca i ś. Jerzego 24 Kwietnia.
W Wielk. Księstwie Krak.: ś. Stanisława biskupa 8 Maja.
W Morawii: śś. Cyryla i Metodego 5 Lipca.
W Salzburgu: ś. Ruperta 24 Września.
W Siedmiogrodzie: ś. Władysława 27 Czerwca.
W Slawonii: ś. Jana Chrzcziciela 24 Czerwca.
W Styryi: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19 Marca.
W Szląsku: ś. Jadwigi 15 Października.
W Tyrolu północnym: ś. Józefa Oblubieńca N. M. P. 19 Marca.
W Tyrolu południowym: ś. Wirgiliusza 27 Listopada.
W Węgrzech: ś. Stefana króla 20 Sierpnia.
W Wybrzeżu tryesteńskim: ś. Justa 2 Listopada.

Tablica świąt ruchomych na przyszłych lat 10.

Rok:	Popielec:	Wielkanoc:	Zielone świątki:	Boże Ciało:	Adwent:
1897	3 Marca	18 Kwietnia	6 Czerwca	17 Czerwca	28 Listopada
1898	23 Lutego	10 "	29 Maja	9 "	27 "
1899	15 "	2 "	21 "	1 "	3 Grudnia
1900	28 "	15 "	3 Czerwca	14 "	2 "
1901	20 "	7 "	26 Maja	6 "	1 "
1902	12 "	30 Marca	18 "	29 Maja	30 Listopada
1903	25 "	12 Kwietnia	31 "	11 Czerwca	29 "
1904	17 "	3 "	22 "	2 "	27 "
1905	8 Marca	23 "	11 Czerwca	22 "	3 Grudnia
1906	21 Lutego	8 Kwietnia	27 Maja	7 "	2 "

K A L E N D A R Z Ż Y D O W S K I.

Rok u żydów datuje się od stworzenia świata. — Na bieżący rok Ery chrześcijańskiej 1896 przypada część większa roku 5656, a mniejsza roku 5657 Ery żydowskiej. — Wytycznym punktem w układzie ich kalendarza jest pewnik, że Pascha czyli Wielkanoc przypadać powinna dnia 15 miesiąca Nisan (który w roku bieżącym 1896 jest 29go Marca), a po tej następuje rok nowy w dni 163. — Rok ten 5656 rozpoczął się dnia 19 Września 1895 miesiącem Tiszri, a kończy się dnia 7 Września 1896 miesiącem Elul; ma więc dni 355 jako rok zwyczajny długi. Rok żydowski 5657, zaczynający się dnia 8go Września 1896 miesiącem Tiszri, jest przestępny mający 384 dni.

Dla Żydów dni wolne od stawania w Sądach przypadają w następujące ich święta: 1) Nowy rok 2 dni; 2) Święto pojednania 1 dzień; 3) Święto Kuczek 2 pierwsze i 2 ostatnie dni; 4) Wielkanoc 2 pierwsze i 2 ostatnie dni; 5) Zielone święta 2 dni. — Tylko święta oznaczone w tabelach kalendarzowych czerwonym drukiem, są właściwie dniami przykazanymi uroczystości, w których Izraelitom handlu i interesów sprawować nie wolno.

Obraz ogólny 1896 roku.

Rok ten jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem przestępnym mającym dni 366.

Rozpoczął się dnia 22 Grudnia 1895 o godzinie 3 rano na wstępie słońca w znak zodyakalny Koziorożca i przy przesileniu zimowym.

Dzieli się na 4 pory astronomiczne, jako to: na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których zaczyna się:

- I. wiosniara, dnia 20 Marca o godzinie 7 rano w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem nastaje zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli wiosniarne zrównanie dnia z nocą;
- II. letnia, dnia 20 Czerwca o godzinie 11 wieczór w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem nastaje ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą;
- III. jesienna, d. 22 Września o godz. 2 wiecz. w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem nastaje powtórne zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli jesienne zrównanie dnia z nocą;
- IV. zimowa, dnia 21 Grudnia o godzinie 8 rano w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem nastaje przybytek trwałości światła na widnokręgu, czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

Pod względem fizycznym ów podział 4ech pór roku nie zgadza się z rzeczywistym stanem atmosfery i ciepłoty Galicyi, która położona między południkami 36° 33' a 40° 11' długości wschodniej (od wyspy Ferro) tudzież między równoleżnikami 47° 42' a 50° 47' szerokości północnej, zalicza się do strefy umiarkowanej chłodniejszej a przytem do pasu od morza nieco odchylnego czyli kontynentalnego. Z tak umiarkowanego położenia geograficznego wypływa: iż w Galicyi pospolicie poczytywaną bywa 2ga lunacya Kwietnia za początek wiosny, 2ga lunacya Czerwca za początek lata, 1sza lunacya Września za początek jesieni, 2ga lunacya Listopada za początek zimy. Zaczem idzie nierówne trwanie fizyczne pór roku i niezgodność ich istotnego stanu z wyżej wyszczególnionym rozkładem astronomicznym czyli kalendaryzowym, albowiem wiosna trwa u nas zwykle tygodni 8, lato 12, jesień 10, zima 22.

Panującym planetą w roku 1896 jest Jowisz.

Wedle długoletnich doświadczeń rok ten należący pod panowanie planety Jowisza będzie w ogólności więcej wilgotny jak suchy. Prawdopodobnie więc wiosna będzie wilgotna i chłodna. Lato także z początku wilgotne i chłodne, potem ciepłe i przyjemne. Jesień wogóle dżdżysta. Zima zaś mało mroźna, ale śnieżna. Wogóle są lata Jowisza urodzajne.

Zaćmienia przypadające w roku 1896.

Na rok 1896 przypadają w ogóle dwa zaćmienia słoneczne i tyleż księżycowych, z których atoli tylko pierwsze zaćmienie księżyca i drugie słoneczne w naszych stronach widzialnemi być mogą.

1) **Obrączkowe zaćmienie słońca** dnia 13 Lutego. Początek jego przypada na g. 2 m. 53 po południu, zaś koniec na g. 7 m. 53 wieczór według czasu środkowo-europejskiego. Widzialnem ono będzie w okolicach bieguna południowego, na południowych krańcach Ameryki południowej, a częściowo także i w zachodniej połowie południowej Afryki.

2) **Częściowe zaćmienie księżyca** dnia 28 Lutego. Początek jego przypada na g. 7 m. 15, środek na g. 8 m. 45, zaś koniec na g. 10 m. 15 wieczór według czasu środkowo-europejskiego. Wielkość tego zaćmienia w chwili środka jego wynosi 0·9 średnicy tarczy księżycowej. U nas zacznie się ono w dwie godziny po zachodzie słońca i tyleż po wschodzie księżyca, a widzialnem będzie w Europie, Azji, Afryce, Ameryce, w zachodniej połowie Oceanu Wielkiego i we wschodniej Oceanu Atlantyckiego.

3) **Całkowite zaćmienie słońca** dnia 9 Sierpnia. Zacznie się ono o g. 3 m. 43 rano według czasu środkowo-europejskiego, a więc u nas 41 minut przed wschodem słońca od g. 4 m. 54 do g. 7 m. 24 będzie słońce całkowicie zaćmionem, od tej zaś chwili cień zacznie się zmniejszać i zaćmienie skończy się w zupełności o g. 8 m. 35. — Zaćmienie to widzialnem będzie w większej połowie Europy wschodniej, w północnej i środkowej Azji, w północno-zachodnich krajach Ameryki północnej i w okolicach bieguna północnego.

4) **Częściowe zaćmienie księżyca** dnia 23 Sierpnia. U nas ono niewidzialne, natomiast widzialne w zachodniej Europie i Afryce, na Oceanie Atlantyckim, w Ameryce, na Oceanie Wielkim i w Australii wschodniej. Wielkość jego w chwili największego zaćmienia wynosić będzie 0·7 średnicy tarczy księżycowej. Zacznie się zaś ono o g. 6 m. 23 rano, a więc u nas pół godziny już po zachodzie księżyca, zaś skończy się o godzinie 9 minut 30 przed południem.

Dwanaście znaków Zwierzyńca Niebieskiego.

- | | | | | | |
|----------|--------------|----------|----------------|----------------|------------|
| 1. Baran | 3. Bliźnięta | 5. Lew | 7. Waga | 9. Strzelec | 11. Wodnik |
| 2. Byk | 4. Rak | 6. Panna | 8. Niedźwiadek | 10. Koziorożec | 12. Ryby |

Pierwsze 3 znaki są znakami wiosennymi, 3 następujące znakami letnimi, 3 przedostatnie znakami jesiennymi, a 3 ostatnie znakami zimowymi. — Konstelacje Zwierzyńca Niebieskiego, które odróżnić trzeba od znaków ekliptyki równej nazwy, zajmują na niebie następująco wyrażone miejsca:

zasięga od	do stopnia	zasięga od	do stopnia	zasięga od	do stopnia	zasięga od	do stopnia
∨ Baran	0 — 30	♋ Rak	90 — 120	♎ Waga	180 — 210	♑ Koziorożec	270 — 300
♉ Byk	30 — 60	♌ Lew	120 — 150	♏ Niedźwiadek	210 — 240	♒ Wodnik	300 — 330
♊ Bliźnięta	60 — 90	♍ Panna	150 — 180	♐ Strzelec	240 — 270	♓ Ryby	330 — 360

Za pomocą atmosfer astronomicznych (to jest tablic wykazujących położenie planet w zodyaku) i poprzedniej tabelki, można bieg księżyca na każdy dzień roku łatwo oznaczyć.

S T Y C Z E N

Januarius, Января, Гѣчень, Jänner, ma dni 31.

Dnie tygod.	S w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		Księżyc a			Odmiany księżyc a, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego
	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie		wsch. g. m.	zach. g. m.	Bieg	wsch. g. m.	zach. g. m.	
1 Ś	Nowy Rok	20 Ihnatyja	Mieczysław	7 40	3 47		wieczór 4 16	9 5	☾ Ostatnia kwadra dn. 7 o g. 4 m. 24 wieczór. Jasno i mroźno.
2 C	Makarego opata	21 Julyanny m.	Strzeżysław	7 40	3 48		5 42	9 29	
3 P	Genowefy panny	22 Anastazyi m.	Wlastymiła	7 40	3 49		7 11	9 47	
4 S	Tytusa biskupa	23 10 mucz. w Kreti	Dobromir	7 40	3 50		8 37	10 4	
1.	Ewang. u Mat. ś. w R. 2. W czasie gdy Herod umarł.	Knyha Rožd. Chrysta. Mat. 1.							☉
5 N	E. po Nowym Roku	24 N. pred Rožd.	Wlastybór	7 39	3 51		10 2	10 19	☉ Nów d. 14 o g. 11 minut 19 wieczór. Mroźno.
6 P	Trzech Król	25 Rožd. Chrysta	Bojomir	7 39	3 53		11 26	10 33	
7 W	Walentego b. ☾	26 Sobor P. Boh.	Świętosław	7 39	3 54		12 50	10 49	☾ Pierwsza kwadra dn. 23 o g. 3 m. 42 rano. — Zawierucha śnieżna.
8 Ś	Seweryna opata	27 Stefana Mucz.	Mścisław	7 39	3 55		rano 11 8		
9 C	Marcyanny panny	28 2000 mucz.	Władymira	7 38	3 56		3 39	11 33	☽ dn. 23 o g. 3 m. 42 rano. — Zawierucha śnieżna.
10 P	Pawła pustel.	29 SS. Mładańciw	Dobrosław	7 38	3 57		5 —	popołnd.	
11 S	Higina	30 Anysyi m.	Krzesimir	7 37	3 59		6 11		
2.	Ew. u Łuk. św. w R. 2. O Chryst. w 12 latach.	Isus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.							☽
12 N	E. 1 po 3 Kr. Honor.	31 N. po Rožd. Hl. 7	Czesława	7 36	4 0		7 6	12 59	☽ Pełnia d. 30 o g. 9 m. 55 rano. Śnieg.
13 P	Hilarego biskupa	1 Henwar 1896	Bogomir	7 36	4 2		7 46	2 1	
14 W	Feliksa z Noli ☾	2 Sylwestra	Radogost	7 35	4 3		8 14	3 13	☾ W Styczniu przybywa dnia o 1 godzinę. Długość dnia w przecięciu 9 godzin.
15 Ś	Maura opata	3 Małachia pr.	Domosław	7 35	4 4		8 34	4 29	
16 C	Marcelego I. pap.	4 Sobor 70 apost.	Włodzimirz	7 34	4 6		8 51	5 45	☽ Księżyc przybliża się do ziemi dnia 4 i 31, a oddala się dnia 20.
17 P	Antoniego pust.	5 Fteopemta	Rościsław	7 33	4 7		9 6	6 56	
18 S	Pryski panny	6 Bohojawł. Hosp.	Jaropek	7 32	4 9		9 17	8 7	☽ Przypomnienia na Styczeń. Młócić zboże na podściół, tudzież konieczyne na nasienie. Ścinać drzewo na budowie i sprzęty gospodarskie, oraz zwozić je przy dobrej drodze. Wywozić obornik. Lodownie nabijać lodem. Zakładać inspekta. Pszczół dopilnować, aby im nie brakło żywności i ule od mrozu zabezpieczyć
3.	Ew. u Jana ś. w R. 2. O godach w Kanie galilej.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.							
19 N	E. 2 po 3 Kr. Im. Jez.	7 N. po Boh. Hl. 8	Ratymir	7 32	4 10		9 28	9 15	☽ Przypomnienia na Styczeń. Młócić zboże na podściół, tudzież konieczyne na nasienie. Ścinać drzewo na budowie i sprzęty gospodarskie, oraz zwozić je przy dobrej drodze. Wywozić obornik. Lodownie nabijać lodem. Zakładać inspekta. Pszczół dopilnować, aby im nie brakło żywności i ule od mrozu zabezpieczyć
20 P	Fabiana i Sebast.	8 Hryhorya pr.	Sebastyan	7 31	4 11		9 40	10 23	
21 W	Agnieszki	9 Polyjewkta	Jarosława	7 29	4 13		9 53	11 31	☽ Przypomnienia na Styczeń. Młócić zboże na podściół, tudzież konieczyne na nasienie. Ścinać drzewo na budowie i sprzęty gospodarskie, oraz zwozić je przy dobrej drodze. Wywozić obornik. Lodownie nabijać lodem. Zakładać inspekta. Pszczół dopilnować, aby im nie brakło żywności i ule od mrozu zabezpieczyć
22 Ś	Wincentego m.	10 Hryhorya ep.	Wityslaw	7 28	4 15		10 7	12 43	
23 C	Zasłubienie NMP. ☾	11 Teodozya pr.	Wróciślawa	7 27	4 16		10 27	rano	☽ Przypomnienia na Styczeń. Młócić zboże na podściół, tudzież konieczyne na nasienie. Ścinać drzewo na budowie i sprzęty gospodarskie, oraz zwozić je przy dobrej drodze. Wywozić obornik. Lodownie nabijać lodem. Zakładać inspekta. Pszczół dopilnować, aby im nie brakło żywności i ule od mrozu zabezpieczyć
24 P	Tymoteusza bisk.	12 Tatyanny m.	Chwalibóg	7 26	4 18		10 55	3 13	
25 S	Nawr. ś. Pawła	13 Ernyła mucz.	Miłosz	7 24	4 20		11 36	4 25	☽ Przypomnienia na Styczeń. Młócić zboże na podściół, tudzież konieczyne na nasienie. Ścinać drzewo na budowie i sprzęty gospodarskie, oraz zwozić je przy dobrej drodze. Wywozić obornik. Lodownie nabijać lodem. Zakładać inspekta. Pszczół dopilnować, aby im nie brakło żywności i ule od mrozu zabezpieczyć
4.	Ewang. u Mat. ś. w R. 8. O uzdrow. trędowatego.	O Mytnri i Farysej. Łuk. 18.							
26 N	E. 3 po 3 Kr. Polik.	14 N. o Myt. i Far.	Skarbimir	7 23	4 22		popołnd. 5 31		☽ Przypomnienia na Styczeń. Młócić zboże na podściół, tudzież konieczyne na nasienie. Ścinać drzewo na budowie i sprzęty gospodarskie, oraz zwozić je przy dobrej drodze. Wywozić obornik. Lodownie nabijać lodem. Zakładać inspekta. Pszczół dopilnować, aby im nie brakło żywności i ule od mrozu zabezpieczyć
27 P	Jana Chryzostoma	15 Pawła Ft.	Przybysław	7 21	4 23		12 32	6 24	
28 W	Karola Wielkiego	16 Petra Weryhy	Radomir	7 21	4 25		1 45	7 2	☽ Przypomnienia na Styczeń. Młócić zboże na podściół, tudzież konieczyne na nasienie. Ścinać drzewo na budowie i sprzęty gospodarskie, oraz zwozić je przy dobrej drodze. Wywozić obornik. Lodownie nabijać lodem. Zakładać inspekta. Pszczół dopilnować, aby im nie brakło żywności i ule od mrozu zabezpieczyć
29 Ś	Franciszka Salez.	17 Antonya weł.	Zdzisław	7 19	4 26		3 10	7 29	
30 C	Martyny panny ☽	18 Aftanazyja	Dobrogniew	7 18	4 28		3 41	7 51	☽ Przypomnienia na Styczeń. Młócić zboże na podściół, tudzież konieczyne na nasienie. Ścinać drzewo na budowie i sprzęty gospodarskie, oraz zwozić je przy dobrej drodze. Wywozić obornik. Lodownie nabijać lodem. Zakładać inspekta. Pszczół dopilnować, aby im nie brakło żywności i ule od mrozu zabezpieczyć
31 P	Piotra Nolaski	19 Makarya prep.	Spitogniew	7 16	4 30		6 11	8 9	

K A L E N D A R Z Ż Y D O W S K I.

16go Stycznia — 1go Szabat 5656.

E p i g r a m y , p r z y p o w i e ś c i i w r ó ż b y g o s p o d a r c z e .

1. Z nowym rokiem Styczeń mrozi;
Chłop łuczywo łupie i drwa z lasu zwozi.

Na Trzech-Króli panowanie,
Przybywa dnia na kura pianie.

6. Na widok Trzech-Króli — każdy w kożuch się tuli.
Ale gdy Trzej-Królowie ciepłkiem obdarzą —
To sobie gospodarze o wiosence gwarzą.

25. Kiedy Paweł się nawróci,
Zima się na wspak odwróci.

Dnie tygod.	Ś w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		Księżycyca		Odmiany księżycyca, wrzeczony stan pogody podług kalendarza 100-letniego	
	rzymsko - katolickie	grecko - katolickie		wschód g. m.	zachód g. m.	Bieg	wsch. g. m.		zach. g. m.
1 S	Ignacego biskupa	20 Eufymija	Żegota	7 14	4 32		wieczór 7 40	8 25	
5.	Ew. u Mat. św. w R. 20. O robotnikach w winnicy.	0 obłudnom syni. Łuk. 15.							
2 N	E. Star. NPM. Grom.	21 N. o obłud. syni	Miłoslawa	7 13	4 34		9 8	8 39	 Ostatnia kwadra dnia 6 o godzin 1 minut 38 rano. Zimno i śnieżyca. Now dnia 13 o g. 5 minut 12 wieczór. Powietrze łagodne. Pierwsza kwadra dnia 21 o godz. 10 minut 14 wieczór. Deszcz ze śniegiem. Pełnia d. 28 o g. 8 m. 51 wieczór. Poseпно i dżdżysto.
3 P	Błażeja biskupa	22 Tymofteja ap.	Błażej	7 11	4 36		10 35	8 55	
4 W	Weroniki panny	23 Kłymentja m.	Witosława	7 10	4 37		12 1	9 13	
5 Ś	Agaty panny m.	24 Xenyi prep.	Dobrochna	7 9	4 39		rano	9 37	
6 C	Rodoty panny	25 Hryhorya	Bohdana	7 7	4 41		2 49	10 9	
7 P	Romualda opata	26 Ksenefonta	Sulisław bł.	7 6	4 42		4 4	10 54	
8 S	Jana z Matty	27 Joana Chrys.	Gniewomir	7 5	4 43		5 4	11 51	
6.	Ew. u Łuk. św. w R. 8. O nasieniu i wielor. roli.	0 strasznom sudi. Mat. 25.							
9 N	E Mięsopest. Apol.	28 N. Miasop. Hł. 3	Gorysław	7 3	4 45		5 48	popołud.	W Lutym przybywa dnia o 1 godzinę i 27 minut. Długość dnia w przecięciu 10 godzin i 10 minut. Księżyc oddala się od ziemi dnia 16, a przybliża się d. 29.
10 P	Scholastyki panny	29 Ihnatya mucz.	Tomila bł.	7 2	4 46		6 18	1 —	
11 W	Lucyusza biskupa	30 Trech Swiatyt.	Świętochna	7 —	4 48		6 40	2 14	
12 Ś	Eulalii p. m.	31 Kyra i Joan	Radzyn św.	6 58	4 50		7 —	3 29	
13 C	Katarzyny Ricci	1 Fewr. Tryfona	Jordan św.	6 56	4 52		7 13	4 43	
14 P	Walentego biskupa	2 Strytjenje Hosp.	Niemir	6 54	4 54		7 25	5 54	
15 S	Faustyna m.	3 Symeona i Anny	Szczęsław	6 52	4 56		7 36	7 2	
7.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O uzdrowieniu ślepego.	0 postii i myłostyni. Mat. 6.							
16 N	E. Zapustna Jul.	4 N. Syrop. Hł. 4	Milada bł.	6 51	4 57		7 47	8 11	Przymnienia na Luty. Młócić zboże na paszę i podściół. Krećić powrosła (przewiąsła) i pleść stomianki. Sciąć budulec i stawiać sągi; sanąć zwozić drzewo z lasu. Podczas odwilży spuszczać wodę z ozimim.
17 P	Konstancyi panny	5 Ahafty mucz.	Świętorad	6 49	4 59		8 —	9 18	
18 W	Flawiana mężcz.	6 Wokuly ep.	Wieloslawa	6 47	5 1		8 13	10 29	
19 Ś	Popielec. † Konrada	7 Parfthenya	Czoisława bł.	6 45	5 2		8 32	11 39	
20 C	Nicefora mężcz.	8 Fteodora m.	Ludomił	6 43	5 4		8 54	12 54	
21 P	Eleonory król.	9 Nykyfora m.	Onoslawa	6 40	5 6		9 28	rano	
22 S	Piotra katedry	10 Charlampyja	Wrocislawa	6 38	5 8		10 14	3 15	
8.	Ew. u Mat. św. w R. 4. O czaracie kuszącym Jez.	0 Naftanaily. Joan 1.							
23 N	D. 1 Wstępn. Romany	11 N. 1 Post. Hł. 5	Przedziszław	6 36	5 10		11 18	4 12	Przymnienia na Luty. Młócić zboże na paszę i podściół. Krećić powrosła (przewiąsła) i pleść stomianki. Sciąć budulec i stawiać sągi; sanąć zwozić drzewo z lasu. Podczas odwilży spuszczać wodę z ozimim.
24 P	Dzień przestępny	12 Mełetya arch.	Bogusz	6 34	5 12		popołud.	4 55	
25 W	Macieja apostoła	13 Martyniana	Sławobój	6 33	5 13		12 36	5 27	
26 Ś	Such. Anastazyi †	14 Awksentya	Mirosław	6 31	5 14		2 3	5 52	
27 C	Aleksandra bisk.	15 Onysyma ep.	Wiaroslawa	6 29	5 16		3 34	6 12	
28 P	Leandra †	16 Pamfyła m.	Chwalibóg	6 26	5 18		5 6	6 28	
29 S	Romana opata †	17 Teodora	Brodziszław	6 25	5 19		6 36	6 45	

K A L E N D A R Z Z Y D O W S K I.

15 Lutego 1 Adar.
27 " 13 " Post Estery.

28 Lutego 14 Adar. Purim czyli Haman.
29 " 15 " Szuszan Purim.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarze.

Czasem Luty się zlituje,
Ze człek niby wiosnę czuje;
Lecz niekiedy tak się zżyma,
Ze człek prawie niewytrzyma.

Zwykle Luty — Ostro kuty!
Zapyta Luty — Maszli dobre buty?

5. W dzień świętej Agaty
Jeśli słońko przez okno zajrzy ci do chaty;
Wiosenka w świat wygląda z za zimowej kraty.

6. Po świętej Dorocie
Schną już chusty na płocie,
A jeżeli nie schną
To mrozy człeka jeszcze do chałupy wepchną.

27. W wstępną Środę — Zapaść brodę;
Bo o wiosnie — wszystko rośnie;
Nie czas już się brzytwą bawić
Kiedy trzeba w polu sprawić.
A i Bóg też wiedzieć musiał
Po co włos na brodzie usiał.

M A R Z E C

Martius, Мартн, Мартн, März, ma dni 31.

Dnie tygod.	Ś w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		K si ę ż y c a			Odmiany księżycy, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego
	rzymsko - katolickie	grecko - katolickie		wsch. g. m. g. m.	zach. g. m. g. m.	Bieg	wsch. g. m. g. m.	zach. g. m. g. m.	
9.	Ew. u Mat. ś. w R. 17. O przemien. Pańskim.	O rozslabiennom w Kafarnaum. Mark. 2.							☾
1 N	D. 2 Sucha Albina	18 N 2 Post. Hl. 6	Budzisław	6 24	5 21		wieczór 8 6	rano 7 —	Ostatnia kwadra dn. 6 o godzinie 12 minut 29 wieczór. Deszcz i śnieg.
2 P	Symplicyusza	19 Archyppa	Radosław	6 21	5 23		9 36	7 17	
3 W	Kunegundy król.	20 Zeona ep.	Sławomila	6 18	5 25		11 5	7 40	
4 Ś	Kazimierza król.	21 Tymofteja	Kazimirz	6 16	5 26		12 33	8 9	
5 C	Fryderyka opata	22 SS. Mucz. w Ef.	Pakosław	6 14	5 28		rano 8 50		
6 P	Kolety panny	23 Polykarpa	Woisław	6 12	5 29		3 —	9 45	
7 S	Tomasza z Akwinu	24 Obr. hoł. ś. Joana	Bogowit	6 10	5 31		3 49	10 51	
10.	Ew. u Łuk. św. w R. 11. O wyrzuceniu djabłów.	O hradeniy po Chryst. Mark. 8.							☽
8 N	D. 3 Głucha Jana B.	25 N. 3 Post. Hl. 7	Miłogost	6 8	5 33		4 23	— —	Pierwsza kwadra dnia 22 o godz. 12 minut 56 wieczór. Deszcz i śnieg.
9 P	Franciszki p.	26 Profyria	Mścisława	6 5	5 34		4 47	popołud.	
10 W	40 Męczenników	27 Prokopia	Bożesław	6 3	5 36		5 6	1 18	
11 Ś	Konstantyna wyzn.	28 Wasylya ep.	Ludosława	6 1	5 37		5 21	2 31	
12 C	Grzegorza Wielk.	29 Kasyana	Swatosz	5 59	5 39		5 34	3 42	
13 P	Krystyny panny	1 Marta. Ewdokii	Niecisław	5 57	5 41		5 45	4 52	
14 S	Matyldy panny	2 Fteodota	Bożena	5 55	5 42		5 57	6 —	
11.	Ew. u Jana św. w R. 6. O nakarm. 5000 ludzi.	O isciemii nimoho. Mark. 9.							☽
15 N	D. 4 Środop. Longina	3 N. 4 Post. Hl. 8	Długomir	5 53	5 44		6 8	7 8	W Marcu przybywa dnia o 1 godzinę 47 minut. Długość dnia w przecięciu 11 godzin Księżyc oddala się od ziemi dn. 15, a przybliża się d. 29.
16 P	Lubina męcz.	4 Harasyma pr.	Ojcosław	5 51	5 45		6 21	8 17	
17 W	Gertrudy panny	5 Konona m.	Zbigniew	5 49	5 47		6 38	9 28	
18 Ś	Edwarda król.	6 42 mucz. w S.	Boguchwał	5 46	5 48		6 58	10 41	
19 C	Józefa Obl. NPM.	7 Wasylya m.	Bohdan	5 44	5 50		7 28	11 53	
20 P	Joachima, Klaudyi	8 Fteofylakta	Polemir	5 42	5 52		8 8	rano	
21 S	Benedykta opata	9 SS. 40 mucz.	Lubomira	5 39	5 54		9 3	2 3	
12.	Ew. u Jana św. w R. 8. O żydach ch. ukam. Jez.	O synach Zewedowych. Mark. 10.							☽
22 N	D. 5 Czarna ☽	10 N 5 Post. Hl. 1	Godysław	5 37	5 55		10 4	2 50	Przypomnienia na Marzec. Wierpro dokarmiać i zabijać na szynki i słoninę. Przystosować wędliny na całe lato. Drzewka sadzić. Czyścić ogrody i sady, zasiewać owies, groch i jarkisz. Czyścić, akrudzić i nawodniać łąki. Bić i szlamować rowy. Margiel rozrzucać. Koniczynę, lucerne i esparcete gipsować i nawozem płynnym polewać; podobnież słabe oziminy.
23 P	Wiktorja męcz.	11 Sofronya	Zbisław	5 35	5 57		11 35	3 26	
24 W	Gabyrela archan.	12 Fteofana	Lubomira	5 33	5 58		popołud. 3 53		
25 Ś	Zwiaszow N. P. M.	13 Nykyfora	Więcysław	5 31	6 —		1 —	4 13	
26 C	Emanuela	14 Wenedykta	Świętobój	5 29	6 1		2 28	4 32	
27 P	7 boleści NPM.	15 Ahapia mucz.	Bohdar bł.	5 26	6 3		3 58	4 48	
28 S	Sykstusa papieża	16 Sawyna m.	Krzesław	5 24	6 5		5 28	5 3	
13.	Ew. u Mat. św. w R. 21. O wjeździe Jez. do Jeroz.	O hriadenii Isusa wo Jerusałem. Joan 13.							
29 N	D. 6 Kwietnia ☽	17 N. 6 Cwit. Hl. 2	Czcimisław	5 22	6 6		7 —	5 21	
30 P	Kwiryna męcz.	18 Kiryla arch.	Szukosław	5 20	6 7		8 32	5 41	
31 W	Balbiny panny	19 Chryzanfta	Dobromira	5 18	6 9		10 5	6 7	

K A L E N D A R Z Ż Y D O W S K I.

15 Marca 1 Nisan.
29 " 15 "

30 Marca 16 Nisar.

Początek Wielkanocy.

Drugie Święto Wielkanocy

E p i g r a m y , p r z y p o w i e ś c i i w r ó ż b y g o s p e d a r c z e .

Suchy Marzec, Mokry Maj — Będzie żyto jako gaj.

W Marcu kto siał nie zaczyna — Swego dobra zapomina.

Spieszże w pole, choć potrochu
Rzucić w ziemię owsa, grochu!

10. Czterdzieści męczenników jakich;
Czterdzieści dni też będzie takich.

12. Na świętego Grzegorza — Rzeki idą do morza.

19. Oblubieniec pogodny — Będzie roczek urodny.

K W I E C I E Ń

Aprilis, Апрель, Березень, April, ma 30 dni.

Dnie tygod.	Ś w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		K s i ę ż y c a			Odmiany księżycy, wrzekomy stan pogody podług kalendarza stuletniego
	rzymsko - katolickie	grecko - katolickie		wsch. g. m.	zach. g. m.	Bieg	wsch. g. m.	zach. g. m.	
1 Ś	Hugona biskupa	20 Prep. Otec	Zbigniew	5 16	6 11		wieczór 11 30	rano 6 45	☾
2 C	Wieczera Pańska	21 Czetwer welyki	Sudomir	5 13	6 13		12 47	7 35	Ostatnia kwadra dnia 5 o godzinie 1 minut 24 rano. Zimno i wietrzno.
3 P	Wielki Piątek	22 Piątek welyki	Włatysław	5 11	6 14		rano	8 40	
4 S	Wielka Sobota	23 Subota welyka	Mnożyśław	5 9	6 15		2 24	9 54	
14.	Ew. u Marka św. w R. 16. O zmartwychwst. Jezusa.	O bożestwi Isusa. Joan 1.							
5 N	D. Wielkanoc ☉	24 Woskres. Hosp.	Borzywój bł.	5 7	6 17		2 51	11 10	Nów dnia 13 o g. 5 minut 22 rano. Dżdżysto.
6 P	Poniedziałek Wielk.	25 Poned. Woskr.	Świętobór	5 5	6 19		3 12	popołud	
7 W	Hermana wyz.	26 Wtorek Woskr.	Przesław	5 3	6 20		3 29	12 21	
8 Ś	Dyonizego bisk.	27 Matrony mucz.	Radosław	5	6 22		3 42	1 33	
9 C	Maryi Kleofasowej	28 Ilaryona pr.	Dobrosława	4 58	6 23		3 54	2 42	☾
10 P	Ezechiela pror.	29 Marka	Goryśław	4 56	6 24		4 5	3 50	Pierwsza kwadra dnia 20 o godz. 11 minut 46 rano. Pogodnie.
11 S	Leona Wielkiego	30 Joana Łyst.	Jaromir	4 54	6 26		4 20	4 55	
15.	Ew. u Jana św. w R. 20. O ukaz. się Jez. ucznióm.	O newirnym Tomi. Joan 20.							☉
12 N	D. 1 Biała Juliusza	31 N. 1 po Woskr.	Lubosław	4 52	6 28		4 30	6 7	Pełnia d. 27 o g. 2 m. 47 wieczór. Powietrzne zmienne W Kwietniu przybywa dnia o 1 godzinę 36 minut. Długość dnia w przecięciu 13 godz. Księżyc oddala się od ziemi dnia 11, a przybliża się d. 26. Przypomnienia na Kwiecień. Obsiewać ogrody. Sadzić i szczepić drzewka owocowe. Wychowywać młody drób. Kosić siew owsa, grochu i jarki. Zasiawać wykę i len, nienniej konicznej w ozimnach i w jęczmieniu. Zasiawać rozsady. Jeśli można, rozpocząć wysad ziemiaków.
13 P	Justyna męcz. ☾	1 Apryl. Maryi	Drzemysław	4 50	6 30		4 44	7 18	
14 W	Waleryana m.	2 Tyta prep.	Myślimir	4 48	6 31		5 5	8 29	
15 Ś	Anastazyi męcz.	3 Nykyty	Wacław bł.	4 46	6 32		5 32	9 42	
16 C	Lamberta męcz.	4 Jocyfa prep.	Nosisław	4 44	6 34		6 8	10 52	
17 P	Rudolfa biskupa	5 Fteodula m.	Krasisław	4 42	6 36		6 58	11 55	
18 S	Apoloniusza m.	6 Ewtychyja	Gościśław	4 40	6 37		8 2	12 49	
16.	Ew. u Jana św. w R. 10. O Chryst. dobr. pasterzu.	O Josefi z Arymatei. Mark. 15.							
19 N	D. 2 po Wiel. Emmy	7 N. 2 po Woskr.	Włodzimierz	4 38	6 39		9 19	1 25	Przypomnienia na Kwiecień. Obsiewać ogrody. Sadzić i szczepić drzewka owocowe. Wychowywać młody drób. Kosić siew owsa, grochu i jarki. Zasiawać wykę i len, nienniej konicznej w ozimnach i w jęczmieniu. Zasiawać rozsady. Jeśli można, rozpocząć wysad ziemiaków.
20 P	Agnieszki Polic.	8 Irydiona ap.	Czesław m.	4 36	6 41		10 41	1 55	
21 W	Anzelma bisk. ☾	9 Jewpsycha	Drogomił	4 34	6 42		popołud.	2 17	
22 Ś	Sotera i Kaja	10 Terentya	Strzeżymir	4 32	6 44		12 4	2 36	
23 C	Wojciecha bisk.	11 Antypy m.	Wojciech św.	4 30	6 45		1 28	2 52	
24 P	Jerzego, Fidelisa	12 Wasytyja pr.	Jerzy św.	4 28	6 47		2 55	3 7	
25 S	Marka ewang.	13 Artemona m.	Jarosław	4 26	6 48		3 23	3 23	
17.	Ew. u Jana św. w R. 16. O odejściu Chryst. do Ojca.	O rozśląbennom. Joan 5.							
26 N	D. 3 po Wielk. K. i M.	14 N. 3 po Woskr.	Spitymir	4 24	6 50		5 54	3 41	Przypomnienia na Kwiecień. Obsiewać ogrody. Sadzić i szczepić drzewka owocowe. Wychowywać młody drób. Kosić siew owsa, grochu i jarki. Zasiawać wykę i len, nienniej konicznej w ozimnach i w jęczmieniu. Zasiawać rozsady. Jeśli można, rozpocząć wysad ziemiaków.
27 P	Peregryna ☾	15 Arystarcha	Bogufał	4 22	6 52		7 27	4 5	
28 W	Witalisa męcz.	16 Ahapii, Iryny	Żywisław	4 20	6 54		8 58	4 38	
29 Ś	Piotra męczennika	17 Symeona prep.	Sogosławit	4 19	6 55		10 22	5 22	
30 C	Katarzyny Sen.	18 Joanna prep.	Chwalisława	4 17	6 56		11 30	6 23	

K A L E N D A R Z Ż Y D O W S K I.

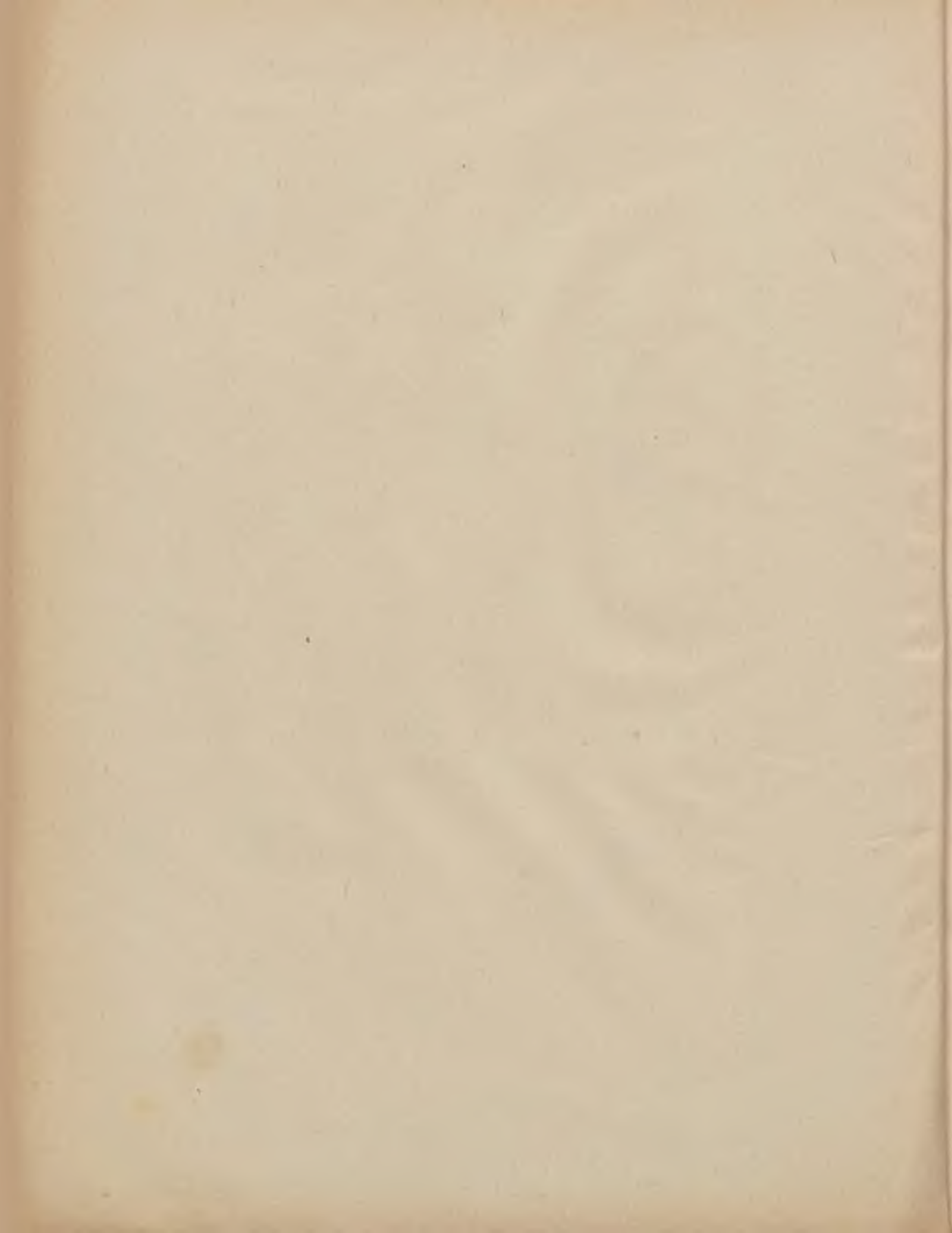
4 Kwietnia 21 Nisan Siódme święto Wielkanocy.

14 Kwietnia 1 Ijar.

5 " 22 " Koniec Wielkanocy.

E p i g r a m y , p r z y p o w i e ś c i i w r ó ż b y g o s p o d a r c z e .

- | | |
|---|--|
| <p>1. Kwiecień — plecień, bo przepłata:
Trochę zimy — Trochę lata.</p> <p>5. Na św. Wincenty — Nie chodź jeszcze bosymi piętą.
Bo na św. Wincenty — Bywa nieraz mrozić ciętą.</p> <p>23. Jeżeli na św. Wojciech śnieg pada,
To trzecia kopa siana na łąkach przepada.</p> | <p>23. W święty Wojciech żaba skrzecze
Ale kożucha nie ściągaj człowiecze.
Od świętego Wojciecha
Rośnie rolnika pociecha.</p> <p>25. Na świętego Marka — sieje się ostatnia jarka —
Ale tatarka — Zawczesna na świętego Marka.</p> |
|---|--|



Dnie tygod.	Ś w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		K s i ę ż y c a			Odmiany księżycy, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego
	rzymsko - katolickie	grecko - katolickie		wsch. g. m.	zach. g. m.	Bieg	wsch. g. m.	zach. g. m.	
1 P	Filipa i Jakóba	19 Joana wel.	Lubomir	4 16	6 58		rano 12 18	rano 7 37	☾ Ostatnia kwadra dnia 4 o godzinie 4 m. 25 wieczór.
2 S	Zygmunta król.	20 Fteodora	Witymir	4 14	6 59		12 51	8 54	
18.	Ew. u Jana ś. w R. 16. O przyczynie odejś. Chr		O Samarytani. Joan 4.						☀ Powietrze zmienne.
3 N	D. 4 po WieZn. ś. †	21 N. 4 po Woskr.	Świętosław	4 12	7 —		1 16	10 10	
4 P	Floryana	22 Fteodora Syk.	Wieńczysław	4 11	7 2		1 34	11 24	☀ Nów dnia 12 o g. 8 m. 46 wieczór.
5 W	Piusa V. papieża	23 Heorhya mucz.	Chocisław	4 9	7 3		1 50	popołud.	
6 Ś	Jana w oleju	24 Sawwy mucz.	Gościwit bl.	4 8	7 5		2 2	12 31	☀ Pogodnie.
7 C	Domiceli panny	25 Marka Jew.	Ludomiła	4 6	7 6		2 14	1 39	
8 P	Stanisława biskupa	26 Wasyłyja	Stanisław ś.	4 4	7 7		2 25	2 47	☾ Pierwsza kwadra dnia 20 o godz. 7 minut 21 rano. Deszcz.
9 S	Grzegorza Naz.	27 Symeona ep.	Bożerad bl.	4 3	7 9		2 38	3 55	
19.	Ew. u Jana ś. w R. 16. O skutku prośby w Im. Jez.		O śliporożdennom. Joan 9.						☀ Pełnia d. 26 o g. 10 minut 56 wieczór. Pogodnie.
10 N	D. 5 po Wielk. Izyd.	28 N. 5 po Woskr.	Cierpimir	4 1	7 11		2 52	5 5	
11 P	Beatryksy	29 Dewiat mucz.	Ludowit	3 59	7 12		3 11	6 16	☀ W Maju przybywa dnia o 1 god. i 15 m
12 W	Pankr. Dnie krzyż.	30 Jakowa ap.	Wszemił	3 58	7 14		3 35	7 30	
13 Ś	Serwacego	1 Maja. Jermyi	Cichosław	3 57	7 15		4 9	8 42	☀ Długość dnia wprze- cięciu 15 godzin.
14 C	Wniebowstap. Pań.	2 Wozn. Hosp.	Dobiesław	3 56	7 16		4 55	9 53	
15 P	Zofii i 3 córek	3 Tymofteja	Strzeżysław	3 54	7 18		5 56	10 43	☀ Księżyc oddala się od ziemi dnia 8, a przybliża się d. 24.
16 S	Jana Nepom.	4 Pelahyi mucz.	Wieńczysław	3 52	7 19		7 9	11 26	
20.	Ew. u Jana ś. w R. 15 i 16. O przyjściu pocieszyciela.		O proślawłenyi Jisusa. Joan 17.						☀ Przypomnienia na Maj.
17 N	D. 6 po Wielk.	5 N. 6 po Woskr.	Ślawomir	3 51	7 21		8 29	11 57	
18 P	Fe'ik-a spow.	6 Jowa mnoh.	Wszesław	3 49	7 22		9 51	12 21	☀ Koneczyc siewy jare: jęczmienia, prosa, ta- tuki (hreczki). Wyke zasiewać na nasienie. Mieszanki późniejsze zasiewać. Drugi posiew lnu. Sadzić ziemniaki, rozsądę kapusty i kar- pieli (brukwi). Koneczyc naprawę dachów, pło- tów i mostów. Przyspo- sabiać zapasy masła i sera. Zasiewać lnian- kę (rzyj). Plewić psze- nicę i buraki.
19 W	Piotra Celestyna	7 Znam. cz. krest.	Krzesomyśl	3 48	7 24		11 14	12 40	
20 Ś	Bernarda S. ☾	8 Joana Boh.	Bronimir	3 47	7 25		popołud. 12 57		
21 C	Heleny kró'owej	9 Ísaji prep.	Przesława	3 46	7 26		12 34	rano	
22 P	Julii panny	10 Symeona	Wisława bl.	3 45	7 27		2 —	1 27	
23 S	Dezyderyusza †	11 Subota pom.	Budziwoj	3 44	7 28		3 25	1 44	
21.	Ew. u Jana ś. w R. 14. O zesłaniu Ducha św.		O Duchu światom. Joan 7.						☀ Koneczyc siewy jare: jęczmienia, prosa, ta- tuki (hreczki). Wyke zasiewać na nasienie. Mieszanki późniejsze zasiewać. Drugi posiew lnu. Sadzić ziemniaki, rozsądę kapusty i kar- pieli (brukwi). Koneczyc naprawę dachów, pło- tów i mostów. Przyspo- sabiać zapasy masła i sera. Zasiewać lnian- kę (rzyj). Plewić psze- nicę i buraki.
24 N	D. Zielone Świątki	12 Sosz. ś. Ducha	Tomira	3 43	7 30		4 54	2 5	
25 P	Pon. Ziel. Świąt.	13 Poned. Sosz.	Borysława	3 42	7 31		6 25	2 32	
26 W	Filipa Nertusza	14 Izydora mucz.	Więcymil	3 41	7 33		7 52	3 11	
27 Ś	Such. Jana pap. †	15 Pachomyja	Rusław	3 40	7 34		9 10	4 4	
28 C	Wilhelma	16 Fteodora	Jaromir	3 40	7 35		10 8	5 14	
29 P	Maksyma w. †	17 Andronika	Bogusława	3 39	7 36		10 48	6 32	
30 S	Feliksa papieża †	18 Teodota m.	Sulimir	3 38	7 37		11 17	7 51	
22.	Ew. u Mat. św. w R. 28. O władzy Chrystusa.		O yspowiadaniu Isusa. Mat. 10.						☀ Koneczyc siewy jare: jęczmienia, prosa, ta- tuki (hreczki). Wyke zasiewać na nasienie. Mieszanki późniejsze zasiewać. Drugi posiew lnu. Sadzić ziemniaki, rozsądę kapusty i kar- pieli (brukwi). Koneczyc naprawę dachów, pło- tów i mostów. Przyspo- sabiać zapasy masła i sera. Zasiewać lnian- kę (rzyj). Plewić psze- nicę i buraki.
31 N	D. 1 po Św. ś. Tróje:	19 N. 1 W. ŚŚ. H. 8	Bożesława	3 37	7 38		11 39	9 6	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

1 Maja 18 Ijar Szkolne święto (Lag Beomer).
13 " 1 Siwan.

18 Maja 6 Siwan. Zielone Świąta.
19 " 7 " Drugi dzień Zielonych Świąt.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarze.

Szumno w Maju — w polu, w gaju;
Brzeczy łąka — dzwiczcy niwa;
Ptak i pasterz, wszystko spiewa.
Suchy Kwiecień — mokry Maj:
Będzie żyto gdyby gaj!

1. Na świętego Jakóba — Ostatnia już siewów próba. Znalezienie św. Krzyża — Chleb się przybliża.
4. Na świętego Floryana deszczuły rześisty, Będzie plon obfity i dobry i czysty.
8. Len zasiany w Stanisława — Urosnie jak łąwa

C Z E R W I E C

Junius, Юній, Червецк, Juni, ma 30 dni.

Dnie tygod.	Ś w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		K s i ę z y c a			Odmiany księżyc a, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego
	rzymsko - katolickie	grecko - katolickie		wsch. g. m.	zach. g. m.	Bieg	wsch. g. m.	zach. g. m.	
1 P	Nikodema	20 Ftałaleja	Świętopelk	3 36	7 39		wieczór 11 55	rano 10 19	 Ostatnia kwadra dnia 3 o godzinie 9 minut 2 rano. Powietrze zmienne.
2 W	Erazma biskupa	21 Konstantyna	Ratysław	3 35	7 40		12 8	11 29	
3 Ś	Klotyldy m.	22 Wasylska	Branmiła	3 35	7 41		12 20	popołud.	
4 C	Boże Ciało	23 Mychała prep.	Litomił	3 34	7 41		12 31	12 35	
5 P	Bonifacego bisk.	24 Symeona prep.	Dobromir	3 34	7 42		12 44	1 42	
6 S	Norberta bisk.	25 Obr. hoł. ś. Joana	Cichomir	3 34	7 43		12 57	2 51	
23.	Ew. u Łuk. ś. w R. 14. O wezw. na wieczerzę.	Petr ide wo ślid Jisusa. Mat 4.					rano		 Nów dnia 11 o g. 9 minut 42 rano. Chłodno i dżdżysto. Pierwsza kwadra dnia 18 o godz. 12 m. 40 wieczór. Deszcz. Pełnia d. 25 o g. 7 minut 54 rano. Powietrze zmienne. W Czerwcu przybywa dnia do 20go o minut 19, a po 20 ubywa o minut 5. Długość dnia w przecięciu 16 godz. Księżyc oddala się od ziemi dnia 5, a przybliża się d. 20. Przypomnienia na Czerwiec. Smażyć konfitury i galarety z agrestu, porzeczek, poziomek, truskawek. Gotować sok malinowy, Zbierać zioła lekarskie i kwiat lipowy. Pokładać ugoy i przestrzegać tego, by rola nie stwardniała.
7 N	D 2 po Świąt. Rob.	26 N. 2 Tiło Chr. H. 1	Wisław bl.	3 33	7 43		1 16	4 1	
8 P	Medarda bisk.	27 Fteraponta	Wyszosław	3 33	7 44		1 37	5 15	
9 W	Felicyana	28 Nykty prep.	Sławój	3 32	7 45		2 7	6 28	
10 Ś	Małgorzaty panny	29 Fteodozyi	Bogumił	3 32	7 46		2 50	7 37	
11 C	Barnaby apost.	30 Isaaka	Radomił	3 32	7 47		3 47	8 37	
12 P	Uroc. Serca Jezus.	31 Jermya ap.	Wyszomir	3 32	7 47		4 57	9 25	
13 S	Antoniego z Padwy	1 Junyi. Justyna	Chotymir	3 32	7 48		6 17	10 —	
24.	Ew. u Łuk. św. w R. 15. O zgub. owcy i groszu.	Nykto ne może dwom hosp. służyty. Mat. 6.					rano		
14 N	D. 3 po Św. Baz	2 N. 3 po So. H. 2	Przedzimir	3 31	7 49		7 40	10 26	
15 P	Wita i Modesta	3 Łukylyana m.	Wit św.	3 31	7 50		9 3	10 46	
16 W	Franciszka Reg.	4 Mytrofana	Budzimir	3 31	7 50		10 25	11 4	
17 Ś	Adolfa biskupa	5 Dorofteja	Drogomysł	3 31	7 50		popołud. 11 19		
18 C	Marka i Marcel	6 Wasaryona	Długosław	3 31	7 51		12 5	11 33	
19 P	Gerwazego i Prot.	7 Fteodota	Borzysław	3 32	7 51		1 7	12 50	
20 S	Sylweryusza	8 Fteodora Str.	Bogna św.	3 32	7 51		2 34	12 7	
25.	Ew. u Łuk. ś. w R. 5. O obfitym połowie ryb P.	O Sotnyci. Mat. 8.					rano		
21 N	D. 4 po Świąt. Aloj.	9 N 4 po So. H. 3	Domysław	3 32	7 51		4 1	12 32	
22 P	Paulina biskupa	10 Tymofteja m.	Broniwój	3 32	7 51		5 28	1 5	
23 W	Zenona b. m	11 Warfolomeja	Wanda	3 33	7 51		6 49	1 51	
24 Ś	Jana Chrzeciela	12 Onufrya prep.	Janisław	3 33	7 51		7 55	2 53	
25 C	Prospera b.	13 Akilyna mucz.	Właścymił	3 34	7 51		8 43	4 8	
26 P	Jana i Pawła	14 Eliseja prep.	Rozmysław	3 34	7 51		9 16	5 27	
27 S	Władysława kr.	15 Ammosa prep.	Włatysław	3 35	7 51		9 41	6 45	
26.	Ew. u Mat. św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O dwóch bisnujszczych. Mat. 8.					rano		
28 N	D. 5 po Św. Leona	16 N. 5 po So. H. 4	Zbroisław	3 35	7 51		9 58	8 1	
29 P	Piotra i Pawła	17 Manuila m.	Wyszomir	3 36	7 51		10 14	9 12	
30 W	Wspom. ś. Pawła	18 Leontya m.	Cichosław	3 36	7 51		10 26	10 22	

K A L E N D A R Z Ż Y D O W S K I.

12 Czerwca 1go Tamuz — 28 Czerwca 17 Thamuz : Post. Zdobyćcie Świątyni.

E p i g r a m y , p r z y p o w i e ś c i i w r ó ż b y g o s p o d a r c z e .

- | | |
|---|---|
| <p>Czerwiec temu się zieleni, Kto do pracy się nie leni.</p> <p>8. Od św. Medarda — Czterdzieści dni szarga.</p> <p>13. Na święty Antoni — Jagoda się zapłoni.
Kto w Antoniego sieje tatarkę
Sto miarek zbierze za miarę.</p> <p>15. Po świętym Wicie — Już jest ziarno w życie.
Pogoda od Wita do Jana — To zboża wygrana.</p> | <p>19. Na św. Gerwazego — Jest w ogrodzie coś pięknego.</p> <p>24. Na święty Jan — Każdy sobie pan.
W święty Jan gdy deszcze pluszcza
Orzechy się nie wyluszczą.
Nie udawaj biedo pana — Nie zawsze św. Jana.</p> <p>29. Kiedy święty Piotr z świętym Pawłem płaczą,
Przez tydzień ludzie słońca nie zobaczą.</p> |
|---|---|

L I P I E C

Julius, Юлії, Липець, Juli, ma 31 dni.

Dnie tygod.	Ś w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		K s i ę ż y c a		Odmiany księżycy, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego	
	rzymsko - katolickie	grecko - katolickie		wsch. g. m.	zach. g. m.	Bieg	wsch. g. m.		zach. g. m.
1	Ś Teobalda opata	19 Judy apost.	Bogusław	3 37	7 51		wieczór 10 38	11 30	☾ Ostatnia kwadra dnia 3 o godzinie 2 minut 20 rano. Deszcz i chłodno.
2	C Nawiedzenie NMP.	20 Meftodya	Ojcomił	3 38	7 50		10 46	popołud.	
3	P Heliodora ☉	21 Julyana m.	Miłosław	3 39	7 50		10 53	12 46	
4	S Józefa Kalasantego	22 Jewsewya	Welisław	3 40	7 49		11 4	2 —	
27.	Ew. u Marka św. w R. 8. O nakarm. 4000 ludzi.		O roślubienuom żyłamy. Mat. 9.						
5	N D. 6 po Św. Filom	23 N. 6 po So Hł. 5	Prokop	3 41	7 49		11 18	3 18	☽ Nów dnia 10 o g. 8 m. 34 wieczór.
6	P Izajasza proroka	24 Rożd. św Joana	Izasław	3 41	7 48		11 39	4 37	
7	W Pulcheryi panny	25 Fewronyi	Krasnoroda	3 42	7 48		12 10	5 53	☼ Pogodnie.
8	Ś Elźbiety król.	26 Dawyda Ftes.	Chwalimir	3 42	7 47		rano	7 1	☽ Pierwsza kwadra dnia 17 o godz. 5 m. 4 popołud.
9	C Cyrylla biskupa	27 Samsona	Strachota	3 43	7 47		2 5	7 54	
10	P Amalii panny ☾	28 Kyra i Joana †	Radziwój	3 44	7 46		3 26	8 31	☼ Pogoda trwa dalej.
11	S Pelagii panny	29 Petra i Pawła	Olga św.	3 46	7 45		4 56	8 55	
28.	Ew. u Mat. sw. w R. 7. O fałszywych prorokach		O dwóch ślipcach. Mat. 9.						
12	N D. 7 po Św. J. z D	30 N. 7 po So. Hł. 6	Tolimir bł.	3 47	7 44		wieczór 6 29	9 10	☽ Pełnia dn. 24 o g. 6 m. 45 popołud.
13	P Małgorzaty p.	1 Jułij. Kosmy i D.	Radomiła	3 48	7 43		8 —	9 22	
14	W Bonawentury ap.	2 Poł. rzyz Boh.	Dobrogost	3 49	7 42		9 29	9 32	☼ Pogodnie i upały.
15	Ś Rozesłanie Ap.	3 Jakynfta m.	Radosław	3 50	7 42		11 —	9 41	☽ W Lipcu ubywa dzień o minut 57.
16	C NPM Szkaplerznej	4 Andreja ap.	Dzierzysław	3 51	7 41		popołud. 9 56		
17	P Aleksego ☽	5 Aftanazyja	Dzierżykraj	3 52	7 40		12 21	10 13	☼ Długość dnia w przecięciu 15 godzin i minut 26.
18	S Szymona z Lipnicy	6 Syzona welyk.	Unisław	3 53	7 39		1 47	10 35	
29.	Ew. u Łuk. św. w R. 16. O niespraw. szafarzu.		O piaty chlibach i dwoju rybu. Mat. 14						
19	N F. 8 po Świąt. Winc.	7 N. 8 po So. Hł. 7	Wodzisław	3 55	7 38		3 14	11 4	☽ Księżyc oddala się od ziemi dn. 3 i 30, a przybliża się d.15.
20	P Czesława i Kasyana	8 Prokopija ep.	Czesław	3 56	7 37		4 34	11 44	
21	W Praksedy panny	9 Pankratya	Stosław i D.	3 57	7 36		5 45	12 39	☼ Przypomnienia na Lipiec.
22	Ś Maryi Magdaleny	10 S. S. 45 Mucz.	Bolesława	3 58	7 35		6 48	rano	
23	C Apolinarego	11 Jewtynyi	Zelisław	4 —	7 34		7 15	3 6	☽ Przysposabiać wozy, litry, grabie, widły, pawęzy, łańcuchy: jednem słowem wszystko, co potrzebnemu na zwózkę. Stodoły wyprzątać i oczyścić. — Młockarnie naprawić. Ostatnia orka pod siew rzepaku. Zbiór rzepaku. Zniwo żyta i pszenicy. Zbiór owsa (rychliku) jęczmienia i mieszanek sianej w pognoju.
24	P Krystyny ☽	12 Prokla	Lubomira	4 1	7 32		7 43	4 25	
25	S Jakóba apostoła	13 Sobor ś Hawr.	Sławosz	4 3	7 31		8 4	5 41	
30.	Ew. u Łuk. św. w R. 19. O zburzeniu Jerozolimy		O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.						
26	N D. 9 po Świąt. Anny	14 N. 9 po So. Hł. 8	Mirosława	4 4	7 29		wieczór 8 20	6 55	☽
27	P Natalii panny	15 Kyryka	Wszebor	4 6	7 28		8 33	8 5	
28	W Inocentego papieża	16 Aftynohena	Świętomir	4 7	7 26		8 45	9 14	
29	Ś Marty panny	17 Martyny m.	Cierpiśława	4 9	7 24		8 56	10 23	
30	C Abdona i Senny	18 Jemylyana	Zdobysław	4 10	7 23		9 9	11 34	
31	P Ignacego Lojoli	19 Makryny prep.	Ludomir	4 11	7 22		9 23	—	

K A L E N D A R Z Ż Y D O W S K I.

11 Lipca 1 Ab. — 19 Lipca 9 Ab. Post. Spalenie świątyni.

E p i g r a m y, p r z y p o w i e ś c i i w r ó ż b y g o s p o d a r c z e.

W Lipcu kłos się korzy — Bo niesie dar Boży;
Który prosto stoi — To z pustoty swojej.
Jak przyjdzie Lipiec — Ostatki starej mąki wypiec.

22. Na Magdaleny pogoda — To pszczołek wygoda
A jak słońca — To lichota.

2. Nawiedzenie Matki Boskiej —
Więc się przed nią chylą kłoski.

26. Od świętej Hanki — Chłodne poranki.
Szczęśliwy kto na Annę — Upatrzy sobie pannę.

S I E R P I E Ń

Augustus, Аґґустъ, Герпень, August, ma 31 dni.

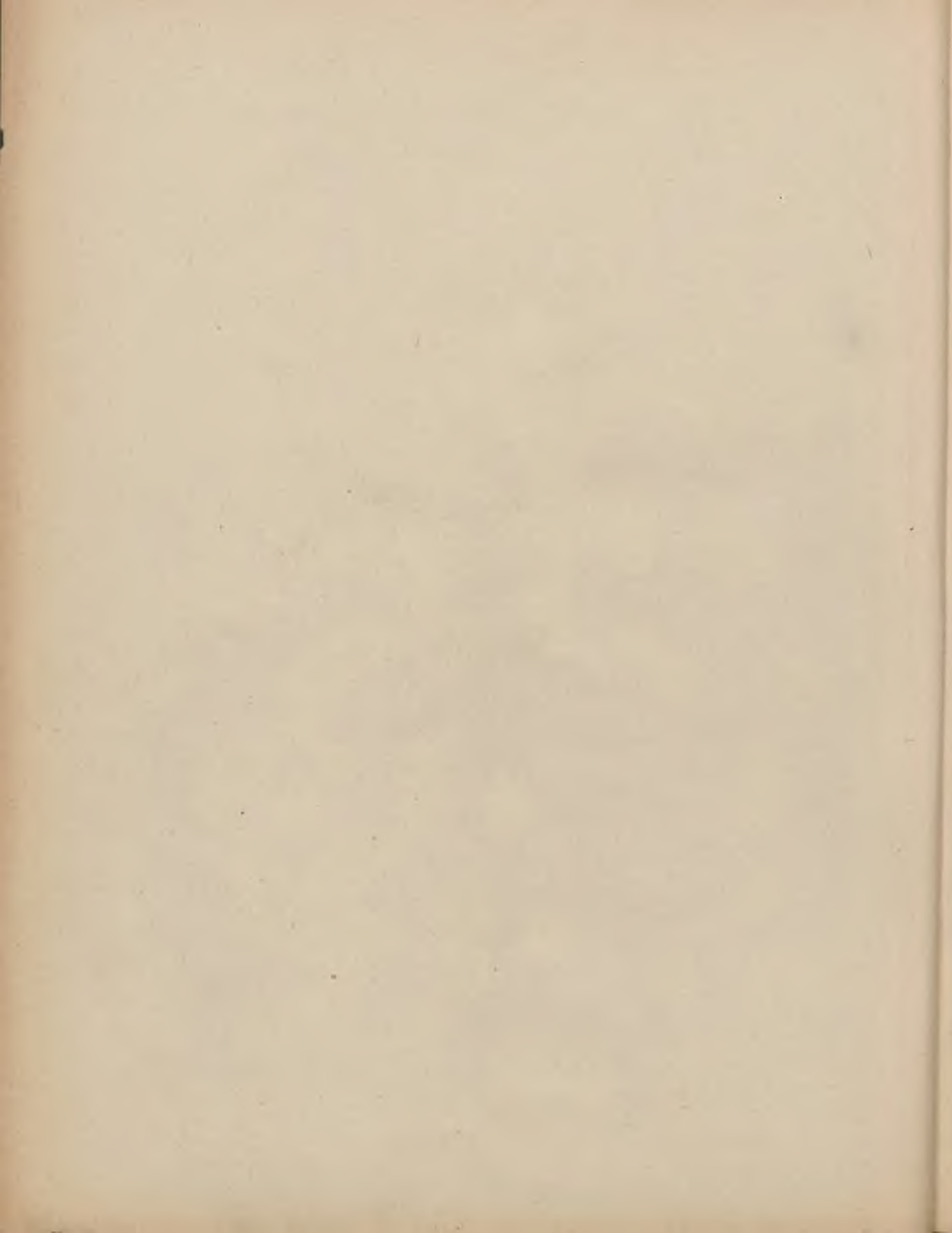
Dnie tygod.	Ś w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		K się ż y c a			Odmiany księżycy, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego
	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie		wsch. zach. g. m. g. m.	Bieg	wsch. g. m.	zach. g. m.		
1 S	Piotra w okow. ☉	20 Ily pror.	Bolisław	4 12	7 20		wieczór	9 41 12 41	☉
31.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O Faryzeuszu i celniku.	O bisnujuszczymśia na nowomisiacy. Mat. 17.							☉
2 N	D. 10 po Ś. NPM. A	21 N. 10 po So. Hl. 1	Świętosława	4 14	7 19		popołud.	10 4 1 52	☉
3 P	Znal. ś. Szczepana	22 Maryi Mahdał.	Letosław	4 15	7 17			10 36 3 3	☉
4 W	Dominika wyzn.	23 Trofyma	Ostromir bł.	4 17	7 15			11 20 4 12	☉
5 Ś	NPM. Śnieżnej	24 Chrystyny	Stanisław św.	4 18	7 13			12 19 5 9	☉
6 C	Przemien. Pańskie	25 Uspenje ś. Anny	Chlebosław	4 20	7 11		rano	5 55	☉
7 P	Kajetana wyz.	26 Jermolaja	Oleh św.	4 21	7 10			2 55 6 29	☉
8 S	Cyryaka wyz.	27 Pantalejmona	Niezamyśl	4 23	7 9			4 21 6 55	☉
32.	Ew. u Marka św. w R. 7. O uzdrow. głuchoniem.	O dwóch dołżnykach. Mat. 18.							☉
9 N	D. 11 po Św. ☉	28 N 11 po So. Hl. 2	Borys i Chleb	4 24	7 7			5 49 7 15	☉
10 P	Wawrzyńca m.	29 Kalyńka	Wawrzyniec	4 25	7 6			7 16 7 32	☉
11 W	Zuzanny panny	30 Syły ap.	Włodzimira	4 26	7 4			8 41 7 48	☉
12 Ś	Klary panny	31 Jewdokima	Sława bł.	4 28	7 2			10 8 8 3	☉
13 C	Hipolita m.	1 Awh. Prois. s. k.	Rosław	4 29	7 1		popołud.	8 20	☉
14 P	Euzebiusza m. †	2 Stefana mucz.	Dobrowój	4 30	6 59			12 12 8 41	☉
15 S	Wniebow. NPM. ☉	3 Izaakija	Jaśław św.	4 32	6 57			1 — 9 6	☉
33.	Ew. u Łuk. św. w R. 10. O miłosier. Samarytanie.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.							☉
16 N	D. 12 po Św. Rocha	4 N 12 po So. Hl. 3	Domorad	4 34	6 55		wieczór	2 23 9 43	☉
17 P	Liberata biskupa	5 Ewsylnia	Miron św.	4 35	6 53			3 38 10 33	☉
18 W	Heleny cesarzowej	6 Preobr. Hosp.	Bronisława	4 37	6 50			4 36 11 36	☉
19 Ś	Benigny panny	7 Dometya	Bolesław	4 39	6 48			5 17 12 50	☉
20 C	Stefana kr. węg.	8 Emylyana	Sobiesław	4 40	6 47		rano	5 47	☉
21 P	Joanny Fremiot	9 Mafteja ap.	Kazimira	4 41	6 45			6 10 3 25	☉
22 S	Filiberta opata	10 Zawrentya m.	Radomił	4 43	6 43			6 27 4 39	☉
34.	Ew. u Łuk. św. w R. 17. O uzdrow. 10 trędowat.	O złych dilałelach wo wynehradi. Mat. 21.							☉
23 N	D. 13 po Świąt. ☉	11 N. 13 po So. Hl. 4	Cichomił	4 45	6 41			6 40 5 51	☉
24 P	Bartłomieja ap.	12 Fotya mucz.	Cieszmir	4 46	6 39			6 52 7 —	☉
25 W	Ludwika króla	13 Maksyma p.	Namysław	4 48	6 36			7 4 8 10	☉
26 Ś	Zefiryńny panny	14 Mycheja pr.	Wlastymila	4 50	6 34			7 16 9 18	☉
27 C	Przenies. ś. Kazim.	15 Uspen. Bohor.	Przedzislaw	4 51	6 32			7 29 10 28	☉
28 P	Augustyna bisk.	16 Neruk. obr.	Wyszomir	4 52	6 30		popołud.	7 47	☉
29 S	Ścięćie ś. Jana Chrz.	17 Myrona mucz.	Racibor bł.	4 54	6 28			8 6 12 6	☉
35.	Ew. u Mat. św. w R. 6. O słuzeniu Bogu i mam.	O zwanych na braki. Mat. 22.							☉
30 N	D. 14 po Św. Róży	18 N. 14 po So. Hl. 5	Szczesny ś.	4 55	6 26			8 34 12 47	☉
31 P	Rajmunda w. ☉	19 Andreja mucz.	Świętosław	4 57	6 24			9 12 1 56	☉

K A L E N D A R Z Ż Y D O W S K I.

10 Sierpnia 1go Elul.

E p i g r a m y , p r z y p o w i e s c i i w r ó ż b y g o s p o d a r c z e .

- | | |
|---|---|
| <p>Kiedy Sierpień następuje, resztki zboża koszą;
Albo sierpem dożynają i przepiórki ploszą</p> <p>10. Święty Wawrzyniec — Otwiera zwierzyńiec.</p> <p>15. Na Maryi Wniebowzięcie — Najprzedniejsze żęćie;
A od Wniebowzięcia — Miej w gunie pól żęćia!</p> | <p>24. Na święty Bartłomiej czajka uciecze
I chłop już zboża w polu nie usiecze,
Po św. Bartłomieju. — Jedz już kluski na oleju.
Wreszcie Bartłomieju zwiastuje — Jaka jesień następuje,
I czy w przyszłym latku — Dożyjesz dostatku.</p> |
|---|---|



WRZESIEŃ

September, СЕНТЕМБРІЙ, СЕРПЕНЬ, September, ma 30 dni.

Dnie ygod.	Ś w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		Księżycy		Odmiany księżycy, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego	
	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie		wsch. g. m.	zach. g. m.	Bieg	wsch. g. m.		zach. g. m.
1 W	Idziego opata	20 Samuila prep.	Dzierżysław	4 59	6 22		wieczór 10 3	popołud. 2 57	☉ Nów dnia 7 o g. 2 m. 43 popołud Powietrze zmienne.
2 Ś	Justa biskupa	21 Ftadeja ap.	Czcibóg	5 —	6 20		11 8	3 48	
3 C	Izabeli, Bronisławy	22 Ahaftonika	Przesława ś.	5 1	6 18		12 26	4 25	
4 P	Rozalii panny	23 Łuppa mucz.	Rościsław	5 3	6 16		1 50	4 55	
5 S	Wawrzyńca	24 Jewtychia m.	Wodzisław	5 4	6 13		3 17	5 17	
36.	Ew. u Łuk. św. w R. 7. O wskrzesz. syna w Naim.		O myłosty Boha i błysz- nych. Mat. 22.				rano		☽ Pierwsza kwadra dnia 14 o godz. 5 minut 9 rano. Deszcz.
6 N	D. 15 po Św. Zachar	25 N. 15 po So. Hł. 6	Drogowit	5 6	6 11		4 44	5 37	
7 P	Reginy panny ☉	26 Adryana m.	Domosława	5 8	6 9		6 13	5 43	
8 W	Narodzenie NPM.	27 Pymona prep.	Radosława	5 9	6 7		7 42	6 8	
9 Ś	Gorgoniusza m.	28 Mojseja	Sobiebór	5 10	6 5		9 13	6 25	
10 C	Mikołaja z Tol.	29 Usi kl. bł. Joana	Władybój	5 12	6 3		10 44	6 44	☽ Pełnia d. 21 o g. 11 m. 49 popołudniu. Pogodnie.
11 P	Jacka i Prota	30 Aleksandra	Iścisław	5 13	6 —		popołud. 7 9		
12 S	Gwidona wyz.	31 Pol. Poj. P. Boh.	Radzimir	5 15	5 58		12 8	7 43	☽ Ostatnia kwadra dnia 30 o godz. 2 m. 58 rano. Chłodno i dżdżysto.
37.	Ew. u Łuk. św. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.		O rozdzieleniu talentiw. Mat. 25.				rano		
13 N	D. 16 po Św. ^{Imienia N.P.M.}	1 Sept. N. 16 p. S.	Chronisław	5 17	5 56		1 28	8 28	☽ We Wrześniu uby- wa dnia o 1 godz. i minut 32. Długość dnia w przecięciu 12 godzin i 32 minut. Księżycy przybliża się do ziemi d. 8, a oddala się dnia 23. Przypomnienia na Wrzesień. Zbierać jabłka i grus- zki na przechowanie. Przysposabiać powidła i suszki. Kończyć wy- siew ozimin. Kosić i zwozić potrawy (ota- wy). Wyrebywać i szad- kować kapustę, oraz nabijać ją do beczek na zakiszenie. Wyko- pywać warzywa i zie- mniaki, celem przecho- wywania ich w kopcach (jamach) i w piwnicach.
14 P	Podwyż. ś. † ☽	2 Mamanta m.	Ziemomysł	5 19	5 54		2 32	9 28	
15 W	Nikodema męż.	3 Anftyma mucz.	Budzimil	5 20	5 52		3 19	10 40	
16 Ś	Such. Ludmili †	4 Wawyły m.	Sędzisław	5 21	5 50		3 52	11 57	
17 C	Lamberta	5 Zacharya prep.	Drogosław	5 22	5 47		4 16	rano	
18 P	Tomasza z Wil. †	6 Wosp. cz. Mych.	Dobrowit	5 24	5 45		4 34	2 27	
19 S	Januaryusza †	7 Sozanta m.	Krzepimir	5 25	5 43		4 49	3 39	
38.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O miłości Boga i bliźn.		O żeni chananejsoj Mat. 15.				rano		
20 N	D. 17 po Św. Eust.	8 N. 17. Rozd. B.	Myślisław	5 26	5 41		5 1	4 51	
21 P	Mateusza apost. ●	9 Joakima	Bożydar	5 28	5 39		5 13	5 57	
22 W	Maurycego b.	10 Mynodory m.	Zelimir	5 30	5 36		5 25	7 6	
23 Ś	Tekli panny	11 Fteodory m.	Bogusława	5 31	5 34		5 38	8 15	
24 C	Gerarda biskupa	12 Awtemona	Homir	5 33	5 31		5 54	9 25	
25 P	Kleofasa męż.	13 Kornyla Sot.	Świętopelk	5 35	5 29		6 12	10 37	
26 S	Cypryana	14 Wozn. cz. Kresta	Ładysław I.	5 37	5 27		6 38	—	
39.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O uzdrow. paralityka.		O łowytwi ryb. Zuk. 5.				rano		
27 N	D. 18 po Św. K. i D.	15 N. 18 po So. Hł. 1	Damian	5 38	5 25		7 10	12 9	
28 P	Wacława króla	16 Josafata	Wacław św.	5 39	5 23		7 55	12 45	
29 W	Michała archaniola	17 Sofii mucz.	Dadzibóg	5 41	5 21		8 53	1 39	
30 Ś	Hieronima w. ☽	18 Ewmenya pr.	Imisław	5 42	5 18		10 3	2 21	

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8 Września 1 Tiszri 5657	Nowy Rok.	23 Września 16 Tiszri	Drugie święto kuczek.
9 " 2 "	Drugie św. Nowego Roku.	28 " 21 "	Palmowe święto.
10 " 3 "	Post Gedalijs.	29 " 22 "	Zgromadzenie cz. koniec kuczek.
17 " 10 "	Święto pojednania.	30 " 23 "	Radość z prawa.
22 " 15 "	Pierwsze święto kuczek.		

Epigramy, przypowieści i wrózby gospodarcze.

Kiedy Wrzesień przywiódł jesień, chłopci zboże młóca:
Jedni ziarno trą na żarnach, drudzy na targ włóca.
1. Wielka dla zbioru i siewu wygoda
Gdy w Święty Idzi przyswieca pogoda.

8. Marya się rodzi — Jaskółka odchodzi.
18. Odszedł Ja-kób — Przyszędł To-masz,
Płaćże długi — Nagrodź sługi — Bo masz.
29. Święty Michał — Kopy pospychał.

PAŹDZIERNIK

October, Октоврій, Паздэрникъ, October, ma 31 dni.

Dnie tygod.	Ś w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		Księżyc		Odmiany księżyca, wrzeczony stan pogody podług kalendarza 100-letniego	
	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie		wsch g. m.	zach g. m.	Bieg	wsch. g. m.		zach. g. m.
1 C	Remigiusza b.	19 Trofyma	Znatysław	5 44	5 16		wieczór 11 21	popołud. 2 54	☉ Nów dnia 6 og. 11 m. 18 wieczór. Pogodnie.
2 P	Aniołów stróżów	20 Eustafia m	Stanimir	5 45	5 14		12 45	3 19	
3 S	Kandyda męcz.	21 Kodrata	Sieman	5 46	5 12		2 10	3 41	
40.	Ew. u Mat św. w R. 22. O wezwaniu na gody.		0 lubwy wrahow. Luk. 6.				rano		☽
4 N	D. 19 po Św. NM. R.	22 N. 19 po S. Hl. 2	Bratysław	5 48	5 10		3 38	3 56	☽ Pierwsza kwadra dnia 13 o godzinie 3 m. 47 popołudniu. Deszcz i zimno.
5 P	Placyda męcz.	23 Zacz. św. Joana	Zasław	5 49	5 8		5 6	4 13	
6 W	Brunona wyz. ☉	24 Ftekly m	Bronisław	5 51	5 6		6 37	4 29	
7 Ś	Justyny panny	25 Ewfrozyny	Roslawa	5 52	5 4		8 11	4 47	☽ Pełnia d. 21 o g. 5 m. 17 popołud. Pogodnie.
8 C	Brigidy wdowy	26 Joanna Boh.	Wojслава	5 53	5 2		9 4	5 10	
9 P	Wincentego Kadł.	27 Kałystrata	Dogomost	5 55	4 59		11 10	5 40	
10 S	Franciszka Borgia	28 Charytona	Tomil	5 57	4 57		—	6 22	
41.	Ew. u Jana św. w R. 4. O chorym synie królów.		0 woskres. syna wdowy w Naim. Luk. 7.				popołud.	wieczór	☽
11 N	D. 20 po Św. Plac.	29 N. 20 po S. Hl. 3	Dobromiła	5 59	4 55		12 21	7 19	☽ Ostatnia kwadra dnia 29 o godz. 4 m. 20 popołudniu. Powietrze łagodne.
12 P	Maksymiliana	30 Hryhoria Wel.	Grzmisław	6 —	4 53		1 16	8 29	
13 W	Edwarda króla ☽	1 Okt. Pokr. P. B.	Ziemisław	6 1	4 51		1 53	9 46	
14 Ś	Kaliksta papieża	2 Kypryana	Dzierzymir	6 3	4 49		2 20	11 3	☽ W Październiku ubywa dnia o 1 godzinę i minut 44.
15 C	Jadwigi i Teresy	3 Dyonysia	Długosława	6 5	4 47		2 40	12 18	
16 P	Gawenta opat.	4 Jerefteja m.	Radzisław	6 7	4 45		2 57	1 29	
17 S	Floriana bisk.	5 Charytyny m.	Zastysława	6 8	4 44		3 10	2 39	
42.	Ew. u Mat św. w R. 18. O dłużn. i złoś. słudze.		0 rozsjianii simena. Luk. 8.				rano		☽
18 N	D. 21 po Św. Pośw. Kościoła	6 N. 21 po S. Hl. 4	Bratumił	6 10	4 42		3 21	3 48	☽ Długość dnia w przecięciu 10 godzin i 48 minut.
19 P	Piotra z Alkantary	7 Serhya	Ziemowit	6 11	4 39		3 34	4 55	
20 W	Felicyana biskupa	8 Pełahii mucz.	Budzisława	6 13	4 37		3 46	6 4	
21 Ś	Urszuli panny ☉	9 Jakowa ap.	Daromiła	6 15	4 35		4 —	7 15	☽ Księżyc przybliża się do ziemi dnia 7 a oddala się d. 21.
22 C	Korduli panny	10 Jewłampia	Przelysława	6 17	4 33		4 20	8 25	
23 P	Jana Kapistrana	11 Fylypa apost.	Włastymir	6 19	4 31		4 42	9 34	
24 S	Rafała archaniola	12 Prowa mucz.	Siemisław	6 21	4 29		5 12	10 39	
43.	Ew. u Mat św. w R. 22. O oddaw. monety czynsz.		0 bohatim i Łazari. Luk. 16.						☽
25 N	D. 22 po Św. Jana K.	13 N. 22 po S. Hl. 5	Samomysł	6 23	4 27		5 53	popoł. 12 8	☽ Przypomnienia na Październik. Uprzątnąć z pola resztkę warzyw i ziemniaków. Wyganiać trzodek chlewną do lasów na karmię zoledzia i bukwią. Orać ściernie pod jare zasiewy. Karmić krowy dojne liśćmi i głąbiami z kapusty. Łąki nawoźniać.
26 P	Ewarysta papieża	14 Nazarya	Lutosław	6 24	4 25		6 47	12 8	
27 W	Sabiny męcz.	15 Ewfymija	Witomił	6 26	4 23		7 52	12 18	
28 Ś	Szymona i Judy	16 Leonhyna	Władybóg	6 27	4 21		9 5	12 45	
29 C	Narcyza bisk. ☽	17 Osyi pr.	Damelit	6 29	4 20		10 24	1 20	
30 P	Klaudyusza m.	18 Łuki apost.	Przemysław	6 31	4 18		11 46	1 41	
31 S	Wolfganga b. †	19 Joila pror.	Godzimir	6 33	4 16		1 8	2 —	

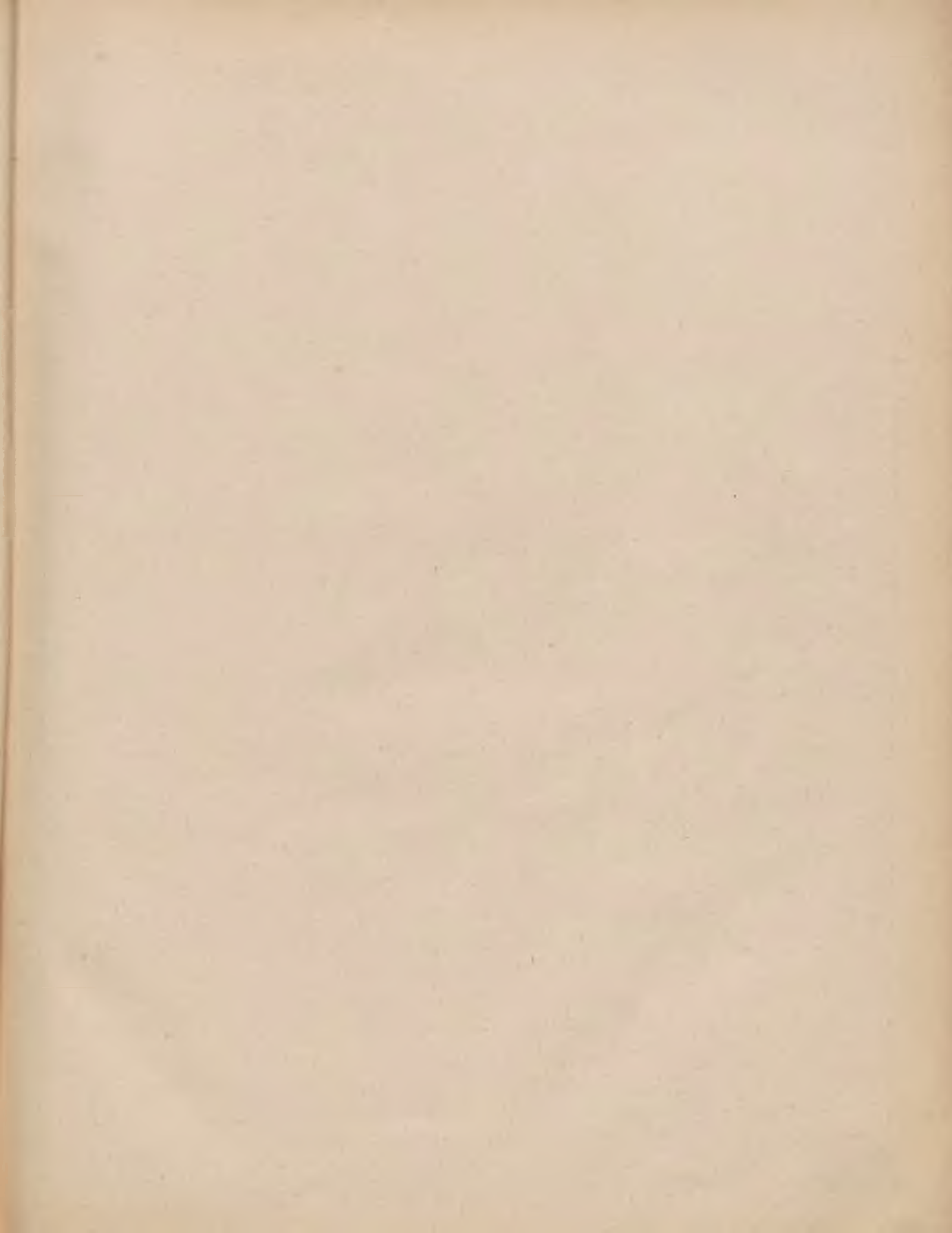
KALENDARZ ŻYDOWSKI.

8 Października 1 Marcheswan.

Epigramy, przypowieści i wróżby gospodarce.

4. Na świętego Franciszka,
Chłop już w polu nie nie zyska.
15. W świętą Jadwigę jeśli deszcz nie pada,
To do kapusty Bóg miodu dokłada.

28. Na Szymona i Judy,
Czas opatrzyć bude.
Od świętego Szymona i Judy
Spodziewaj się śniegu lub grudy.



L I S T O P A D

November, Ноємвриѣ, Листопадъ, November, ma 30 dni.

Dnie tygod.	S w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		Księżycyca		Odmiany księżycyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego
	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie		wsch. g. m. g. m.	zach. g. m. g. m.	Bieg	wsch. g. m. g. m.	
44.	Ew. u Mat. św. w R. 9. wskrz. córki księcia.		Isus ishanjajet bisy. Łuk. 8.					
1 N	D. 23. Wsz. Święt.	20 N. 23 po S. Hr. 6	Warcisław	6 34 4 15		rano	popoł.	<p>Nów dn. 5 o g. 8 minut 27 rano.</p> <p>Śnieg i wiatr.</p> <p>☾</p> <p>Pierwsza kwadra dnia 12 o godz. 6 minut 40 rano.</p> <p>Dżdżysto.</p>
2 P	<i>Dzień zaduszny</i>	21 Itaryona	Witymir	6 36 4 13		4 1	2 35	
3 W	Huberta biskupa	22 Awerkyja ep.	Chwalisław	6 38 4 11		5 31	2 49	
4 Ś	Karola Borom.	23 Jakowa	Mściwój	6 39 4 10		7 5	3 9	
5 C	Elżbiety ☉	24 Arefty	Sławomir bł.	6 40 4 9		8 37	3 35	
6 P	Leonarda w.	25 Markyana m.	Wszewład	6 42 4 7		10 —	4 13	
7 S	Engelberta	26 Demetrya	Żytomir	6 44 4 5		11 14	5 3	
45.	Ew. u Mat. św. w R. 15. nasieniu dobr. i kłokolu		O woskreseniju doczki Jaira. Łuk. 8.					
8 N	D. 24 po Św. Op. M.	27 N. 24 po S. Hr. 7	Sędziwój	6 45 4 4		popoł.	6 10	<p>Pełnia d. 20 o g. 11 minut 24 rano.</p> <p>Mroźno i wietrzno.</p> <p>☾</p> <p>Ostatnia kwadra dnia 27 o godz. 3 minut 43 rano.</p> <p>W Listopadzie ubywa dnia o 1 godzinę i minut 17.</p> <p>Długość dnia w przecięciu 9 godzin 17 minut.</p> <p>Księżyc przybliża się do ziemi d. 4, a oddala się dnia 17.</p>
9 P	Teodora m.	28 Terentya m.	Bogodar	6 47 4 3		12 5	7 29	
10 W	Andrzeja z Awel.	29 Anastazyi m.	Ludomir	6 48 4 1		12 21	8 48	
11 Ś	Marcina biskupa	30 Lenowija m.	Spitosław	6 50 4 —		12 45	10 4	
12 C	Marcina papieża ☾	31 Stachya	Nowosław	6 52 3 58		1 3	11 18	
13 P	Eugeniusza	1 Noj. Kos. i Dam	Wszerad	6 54 3 56		1 16	12 29	
14 S	Serafina wyzn.	2 Akindyna m.	Wodzimir	6 56 3 55		1 30	1 37	
46.	Ew. u Mat. św. w R. 13. ziarnie gorczycznem.		O wpadłom między robijnyki. Łuk. 10.					
15 N	D. 25 po Św. Stan. Koski	3 N. 25 po S. Hr. 8	Przybysław	6 57 3 54		1 41	2 46	<p>Przypomnienia na Listopad.</p> <p>Zbierać jalowice na lekarstwo dla bydła i owiec. Ukończyć ziemle, a z nastaniem mrozów pochować sprzęty gospodarcze pod dachy, aby nie grębiały. Nawozy pod ziemniaki wywozić w pole.</p>
16 P	Otmara opata	4 Joannyka pr.	Radomir	6 58 3 53		1 54	3 53	
17 W	Salomei panny	5 Halaktyona	Zbisław	7 — 3 52		2 8	5 3	
18 Ś	Otona opata	6 Pawła arch.	Stanisław K.	7 2 3 50		2 25	6 14	
19 C	Elżbiety król. węg.	7 Jerona	Drogomira	7 3 3 49		2 47	7 24	
20 P	Feliksa de Val. ☉	8 Mychajła arch.	Sędzimir	7 5 3 48		3 15	8 30	
21 S	<i>Ofiarowanie NMP.</i>	9 Onysifora m.	Sław	7 7 3 47		3 53	9 29	
47.	Ew. u Mat. św. w R. 24. okropności spustosz.		O bohatim ktor. nywa mnoh. zarod. Łuk 12.					
22 N	D. 26 po Św. Cecylii	10 N. 26 po S. Hr. 1	Wzemila	7 9 3 45		4 42	10 17	<p>Przypomnienia na Listopad.</p> <p>Zbierać jalowice na lekarstwo dla bydła i owiec. Ukończyć ziemle, a z nastaniem mrozów pochować sprzęty gospodarcze pod dachy, aby nie grębiały. Nawozy pod ziemniaki wywozić w pole.</p>
23 P	Klemensa papieża	11 Myny m.	Miływój	7 10 3 44		5 45	10 53	
24 W	Jana od krzyża	12 Joana mył.	Dorosław	7 12 3 44		6 56	11 20	
25 Ś	Katarzyny panny	13 Joanna Złot.	Chwalimira	7 13 3 43		8 12	popoł.	
26 C	Konrada m.	14 Fylypa ap.	Lechosław	7 14 3 42		9 32	12 —	
27 P	Waler. i Wirg. ☾	15 Hurya i Sam.	Tomir	7 16 3 42		10 50	12 5	
28 S	Krescentego	16 Mafteja apost.	Gościsław	7 17 3 41		12 12	12 20	
48.	Ew. u Łuk. św. w R. 21. znak. na nieb. i ziem.		Jisus iscajajet w Sabat. Łuk. 13.					
29 N	D. 1 Adw. Satur	17 N. 27 po S. Hr. 2	Przemysł	7 18 3 40		rano	1 34 12 35	<p>Nawozy pod ziemniaki wywozić w pole.</p>
30 P	Andrzeja apost.	18 Platona	Ludosław	7 19 3 40		3 —	12 51	

K A L E N D A R Z Ż Y D O W S K I.

6 Listopada — 1 Kislew. — 30 Listopada 25 Kislew Poświęcenie Świątyni Chanuka.

E p i g r a m y , p r z y p o w i e ś c i i w r ó ż b y g o s p o d a r c z e

- | | |
|---|--|
| <p>W Listopadzie białogłowy przędą swe kądziele,
A co święto, co niedziela, brzęczy gdzieś wesele.</p> <p>1. Na wszystkich Świętych, jeśli ziemia skrzepła
To będzie zima ciepła,
A jak deszcz — To trzeba będzie w piec wleść.</p> | <p>2. W dzień Zaduszny pogoda
W dzień Zmartwychwstania ludziom wygoda;
A jak słońca, to psota.</p> <p>25. Święta Katarzyna po lodzie,
Boże Narodzenie po wodzie.</p> |
|---|--|

GRUDZIEŃ

December, ДЕКЕМБРІЙ, Грудень, December, ma 31 dni.

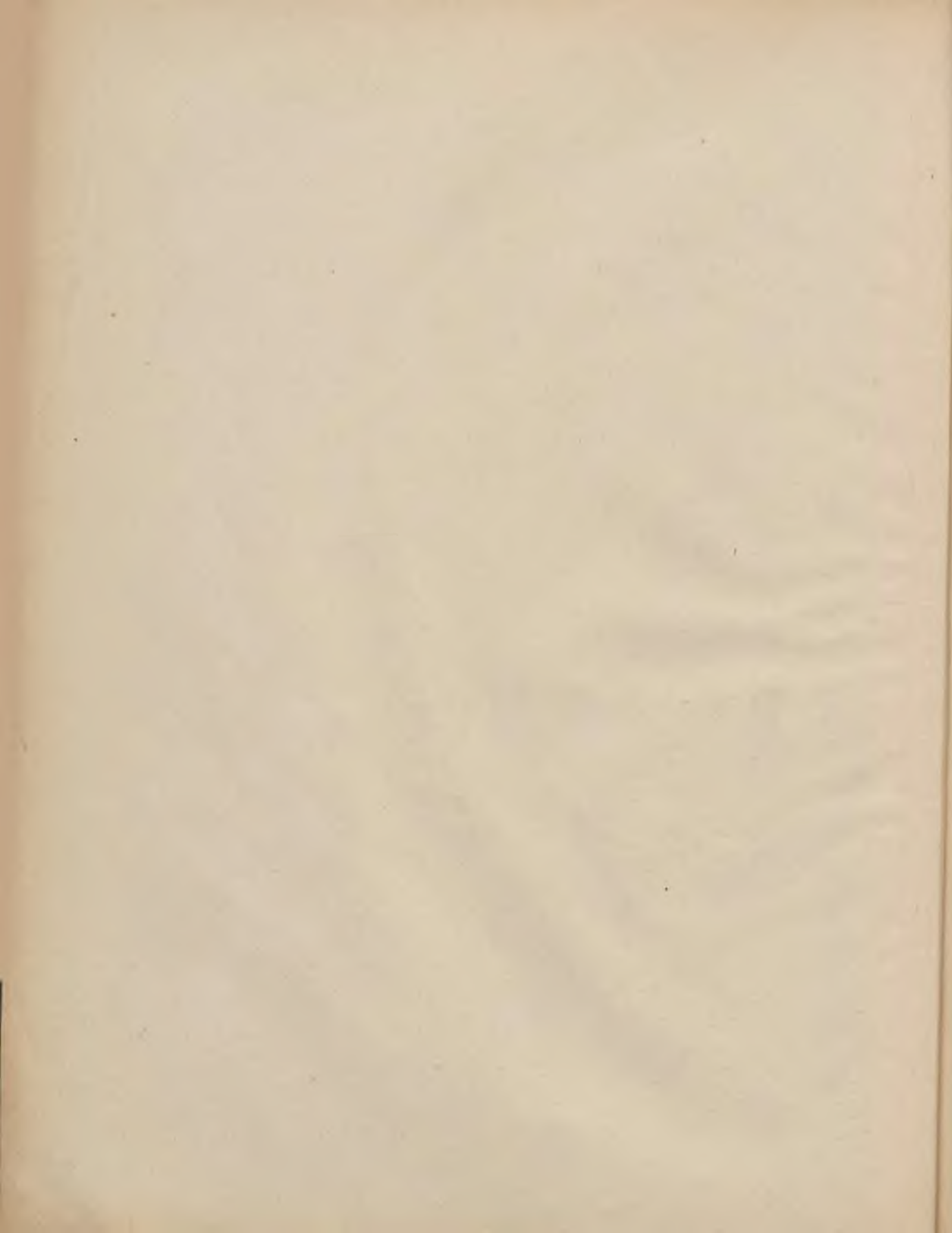
Dnie tygod.	Ś w i ę t a		Imiona słowiańskie	Słońca		Księżycyca		Odmiany księżycyca, wrzekomy stan pogody podług kalendarza 100-letniego	
	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie		wsch. g. m.	zach. g. m.	Bieg	wsch. g. m.		zach. g. m.
1 W	Eligiusza biskupa	19 Awdyja	Samosława	7 20	3 39		rano 4 30	popoł. 1 9	☉ Nów dnia 4 o g. 6 m. 51 wieczór. Deszcz z śniegiem.
2 Ś	Bibianny panny	20 Hryhorya O.	Szulisław	7 22	3 39		6 1	1 32	
3 C	Franciszka Ksaw.	21 Wowed. Bohor.	Wislimir	7 23	3 38		7 28	2 4	
4 P	Barbary	22 Fylymona ap.	Lubomiła	7 25	3 38		8 42	2 46	
5 S	Sabby opata	23 Amfylobia	Spitosława	7 26	3 37		9 38	3 45	
49.	Ew. u Mat. ś. w R. 11. O poselst. Jana do Chr.		O mnoho zwannych na wczeru. Łuk. 14					☾ wieczór	☾ Pierwsza kwadra dnia 12 o godz. 1 minut 29 rano. Mrožno.
6 N	D. 2 Adw. Mikołaja	24 N. 28 po S. Hł. 3	Jaregniew	7 26	3 37		10 15	5 —	● Pełnia d. 20 o g. 5 minut 5 rano. Zawierucha śnieżna
7 P	Ambrozego †	25 Klymenta	Ludomyśl	7 27	3 37		10 42	6 23	
8 W	Niep. Pocz. NPM.	26 Ałyppa prep.	Boguwola	7 28	3 37		11 3	7 43	
9 Ś	Leokadyi męcz	27 Jakowa m.	Weszława	7 29	3 37		11 19	9 —	
10 C	NPM. Loretanskiej	28 Stefana	Radzisława	7 31	3 37		11 32	10 15	
11 P	Damazego pap.	29 Paramona	Wojmir	7 32	3 37		popoł. 11 25		
12 S	Aleksandra żołn. ☉	30 Andreja apost.	Wolidar	7 33	3 37		12 8	12 34	
50.	Ew. u Jana ś. w R. 1. O posel. żydów do Jana.		Jisus iscilajet 10 prokazennych. Łuk. 17.					☾ rano	
13 N	D. 3 Adw. Łucyi	1 Dek. N. 29 po S.	Władysław	7 33	3 37		12 18	1 41	☾ W grudniu ulbywa dnia o 16 minut. Długość dnia w przecięciu 8 godzin i 30 minut.
14 P	Nikazego	2 Awakuma	Sławiflor	7 34	3 37		12 29	2 51	
15 W	Fortunata	3 Sofonia	Wolimir	7 35	3 37		12 43	4 —	
16 Ś	Such. Adelajdy †	4 Warwary m.	Zdosława	7 36	4 37		1 —	5 11	
17 C	Łazarza	5 Sawwy ep.	Zyroslaw	7 37	4 37		1 26	6 19	
18 P	Gracyana m. †	6 Nykolaja ep.	Wszemir	7 37	4 37		1 55	7 21	
19 S	Nemezyusza †	7 Amwrozya	Mścigniew	7 38	4 38		2 36	8 14	
51.	Ew. u Łuk. ś. w R. 3. W 15 r. pan. ces. Tyber.		O bohatim Junoszy. Łuk. 18.					☾ wieczór	☾ Księżycyca przybliża się do ziemi dnia 3 i 31, a oddala się dnia 15.
20 N	D. 4 Adw. T	8 N. 30 po S. Hł. 5	Bogumiła	7 38	3 38		3 35	8 54	☾ Przypomnienia na Grudzień. Maciory proszę dobrze podkarmiać. Wieprze dopaszać jęczmieniem. Szczepki w sadach chronić od mrozów i zajęcy opasywaniem pnia powrośtami. Zwolnić materiały budowane i sęgi z lasu. Rozpocząć wymiot nasienia koni-czyny przy tegim mrozie. Odstawiać zboże na tałgi.
21 P	Tomasza apost.	9 Zaczat. Bohor.	Tomisław	7 39	3 39		4 35	9 24	
22 W	Zenona męcz.	10 Myny i Erm.	Drogomir	7 39	3 39		6 1	9 48	
23 Ś	Wiktoryi panny	11 Danyła pr.	Sławomira	7 40	3 40		7 20	10 7	
24 C	Wigilia † Ad i E	12 Spirydiona	Godysława	7 40	3 40		8 40	10 24	
25 P	Boże Narodzenie	13 Ewstratia	Grzmisława	7 40	3 41		10 —	10 39	
26 S	Szczepana męcz.	14 Ftyrsa mucz.	Wróciwój	7 40	3 42		11 20	10 54	
52.	Ew. u Mat. ś. w R. 2. W onym czasie dziwili		O welykoj wczeri. Łuk. 14.						
27 N	D. po Boż. Nar. ☉	15 N. 31 po S. Hł. 6	Radomyśl	7 40	3 43		12 41	11 11	☾ rano 11 30 popoł. 3 35 12 8 12 37
28 P	Młodzianków m.	16 Ahhea	Godzisław	7 40	3 44				
29 W	Tomasza biskupa	17 Danyła świasz.	Gosław bł.	7 40	3 45		3 35		
30 Ś	Dawida króla	18 Sewastyana m.	Ludomił	7 40	3 45		5 2	12 8	
31 C	Sylwestra pap.	19 Wonyfatya m.	Lassota	7 40	3 46		6 20	12 37	

K A L E N D A R Z Ż Y D O W S K I.

6 Grudnia 1 Tebet. — 15 Grudnia 10 Tebet Post Oblężenie Jerozolimy.

E p i g r a m y. p r z y p o w i e ś c i i w r ó ż b y g o s p o d a r c z e.

- | | |
|---|--|
| <p>Grudzień ziemię zgrudzi — I izby wystudzi.</p> <p>13. Święta Łucya — dnia przyrzucza.
Słota na Adama i Ewy — To strzeż od zimna chlewy.
A jak mróz i pięknie — To zima wcześniej pęknie.
Święta wilia — Szczepki obwija.</p> | <p>31. Święty Sylwester rok stary z nowym rokiem styka,
Nowy wprzód się wysuwa, a stary wtył zmyka;
Dobrze robi z nich jeden, dobrze robi drugi,
Jeśli sobie wzajemnie oddawszy przysługi,
Młody długów nie zrobi, stary spłaci długi.</p> |
|---|--|



SŁÓWKO.

Dziesięć lat temu przyszła mi ochota
Wydąć „Kalendarz“ Djabelsko-krakowski;
I ta niewdzięczna djabelska robota,
Stała wśród Was pełna różnej troski!

Mówię o troskach — bo mi się dał w znaki
W samym początku: niezemny bez miary
Brak charakterów, co jak nocne ptaki
Chytrze polują na śpiące ofiary!

W następnych latach szło wszystko jak dawniej,
Bo w Galicyi, jeśli się pozwolą
Orznąć i djabli — są majstrowie wprawni
Co ich bez brzytwy i mydła ogolą.

Różne „Kalendarz“ przechodził koleje...
To artykuły jak z ula miód, brali
Z niego bez pytań — to sprytni złodzieje
Zmykali z groszem jego do Moskali...

W gazecie krytyk od siedmiu boleści
Wychwalał papier i drukarskie ezeionki.
A głą z trójnoga zabrał się do treści...
Sarkał „że *tylko* są w nim polskie mrzonki!“

Na wszystkim patrzył jako na mgłę we dnie,
Głos Kraszewskiego i innych rojaków,
Był mi nagrodą za te różne brednie
W owej gazecie pisane przez żaków.

Ale i „Djabel“ ma ludzką krew w sobie,
Te obrzydliwe zmierzły mi złoźności, —
Nie chcąc krzywd robić djabelskiej wątrobie
Na kołku spoczął kalendarz mej Mości! —

Dziś po dwu latach, skąpawszy gniew w Wiśle,
Gdy człek uczciwy z charakteru znany,
Nabył kalendarz na rok ten — to myślę,
Że pchnąć go mogę w dawne jego *tany*.

Będzie: *polonez, krakowiak i mazur*,
Choćby znów krytyk szarpnął najboleśniej;
Bo to już taki ten Djabelski pazur,
Że w polskiej nucie snuje ludziom pieśni.

Będą i *polki* — a tylko nie będzie
Kankanów, Byczków i innych *tuściotek*,
Do których pono w kraju naszym wszędzie,
Ciągną *dziś* ludzie jak do mleka kotek!

Zawód uczynię — ale trudna rada! —
Niechaj mnie za to Koźmianowce skubią,
Nie dbam — bo serce i mózg mi powiada:
Że są i tacy co *Rzecz* polską lubią.

Od *Arystonów smykem* dużo starszym
Na naszych *skrzypkach* chcę wam zarzępolić;
Lecz wprzód pożegnać pogrzebowym marszem,
Ten rok co kona — raczcie mi pozwolić.

A w roku przyszłym będziem: grać, śpiewać
O innych *Rzeczach*, co naród obchodzą...
I choć się mogą tańczycy rozgniewać,
O *słamię*, w którym raki glisty płodzą!

Djabeł.

KRONIKA POŚMIERTNA R. P. 1895.

Wierszem częstochowskim spisana

PRZEZ

HERMOGENESA KLAPE.

Gdybym za Niebios najwyższą wola,
Pióro ostrzejsze miał niżli szpada,
Jako Tarnowski lub Hrabia Łolo,
Co nekrologi w „Czasie“ układa,
To mógłbym śmiało dziś bez rumieńca,
Pisać o dziejach zgasłego roku,
Dorzucić listek do chwały wieńca,
Lub oskarżenie — lecz zwalnięm kroku,
Bo pióro moje mocno stępione,
Pegaz z wysiłku opuścił uszy.
Więc zwracam oko — w tę w ową stronę,
Lecz pusto wszędzie — a głucho w duszy,
Skończył nieboszczyk — do innych grona,
W przepaść bez granic z kolei leci,
A tutaj szepece ludzkość strąpiona:
„Niech wiekuista światłość mu świeci.
„Niech odpoczywa w wiecznym spokoju.
„Razem z zgasłymi poprzednio laty,
„Rok ten — golizny. blagi, i znoju.
„I deficytów i Lizistraty“.

I znów w szeregi wieków nadchodzi rok nowy,
Nie wiadomo — w przyszłości co zrobi dla świata,
Dla Austrii jaki nowy system podatkowy,
Moskali z Francuzami jeszcze silniej zbrata,
Tak że w Rosyi nałożą na każdego karę,
Kto nie będzie francuskich umiał słów choć parę.

Lecz dłuższe będą wówczas radości i smutki,
Dłuższe wojny i więcej ludzi się urodzi.
Rok ten bowiem nie będzie jak poprzednio krótki,
Gdyż po czterech zwyczajnych przestępny nadchodzi,
Lecz że światu zakryta jeszcze jego karta,
Sądzę słodkich nadziei robić nam nie warta.

Wzgasłym roku — ojczyzna nasza urzędowa
Ciężko poród odbyła „koalicją“ zwany,

Doktora zawezwano z poradą ze Lwowa,
Lecz wkrótce się otwały zabliznione rany,
I choć Badeni łamał nad lekarstwem głowę,
Ulepił Ministeryum, ale urzędowe.

Koalicja polakom przyniosła w podarku,
Dwu mądrych i wspaniałych ministrów rodaków,
Z radości kotlowało w Galicyi jak w garnku,
Jeden tylko niechętnie odzywał się Kraków,
A potem powtarzano swe niechęci wszędy,
Jeden z nich nadto krewnych wpakował w urzędy.

Za trudy i mokoły wśród swej żmudnej pracy,
Następstwo jakie zwykle mają te afery,
Cieszyli się więc Niemcy, cieszyli Polacy
Że znów na kilku piersiach zabłysły ordery,
A widząc że nie było owoców ze znoju,
Powtarzano nabożnie: „Spoczywaj w pokoju“.

Zresztą spokój panował — wojen nie toczono,
Czekano czy się zdanie Falba prędko ziści,
Podatki z dodatkami gorliwie płacono,
Badano gdzie zbyt głowę wzniesli socjaliści,
Słowem w roku ubiegłym świat usnąć gotowy,
Gdyby go nie był budził woźny podatkowy.

Za Litawą sąsiedzi — lud mężny i luby
Pracowali rok cały także w czoła pocie,
Aby raz przeprowadzić swe „cywilne śluby“,
Gdy na swem postawili — przy ducha prostocie,
Biorą śluby cywilne w ogromnym zapale,
Błogosławia im stadła — szewcy i kowale.

Podobno jak słyszałem mają projekt nowy,
I „cywilne chrzty“ będą wkrótce wprowadzone,
Dzieciom wino do gardła — miast wodę na głowy,
Tak miało być niedawno w sejmie uradzone,
Ja bym na to bo podał dwie zbawienne rady:
Synopisma na łydki i zimne okłady.

Gdy Nuncyusz Agliardi broniąc praw kościoła,
Pojechał na węgierskie wino do ich ziemi,
Jaki taki przerażon „gwałt!“ głośno woła
Po co on z biskupami radzi tutejszymi?
A krzycząc myślał sobie żydek jaki taki
Że papież wnet nuncjusza zechce „słać w duraki!“

Jednak się zawiedli w rachunkach bez miary,
A całe zajście na ich skończyło się grzbiecie,
Nie posłano nowego — pozostał się stary,
Tylko już Kolnok'y'ego nie ma w gabinecie.
Ministrem zaś zewnętrznym został z łaski Boskiej
Znowu rodak — Agenor hrabia Gołuchowski.

Oj Panie Boże Wielki za takie sprośności
Wodę Węgrom nie wino daj z macicy krzaka,
Bo jak mi powiadają niektórzy w cichości
Że Węgrom ponoć pejsy rosną z pod kołpaka,
Proponują ustawy — czy zgodzą się na nie
Miast chrztu znowu cywilne dać im obrzezanie.

We Wiedniu też żydkowie w opressyi i strachu,
Bo gdy doktor Grübl poszedł w spokój zasłużony,
Bali się by na stoku w ratuszowym gmachu
Nie usiadł czasem burmistrz bez pejsów i chrzczony,
Wolali znowu „gwałt“! jak zwykle się zdarza,
Bali się katolika mają komisarza!

Co także sporo źółci synom Izraela
Wylało — to święcenie Niedzieli z natury.
Znowu „gwałt“! aż dwa dni Sobota Niedziela,
Posłowie się ujeli pobratymców sprawy,
Tym razem już pomogły im gwałty i krzyki,
Otwierają w Niedzielę — szynki i trafiki.

W Galicyi spokój wielki, jak i w całym kraju
Kłóćą się tylko czasem niewinni mieszkańce,
Gazeciarze, z urzędu, no i ze zwyczaju
Posyłają nawzajem całusy, szturchańce,
Lecz spokojnie i grzecznie bawią się te dziatki,
Radzą w sejmie i radach — a płacą podatki.

Pewni że tam u góry w wiedeńskiej stolicy,
Są tacy co na sercu mają Lwów i Kraków,
Wszakżesz tytułu wstążeczki nosi w swej pętlicy,
Tytuł jest dygnitarzy, ministrów rodaków,
A nadewszystko przecież cicho choć wesoło,
Pędzi tam swój doczesny żywot „polskie koło“.

Po wystawie we Lwowie mamy plon obfity,
Panorama została i sporo zachwytu,
Wprawdzie tam pokazały się i deficyty,
Ale myśmy zwyczajni przecież deficytu,
Widzimy co możemy — jakie mamy siły,
Lecz oby się nam kiedyś marzenia ziściły.

Za to duch nasz wysoko po przestrzeni lata,
Czysty jako prześliczna jutrzeńka w zaraniu,
Kwiatem jego Koźmiana sławna Lizistrata,
I tego też autora traktat o powstaniu,
Pierwsze ekstrakt poczwórny zasad moralności,
A drugie — to essencya ojezyny miłości.

Gdy o duchu już mowa — my go wiele mamy,
I z nim się rozstaniemy z wielkim serca bólem,
Bo dotąd go gorzelnie hrabskie wyrabiały,
A tu teraz rząd pragnie wziąć go monopolem,
Więc skoro w monopolu rządowym zostaje,
Nie dziwnego że takie „ekstrakty“ wydaje.

Nasi najserdeczniejsi Mojżesza wyznawcy,
Rugują nas powoli jak od lat już wiele
Łupią z nas płaty skóry moralni oprawcy,
Zbliżając się podstępnie w masce przyjaciela,
My się do nich garniemy w umysłu swobodzie,
Aż się sprawdzi przysłowie „Mądry lecz po szkodzie“.

Sejm Cesarz nam rozwiązał, więc nowe wybory
Kogo obrać? straszliwe podnoszono krzyki,
Ćwiczyły się więc gardła, ostrzyły humory,
Pieniądze wyrzucali „ludzie“ i Stańczyki,
I kłócili się mocno — na języki bili,
Wynik piękny jak zwykle — żydzi zarobili.

Co się jeszcze wydarzy aż do końca roku,
Dzisiaj okiem proroka przebiegłszy czas cały.
Przepowiem wam kłopoty, więc na każdym kroku
I coraz mniej ufności w własne ideały.
Czyli że tak jak dotąd żyć będziem i dalej,
I klepać biedę taką jakąśmy klepali.

Bracia nasi Czechowie też mieli wystawę,
Gazety aż popuchły od pochwał, zachwytu.
Już to oni do wystaw mają wielką wprawę
Wszystko tam wystawione — oprócz deficytu.
A na naszych wystawach w Krakowie i Lwowie
(To zdanie niech już każdy w swej myśli dopowie).

Najbliżsi nam sąsiedzi z północy i wschodu
Po śmierci swego cara mają już nowego,
Konkury dalej wiodą z dziewicą zachodu,
Czyli te się udają — to nie nam do tego,
Lecz niedźwiedz zdobył sobie serce swej kochanki,
Nieznaną na północy nutą marsylijanek.

A skoki Misia przy tem pocieszne, wspaniale,
Jak podnosi swe łapy i tańczy kankana,
Jak nahajem wywija i trąbi gorzałę,
Bo pewny, że już przy nim jest cała wygrana,
A ktoby się śmiał oprzeć tego, dla ochłody
Zesłać do ciężkich robót — lub w Sybiru lody.

Nieboszczyk car malować kazał swą rabiato,
Jak z powagą podpływa do tulońskich brzegów,
Gdzie ich Francya gościunie pod swą wzięła chatę,
I obraz ten przeznacza dla bratnich szeregów,
A Francuzom z radości aż trzęsą się łydki,
Cieszą się i mężczyźni — cieszą i kobiety.

I Warszawa dostała nowego kacyka,
Szuwałów wziął po Hurce miecz i nahaj stary,
Tamten drapał otwarcie — ten łapy przymyka,
Jednak się bardzo godnie dobrali do pary —
I Hurko na obczyźnie łkać nie potrzebuje,
Że następca mu dzieło mozolne popsuje.

Lecz Warszawa żalobę po Hurce ubrała,
I żałośnie wspomina starego satrapę,
Jednakże się i na tym nowym oszukała,
Bo chociaż w rękawiczkach — lecz ciężką ma łapę,
I płacząc wspominała — jak chwila ta rzewna
Gdy w wagon wstępowała Marya Andrejewna.

Lecz chwila najszczytniejsza dla białego cara.
Gdy bułgarskie poselstwo do stóp mu się tuli,
Patryarcha cny Klemens doprowadzić stara
Marnotrawną córeczkę do łona matuli,
I pewny że mu za to jak dwa a dwa cztery
Sypną się imperjały, czyny, i ordery.

Turkom także za skórę nalać trzeba sadła,
A właśnie w tak stosowną jak teraz jest porę,
Gdy jej kwestya armeńska na karku już siadła —
A wtedy zamiast „Czarne“ jest „ruskoje more“,
I w całej bezgranicznej dunie i swobodzie
Zrobić carów stolicę w sławnym Carogrodzie.

Lecz pierwej każdy mocarz broń ogólnie złoży,
Prędzej cesarz niemiecki przestanie podróży,
Prędzej Bismark perukę na łysinę włoży,
A Koźmian miłość kraju w polskich sereach zburzy,
Prędzej Wisła do morza Czarnego popłynie
Niż Europa pozwoli by ją zryły świnie!

A Bismark siedzi cicho i pudła tresuje,
Od czasu gdzieś do czasu przemówi coś trochę,
Pobratymców tam swoich na nasz kark poszczuje,
Lecz on przecież Polaków z całej duszy kocha,
Bo jak mówi przysłowie że ten kto się lubi
Jak najczęściej zazwyczaj klóci się i ezubi.

Pan jego podróżuje jak dotąd zwykły czyniś,
Kontent że już swój kanał otworzył dla świata,
Chciałby niechęć odwieczną narodową zmienić,
I myśli że Francuza łatwo z Niemcem zbrata,
A Bismark na to wszystko „Mein Augustin“ śpięwa,
I resztkami trzech włosow w takt swej pieśni kiwa.

A choć go zapomniano „zamknąć do kanału“*)
Cieszy go to uznanie jakim go pan darzy,
Widzi że on nie odbiegł nie od ideału
Prawdziwych brandenburskich kacyków mocarzy,
Bo choć go tam przed laty wygnał wraz z Tyrasem,
Przecież sobie osobę przypomina czasem.

Na przykład ta parada u rodziny dziada,
Skoro się tam zjechała taka ludzi masa,
A Cesarz własnem ciałem na rumaka siada
I przed starym Bismarkiem z uniżeniem hasa,
A Bismark do łez wzruszon drapie swą łysinę —
„Dalibóg — dobry posiew teraz wiem nie zginę!“

Zresztą Wiluś to geniusz jak mało na świecie,
I wiersze komponuje, i opery pisze.
Co miesiąc go w podróży gdzieindziej znajdziecie,
A odtąd na rowerze ma jeździć jak słyżę,
Chyba już stary Bismark, choć to nie na czasie,
Pocwalauje za panem — ale na Tyrasie.

A kanclerz Hohenloe i pan Gołuchowski
Trójprzymierze piastują jak ich poprzednicy
Troszkę tylko Italia sprowadza im troski,
Bo tam brakło pieniędzy w królewskiej skarbnicy,
A tutaj trzeba znowu i nie bez kozery,
Pieniądzy na armaty i na repetjery.

Pan Crispi z Cavalothim wymyślają sobie
Od złodziejów, łajdaków — świat słucha i śmieje,
Który też z nich porządny? — może strony obie,
Albo może, że obaj tak znani złodzieje,

*) W akcie fundacyjnym kanału północnego, z umysłu nie wspomniano nie o Bismarku.



Komisarz: Ja gumannyj czełowiek, ja liberał, ja demokrat i potomu przysłał komisarom.

1-szy wieśniak: Co un godo po rusińsku kumie?

2-gi wieśniak: E un plecie, że był gumniennym, potem że w liberyi chodził, ale jak dom ckradł, to go tu do nas przysłali na komisarza.

PIERWSZORZĘDNA

RESTAURACYA i KAWIARNIA

„pod trzema gwiazdami“

PIOTRA PORZYCKIEGO

w Krakowie, Rynek główny Nr. 17, I-sze piętro

vis a vis Kościoła św. Wojciecha,

urządzona na sposób zagraniczny, poleca zdrową i smaczną kuchnię.

Salon jadalny dla Pań oddzielnie.

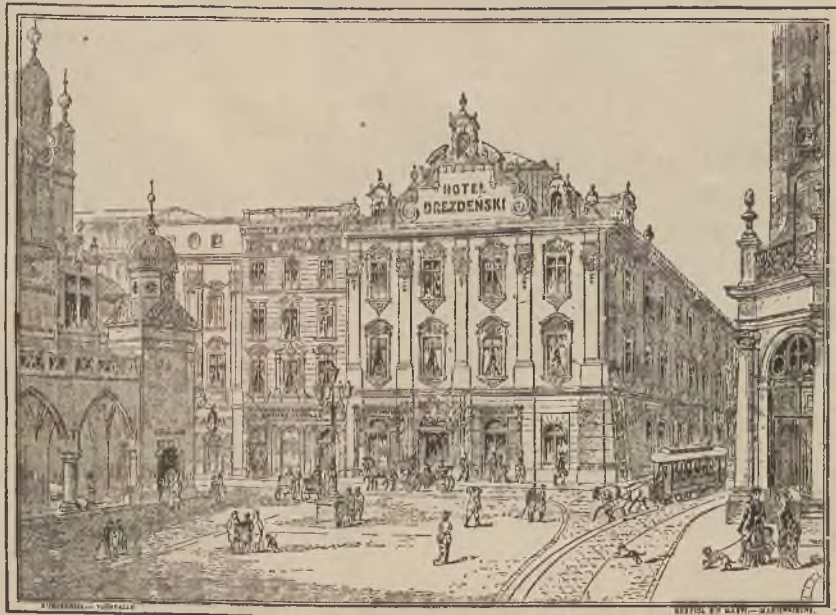
Bilardy oraz Czytelnia wszystkich pism perjodycznych tak polskich jak niemieckich, czeskich, francuskich i angielskich.

Ceny umiarkowane — obsługa szybka.

Hotel Drezdeński

W bliskości wszystkich godnych widzenia pamiątek starożytnego grodu.

Pokoje z komfortem urządzone od 1 ztr. — wyżej.



RESTAURACYA z POLSKĄ KUCHNIĄ.
Wina oryginalne austriackie, węgierskie, francuskie,
reńskie, szampańskie i inne.

Kraków, Rynek główny, róg ulicy Floryańskiej.

Ja radzę poczekałmy, a prędzej czy później
Lajdak się od zanego z pewnością wyróżni!

Francuzi nad granicą wystawiają zęby
I dmuchają na ogień, co we Włochów tonie.
Lecz kiepski wiatr wychodzi już z francuskiej gęby,
Raczej siebie pilnować — bo sama już tonie
Anarchja i ateizm — socjalizm, przekupstwo.
Lecz za to przyjaźń Rosyi — tamto wszystko głupstwo!

Hiszpania też ze złości czuprynę swą skubie,
Bo jej piękną prowincję chcą zdmuchnąć z przed nosa.
By uśmierzyć powstanie więc na wyspie Kubie,
Wysłała tam sławnego Martinez-Camposa.
Tam powstańców on wiesza — i Hawanna pali —
(A powstańcy — ci ponoś, Hiszpanów wieszali).

A inne drobne państwa? to dotąd połowa,
Także godne wspomnienia, choćby kilku słowy
W Bułgarji śmierć wielkiego męża Stambułowa,
Niedoleństwo naczelnego kraju tego głowy.
A Rosja — tylko zdala swe ręce zaciera.
Teraz jej już Bułgarja, gdy brak bohatera.

W Serbii z księcia Olesia jest już król dojrzały
Co rządzi bez pomocy przesławnego papy,
Mama w serce wszczepiła russkie ideały,
A reszty dokonały prawdziwe kacapy —
Biedny Milan przy synku przebywa niestety,
Pojechałby gdzie chętnie, ale brak monety!

Tureja zaprasza armeńską, ma kłopot nie lada,
A Anglik jej w tej mierze ciągle głowę biedzi.
Sama ona nieszczęsna głośno ciągle biada —
A Moskal coraz silniej na karku jej siedzi,
I prosi swoich świętych w ogromnej pokorze.
By mu dali się rozsiać kiedyś na Bosforze!

I do Azji zaglądnąć także nie zawadzi,
I rozglądać się pilnie co tam słyhać właśnie,
Japończyk już z Chinami wojny nie prowadzi,
Skończyły się ich kłótnie, i wojny i waśnie,
Jednakże Europie dobrze psztyka dali,
Gdy sobie wyprosili — by się nie mieszali.

I o czemże mam pisać jeszcze w zdarzeń tłoku,
Kiedy nie już ważnego z dziejów nie wyziera,

Nie było ni wypadku wielkiego w tym roku,
Ofiar wcale nie wiele zabrała cholera,
A chociaż tam Lublana i Brix się zwały,
Trudno skoro niebiosa tak rozporządziły.

Anarchiści bombami postrach rozszerzali,
Prezydent Carnot zginął pod ich podłym ciosem,
Socjalizm się rozszerzył ciągle dalej dalej,
A głos jego się mieszał z bomb ponurym głosem,
U nas chęć do strejkowań powoli obrzydła,
Bo je c. k. policya pod swe wzięła skrzydła.

A ludzie tacy sami jak od wieków byli,
Pracowali jak mogli na kawałek chleba,
Tak samo umierali — tak się i rodzili,
Że taki rok przetrwali uznać im potrzeba,
I przy końcu kroniki uznania dowodem
O różnych warstwach ludzi wspomnieć mimochodem.

Lecz że „Czas“ ma w swem gronie na Wenceyi pana
Który o znakomitościach jak po maśle pisze,
Którego firma w świecie już powszechnie znana,
Dam spokój, bo mój pegaz z pracy ledwo dysze,
I jeśli ci się myśl ma choć trochę uśmiecha,
Przejrzyj sobie dokładnie w kalendarzu Czecha.

I żałobna kronika jest zwykle obfita,
Bo śmierć nie przebierała lecz cięła z zapalem.
Umierali więc sobie żyd i Jezuita,
Dewotka i hrabina — Stańczyk z liberałem.
A gdyś bliższych szczegółów o zmarłych ciekawy,
Czytaj „Czas“ bo tam Lolo omawia te sprawy.

A jeśli Bóg pozwoli że rok ten przetrwamy,
Który biegnie obecnie od Nowego roku,
Znowu nowy nekrolog czytelnikom damy,
Gwoli jak największego dusznego obroku,
A wy na się uważcie czytelnicy mili
Abyśmy w przyszłym roku znów się zobaczyli,

I na czemże zakończę to moje wspomnienie
Skoro żadna rzecz więcej wspomnienia nie warta,
Darujecie — gdym opuścił co przez zapomnienie,
Gdyż ważnych zdarzeń pusta jak sądzię jest karta!
Który „Djabłu“ da pewnie coś więcej obroku,
Żegnaj więc czytelniku — do przyszłego roku.

Dodatek o Krakowie.

A Kraków stara dziura choć piękny z daleka,
Nie się w nim nic zmieniło przy ubiegłym roku,
Częściej w nim spotkać łotra, niżeli człowieka,
Na drodze do postępu nie zrobił ni kroku,
I to co było stare, zgniłe i zbutwiałe,
Trwa dalej — jak przetrwało dotąd wieki całe.

Na rynku pomnik wieszczą wśród budy spoczywa,
By nie razić przechodni wyglądem postaci,
Rygiel znów nad nowym w Ryuku przemyśliwa,
A komitet znów myśli — czem nowy opłaci!
O sławny komitecie rada się wymyka,
Ciebie zamknąć w tę budę na miejsce pomnika!

Ale po cóż nas trapić ma tak błaha sprawa,
Skoro u komitetu jeszcze dobra uina,
Milsze, że pono Kraków wodę wnet dostawa
Wodociągiem, Rottera z bagien Cholerzyna,
A gdyby ktoś i nadto był jeszcze pragnący,
Resztę wody sprowadzą także ze Śmierdzący.

Kontumacya zamknięta ku rozpaczy miasta,
I świńskie pawilony stoją już pustkami,
A że u nas zazwyczaj szybko mech porasta,
Zrobimy tam muzeum — między zabytkami,
Staną w szereg z oznaką uznania narodu.
Popiersia całej Rady krakowskiego grodu.

W przybytku muz opera gościła ze Lwowa,
Operetka jej zręcznie dotzymała kroku;
Lecz niech się tem nie pyszni Myszkowskiego głowa,
Jeśli jej brawa bito w różnych głupstw natłoku.
A krytyka krakowska w sądach swoich dziwna,
Gdy mówi o artyźmie jest strasznie naiwna!

Po wyjeździe opery Rada miejska pono,
Ma utworzyć operę czysto narodową!
Z Beamptów magistrackich chórby urządono,
Bo wszyscy — (pan Piotrowski miał dać Radzie słowo),
Mają gardła tak wprawne, że gdy „Tadeusza“
Śpiewają, to z zachwyty aż w nim skacze dusza!

Friedlein i Hajdukiewicz mają być: tenory,
A Rotter i Kwiatkowski objąć partje basu,
Kulakowski to trąba, do trąbienia skóry,
Stanąłby tuż za nimi — by trąbić zawczasu,
Gdy Piotrowski klarnciarz dałby znak batutą,
Do zaczęcia opery uwerturą sutą.

Kto ma być prima donna powiedzieć nie wolno,
Bom dał słowo na sekret, ale przyzna każdy
Że byłoby rozkoszą ujrzeć trupę zdolną.
Posłuchać jak śpiewają magistrackie gwiazdy,
A już wszelkie zachwyty stałyby się niczem,
Gdyby duet różnął Friedlein z Hajdukiewiczem.

I może wyśpiewają co dla miasta kiedy,
Jakie większe porządki — a mniejsze podatki,
Może będzie i koniec tegoczesnej biedy,
Raz będą wodociągi — i zniosą rogatki,
A w miejskiej kontumacyi będą znowu świnię
Choć — dużo przedtem wody w Rudawie upłynię.

Niech płynie i krew z nosów pewnym panom radcom,
I owym dygnitarzom rządcom w magistracie,
I owym podkomendnym nizezemnym szubrawcom
Którzy żyją z łapówek — których wszyscy znacie,
Którym zamiast wypędzić — dają ręką pańską
Grosz miejski, by zwiedzali wystawę poznańską...

A skąpią na stawianie szkół miejskich dla dzieci,
Patrzac na to spokojuie jak ta gawiedz drobna,
Z domu o kilometr, drząc wśród zimy leci,
Gdzie psa by nawet było wygnać niepodobna!
Może po tem krwawieniu w mózgach się odmieni,
W pasiece będą pszczoły, miast trutniów, szerszeni!

A wtedy i kronikarz złamie swoje pióro,
I lutnię swą wieszczbiarską na kolku zawiesi,
Zawoła; „wiwat Rada — hoch pan Friedlein górą!“
A rady nieprzyjaciół niechaj porwą biesi!
Lecz zanim Kraków z siebie tę skorupę rzuci
Daruj kronikarzowi — że tak smętnie nuci.

Hermogenes Kłapa.



Kardynał ks. hr. Ledóchowski.

Niedawno świat katolicki obchodził uroczyste pamiątkę kapłaństwa dzisiejszego kardynała ks. hr. Ledóchowskiego, jednego z najgodniejszych przedstawicieli duchowieństwa polskiego w W. K. Poznańskim.

Kardynał przebywszy długi czas w więzieniu pruskim, nareszcie odzyskał wolność. Więzienie nie osłabiło, lecz wzmocniło jeszcze wrodzona energię. Jako kapłan polski i patriota, ks. Ledóchowski stał się przykładem dla całego duchowieństwa polskiego,

które obowiązane nawet z narażeniem swobody osobistej a choćby i życia stać winno przy wierze ojców i świecić całemu narodowi jako gwiazda przewodnia. Ks. Kardynał, Mieczysław Halka hr. Ledóchowski, był Arcybiskup Gnieźnieński, a obecnie kardynał, przebywający stale w Rzymie, urodził się w r. 1823, w Królestwie polskim w mieście Klimontowie, w gubernji radomskiej. Ukończywszy szkoły w Radomiu i w Warszawie, wstąpił do seminarjum Św. Jana

a następnie udał się do Rzymu i na koszt Papieża umieszczonym został w Propagandzie. Zyskawszy względy Piusa IX, lat kilka był audytorem Nuncjatury w Lizbonie a w r. 1857 został delegatem apostolskim w rzeczypospolitej południowo-amerykańskiej w Nowej Grenadzie. Wygnany stamtąd przez prezydenta Mosquera, który więził biskupów katolickich i zerwał stosunki ze stolicą Apostolską, wrócił Ledóchowski do Rzymu, gdzie go zamianowano Nunejuszem w Belgii, w r. 1861 zaś prekanizowany na areybiskupa tobańskiego otrzymał Nuncjaturę w Bawarji. Po śmierci Przyłuskiego, Arcybiskupa Gnie-

źnieńskiego. Ledóchowski zajął jego miejsce. Początkowo dopóki dwór berliński w dobrych stosunkach zostawał z Rzymem, L. zdołał utrzymać się przy swojej godności. Dopiero po wojnie niemiecko-pruskiej, na skutek wprowadzenia tak zwanych praw majowych, gdy ich uznać nie chciał, został strącony z Arcybiskupstwa i uwięziony w d. 3 stycznia 1874 r. w Ostrawie. Po dwuletnim tamże przesiedzeniu, uwolniony wyjechał do Rzymu. Otrzymałszy kapeluszą kardynalską, przebywa tam ciągle, popierając z całą gorliwością prawa polskiego kościoła.

Z TATR.

Wyobrażam sobie, jak nie jeden z czytelników, przeczytawszy nagłówek, powie do siebie zawstydzony: „Ach, ja tam jeszcze nie byłem“! Ale takich będzie wcale nie wiele. Blizkim zaś jest czas, kiedy w Polsce człowiek dorosły i wykształcony, któryby Tatr nie widział, będzie należeć do prawdziwie muzealnych osobistości. Zaprowadzenie bowiem kolei żelaznej do Zakopanego jest kwestyą czasu i to czasu bardzo niedługiego. Ku radości prawdziwych przyjaciół Tatr, którzy chcą je podziwiać wspólnie z tłumami rodaków, dowiadujemy się, że hr. Zamoyski kazał już wypracować szczegółowe plany budowy tej kolei lokalnej — zatem jest zupełnie pewny, iż c. k. Rząd nie będzie mu laskawie czynił w tem obywatelskiem przedsięwzięciu żadnych trudności. „Co kraj, to obyczaj“! Tam, za Karpatami, Rząd węgierski sam buduje coraz to nowsze linie kolejowe, i to wcale nie strategiczne; — u nas inaczej! Tu podstawia się nogę inicytywie prywatnej w takich przedsięwzięciach. Gdyby nie żelazna wytrzymałość hr. Zamoyskiego, sprawa spoczywałaby już dawno w archiwie „dobrych chęci“.

Ale mniejsza o to, Fakt faktem, że Zakopane jest na drodze przedzierzgnięcia się we wielką stacyę klimatyczną i wielki punkt zborny dla turystów. Spróbujmy sobie wyobrazić, jak będzie ono wyglądało w niedale-

kiej przyszłości. Dla nas nie ulega wątpliwości, że zamieni się ono w miasto. Rozległa dolina między Gubałówką a Tatrami, te obecnie uprawne pola i zaniedbane kamieńce, — to wszystko prędzej lub później zabuduje się i stworzy miasto wcale duże. Taki rozwój Zakopanego z wielu względów może się wydać pożądanym; „letnicy“ jednak, a już najbardziej kuracjusze, szukający tu zdrowia, już teraz ze środka wsi, z pośród licznych domostw, tęsknem okiem spoglądają ku lasom, łaknąc powietrza. Tak jest: te lesiste części Zakopanego, to skarb prawdziwy i najlepsza rękojmia jego przyszłości. Choćby całe pola zamieniły się w miasto, tu zawsze jeszcze wonne powietrze górskie, zdoła odświeżyć siły biednego uciekiniera z wielkiego miasta. Jest tu na szczęście tego lasu dosyć; ciągnie się on wzdłuż ulic Chałubińskiego i Zamoyskiego, ocienia Jaszczurówkę i nową drogę do Morskiego Oka. Bezsprzecznie jednak pierwsze miejsce na tym leśnym obszarze zajmuje górna część ulicy „Chramcówek“, tam, gdzie naprzeciw parku dla gości kąpielowych wznosi się zakład wodolecznicy Dra Piaseckiego, dominujący wśród szeregu mniejszych will. Wiadomo, jak nieboszczyk prof. Chałubiński zazdrościł Drowi Piaseckiemu, że go ubiegł w zakupnie najromantyczniejszego punktu w Zakopanem. Zakład, świeżo odbudowany po klęsce pożaru, wygląda

okazale na tle ślicznego i obszernego parku. A co więcej: jego dotychczasowa tradycya każe nam się spodziewać, że będzie on i nadal instytutem dla prawdziwych chorych. Czytelnik, nieznający zakopańskich stosunków, może się zdziwi temi słowami; ale kto widział, jak inne zakłady lecznicze w Zakopanem poświęcają nieraz dobro prawdziwie chorych dla zdrowych, chcących się bawić, jaki tam panuje zgiełk iście karnawałowy. ten z uznaniem spojrzy na to zaciszne schronisko dla cierpiącej ludzkości na „Klemensówce“. Próż chorych, spieszy tu i dziatwa płeć obojgę, szukając rozrywki i pokrzepienia sił: tu pod kierunkiem syna właściciela zakładu odbywają się gry, zabawy i gimnastyki dla młodzieży, na sposób parku Dra Jordana w Krakowie.

Mimowoli zatrzymałem się dłużej przy piśaniu na tem miejscu, bo w przechadzkach u stóp Tatr przykuwało mnie ono zawsze swoim cudnym widokiem na łańcuch ośnieżonych gór i balsamiczną wonią świerków. Teraz już w Zakopanem trudno znaleźć równie czarowne ustronie; lecz wkrótce, dzięki szczerobliwości Wydziału krajowego, odsłonią się dla ogółu punkty, które staną się z pewnością ulubionymi stacyami dla zdrowych i chorych. Przy zwiedzaniu nowego gościnnia krajowego do Morskiego Oka, który jest właśnie w budowie, w dolinie Białki przypomniało mi się położenie zakładu Dra Piaseckiego w Zakopanem. Założyłbym się, że tam kiedyś pow-

stanie wiele przybytków dla turystów i chorych. Należy się też szczerza wdzięczność Wydziałowi krajowemu za pieniądze, łożony na uprzystępnienie skarbów ziemi ojczyznej. Wydział krajowy zrobił dużo i mało co mniej, niż może; Towarzystwo Tatrzańskie swoimi skromnymi fundusikami (10.000 zlr. rocznie!) przyczynia się wedle sił do polepszenia dróg i warunków pobytu w Tatrach; a jednak z tem wszystkiem, Niemcy i Węgrzy po południowej stronie Tatr, prześcignęli nas szalenie, i z pewnością ich nigdy nie dopędzimy, jeśli dalej będziemy pracować tak skromnymi środkami. Mojem zdaniem trzeba tu koniecznie prywatnej inicjatywy kapitalistów, wiedzionej nie filantropią, lecz interesem. Jak dzieje się w Szwajcaryi, gdzie olbrzymie kapitały ulokowane są w hotelach, drogach i kolejach lokalnych. I u nas też powinnyby powstać towarzystwo akcyjne, któreby pobudowało w dolinach tatrzańskich hotele i restauracje i uczyniło je przystępnymi przez budowę dróg, urządzenie omnibusów, tramwajów i t. d. Dochody z restauracji i hoteli opłacałyby z pewnością wydatki na ułatwienie komunikacyi. Stawiam ten projekt nieśmiało pod rozwagę — nie tych, co to lokują olbrzymie kapitały po bankach angielskich na 1% a sami wzbogacają „Bady“ niemieckie — ale tych, którzy niewielkie swe majątki gotowi użyć na pożytek kraju. Niechże do nich przemówi patryotyzm, dopóki jaćs Niemcy lub Angliacy dla interesu ich nie ubiegają.

Janosik.

Piosenka słowika.

Podszyszałem raz w maju piosenkę,
Zmrokiem słowik ją nucił w gęstwinie,
Jam się w rymów przydział sukienkę
I śpiewałem ją mojej dziewczynie.

I zdarzało się że mi w nagrodę
Za śpiewanie słowiczej piosenki,
Pozwalała całować jagodę,
I podziwiać kobiece swe wdzięki.

Więc bywało, że piosenka się rwała —
Gdy zanadto całusów żądałem,
Ona niby się na mnie dąsała,
I za karę znów nucić musiałem.

Cóż dziwnego że często śpiewałem
Pieśń szarego pieśniarza w jaśminie,
Ustawałem, gdy całować znów miałem.
Purpurowe jej ustek brzoskwinie.

Przyjaciele słowika nazwałem,
I gdy z cieplic powrócił do kraju,
Wśród jaśminów mu gniazdko usłałem,
Ponad brzegiem wartkiego ruczaju.

Nuć słowiku mi znówu jak w maju,
Mnie dziś nowej piosenki potrzeba,
Otworzyłeś mi furtkę do raję,
Otwórz teraz podwoje do nieba.

Witold Leidegger.

SKARGA SIEROTY.

Bezdomna drży sierota, spiesząc w dal rozlegiem,
Ze znieczenia i z głodu sine rączki splata
A z ust jej za westchnieniem westchnienie ulata.
Skarżąc się na swą dolę w niebiesiech przed Bogiem.

Wszystko już utraciła, co jej było drogiem,
Ojciec, matka w śnie wiecznym, ni siostry ni brata,
Sama jak duch na puszczy została wśród świata,
Zebrząc chleba, litości po pod domów progiem.

Wśród sloty, zimna nie raz wyszczuła ją psami,
Skazując na straszliwe głodowe męczarnie,
A jedna matka — ziemia może ją przygarnie.

Bo gorzką skargę biednej wiatr poniósł polami,
I zmieszał z echem uciech... Sierota skargami
Rzuca w świat jak muszłami o morską lalarnię...

Puquet.

VARSOVIANA.

Car Aleksander pomierel izwolil,
Smutek więc okrył poddanych w Warszawie,
Hurko choć głowy z żalu nie ogolił,
Lecz zachowaniem tego dowiódł prawie.

Mało mu było nękać z roku na rok,
Nasz lud spokojny przez przykazy nowe,
Jeszcze „jazykom warszawskich kucharek“
Nazwał ojczyślą, polską naszą mowę.

Lecz żal po carze zgoił i tę ranę,
A kir zaslonił i tak ślepe oczy,
I plemię bite, głodne i skopane,
Idzie znów naprzód, niewiedząc gdzie kroczy.

Smutek był wielki, bo oto na mieście
Nawet czyjś pudel z krepą robił „drala“,
Bylby nieborak osadzony w areszcie,
Lecz psisko było pudlem... jenerała!

A Kord

Usque ad finem.

(Z Nowym Rokiem 1896).

Setna już rocznica mija,
Jak straciliśmy nasz byt;
A wróg zemsty swej nie syt,
Niby jadowita żmija
O Ojczyznę się owija
I chce serce zatrucć wraz.
Bądźmy twardzi jako glaz!
Dajmy zgody przykład rzadki:
Spolem brońmy naszej Matki,
A wróg nie przemoże nas.

„Wielki naród upaść może,
Zginąć — nikczemnego los.“
Ufni, zniesiem wszelki cios;
Lecz kto zwątpi, ten w bezdroże
Leci i śmiertelne łoże
Już gotuje sobie sam.
Więc nie wątpić nigdy nam!
Własnej my ufajmy sile,
Ufność cudów sprawia tyle,
Wiedzie do zwycięstwa bram.

Sygmunt Ludomir.



Orzeczek: Jewrej dawaj dieńgi, ja jądę w Petersburg dziokować za odznaczenie.

Żyd: Ja panu generałowi jeszcze wygodzę, tylko niech się pan generał drugi raz na te paskudne postronki nie wieszca, bo jakby nie oderżnęli, to moje pieniądze przepadną.

Skład Maszyn i Rowerów Józefa Iwanickiego (następcy)

Kraków, Rynek 1. 25.

Maszyny
SINGERA
familijne,
krawieckie
i szewskie.

Specyjalne szew-
skie

Elastyki
i Howego.

Na raty.

Gotówką o 10% taniej.



Skład
WSZELKICH CZĘŚCI
DO MASZYN,
igieł,
oliwy,
jakoteż
Przyborów
do
Rowerów.

SWOSZOWICE pod Krakowem

ZDROJOWISKO WÓD SIARCZANYCH

polecane przez największe powagi lekarskie, oddalone siedm kilometrów od Krakowa, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacją (5 razy dziennie koleją i 4 razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania
po cenach nader przystępnych
oraz wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż
wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż kąpiele mułowe

z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane w *goścu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, chorobach skóry i nerwów.*

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównyują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie i elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej.

O B R A Z K I.

Nim pierwsze promienie słońca ozłocą smutną ziemię — w koszarach budzi się ruch i gwar...

Na podwórzu szeroki ceber z wodą gromadzi „po prikazanyju“ dwustu chętnych pozbycia się pyłu i brudu z twarzy.

Każdy nosi ślady sadyz naftowego knota. Błaszany kubek wędruje z rąk do rąk, z ust do ust, pluszcze woda na dłoniach, parskają wargi.

„Po powrocie feldfelbel oznajmia przybycie „naczelnika“.

Miotły i ręce prędko wywołują porządek, w piersiach trwoźniej uderza serce, oczy z bólem gonia kulakującego rekrutów podoficera, wargi szepeczą cichą skargę na krzywdy, bezprawia i dołę.

Smirna !...

We drzwiach już stoi naczelnik. Opuchnięta twarz i oczy wskazują ślady wczorajszej zabawy w klubie. Małe oczka biegają żywo pod nachmurzonymi marsowątą powagą brwiami, wargi odęte ruszają płowym wąsem, daszek czapki rzuca cień na splaszczone czoło.

W kasarni słychać brzęczącą i bezsilną muchę.

— Zdarowo bratcy.

I z dwustu piersi wrywa się grzmiące powitanie:

— Zdrawia żelajem Wasze skorodje.

W ową chwilę feldfelbel salutując raportuje o przyzwoicie przepędzonej nocy — o stanie niezbędnej w raporcie krnąbrności mieszkańców kazamaty.

— Znacit wsio blahopołuczno ?

— Tak, toczno, Wasze Wysokobłagorodie.

Następuje chwila milezenia. Pan naczelnik skupia myśl, przechadzając się z nachmurzoną twarzą wśród swoich ludzi. Stąpa z dumą zmęczony, bo już dziś witał w trzech koszarach inne setki.

Dumny, bo silniejszym jest on jeden niż tej hołoty półtora tysiąca, dumny, bo nosi na ramionach stopień podpółkownika, w piersi żądze otrzymania „Władimira naszeju“ a w duszy „szyrokoju naturu“...

— Nda!

Setki oczów śledzi z uwagą każdy ruch jego; gdy zmarszczy brwi — dwieście serc uderza mocniej, gdy uśmiech przebiegnie po spieczonych jego wargach — dwieście ust radośnie się uśmiecha.

— Nu milejszyje dawolnył wy? piszczej (pokarnem) dawolnyli wy, a ?

Skazicie mnie wsio kak, a ten raducmu, nu... patamu, czto ja wam tiepier atiee, ja wam mat radnaja wy wsie moja siemja, a ja wasz naczalnik.. skazicie czisto sierdieczno i atkrowienno, niet li u kawo prefienzji, a ?

Odsapnął po wspaniałej przemowie, spojrzął po otoczeniu i czekał odpowiedzi.

W gromadzie rekrutów widać było wachanie się, słychać było szepty. Wreszeie wystąpił jeden chłop w białej sukmanie, błądy, zmizerowany, chudy.

— Wasze Wyskorodzie, a to nom się nolezy po pół funta misa, a po tsy funty chleba... a nom ino dają po takim kusku... po funcie chleba ino...

Naczelnik spojrzął dumnie.

— A skąd ty rodem ?

— Od Censtochowy z Polski.

— Małczy swołocz — to niet Polszeu !
Fiełdfebietł !

Przywołany podskoczył ze zwinnością kota. przyłożył rękę do czapki, wyprostował się jak struna.

— Waźmi tego sukinsyna na troje sutok w tiomnyj karcer...

* * *

Gdy świat cywilizowany obchodził święto Bożego Narodzenia, półtora tysiąca polskich chłopów wyruszyło ze zbornego punktu partjami w dalekie strony śniegów i mrozów!...

— Cztoż diełat' w prikazie tak skazano było.

* * *

Na placyku przed domem półkownika u stawili się w rozwartym froncie żołnierze. Pan Półkownik dziś sam będzie sprawdzał postępy „uczebnej komandy“ i „nowobraców“ całego pułku.

Z boku gromadka oficerów paląc papirosy oczekuje przybycia swego dowódcy. Słychać wesołą gawędkę, śmiechy i urywane głosne:

— Czestnoje słowo!

Muzyka pułkowa z drugiego boku, dzierząc nieruchomo błyszczące instrumenty — czeka sygnału adjutanta.

Pogoda ładna, na ziemi w tem miejscu śnieg udeptany podszwami i kopytami armii podobnym się wydaje do popielatego gładkiego kobierca.

Smirna!

Po wszystkich obecnych przebiegł lekki ruch niby uwidoczniona iskra elektryczna niby dreszcze...

Nie dziwnego. Półkownik srogi, straszny, niekiedy dziki, chociaż urodzony na niwach Finlandyi i choć ma w dziurace munduru „Władimira“. Ale Finlandja już go dziś nie obchodzi, za rok najdalej zostanie generałem, za to dziś musi i umie zapomnieć o swych rodakach doznających już łask za „opronost“.

Niech biorą przykład z niego. Niewola zamieni się w naturę służalca.

Pułkownik niski, ukryta twarz w puszyste bokobrody, spogląda z dziwnym i szatańskim uśmiechem.

Któż mu tego zabroni tu, w małej dalekiej od świata mieścinie...

Muzyka zagrała marsza powitalnego. On stanął z ręką u czapki przed wyprostowanymi oficerami, przywitał „pozdarrow kał sia“ z soł-

datami i szybkim krokiem poszedł na czele świty oficerskiej wzdłuż linii frontowych.

Dziki wzrok, zacięte usta, dziobatą twarz niósł tuż przy twarzach wstrzymujących oddech żołnierzy. Oglądał czapki i „połuszuabki“, szukał „nieisprawności“ i „upuszczenia“.

Wszystko w porządku.

Ale naraz zatrzymał się jak szakał przed swą ofiarą.

W żołnierzu serce zatrzymało ruch swój na chwilę.

Nie podobała mu się fizyognomia, jak gdyby poznał, iż człowiek ten przed godziną w kącie kazamaty płakał czegoś jak dziecko dusząc się cichym łkaniem i tęsknotą za swoimi. Więc niepodobała mu się nawet „jego furazka“ nie na bakier posadzona na stroskanej głowie.

— Ty skatina coto takoj grusnyj wid ismiejesz?

Żołnierz milczał.

Wtedy pan półkownik wpił mu serdecznie swoje palce obydwoh dłoni zatrząsł parę razy mocno z całej siły — aż z głowy „armej-skiego“ pionka czapka zleciała.

Tylko zatrząsł i puścił.

Z ócz łaskawie dotkniętego szlachetną pułkownika ręką, płynęły łzy ciche jak perły grube z drgającej nerwami twarzy kapwały rubiny znacząc czerwone ślady swego biegu.

— Na wojonnoj służbie niet skuki, niet pieczali — sołdat dołzen, był rad, kak uwidit swojewo naczalnika taj but' szezastiw bud wiesiel...

Żołnierz rozszerzył usta przymuszonym uśmiechem — trzymał wysoko twarz, patrzył w oczy pułkownika wesoło ale powieki mru-gały szybko, łzy płynęły coraz rześsze i krople krwi padały jeszcze długo, długo...

* * *

W kancelaryi pułkownikowskiej cisza. Wszyscy poszli na obiad, zostało tylko dwóch domowych żołnierzy...

Jeden z nich starszy wiekiem stoi przed płachtą mapy „szirokoi i ubitnoj rosyjskoj im-

perji“, Stoi i patrzy mileząco ku górze wysoko tam, gdzie rybacy i niedźwiedzie przy jednym sypiają brzegu.

Człowiek to prosty, silny, tęgi, zdrow i czerwony na twarzy. Jako „zamiestitiel“ (zastępca) oddanny został przed trzynastu laty do woj-ska, gdzie mu nałóg często podawał kieliszek do ręki i zapaleczywość rzucała go w awantury. Sąd wojenny zapisywał to w „razjad-sztrafowanych“ (do kategorii karanych), a pułkownik skazywał go na różgi...

— To człowiek stracony — mówiono o nim w pułku.

Nie okazywał on też nikomu serca, ani nie zdradzał szlachetniejszego uczucia ani popędów.

— Propaszczaj! i kwita.

W tej chwili, kiedy przyglądał się mapie kiedy czuł się sam jeden — twarz jego dziwnie inny posiadała wyraz.

— Oóż tak patrzycie na Archangielsk, Ni-kołaj Fiedorycz?

— Eh! smotru na swój rodzinny kraj, na swoich milejszy!

I w oczach wilgotna mgła się okazała.

— Czegóż tęsknicie? jesteście wśród swoich rodaków, tyle lat, przywykliście do służby.

— But' ona proklata... rozgami sieknut — no eto głupost...

Dla tego człowieka różgi na które tak często bywał skazywanym wydawały się głupstwem. Więc o cóż mu chodziło?

— Da!... mówił dalej — różgi to głupost' lazaret wyleczy — lecz wot czto — isé pod nie — ach! znajesz, serce wtedy pęka tak ciężko mu, tak tęskno. tak strasznie! Eh! u-biliby już raz różgami — człowiek by już matki nie przeklinał, nie przeklinałby naczał-stwa, a matka niewie, a naczałstwo srogie nie rozumie tęsknoty syna... żołdata...

Zadumał się — stał jak skamieniały, a potem nagle wyciągnął ręce ku mapie i wpa-trywał się w martwy papier jak gdyby chciał na niem dojrzeć kogo ze swoich... Zgrzytnął straszliwie zębami jak wilk głodny — zary-ezał głosem nie ludzkim: „Wódki“ i wybiegł z kancelaryi.

Na drugi dzień za jakąś awanturę pułko-nik skazał go na „piatdziesiąt uderów“ różgami, a gdy z lazaretu zdrow wróci do ka-sarni, pomaszeruje między pletniami — ale tylko przez jedną ulicę w dowód wysokiej łaski pana Pułkownika.

JEREMIADY BISMARKA.

Już w gruzach leżą polskie osady,
Naród ich dźwiga okowy,
A ja Polaków pragnąc zagłady —
Włos mój ostatni rwę z głowy! —
Patrzcież o ludzie — jam silny cały
Krew mi się w złości gotuje...
Sejmy Polaków zniszczyć nie dały —
Sił mi już nowych brakuje!
Jakaż to szkoda — zem taki stary,
Zem się urodził tak wczesnie,
Że mi się nowe wymkną ofiary —
Ach umrzeć — jakże boleśnie! —

Czemże już więcej dręczyć ich mogę —
Jakie wymyślać katusze?...
A nuż sam sobie wywichnę nogę —
I djabłu oddam swą duszę! —
Wtedy nie będzie gnać ich nikomu,
Z własnej ich ziemi i roli —
Wiedźcie, że płacę dziś pokryjomu,
A serce pęka i boli! —
Lecz póki jeszcze żyję na świecie,
Wymyślać na nich wciąż muszę —
Spokoju dać im nie mogę przecie —
Bo straszne zniósłbym katusze!...

BOCIAN.

Wczesnym rankiem przyleciał do wsi bocian, siadł na gnieździe, otrząsł z pyłu skrzydła, przeciągnął się, wygiął szyję i zaklekotał. Przeszedł się raz i drugi po starej siedzibie i stanął, jakby zdziwiony, że nikt go nie wyszedł powitać. Zaklekotał znowu — i znowu cisza.

Pierwszy raz zdarzyło się to od niepaamiętnych czasów.

Zwykle, gdy ziemię zaskrzepłą jeszcze słonko ze snu zimowego budzić zaczęło, gdy powracał za morza i klekotaniem witał swoje gniazdo, otwierało się okno w kancelaryi dziedzica, ukazywała się siwa głowa Macieja i rozległ się tubalny głos, dźwięczący nieklamną radością:

— Wojtek! jak się masz?

Wśląd zatem przybiegały: żona, dzieci, zjawiał się także i stary ekonom, dzielił radość państwa i zażywając tabaczkę, roztrząsał z dziedzicem kwestyę orki i siewów wiosennych.

Dziś jakaś grobowa cisza panowała we dworze.

Bocian chodził po gnieździe osowiały, markotny. Tyle łądów i mórz przeleciał stęskniony, tak go coś do tej cichej wioski, do tych łąk, pól, wód i szumiących lasów ciągnęło, z taką radością opadł na gniazdo i czekał zwykłego pozdrowienia, a tu nic! Cisza, jakby ludzie wymarli!

Zatrzepotał skrzydłami, uniósł się w górę i począł krążyć nad wioską.

Wtem posłyszał głos z ziemi:

— Wojtuś! Wojtuś!

Machnął zwawiej skrzydłami, przekręcił lebek i spostrzegł drobne pachole, co biegło drogą przez wieś, klaskało w rączki i tak go radośnie witało.

— Wojtuś! Wojtuś!... zabrzmiało znów kilka głosów, to Kasie, Jagny i Maciusie złączyli się w jeden chór powitalny.

— »Kajże« on jest?... pytali starsi, zatrzymując plugi w polu i spoglądając w górę.

— »Adyc« nad lasem... pokazywały dzieci.

— Może siądzie na soltysowej topoli?... robili przypuszczenia wieśniacy i śmigając batami, orali dalej, pokrzykując wesoło na woły.

— »Ocib gronus! ksob łysy«!...

— Musi siąść — rozprawiły dzieci, »strąśnie kołuje«!

Tymczasem bocian po raz drugi opadł na gniazdo koło dworu i stanął na jednej nodze z miną skończonego filozofa. Zapewne chciał się doczekać pewnego znaku w siedzibie pana Macieja.

Jakoż niedługo zrobił się ruch i gwar we dworze, otworzyło się okno — wychyliła się głowa.

Bocian poruszył się na gnieździe i zaklekotał.

— Ruchle! Salcie!... rozległo się wołanie.

— Wus ist?

— Patrzcie, bocian przyjechał!

— Ny, to co wielkiego?

— Ty Salcie nie rozumiesz tego, że on przyjechał pokłonić się mnie, »obiwatelowi«?

— Chamy się powściekają, od wielkie złość, zauważyła z dumą Ruchla.

— Niech popękają gałgany! Będą wiedzieć co nawet »dżyki« ptak ma większy rozum od nich i wie kogo potrzebuje uszanować we wsi.

— A jak »uczeknie«?

— Co ma »uczeknąć«? Trzeba go kazać w nocy »złapić«.

— I »wipchacz« to się postawi w papy »salion«, zdecydowała z powagą córeczka.

— A zasię wam do niego!... przerwał familijną naradę oburzony głos wyrostka wiejskiego, który aż tu za bocianem przybiegl.

— Co ty gałgan w jaśnie pana ogród potrzebujesz robić?!... krzyknął groźnie stary żyd.

— Zjedliście naszego dziedzica, to i bociana może tyż »zzerzyć« chceta? Juści! nie-doczekanie wasze!

— Poszedł ty lajdak precz!

— »Puńdę« ale i bociana wam zabiorę.

To mówiąc, ze zwinnością kota wdrapał się chłopak na drzewo, spłoszył oszołomionego »Wojtka« i zrzucił gniazdo na ziemię.

— Rozbójstwo! gwałt ludzie! »szwiadki!« chłopcy! gońcie, łapcie tego złodzieja! ryczał rozwścieczony »dziedzic«.

Nikt się jednakże nie zjawił, służba folwarczna pochowała się za węgły i dusząc się ze śmiechu, gestami zachęcała małego zucha do dzieła.

Ulżył sercu chłopak i wylamawszy kolek z bramy, cisnął nim w otwarte okno.

— »Wypchejta« go sobie i postawta w »salanie«... krzyknął.

Bocian krążył nad wsią do wieczora, opadał na łąki, to zrywał się znowu i szybo-

wał w górze, jakby rozmyślał poranną przygodę. Musiał zrozumieć intencje chłopaka, bo o zmierzchu siadł na gnieździe, które dlań sołtys przysposobił.

— Wojtuś! Wojtuś! — powitała go gromada dzieci, starsi stanęli opodal i podziwiali osobliwszy »rozum ptaka«.

— »Cichajta« — zawołała sołtyska, dumna z odniesionego zwycięstwa nad znie-nawidzonym przez włościan dworem — »Cichajta«! nie płoszta go! niech się obsiedzi, to i samkę sprowadzi!

— Sprowadzi! — powtórzyła z przekonaniem gromada. — Przecie i takim dał pan Bóg rozum, wie za kiem trzymać!

— Tać i dziedziców pies »...tyż« do kowałów przystał, bo nie chciał żydowi służyć, zauważył któryś.

Bocian wyprostował się na gnieździe, rozchylił dziób jakby do śmiechu i począł klekotać.

— Widzita, jak mu to nieboraczkowi między nami »płuży« — odezwały się uradowane głosy.

A bocian klekotał długo, długo, jakby chciał gromadzie całej 'za gościnę podziękować i powiedzieć:

— Zrozumiałem was dobrzy ludzie!

Z żywota poczciwego człowieka XIX. wieku.

.... A wstawszy o południu, wnet chwyta za pióro
I pisze w kancelaryi po godzinę wtórą,
A później ukończywszy to zmudne pisanie,
Z towarzyszem do kupca idzie na śniadanie,
Tam z zamorskiego raka wysysawszy kleszcze,
Wina kieliszek pije — no, i pije jeszcze...
Gdy to zdziałał — spoczynku spragniony; z tej racyi
Idzie usiąść w cienie alei plantacyi,
Gdzie nieznacznie poufne zwierzenie uczyni,

Francuzicy piastunce, albo też niemkini.
Gdy kur pod zachód słońca siada już na grzędę,
Człek uczciwy powiada: A, obiad jeść będę!
Po obiedzie, z małżonką ukończywszy waśnie,
Dla wzmocnienia sił wątlých cokolwieczek zaśnie.
Zaś nocą, gdy kurowie czujni pieją cudnie,
On nieborak przy karciech pracuje i ślepia,
A kiedy słońce wschodzi, on wtedy zasypia
I używa wywczasu po samo południe.

Nie Ref.

DJABEŁ POLSKI.

Jam polski Djabeł! jak Twardowski!
Ze wszystkich djabłów — szydę rad!
Bom ja ów duch, przez dekret Boski,
Polskich grzeszników karcący brat!

Jam nie cienieżca! nie wróg ludzi!
Jam tylko czartów zgrzyt i wstręt!
Złupić ich łup wciąż chętka budzi...
Spętane duszki rozkuć z pęt!

Skoro mnie zwęszy na wichurze,
Ćma złych dosiada skrzęcych szkap...
Oddycha dusza na torturze...
Sztywnieje pazur czareich łap...

A gdym ćmę czasem zmógł i schłostał,
Od łupu — z wyciem klątw i skarg,
Czcha piekli rogać, jakly dostał
Pięta, gdzie trzeba, pięścią w kark.

Jam mistrz na wichrach! jak Twardowski!
Jam z polską bracją za pan brat!
Ja z nimi piję, próżen troski!
Ja im kumoter! ja im swat!

Ja w rogatywki czub mój cieniach,
W żupan odylny kryję ruch,
Aby poznano na przestrzeniach...
Żem polski warehol! wietrznik — duch!

Ja na wylotach w słońca blasku,
Nie jako noeny fruwać ptak,
I nie różaniec mam na pasku,
Bo tylko wierzę — w boży znak!

Nie schylam ja przed nikim czoła,
Mam twardy kark, choć pędzi — wiatr!
I jeno... gdy mnie jej m o ś ć wola,
Czmycham — za bory, na szczyt Tatr!

Lecz ztamtąd rwie myśl do Krakowa,
Choć widzę, że w nim życie
Wiecie kto to jest jej m o ś ć owa?
Autonomija zowie się.

Ja znieść nie mogę podłej swady!
Zagłuszam świstem fałszu śpiew,
Zgubne wsteczników mięszam rady,
Gdy im w twarz plunę z serca krew...

Męczy mnie bólem polska bieda...
Spędza mi często z twarzy śmiech,
A stara miłość spać mi nie da...
Miłość ojczyzny — ten nasz grzech...

Ha! grzesznym bardzo! wyznać muszę...
Czego się wstydzi djabli mąż...
Kocham tę Polskę nad mą duszę!
Pomimo, że mnie gniewa wciąż.

Kocham jej drzączkę do szabelki,
Co zdobycz bliżny ma za zysk...
Kocham jej głupi zapal wielki!
Mam w sercu dla niej płasi pisk...

Nad Maryjacką wiszę wieżą,
Na skrzydłach mnie tam trzyma pieśń...
Wokół się krzyże świątyni jeża,
Z dachów zieleni miedzi pieśń...

Patrę się z góry... jak Twardowski!
Gdy bardzo serce kasa ból!
Na grody w murach, w sadach wioski...
Na ten mój w lipach polski ul...

Wzrok się napawa... dusza pieści...
Bo śmiercią mi — bez Polski żyć!
A kiedym spragnion od niej wieści,
Pająk mi z serca snuje nić...

I spuszcza się łapkami sweni,
Choć go dymów dlawi swąd,
Po onej przędzy aż do ziemi...
Aż w najciemniejszy lochów kąt...

Gdzie nie dowidzę... jako stary,
I światom się napatrzył dość —
Przez rysy murów, przez chat szpary,
Tam wchodzi ten mój z serca gość...

Jak pszczołka pyłek, tak on chwyci,
Na łapki złą, czy dobrą wieść...
I wciąga się po serca nici,
By mi ją w prost do serca nieść...

Czasem pył mirtu, róży wonie...
Lub w łapkach ma pot pracy rąk...
W tedy oklaski walę w dłonie,
Aż trzęsie się — wszechświatów krąg!

Czasem... na łapki gdy namota
Ciemnicy pleśń, lub zniewag kurz...
W piersi mi serce się szamota —
Za sercem skoczyć rwę się już...

Czasem znów... łapki gdy obetrze
O podłych czół niekzemny brud...
Pali mnie wstyd na wolnym wietrze
I żółcią plwam w wyrodków ród...

Lecz gdy łapięta mu oszarga,
Braci Polaków lza, czy krew...

Zaciskam pięści, krwią drży wargą,
Budzi się we mnie zemsty lew...

Wnet zrywam się, jak bestyja wściekła,
Zakrwawiam chmurą słońca blask...
Wypędzam wszystkich djabłów z piekła...
Przestrzeń piorunów gloszy trzask...

A jeśli kiedy zadrzą nieba,
Święci zwołają na mnie sąd;
Niech wiedzą, co tej ziemi trzeba,
Albo wypędzi Bóg mnie ząd!

Stefan z Opatówka.

PSIA DOLA.

Było to w samo południe.

Z nieba sypał się zar prawdziwy, ale nawet te gorące promienie słoneczne nie mogły osuszyć wilgotnego podwórza domu w X. Wilgoć parowała z ziemi, z rynsztoka, co płynął środkiem podwórza, wydobywały się za trute wyziewy, otwarty śmietnik w rogu wiał zarazą. Rozdrapały go haczyki śmieciarek szukających łupu w odpadkach, a do reszty rozgrzebały kury szukające w tej zgniliznie smacznego pożywienia. Na podwórzu nie rosło ani jedno drzewko ani jedno źdźbło trawy zielonej. Wychodziło dużo okien na tę stronę, ale nie stały na nich doniczki z kwiatami tylko sechły podarte, świeżo uprane różnobarwne szmaty. Nawet dzieci tutaj nie było, bo chętniej bawiły się na ulicy, gdzie i skórkę z pomarańczy można było znaleźć czasami i takie ładne czółenka puszczać.

Na śmietniku leżał rozciągnięty, zdychający duży pies. Niegdyś był on czarny, ale z latami sierć mu posiwiała na głowie a na grzbiecie miejscami oblaźła, tworząc duże, brzydkie łysiny. Jego rozumne ciemne oczy zachodziły śmiertelną powłoką bielma, wywieszony język zezerniał, z boku sączyła się krew. Przed chwilą brutalna ręka zrzuciła starego psa ze schodów trzeciego piętra. Biedne zwierzę zaskowyczało boleśnie, stoczyło się aż na dół i pogruchotane, okaleczone, ostatek sił dobywając, poczołgało się do śmietnika i tam czekało chwili ostatek.

Niegdyś — dawno już temu — pies, pyszny terreneuve, wylegiwał się na aksami-

tnych kanapach w pysznym pałacu. Białe, miękkie ręce kobiece tonęły w jego lśniącej, jedwabnistej sierści i podawały mu zwykle pokarm na porcelanowych talerzach.

Ale to już było bardzo dawno. Białe ręce już się w proch rozsypały w wysokim murywanym grobie, na którym lśniła hrabiowska korona. — a lśniła jasno, bo rodzina pilnowała jej blasku i zaciemnić go nie dała niezem.

Hrabiowska córka przyplaciła drogo targnięcie się na świetność nazwiska, na honor rodu. Ona — wykołysana w herbowej kolebce, usypiana opowieściami o wielkich czynach słynnych przodków swoich pokochała się w człowieku nieurodzonym, którego ojciec był gdzieś tam podobno leśniczym. Młody doktor leczył hrabiankę i sierota na opiece u krewnych pokochała go całą swoją duszą sierocą. Zrobił się skandal. Że pokochała to mniejsza — ależ ona chciała wyjść za niego, a opiekun, jej wuj rodzony, potrzebował jej posagiem długi swego syna popłacić, by utrzymać i nadal świetność rodu.

Dziewczynę odcięli od reszty ludzi, próbowali różnych sposobów, by złamać jej wolę, nakłonić do stósownego małżeństwa. Córki wielkich rodziców mają obowiązek podtrzymywać ich świetność swoim posagiem: synowie dość robią przecie, wstawiając polskie nazwiska na zagranicznych sportach.

Dziewczyna tego zrozumieć nie chciała... To był obłęd, obłęd prawdziwy — to też osadzili ją w domu obłąkanych...

Gdy ją wywozili z pałacu, gorącemi lza-

mi płakał stary sługa, co ją dzieckiem nosił na rękę. On zabrał ulubieńca panienki, czar-nego Alfa; a pies się do niego przywiązał, jak niegdyś do pani swojej. Już nie sypiał na aksamitnych kanapach, lecz w oficynie, na twardej macie słomianej...

Kiedy hrabianka w zakładzie umarła, nie-doszły mąż a dziś sukcesor, wypędził starego sługę panienki. Stary się przeniósł do miasta i tam jako tako żył, oplakując czasy dawne, z których, jako żywa pamiątka, został mu pies stary.

Dawny sługa umarł nareszcie. Stare psi-sko, sierota, rozpaczliwie wyło przez całą do-bę, a zuścierpliwiony synowiec zmarłego, który się pogrzebem zajmował i pilnował, żeby kto czego nie porwał z gratów, chwycił psa za

kark i silną ręką rzucił go aż na ziemię ze schodów...

Pies podniósł oczy, zachodzące bielmem, aż na otwarte okno trzeciego piętra. Tam nie było szmat rozwieszonych, ale migotało żółte światło woskowej gromuicy...

Kury grzebały na śmietniku. Jedna z nich dzióbnęła psa, który zaskowyczał — ale nie miał siły ją odpędzić.

Nagle, jakby prądem galwanicznym do-tknięty, rzucił się konwulsyjnie, chciał powstać zawył jakimś dziwnym głosem — i padł bez życia. Właśnie w tej chwili przez bramę na ulicę tragarze wynosili na czarno malowaną trumnę, w której zamknięto zwłoki starego sługi z pałacu.

J. M.



DLA IDEI.

Dziś o idei
Wiersz się uklei,
Bo ona w naszym życiu,
Niby niteczka przewodnia
Snuje się co noc i co dnia,
Na jawie i w ukryciu...
Bo owa piękna idea,
Co długich myśli jest skutkiem,
Bywa nam szczęściem i smutkiem,
Krzepi nas jako nadzieja,
Więc o idei
Wiersz się uklei...
Czegoż nie zrobi to człowiek,
Kiedy poświęca się dla niej,
Gotów odegnać sen z powiek
I jak niewolnik swej pani,
Wśród szyderstw i wśród zlorzeczeń,
Z głową schyloną ku ziemi,
Służyć siłami całemi,
Jeśli idea jest — pieczeń.

Dla niej to karki gną hardzi,
Dla niej, dla pani wszechwładnej,
Człek bywa gładki, układny,
Dla niej opinia pogardzi...

Dla niej się schyli tak nisko,
Że nosem w błoto uderzy,
Odda jej co czci — w co wierzy,
Swój honor i swe nazwisko,
Ostre nie zrażą go słówka,
Bo jak z legendy bohater,
W wulkanu rzuci się krater,
Jeśli idea — złotówka.

Ach! dla idei... idei...
Będą się czołgać po ziemi,
Dla niej rymami ciężkimi,
Prozaik wiersze uklei.
Dla niej — ach! jakaż tandeta!
Stary się młodym uczyni,
Zglupieje dla tej władczyni,
Jeśli idea — kobieta.

Pięknie na świecie się dzieje,
Choć życie idzie po grudzie,
Pełni poświęceń są ludzie,
Każdy ma jakąś ideję,
Dla której biedak — szaleje...

X.



ADAM ksiązę SAPIEHA.

Mąż o którym piszemy należy do tych wyjątkowych arystokratów polskich, którzy się nigdy idei narodowej nie sprzeniewierzyli a przeto cześć ogólną pozyskali.

Zamianowany z początku r. 1864-go przez polski rząd narodowy — komisarzem we Francji i Anglii — wydał Adam ksiązę Sapieha w Paryżu, dnia 21 kwietnia 1864 odezwę, w której mieści się następujący ustęp: „Mandat ten przewodniczenia pracom narodowym w krajach nim objętych, przyjąłem z szczerą chęcią służenia Rządowi narodowemu w myśl manifestu z dnia 22 stycznia i 31 lipca 1863 roku. Nie zniechęcając się pozorami zawodów, do których lata doświadczeń przyzwyczaić nas były winne, przekonany, że w wytrwałości i ładzie wewnętrznym leży rękojmia naszej przyszłości, chciałbym

z najlepszą wiarą i wolą, uporządkowaniem administracyi, środków istniejących i uzyskaniem środków nowych, podnieść doniosłość narodowych usiłowań, chciałbym powiększającą się coraz groźniej emigracyę ująć w karby porządku i posłuszeństwa, i zaspokoiwszy jej bieżące potrzeby, rozosłać ją jak najprędzej na stanowiska prac i walki*.

Jakie następstwa miała powyższa odezwa, to powszechnie wiadomo.

Zdecentralizowany i zgnębiony reakcją rząd narodowy, nie mógł długo podtrzymać zajętego przez księcia Adama stanowiska, a uwięzienie Traugutta sparaliżowało do reszty usiłowania dzielnych patriotów, a tem samem całą akcyę narodową. Podejrzowano też księcia, że działał na własną rękę. I gdyby to podejrzenie było uzasadnionem, i gdyby

zamysłem księcia Adama nie stawiano przeszkód, kto wie na jakie tory weszłaby sprawa polska, zwłaszcza, że stosunek ks. Adama do Napoleona III. był nie dwuznaczny. Lecz „co minęło nie wraca już“ — mówi poeta.

My też nie o tem zamierzamy mówić. — Ze słów przytoczonej powyżej odezwy Adama ks. Sapiehy, wystosowanej do narodu w pamiętnym roku 1864, a więc w czasie w którym książę był mężem w sile wieku, liczącym 35-ty rok życia — chcemy poznać człowieka jakim był i zestawić z tym — jakim jest.

W zasadach kardynalnych człowiek nigdy się nie zmienia. Ale, ażeby się nie zmienił, musi owe zasady mieć.

Czy się książę Adam zmienił? — Nie.

Z odezwy wieje duch energii i samodzielności, siła, która zdolną jest dźwigać ciężar obowiązków przechodzący siły zwykłego śmiertelnika. Człowiek, który w wieku zaledwie dojrzałym, zdobywa się na słowa stanowcze, nie wykluczające osobistej wielkiej odpowiedzialności a same przez się tworzące moralną niejako egzekutywę — człowiek taki — jeśli uwzględnimy jego rodowe i materialne stanowisko — przeznaczony jest bezsprzecznie do odegrania wielkiej roli w życiu swego społeczeństwa.

I jeżeli komuś zdawało się, że książę Adam Sapieha abdykował kiedykolwiek do-

browolnie z praw i przywilejów wielkiego ducha swego — to się bardzo mylił. Tego rodzaju osobistości co książę Adam — dobrowolnie nigdy nie abdykują.

Były momenty, w których zdawało się falandze miernych psychologów — że dla ks. Adama wybiła godzina przesilenia i spoczynku; że za świetnymi błyskami dzielnych jego myśli, szły tylko oderwane czyny i że wreszcie sił mu zabrakło do stworzenia jakiegoś całokształtu.

Ze się owi psychologowie mylili, że nie dorosli w analizie charakteru i działalności księcia Adama do jego miary o tem już dziś przekonali się wszyscy.

Powiedzieliśmy wyżej, że podobny duch, jakim jest ks. Adam, dobrowolnie nigdy nie abdykuje, a że swych kardynalnych zasad nigdy nie zmienił i że nie odpoczywał, tego dowodem akcja którą zadzierżnął w wielkim turnieju Kościuszkowskiej Wystawy krajowej roku 1894.

Orzeł rozwinął skrzydła do lotu i... pociągnął za sobą falangę!...

Wdzięczny naród w uznaniu zasług ks. Adama, uczeił go wielkim zbiorowym adresem — który mu też niedawno temu — za pośrednictwem delegacji złożonej z najpoważniejszych obywateli kraju — uroczyście wręczono.

r.

Czy to mężczyźni?

Mówią: że z Bartka nie zrobi Tereni
I nawet Darwin gatunków nie zmieni.

.....
Nie wszyscy jednak mili bracia moi
Zdrowego sensu mają zapas spory,
Nie jeden jeszcze, tak w uporze stoi
I tak kobiece zdobyć chce pozory,
Jak owa żaba co skrzeczając na bagnie,
Gwałtem do konia podolną być pragnie.

A toż to nieraz pusty śmiech porywa,
Gdy mąż ów młody i ten z latek góra,
Jakby kokota na zarobek chciwa,
Zacznie wojować z grubą swoją skórą
I różne maście sprowadza z daleka,
Byle mieć ręce podobne do mleka.

Jak was szanuję! to nie żadne żarty,
Znam takich młodych — ba, starego dziada,
Który spać idąc, dobrą radą wsparty,
Cielęcem mięsem lapy swe okłada,
A wstawszy z łóżka, paznogie w żalobie,
Przez trzy godziny pilnikami skrobie.

.....
I rób tu co chcesz z takim męzkim rodem,
Gdy zniewieściałość mężkością się zowie,
A białorączki jasnym są dowodem,
Że chociaż rozum ma siedlisko w głowie,
U nas są jeszcze tacy, co z rozkoszą
Swój rozum z głowy — na ręce przenoszą.

x.



JAN MATEJKO.

TADEUSZ REYTEN NA SEJMIE WARSZAWSKIM

dnia 21. Kwietnia 1778 roku.

(Zmniejszona rycina reprodukcji heliografurowej wydanej nakładem J. Lówyego w Wiedniu).

LEGIONY POLSKIE.

Błogosławiony naród, co w kajdanach jęczy,
Co w niewoli żelaznej zakuty obręczy,
Znosi uragowiska i znechanie gminu,
W męczarniach, które Bóg sam ponosił w swym Synu.
Błogosławiony, kogo przez boleści łoże
Prowadzisz do zbawienia, wiekuisty Boże!
Błogosławiony, kogo Opatrzności ręka
Do żywota obudza, gdy chłосzczę i nęka.

Błogosławiony naród, rodzina i człowiek,
Którym krwawe łzy płyną, z pod skrwawionych powiek;
Błogosławione katy, dyby i pęgięrze,
I ofiary, które Pan na swój ołtarz bierze,
I jęki, które z piersi męczeństwo dobywał
Błogosławiona wszelka doba nieszczęśliwa,
Bo tylko przez boleści uświęcić się mogą
Ludzie, bo się do Niebios idzie ciernia drogą.

Błogosławione usta, które chwałę Pana,
Gdy spuścizna ich droga na pastwę wydana,
W pośród szyderstw szatańskich, przez krwawe oprawce,
Służy pijanym tłumom ku sprośnej zabawce.

Błogosławione oczy, co łzy wypłakały!
Błogosławiony człowiek, ród ten — naród cały,
Których smaga zwycięzca, gnając na pustynie,
Bo Bóg gwiazdę przewodnią zażgnie nad ich drogą,
I żadna ła, jęk, boleść, marnie nie przeminie,
Ani siły bydzące pokonać ich mogą.

Błogosławieni wszyscy, których czyste dusze
Wybielone, promienne, przeszły przez katusze,
I nie wątpiły nigdy pod przemocą wroga,
Ani o prawdzie świętej, ni o mocy Boga.

Błogosławione tłumów pijanych ofiary,
Błogosławieni siepacze i męczarni narzędzia,
Błogosławione bluzgi, szyderstwa i kary,
Bóg krzyża jest wodzem, Bóg ten z nimi będzie!
A pijaną tę tłuszcę, wśród szaków rozkoszy,
Grom doścignie i wichrem zniszczenia rozprószy.

J. J. Kraszewski.

Tak jest. Polska, to nowoczesna Kalwarya a stacji jej mąk nie zliczyć. Cały ten obszar od Wisły aż do Dniepru, od Karpat aż po śnieżne pustynie Sybiru stanowi jeden olbrzymi cementarz, rzędem tych mogił utkana droga naszego przyszłego zbawienia. Tam, gdzie jeszcze w zbolałych piersiach drży choćby najślabszy promyćzek nadziei, tam jest jeszcze siła, tam jest jeszcze zapas zycia! Trzy podziały rozczłonkowały Polskę, zamieniły w gruzy miasta i wsie, rozdarły rodzinne związki, wyłudniły ziemię i zdawało się, że na wielkich obszarach, na których niegdyś brzmiały surmy bojowe a hymn: „Boga Rodzica, Dziewica,

Bogiem sławiona Maryja“ przyprawiały o paniczny przestrasch najeździów, wymarło wszystko co się tylko ludzkim, żywym mianowało stworzeniem.

Pustka i pustka, krzyże i mogiły, kupy rozwalin i olbrzymie morze krwi oto co pozostało z tak potężnego państwa, które cały świat cenił jako: „oswobodziciela ludów i chrześcijaństwa“!

Trzy zabory, trzy rozmaite przedstawiały obrazy. Pod zaborem rosyjskim Katarzyna dziesiątki tysięcy Polaków wysyłała na Sybir, przymuszano siłą, gwałtem i torturą, do przyjmowania prawosławia, zniesiono szkoły, skonfiskowano majątki, chłopów uznano za niewolników licząc wsie na sposób moskiewski, nie na morgi i objętości posiadanych gruntów, ale na dusze, co większa, ci pracownicy pługa, dawniej zupełnie wolni od poboru wojskowego, teraz przemocą pędzeni w rekruty, a służba ta trwała lat dwadzieścia pięć. Nieszczęśliwy syn wioski wyrwany z objęć rodziny, albo ginął pod pałkami w zapadłych i dalekich guberniach Rossji, albo wynarodowiony zupełnie, zapomniawszy ojczystego języka, powracał do rodzinnej wioski jak obcy, okaleczały, styrały na zdrowiu, nie mając gdzie złożyć swej głowy!

Niemniej okrutnie znęcali się nad nami Prusacy, ta odwieczna hydra, czatująca na łup, te zastępy Krzyżaków waleczących żagwią i mieczem, w szacie duchownej, ci tępiciele ludów pod fałszywym pozorem wprowadzenia chrześcijaństwa i nawracania pogan.

Dość powiedzieć, że kiedy za czasów Rzeczypospolitej polskiej naród płacił zaledwie ośm milionów podatków rocznie, później Rossja ściągająca z Polski 169 milionów, Prusy 60 milionów, Austria 120 milionów.

Mimo to wszystko naród polski żył, ogołcony z wszelkich praw człowieczych, ze wszystkich skarbów ziemskich, posiadał skarb nieispożyty, którego przemoc ani zabrać ani zniszczyć nie zdołała, posiadał: „miłość ojczyzny, wiare w przyszłość, nadzieję odrodzenia się“!

Ta to właśnie wiara, ta z krwi matek wysana miłość ojczyzny, czyniła ten naród — tułaczem, bohaterem — męczennikiem.

Wszystko zdawało się przepadło z chwilą

rozszarpała, jak w ciele człowieka odjąwszy mu ręce i nogi, jeszcze wre życie i duch silnie działa, tak i w tej odrobinie organizmu, wrzało również życie narodowe. W Polsce nie brak było dzielnych mężów, poczynając od kołodzieja Piasta aż do ostatnich dni, zawsze znalazł się człowiek, którego głos donośny uderzał jakby trąba Archaniola w piersi ludu i wytwarzał gromady pragnące również męczeńskiej korony, gotowych dla dobra i pomyślności kraju oddać ostatnią kroplę krwi!

Równocześnie prawie z rozbiorem Polski, na dalszych krańcach Europy, kielkować poczynał niebywały dotąd nowy prąd, ku zdobyciu swobód i wolności. Nawet ludy szczęśliwe pod rządami wielkich Monarchów, czuły się obciążonemi brakiem tej swobody, jaka uznaje godność każdej istoty i obdarza przywilejem słowa wolnego i czynu. Gdy z jednej strony, na północy despotyzm wysiłał się na okrucieństwa, zachód dyszał żądzą wywalczenia sobie przywilejów i praw społecznych.

We Francji wybuchła rewolucya. Nie sympatyzowaliśmy z jej zasadami, dogmatem i przebiegiem, ale gdy nareszcie po strasznych scenach gilotyny, rozbrzmiał głos donośny z Korsyki, nawołujący lud do rozwagi i obrony, gdy nad biedną Francją, zlaną krwią zbierały się chmury i groziła jej fala zalania obcemi wojskami, u nas przyglądano się tej krwawej tragedyi, z mocnem biciem serca. Krew wylana podczas rewolucyi, była tem chryzmem oczyszczającym lud, była tem żelazem wypalającym moralne rany, po szefotach i gilotynach, miało zajaśnieć słońce zmartwychwstania.

Wówczas to w naszej Polsce znalazło się mnóstwo ludzi, pragnących walczyć za wolność ludu oczyszczonego z bezpraw wiekowych — orły Francji były bratniemi polskiemu orłowi. Zapragnęliśmy wówczas nie socjalnego przewrotu, ale tylko pomocy i ratunku. Przyłączając się do zastępów zwycięskich Napoleona, rachowaliśmy na wdzięczność okupioną krwią, wylaną za obcą sprawę.

Przebrzmiały czasy Kościuszki, znikły jak rozwiane wichrem mgły, jego dzielne pułki, część weszła do składu wojsk francuskich, część poszła na tułaczkę. Nie byli oni przecież straceni dla kraju, skoro zabrzmiała trąba bojowa, zbiegną się oni pod sztandary narodowe, choćby z najodleglejszych stron świata.

Jeżeli Francya na swych orłach ryła napisy: „równość, braterstwo, wolność“ tem samem była pokrewną nam siostrzycą. Temi właśnie kierowa-

wani nadziejami Polacy zwrócili się do ówczesowego rządu Rzeczypospolitej francuskiej a przypominając swe zasługi, zażądali podania pomocnej ręki.

Tym mężem, który pierwszy rzucił podobną myśl, był Jan Henryk Dąbrowski, do dziś znany w historii, jako twórca legionów polskich.

Życie tego męża, to poszczególna historia jego początku, przebiegu i końca legionów. Zanim więc przystąpimy do opowiedzenia owej wielkiej chwili, w której na nowo zajaśniał na sztandarach polskich orzeł polski, należy objaśnić czytelnika z pierwiastkowym przebiegiem służby generała Dąbrowskiego.

Jan Henryk Dąbrowski urodzony w Pierzchowiech, w d. 29 sierpnia 1755 roku, po ukończeniu zwykłych nauk, wszedł do służby saskiej i tam pozostawał do r. 1792. W tym jednak roku powołany przez generała Kościuszkę dzielił z nim trudy bojowe wszystkich prawie wypraw. Dosłużył się stopnia Brygadiera. Po klęsce pod Maciejowicami wzięty do niewoli, przebywał w Rossji lat kilka i w r. 1796 wyjechał do Paryża. Tu rozwiniął całą swoją energię dla dopięcia zamierzzonego celu, to jest uzyskania od rządu francuskiego pozwolenia na utworzenie Legionu polskiego, miało to miejsce w tym samym roku. Rząd ówczesny Rzeczypospolitej nie stawiał najmniejszej przeszkody. Ponieważ wówczas Bonaparte bawił we Włoszech tam przeto należało zająć się formowaniem owego zastępu, który zyskał sobie później imię: „niezwycięzonego“. Tymczasem generał Bonaparte był przeciwnym twórczeniu cudzoziemskiej legji szczególniejszą z Polaków uważając ich za naród burzliwy, skłonny do rozruchów i rewolucji. Dopiero w następnym t. j. 1797 dał swoje przyzwolenie i w krótkim też czasie stanęło do boju 20.000 najdzielniejszego żołnierza. Legion powiększał się coraz bardziej, z kraju napływało mnóstwo ochotników a nadzieja, że zwycięzcy tyłu ludów nie trudno będzie przywrócić Polskę, główny stanowiła bodziec. Niestety! Nadzieje zawiodły! Polacy od niepamiętych czasów żywili szczególniejszą sympatją do Francji. Tu krztały się dzieci wszystkich prawie domów arystokratycznych, zład z Paryża płynęły nowości, moda, książki i obyczaje. Polacy do Paryża wynosili znaczne sumy, tam je marnowali wraz z zdrowiem przywożąc z powrotem do domu wzgardę do barbarzyńskiego kraju. Paryż nas zubożał i demoralizował, natomiast do Polski splywały same mety społeczne bogacąc się na naszym chlebie. Owi labusio wie i mosje nieraz nie umieli wyle-

gitymować się ze swego pochodzenia, częstokroć zaś sławny taki labuś, którego na rękach noszono w pańskim pałacu, któremu powierzano naukę i kierunek moralny synów, był zwykłym garsonem lub subjektem od golarza! Mężczyźni jeszcze jako tako kryli się ze swem niskim pochodzeniem, kobiety zaś wypisywane z Paryża jako guwernantki, bony lub towarzyszki, należały do ostatnich wybiorków i szerzyły demoralizację. Zapanował dziwny obłęd w Polsce, że tylko Paryż jest wyrocznią mody, że umiejętność języka francuskiego daje patent na człowieka *com me il faut!* To samo działo się z naszymi bohaterami z pod Marengo, Lipska, Waterloo, Moskwy i Berezyny, niesli ofiarę z życia własnego za haniebną wyzysk. Wszędzie Polak pierwszy szedł w ogień i nigdy się nie cofał, uścielając drogę swojemu ciądem. Dumny despotyczny Cesarz, a taki tytuł przyznaje mu dziś historia, nie cenił życia, nie przebierał w środkach i tam, gdzie mu szło o zdobycie reduty, mostu, fortecy — pchał tysiące za tysiącami. Takim faktem jest Hiszpania, są wąwozy Samossierey, takim jest wyspa St. Domingo, Egipt i wyprawa włoska. Legion zmniejszał się, ale nie umniejszała się nadzieja ratunku ze strony Napoleona. Gdy wreszcie przekonał się że tylko Polacy nie znają, co to jest cofnąć się, nowymi obietnicami nędził generała Dąbrowskiego i gen. Wielhorskiego nakazując im zbierać nowe dwie legie polskie w r. 1800. Wyprawa do Moskwy ochłodziła nieco zapał Polaków. Napoleon wówczas dał uczuć, że o przywróceniu Polski do dawnej jej świetności wcale nie myśli. Książę Józef Poniatowski stawiając do rozporządzenia w krótkim bardzo czasie czterdzieści tysięcy polskiego żołnierza, wzbudził pewne zdziwienie a nawet można powiedzieć obawę. Napoleon dał się słyszeć, jakoby gotowość taka Polaków, cechowała zbyt ruchliwy umysł a tem samym i krewkość charakteru. Jak gdyby nieszczęsna ta kraina pragnęła mierzyć się z tym olbrzymem. Uznawał on i wysoko cenił mężstwo polskie, nie rozumiał jednak, że ten zapał wywoływały nieurzeczywistnione nadzieje, że Polacy wysługiwali się mu krwią za obietnice rzucone na wiatr, lekkomyślnie, w chwili gdy potrzebował jeszcze zbrojnych polskich zastępów.

Przypatrzmy się zresztą losom legionu utworzonego w r. 1800 pod dowództwem generała Kniaziewicza. Zastęp liczący 3.500 żołnierzy, przyczynił się stanowczo do zwycięstwa pod Hohenlinden w Bawarii, w d. 2 grudnia. Tu Polacy okazali tyle śmiałej odwagi, że zdumienie owła-

dnęło umysłami Francuzów i Austriaków. Weźmy tylko kilka epizodów tego bohaterstwa. Porucznik Kostanecki z 8 ułanami uderzył na sześć dział austriackich, bronionych przez sześćdziesięciu żołnierzy. Uderzenie było tak gwałtowne, że austriacy broń złożyli a wszyscy dopiero przekonali się, przed jak drobną garstką ulegli. Ułan Jan Pawlikowski rzucił się sam jeden na oddział nieprzyjacielski, zakłął kapitana i porucznika i wziął 57 żołnierzy do niewoli.

Są to czyny prawie nie do uwierzenia, gdyby nie historyczne dowody potwierdzające takowe.

Pod Saragossą przecież gdy zdobyto miasto i oddział polski pierwszy wkroczył jako awangarda zwycięska, hiszpanie zbiegali się, chcąc laurami uwieńczyć Polaków, choć to był żołnierz nieprzyjacielski, oficerowie zaś głosili otwarcie owo pamiętne zdanie:

„Przez Bóg żywy, panowie, jeżeli każdy wasz żołnierz zdolnym jest na własną rękę zdobyć królestwo, czemu przypisać należy, że nie zdolaliście utrzymać swego państwa“?

Napoleon zdobywał coraz nowe laury, do których niewątpliwie przyczyniali się w większej części nasi polscy rycerze. Nawet wówczas, kiedy gwiazda owego światowego zwycięzcy poczęło poniekąd błędnąć, Polacy nie odstąpili go, nie zdradzili. Walka pod Lipskiem jakże bolesną przyniosła nam stratę — śmierć księcia Józefa Poniatowskiego, który ratując honor, przeniósł śmierć w nurtach rzeki Elster, nad haniebną poddanie się i niewolę. Nawet śmierć dziesięciu marszałków francuskich nie mogłaby wyrównać straty, poniesionej przez Polskę.

Za tyle poświęceń czarną niewdzięcznością odplacił się Napoleon. Nietylko nie wcielono naszych legionów do armji francuskiej, ale w r. 1801 i 1802 wysłano je na wyspę St. Domingo w Ameryce, aby wojowali z murzynami. Tam wyginęli prawie wszyscy z powodu chorób i gorącego klimatu. Czyliż nowozesne dzieje nie przyniosły nam podobnych przykładów! Przejrzyjmy sprawozdania z wojny niemiecko-francuskiej w roku 1870. Któż zaprzeczy, że owi „wolni-strzelcy“ (franc-tireur) stanowili jedyne oddziały armji francuskiej będące prawdziwą chłostą, niepokonanych prawie nigdzie Prusaków. Czy choć jedna z walk z wojskiem regularnem francuskim zaznaczona została jako zwycięska podczas całego przebiegu zapasów tych dwóch narodów. Wszak oddziały te, istotnie stracone placówki, istotne powtórzenie się dawnych polskich Lisowczyków, skazanych na wytępienie, składały się z Polaków. Żołnierz francuski dostawał się w nie-

wolę, ale nie tracił życia — wzięty z bronią w rękę, nie ulegał, wedle praw wojennych rozstrzelaniu, gdy przeciwnie każdy wolny strzelec nie uchował się z życiem. Pytamy się teraz, jaką nagrodę otrzymali za swoje poświęcenie, czy rząd ówczesny francuski umiał uczcić męstwo ludu, który nie był zobowiązany zgoła do żadnej solidarności z obcym mu francuskim. Otóż wiadomo przecie, że kiedy Polacy składający owe legje cudzoziemskie (tak je tytułowano we Francji) wnieśli prośbę do Rządu o przyznanie im prawa zaciągnięcia w szeregi armii stałej, odpowiedziano, że: „Polaków wcielić do armii stałej nie możemy, ale mają otwartą drogę zaciągnięcia się do strzelców afrykańskich“. I tak się stało. Oddziały strzelców składały się z powstańców polskich z r. 1863, z ludzi skompromitowanych politycznie, z tych wygnańców, którzy narażając się na Sybir lub szubienicę, całym setkami przekradali się przez granicę, spiesząc na pole walki za wolność francuskiego ludu. Wówczas to jeden z Polaków ułożył piosnkę, która długi czas obiegała po Francji, jakby wyrzut sumienia dla tego „grande nation“! W polskim przekładzie brzmi ona:

„O Francuzi, czyż bez ceny
Nasze rany dla was są!
Z pod Marengo, Agram, Jeny,
Lipska, Drezna, Waterloo!
Świat was zdradził, my zostali,
Śmierć lub tryumf, my, gdzie wy.
Bracia! my za was krew lali.
Wy zaś dla nas, nic — prócz łzy“!

Rok 1896 jest rocznicą powstania legionów polskich, czcimy zacne imię generała Dąbrowskiego, niestrudzonego bojownika za prawa i wolność, z rozkoszą wspominamy czyny naszych ojców i dziadów, nie możemy przecież bez ubolewania oduawiać pamiątki Legionów, które pożarły tysiące najdzielniejszych żołnierzy. Notujemy ową datę, jako rozdział w księgę naszych rozpamiętywań, rozkrywamy kartę męczeństwa dla nauki, pobudzania ducha w nowem pokoleniu i zarazem zaznaczamy ją jako przestrożkę konieczną dla tych wszystkich, którzyby jeszcze nie pozbyli się tej wiary bezgranicznej w jakąkolwiek pomoc obcą a tem więcej we francuską.

Epoka Legionów polskich zajmuje najwładniejszą kartę w dziejach naszego rozbioru, jest to epoka nadzwyczajnego, nadziemskiego prawie

bohaterstwa, ale czy te padłe tysiące w obronie obcej sprawy nie zdziałałyby więcej, gdyby pozostały w kraju, gdyby Polacy okazali tę energię, tę gotowość poświęcenia i przelania krwi, ofiarę z życia w wywalczaniu siłą własną praw i swobód dawnych. Łzy nad grobem poległych nie wskrzeszą ich duchów; mogiły jedynie pozostaną stacjami męczeńskimi naszych dziejów. Dla nieszczęsnej Polski każdy niemal naród żywi pewien rodzaj pietystycznego uwielbienia, każdy naród wije wieńce dla jej bohaterów, ona sama przecież zyskuje tylko cierniową koronę.

Bolesne wspomnienia; — drażnienie tych narodowych ran nie przynosi zgoła pożytku — dość łez już wylano — dziś trzeba nam czynów! Człotkliwość pozostawmy dla słabych i niedołężnych, my zahartujmy nasze dusze, okujmy pancerzem nasze serca, myśl zwróćmy tylko w jedną stronę, w stronę naszej Ojczyzny, w stronę tych krańców oderwanych od jej łona, od jej organizmu i w dniu tak uroczystym, jak obecne stulecie przysięgnijmy sobie braterstwo, łączność, solidarność i nieczem niepokonaną siłę woli dojścia do celu. Wszystkie warunki sprzyjają nam — nabraliśmy już tyle doświadczenia, że potępiłiśmy wszelkie zerwanie się do ruchu, ale nikt nas nie obrzucił szyderstwem, gdy całą duszą oddamy się idei wywalczenia swobodnego bytu.

Naród pragnący odżyć na nowo, nie może i nie powinien dzielić się na stronnictwa, nie powinno być najmniejszej różnicy między braćmi, między dziećmi jednej matki. Rozczłonkowanie owego narodu nie stoi na przeszkodzie do wymiany wzajemnej myśli i chęci — bo czyliż bracia nie komunikują się ze sobą jakkolwiek dzielą ich jak najdalsze przestrzenie. Jesteśmy wszyscy jedną rodziną i o przyszłości własnej radzić możemy i radzić o niej nakazuje nam jak najświętszy obowiązek.

General Dąbrowski do ostatnich dni rządów Napoleona nieodstępny był jego towarzyszem. Gdy Napoleona internowano na wyspę Elbę, powrócił do Królestwa Polskiego a raczej do księstwa Warszawskiego i jakiś czas urzędował jako Senator i Wojewoda. Wreszcie znudzony tyloletnią walką, wrócił do życia spokojnego na wieś, do swego majątku w Winnogórze w Poznańskiem i tam zakończył swój żywot pełen chwały w r. 1818.

Stanisław Milkowski.



Henryk Dąbrowski.

Wyd. A. Jurezyłłowicza w Krakowie

1871

CHARAKTERYSTYKA MIESIĘCY.

Styczeń.

Na rok nowy — każdy cieszy,
Z życzeniami wzajem spieszy.
Skoro dzionek — już ci grają —
Do kieszeni zagładają.
Zły początek na rok cały
Masz czy nie masz kapitały,
Więź wydatki rób wydatek
Lecz dla siebie, żony, dziątek.

Luty.

Choć to miesiąc jest niedługi,
Sporzy weksle — sporzy długi —
I w kieszeni pruje dziury,
Zwłaszcza, jeśli w domu córy.
A po czasie — karnawale,
Głodno, chłodno — gorzkie żale —
Dobry humor każdy traci —
Nawiedzają go pejsaci.

Marzec.

Sezon koci od poranku,
Więź po dachach serenady,
Miau-miau bez ustanku,
Tak być musi — nie ma rady!
Żydzi *purim* znowu święcą,
Hif! hif! głośno wykrzykują,
Geszeft, szwindel — zyski kręcą
Lub pozornie bankrutują. —

Kwiecień.

Dawne czasy temu pono,
Że w Aprilu się zwodzono,
Dziś porządkiem dnia każdego,
Niecne sprawy — wiele złego.
Słowo, honor — bez znaczenia —
Czyny godne potępienia!
Każden prawie hipokryta,
Nie wierz, chociaż ściska — wita.

Maj.

Zieleń wszędzie — gdzie się zwróci,
A gdy przyjdzie rychle — wcześniej
Czek się cieszy — słowik nuci,
Więcej mleka — więcej pieśni! —

Na kazania do kościołów —
I spoczynku pośród cieni,
Sunie, dąży — rój aniołów —
W głowach, sercach się zieleni!..

Czerwiec.

Życie tanie — szczaw, sałata,
Kanikuła figle płata,
Noce ciepłe — romansowe —
Więć zachcenia mącą głowę.
Dla próżniaków też wesele —
Świąt przypada bardzo wiele,
Pszczoły, mrówki się krzątają,
Muchy roją — dokuczają.

Lipiec.

Miesiąc wodny — słońce grzeje,
Człowiek dycha — ledwie żyje.
Częste grady, częste szkody —
Od powodzi i od wody!
Niby kaczki piją ludzie,
Rolnik poci się też w trudzie,
Pustoszeją miasta mury —
Do wód wiozą matki: córy!

Sierpień.

Zbiór się plonów rozpoczyna,
U dziedziców kwaśna mina —
Bo choć w polu jest dostatek —
Sekwestrator, żyd — podatek.
Wszystko czycha — nikt nie syty —
I wskazują weksle — kwity —
I na nowo brnie się w długi —
Żydzi pany — a my sługi! —

Wrzesień.

Zboże młóca i znów sieją,
Ludzie cieszą się nadzieją —
Ze za ziarno grosz zdobędą —
Na zimowe leże siędą.
Powracają od wód choroby,
Zakładają bank doktorzy,
Wszyscy, wszyscy Wrzesień sławią
I na lodzie zamki stawiają! —

Październik.

Liść leci — opada — wiatr chłodny powiewa,
Z nudów, niedostalku — niejeden poziewa,
W stodołach pustkowicie, w spichlerzach poślady,
Po minie: państwo — wrzeczy: bosa dziady! —
Choćbyś miał dwie głowy — golizna cię zmoże,
Bieda srogo bodzie, rozum nie pomoże.
Rachuj i nie rachuj, nie wiele się przyda,
Zero będzie zerem — pożyczam od Żyda!

Listopad.

W dzień zaduszny dziad pracuje,
Strzępi wargi, pacierz kuje —
A w wigilję dnia Andrzeja,
Wróżba panien i nadzieja! —

Noce długie zapanują,
Próżniacy się wylegają.
Gęsi — gąski — marnie giną —
Dla nich miesiąc gilotyńa!

Grudzień.

Jeśli dzieci masz gromadę,
W domu swarę, kłótnię — zwadę,
O to w Grudniu z pełnej miarki —
Musisz wydać na podarki.
Mikołajki — dalej święta —
Niema rady, daj prezenta.
Kieszon próżna kredę głosi —
Nic cię od niej nie wyprosi! —

Z.



ZMIANA FRONTU

CZYLI

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY

NOWELA RYMOWANA.

Był Jan i był Mikołaj, dwaj dzielni lokaje i mieli dzielnych Panów Lola i Wacława.

Wiadomo, że lokajom na piwo się daje, ku czemu skłania hojność i ambicji sprawa, a że Wacek i Lolo ambitnymi byli, więc jeden przez drugiego ciągle się sadzili, by Jan dzielny przed dzielnym chwalił Mikołajem, że służba u Wacława musi dlań być rajem, gdyż to jest pan i dobry i hojny rzęsiście...

Lolowi też chodziło o to oczywiście, aby dzielny Mikołaj znów przed dzielnym Janem nazywał jego pana „tak jak złoto — Panem!”

Sługusy rozpoznawszy żytkę pańską ową, jeżeli ich pan własny wyciągał na słowo, chwaili hojność drugich wiedząc już dokładnie, że im z tej wielkiej chwały więcej w kieszeń wpadnie, a panowie bezczelnie wciąż na

kawał brani, niby ciche owieczki nie wiedząc o tem, składali gruby haracz swej hojności w dani, nawzajem swych lokajów obsypując złotem.

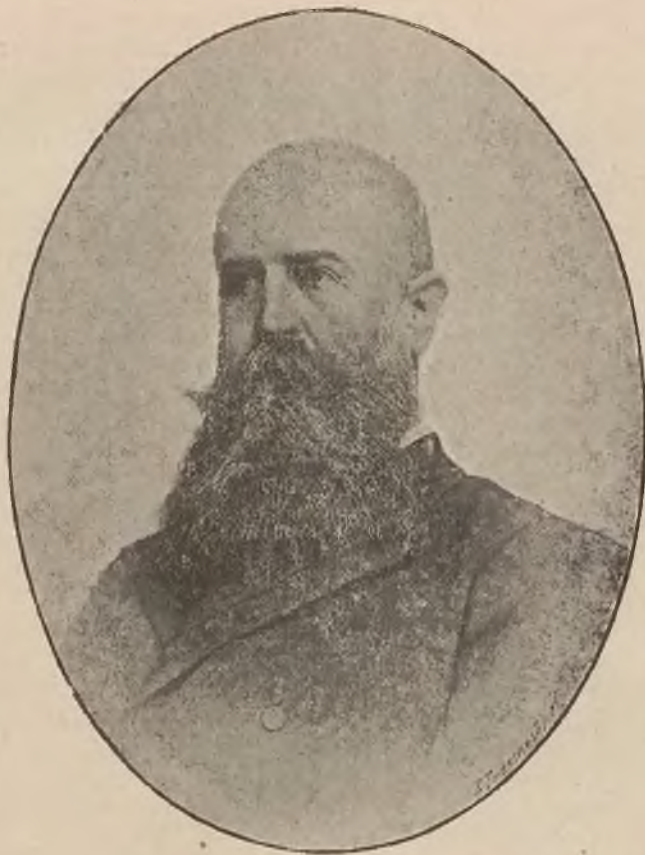
Tak było przez lat kilka, aż fortuna pańska cała — jak studnia w lecie tak się wyczerpała — że panowie klnąc szczęście które wiecznie mami — zostali swych lokajów dawnych — lokajami.

I czy wiecie najmilsi co się potem działo?

Jan mniej na piwo dawał, a Mikołaj mało, i sadzili się znowu (wiedząc co jest bieda), kto da mniej z nich obydwóch, a kto wcale nie da...

A Lolo i pan Wacław stojąc w przedpoju, klnąc dziś swą nieopatrzność, a z przeszłości krajów wyciągając wspomnienie w tych to wspomnień roju; widzą, że byli głupszy od własnych lokajów.

X.



Dr. Zdzisław Marchwicki.

„Wiedzieć czego się chce, chcieć tylko co możebne, przeciwnościami się nie zrażać, — w rzeczach publicznych o sobie nie myśleć, nikogo nie lekceważyć, o dobrem pamiętać, złe zapominać“.

Oto słowa dra Marchwickiego skreślone w jednym z pism codziennych. *całkowicie?*

W tych kilku słowach ogólnego znaczenia, odszukać należy typ człowieka, obywatela, spotykanego w życiu codziennym na wszelakim stanowisku, mniej lub więcej wybitnym, należącego do wszystkich czasów i do wszystkich plemion — a jednak nie filistra!

Zasady wyrażone przez dra Marchwickiego w powyższych kilku zdaniach, tworzą typ człowieka ogólnego, począwszy od kmiotka a skończywszy na koronowanych głowach — typ człowieka wyższej miary.

Rozumnym jest, kto „wie czego chce“, rozsądnym jest, kto „chce tylko to, co możebne“, silnego charakteru jest, kto się „nie zraża przeciwnościami“, skromnym jest, kto „w rzeczach publicznych o sobie nie myśli“, zacnym jest, kto „nikogo nie lekceważy“, uczciwym jest „kto o dobrem pamięta“ — szlachetnym i dobrym jest, kto „złe zapomina“.

Suma tych zalet składa się właśnie na typ człowieka „wyższej miary“, który budzi zaufanie i zniewala do szacunku.

A przecież według etyki każdy z nas takim być powinien!...

Niestety! Między tem co być powinno, a tem co jest — stoi w pośrodku odwieczny, silny mur ludzkich ułomności. Nie każdy może przelamać ów mur straszny.

Zdzisław Marchwicki wypisując omówione

zasady, któremi — zdaniem jego — rządzić się powinien każdy człowiek, nie wiedział, że skreślił typ człowieka wyższej miary i ręczyć można, że właśnie w tej chwili o sobie samym zapomniał.

On pisał to co czuł i bezwiednie w tem co napisał — odzwierciedlił samego siebie. Tak jest. Marchwicki wie czego chce, a chce tylko to, co możebne, nie zraża się nigdy przeciwnościami, — w rzeczach publicznych o sobie nie myśli, nikogo nie lekceważy, o dobrem zawsze pamięta, a że zle ludziom zapomina, o tem wątpić nie można.

I właśnie dla tego, że takim jest, pozyskał zaufanie i szacunek społeczeństwa w którym żyje i dla którego pracuje...

Dzięki swej wartości moralnej piastuje

dr. Marchwicki ważne w kraju urzędy, jest w pierwszym rzędzie: dyrektorem wybitnej finansowej instytucji i wiceprezydentem miasta Lwowa, dzierży mandat poselski do Sejmu krajowego a ostatnimi czasy powołano go jako dożywotniego członka do Izby panów.

Utworzenie przeszlicznego parku Kilińskiego, zaprowadzenie elektrycznego tramwaju, utworzenie wspaniałej Wystawy krajowej w r. 1894 — oto ostatnie dzieła Marchwickiego, a o tem co zdziałał dla drobnego handlu i przemysłu w kraju, w jaki sposób ułatwił mu kredyt i jakie w ogóle położył zasługi na wybitnem swem stanowisku — o tem wiedzą wszyscy, których to najbardziej obchodzi.

My z serca życzymy nieszczęśliwej Ojczyźnie naszej więcej takich synów.

N A G R O B K I.

Pachciarzowi.

Szkoda, że życie jego zgasło,
Bo szło mu dobrze wcale;
Szlachcic był miększy niżli masło
Czerwcowe na upale.
Nieboszczyk za to bywał twardy,
(Bo Rubin miał na imię)
Na stanowisku swoim hardy,
Czy w lecie, czy też w zimie,
Znany był zawsze z tęgiej głowy,
I poważnego lica,
Doił porządnie dworskie krowy,
Doił też i szlachcica.

Cieśli.

Tutaj przynieśli
Szczałki cieśli,
Co dużo domów wybudował
Nim zeszedł do mogiły —
I umyślnie tak majstrował,
Żeby go nie przeżyły.

Krawcowi.

Tu leży krawiec Adam Wylazło;
Co uszył, to się wnet rozlazło,
Z pomocą lubej okowitki
Popruł on życia swego nitki.

Ślusarzowi.

Oh, zaszedł w grób ten cichy
Ślusarz, co robił wytrychy;
Gorzkie łzy na grobie leje
Żona wierna i złodzieje.

Aktorowi prowincjonalnemu.

Ten, co tu leży, był wielkim artystą;
Często pił piwo, ale częściej czystą.

Reporterowi.

Tu leży filar małej gazetki,
W kwestyi dziur w mostach był znawca wielki,
Zmarł, popędzając reporterskie hetki —
Jak ginie dziurka rozdartej pętelki.

Stangretowi.

Lubiony między pany
Był ten człowieczek rzeźwy,
A byłby zawsze trzeźwy,
Gdyby nie był pijany...

Edziowi.

Edzio, zeszedłszy ze świata,
Legł pod tą brzozą cienistą;
Zmarł, mając ledwie dwa lata
Miał zamiar być pejzażystą.



WALERY ELJASZ.

Kazimierz Wielki wśród włościan.

(Bysteina wyjęta z „Dziejów Polski“ Dra Augusta Sokołowskiego).

DOBRAŃI.

Zachodzące słońce złościło konary drzew, rzuciło purpurowe błyski na szybowe tafle zamiejskich domków, kiedy na drodze, wiodącej do pewnego miasta w Wielkopolsce ukazał się zgrabny faetonik zaprzężony w parę czarnych kucyków. Powozila niemi młoda panna w popielatej amazonce i fletowym kapelusiku, z którego powiewały końce białej welonki gazowej i zakrywały, to znów odkrywały oblicze młodej panny zamysłone i chmurne na które padało słońce, muskając pieścizliwie po jej śniadej twarzy o regularnie klasycznych rysach. Czarne jej źrenice mrużyły się co chwila, nie mogąc znieść promieni słońca, które nadaremnie przymilało się do niej.

Nie zachwycił jej piękny zachód słońca, obojętnie przejeżdżała przez drogę przybraną willami i ogrodami, nierzadko także wysoko sterczącym kominem fabrycznym.

Za nią na tylnym siedzeniu, wyprężony i jak automat sztywny, siedział młody lokajczyk. I on nie zwracał uwagi na nic w okolo; sledził tylko bieg kucyków i ruchy powożącej, która w silnych dłoniach dzierżyła cugle.

Dojeżdżali już do przedmieścia, młoda panna mijając szybko ulice jechała do rynku gdzie stał dom jej ojca bogatego bankiera Silbersteina.

Dom to był pański, urządzone z wygodą i elegancją w stylu XVI wieku. Nie rzuciło się tutaj w oczy bogactwo i złoto, lecz świadczyło tylko o zamożności właściciela, zamożności nie od dziś poczętej.

Jaka była genealogia pana Silbersteina, mniejsza o to, skoro o niej Paprocki nie pisze, a hebrajskie dokumenta nie dla każdego są przystępne i mają prawo obywatelstwa tylko w gronie judaistów. Wiedzano tylko że pan Silberstein został wygnany z Królestwa. Przywiózł z sobą listy polecające do najpierwszych osobistości, i w krótkim czasie urządził dom na wielkopański sposób, a jego kantor należał do najpierwszych. Osobistość jego ze wszechmiar budząca zaufanie, elegancja układu, wykształcenie i dobra znajomość tak języka polskiego, jak i niemieckiego, ułatwiły mu stosunki z ludźmi różnych sfer, a nawet uczy-

nily go popularnym. Ostatni ten przymiot zawdzięczał filantropijnej swej szczodrobliwości z jaką obdarowywał krajowe instytucje i prywatne stowarzyszenia. Mimo jednak, że starano się wciągnąć go w politycznie zabarwione żywioły, zęcznie wymijał sposobność zamianifestowania swoich przekonań i uchylał się od wszelkiej agitacji.

Ta naturalność nie mogła się podobać bardziej krewkim ludziom i z tego to powodu pan Silberstein nierzadko spotykał się z wymówkami, lub co gorsza, z szyderstwem dotkliwym, które groziło jego dobrej sławie i sprawiało bolesną przykrość jego córce Żanecie, wychowanej na pensji w Warszawie, gdzie nauczyła się po polsku myśleć i czuć i na tym punkcie była bardzo drażliwą.

Wracając teraz z przejażdżki do domu, panna Żaneta znajdowała się właśnie w takim drażliwym usposobieniu, że jaskrawo odczuwała kontrast jaki zachodził między nią, a ojcem, którego przecież kochała gorąco, wiedząc, że po śmierci żony, na nią jako jedynaczkę, zlał całą swoją miłość, że dla niej odrzucił propozycje powtórnego małżeństwa i czuwał nad nią z troskliwością matki.

Uspokobienie to przykre wywołało u panny Żanety dzisiejsze spotkanie się z koleżanką z warszawskiej pensji, która niedawno temu, do rodzicielskiego domu przybywszy, dała jej znać, by ją odwiedziła na letniem mieszkaniu o pół mili za miastem leżącego.

Panna Żaneta zastała tam liczniejsze towarzystwo i zabronić nie mogła, że w rozmowie poruszono kwestyę żydowską żywo obchodzącą społeczność katolicką, nie szczędzono przytem zarzutów izraelitom mniej więcej słusznych, choć tym razem sąd był jednostronny i zbyt surowy.

Z tego to powodu, panna Żaneta jadąc z powrotem do domu, miała twarz chmurną i zamysłoną, co bardzo zmartwiło troskliwego o nią ojca, skwapliwie bieżącego na jej powitanie.

Panna Żaneta przyjęła ojcowski pocałunek z pewnem roztargnieniem, usprawiedliwiała się, że musi zmienić toaletę, i dopiero

za godzinę udała się do jadalni gdzie czekał już na nią ojciec, bo ledwie weszła, kazał lokajowi by podano półmiski.

— Lękałem się, aby cię przyjaciółka twoja nie zatrzymała na noc — przemówił pan Silberstein, przysuwając córce półmisek.

— Nie byłabym na to przystała, toż Henryk dzisiaj przyjeżdża, czy nie tak?

— Więc pamiętałaś o tem?

— Zapamiętałam nawet o której godzinie może być tutaj.

— Jestem ci za to niewymownie wdzięczny. Jest to bowiem gorącym pragnieniem mojego serca, abyście się kiedyś połączyli...

Przyciągnął ją do siebie i w czoło pocałował.

— I jakże ci się podobało u twojej przyjaciółki? — spytał pan Silberstein, gdy znowu zwrócił się do półmisków i rozbierać zaczął tłustego kapłona.

Lecz panna Żaneta spochmurniała na to pytanie i odsunęła swój talerz.

— Żaluję, że tam pojechałam — odparła krótko.

— Czy cię spotkała od nich jaka przykreść?

Panna Żaneta nie prędko odpowiedziała. Spostrzegłszy dopiero, że ojciec odsunął talerz i zapijał kapłona winem, poczem otarłszy sobie usta, zabierał się do zapalenia wonnego cygara, rzekła powolnie i drżącym głosem:

— Ojciec, tyle razy chciałam cię prosić i nie byłam na to dosyć śmiała... lecz to, co dzisiaj u koleżanki usłyszałam, popycha mnie do wyznania, że chcę, że muszę wiedzieć, dla czego taka zawiść panuje tu między chrześcijanami, a żydami, dla czego to nienawiść prostego ludu podsycają ich prowodyrowie i dzienniki? Dla czego im miłszy Niemiec i Luter od żyda, który przecież jest polskim żydem?

Panna Żaneta mówiła to wszystko z namiętną żywością. Duże swe czarne oczy przykuła w namiętnem i myślącym spojrzeniu do twarzy ojca i tak czekała jego odpowiedzi.

Nie otrzymała jej tak prędko. Pan Silberstein nie był już młodym, dużo przeżył, wiele doświadczył, to też nie miał już tej gorączki słowa i czynu, nie zapalał się tak łatwo do jakiegoś przedmiotu, czy idei, nie poddawał się bezwzględnie wrażeniom chwili. Namiętnych słów córki słuchał z dobrotliwym uśmiechem. Z początku, bolesne zdziwienie odbiło się na moment w jego ciemnych źrenicach, lecz zwykły spokój i powaga wystąpiły na jego oblicze, gdy rzekł:

— Chciałabyś natychmiastowej i krótkiej odpowiedzi w sprawie której lekko, po kobiecemu traktować nie można. Cóż ci odpowiedzieć? Czytujesz dzienniki — masz dowody, jak prowodyrowie tych mas bałamuć opinię swojej owczarni. Rząd patrzy na to spokojnie, bo to zgadza się z jego polityką. Tak było przed rokiem 46 i 48 — tylko że wtedy w Galicji wystąpiły dwa żywioły jednakiej religii. Chłopi zarzynali swoich panów, a rząd patrzył na to bezsilny. Czy wiedział o tem, że sam użył gruntu pod ten zasiew krwi bratniej? I dzisiaj rząd patrzy z zawiścią na wzrastającą potęgę finansową żydów, i dla tego nie broni polsko-katolickim pismom podburzających napaści na żydów. Lud polski stanie się narzędnym socyalistów, gdy przyjdzie bo przyjść musi do „Judenhetzy“, choć może jest w tem nieco prawdy co mówią, że są między nami socyalisci czynni. Lud wyciągnie im z ognia kaszlany i poparzy sobie palce, aby potem miał dosyć czasu po więzieniach goić swoje rany.

Pan Silberstein umilkł na chwilę. W wielkiej jadalni zapanowała zupełna cisza. Mrok padał wydłużonym cieniem na dębowe ściany sali, ślizgał się po rozwieszonych tu i ówdzie arecydzielach sztuki rzeźbiarskiej i malarskiej. W środku pod dużym pajakiem stojący stół dębowy, skupiał w sobie silne promienie światła, które lannało się w przepięknych rzeźbach gdańskiej szafy i stolików nasładowujących snycerskimi ozdobami i formą, roboty XVI wieku. Wszystko tu było piękne, poważną pięknnością antyków — a te dwie postacie przy stole siedzące, oświetlone jarzącym światłem żyrandoli, lamiących swemi świetlanemi promieniami kryształowe zastawy, dostrajały się harmonijnie do otoczenia, klasycyzmą rysów twarzy.

— Położenie żydów — mówił dalej pan Silberstein — trudniejsze jest dzisiaj i bardziej niepokojące o przyszłości, niż było ono przed wiekami, kiedy w całej pełni kwitnęło ghetto, kiedy palono ich na stosie, mordowano po synagogach, wyrzucano z nieogóscinnej ziemi germańskiej. Grunt na jakim teraz стоимy, słaby jest i osunąć się może z pod stóp naszych. Dawniej napadały na żydów lwy, lisy, hyeny, lamparty — dziś podkopują był nasz moralny krety.

— Ojciec! Ojciec! Więc tylko jako żyd czujesz?! Polakiem być nie chcesz? Dla czego w polskim duchu mnie wychowałeś? Dla czego nie broniłeś mi uwielbiać polskich mistrzów

słowa i pędzła? Dla czego pozwoliłeś ukochać przeszłe ich ideały i marzyć o odrodzeniu ich potęgi i sławy? Dla czego ojcze? Dla czego?

— Dla czego? Bo i ja kiedyś, jak ty teraz, gorące miałem serce i głowę zapaloną... bo wierzyłem w to odrodzenie, bo zawierzyłem szlachetności tych, którzy dzisiaj brną w głupocie, zaślepieniu i hańbie, liżąc stopy samodzierczy... tam gdzie dawniej byli najdzielniejsi, bo pragnąłem być wdzięcznym synem i chciałem po bratersku żyć!...

Nie dano mi!...

— To obca przemoc moskiewska temu winna — przerwała Żaneta prędko.

— Tak sądzisz? To tylko połowa mojej goryczy. A tutaj co? Tu nienawiść, tam pogarda, a wszędzie ziemia podminowana i lud ślepy czeka chwili, aż przytkną lont i ogień buchnie...

Czy wiesz dlaczego przerwana jest nie sympati. jaka powiązać nas mogła z Polakami?... Już niema dzisiaj owych zacnych, szczerych panów polskich z zaufaniem składających swe interesa w ręce poczciwych Jankłów i Berków, którzy ojczyznę jak Polacy kochali, kochali swoich panów, ale pozostali przy tem głęboko wierzącymi Żydami. Oni nie rozprawiali o patriotyzmie i asymilacyi, bo tych rzeczy nie rozumieli, ale za to potrafili być wdzięcznymi, ale byli wierni tym, którzy chleb dawali ich rodzinie.

Dzisiaj, Żyd dla przypodobania się zatracca wiarę swoją, zwyczaj swoje. Jankłami i Berkami być nie chcą, z pychą patrzą na wszystko, co niższe od nich, nie znają prostoty i pokory swoich przodków. Szatan wiedzy i potęgi zawładnął nimi; pycha zaślania przed nimi jasność wiary boskiej. Izrael miał być ludem religii, a dziś chce potęgą materji ujarzmić świat. Dopokąd Izrael był ludem wybranym Jehowy i z głęboką ufnością w życie pozagrobowe, umierał za swą wiarę, był silny w sobie, choć na zatracenie wydany. Dzisiaj, mimo potęgi złota, mimo ogromu wiedzy, którą posiadli, zginą, jeśli wyprą się swojej misji.

— Ojcze! Ojcze! I ty to mówisz ty, tak wolnomysłny i liberalny? Zdaje mi się, że z twoich słów wieje echo rozmowy dziadka naszego Ben Michała Silbersteina.

— Tak, to echo jego rozmów. Mnie życie wykoleiło z dziedzicznego u nas kapłaństwa. Już nie zagłębianie się w słowie bożem, stało się potrzebą naszego życia, lecz zbieranie i gromadzenie złota. Świat zwraca się znowu do pogaństwa — bożyszczem jego złoto... I jam

nie lepszy i dlatego mimo bogactwa szczęśliwy nie jestem. Zostało mi rozpoznanie grzechu, lecz nie dała mi siła woli płynąć przeciw prądowi czasu...

Pan Silberstein urwał nagle, bo w tejże chwili przed dom zajechał powóz, przywożący spodziewanego gościa.

— To Henryk! — zawołała Żaneta.

— Niezawodnie.

Pan Silberstein zadzwonił i wchodzącemu lokajowi rzucił rozkaz, aby przyprowadził gościa do jadalni.

— Ależ jakże można, Henryk zmęczony podróżą! — zauważyła z wymówką Żaneta, gdy lokaj wyszedł.

— Czy Henryk wygląda na znużonego? — odparł pan Silberstein, wskazując na wchodzącego.

Był to młodzieniec dwudziestokilkuletni; brunet, wysoki, niezbyt piękny, lecz o charakterystycznym zakroju głowy; w rysach twarzy miał familijne podobieństwo z Żanetą, byli bowiem kuzynami.

Przywitanie krewnych serdeczne i czule, nie długo trwało. Pan Silberstein ciągle o coś nowego synowca wypytując, dał znak córce, żeby zajęła się kolacją dla gościa.

Żaneta wyszła na chwilę, lecz wnet wróciła, a za nią przyniosł lokaj świeże nakrycie i półmiski z mięsem, ciastami i owocami.

Henryk zabrał się do kolacyi z studencką swobodą, był widocznie zdrowy, krewki i miał dobry apetyt, a na bajronowskiego amanta nie wyglądał wcale, jadł i opowiadał i dopiero po dłuższej chwili zauważył zamyślenie Żanety.

— Czy mi się zdaje, czy też tak jest wistocie — zawołał — Moja kuzynka spoważniała w tym roku!...

— Nastroiła ją tak poprzednio nasza rozmowa — rzekł pan Silberstein — Nim uszliśmy, żeś nadjechał, rozprawialiśmy o... kwestyi żydowskiej.

— Moja kuzynka jest naturalnie zwolenniczką asymilacyi i przedewszystkiem Polką! — zawołał Henryk.

— Czy ty nie jesteś Polakiem Henryku — spytała Żaneta.

— Przedewszystkiem jestem człowiekiem — odparł Henryk.

Żaneta nic na to nie odpowiedziała. Nie wiedzieć, czemu straciła ochotę do dysputowania. Milczała.

Przysłuchując się rozmowie ojca i kuzyna, często zwracała się myślą do tych kilku słów,

które Henryk jej rzucił w odpowiedzi na za-
pytanie czy jest Polakiem.

Miałaby ją i tu spotkać rozczarowanie?
myślała. Henryk był Polakiem i z dumą do
tego się przyznawał, o tem ona wiedziała.
Miałaby się tego wstydzić teraz, wyprzeć owych
uczuć?

Zwątpienie to przesładowało ją cały wie-
czór, a nawet kiedy kładła się spać, myślała
o tem ciągle.

Nazajutrz wstała wcześniej, niż zwykle i była
pierwszą w jadalni. Kazała lokajowi przynieść
dymiący samowar i sama zajęła się przyrząd-
zeniem herbaty.

Wiedziała o tem, że Henryk w krótkim
czasie nadejdzie, znała jego obyczaje z dawnych
odwiedzin i teraz rada była spotkać go tu,
pomówić z nim o tem, co wczoraj takim nie-
pokojem ją przejmowało, że spokoju zaznać
nie mogła.

Nie omyliła się w swoim przypuszczeniu.
Wkrótce do jadalni wszedł Henryk i widząc
kuzynkę, żywo do niej się zbliżył i z niekla-
maną radością witać począł.

— Czy przyszedł tutaj tak wcześnie dla
mnie? — spytał zatrzymując jej ręce w swoich
dłoniach, i z uczuciem patrząc jej w oczy —
Czy przyszedł tu dla mnie? — powtórzył.

— Tak — odparła cicho.

— W takim razie dziękuję.

Pocałował jej obie ręce, poczem zaczął
się jej przypatrywać. Wzrok jego z lubością
ślizgał się po jej twarzy i postaci aż wreszcie
przyłgął do jej żrenic.

— Janiu — rzekł cicho, nazywając ją pol-
skiem imieniem, jak to czynił w Warszawie —
jechałem tu z rozkoszną nadzieją, że spełni
się wreszcie pragnienie mego serca i zostaniesz
moją, moją na zawsze. Miałaby mnie ta na-
dzieja zawodzić? Czytam w twoich żrenicach,
że zachwiane już twoje zaufanie, jakie do mnie
miałas. Zmienilas się, powiedz otwarcie. Niech
nie krępuje serca twoego myśl o ojcu, który
pragnie naszego połączenia, ani przyrzeczenie,
któreś mi dała przed rokiem; byłaś zbyt młodą,
mogłaś się omylić i siostrzane przywiązanie
brać za miłość...

— Nie, nie!... Tak nie jest — zawołało
dziewczę.

— Tak nie jest? Więc mnie jeszcze kochasz?

Ujął znowu jej ręce, przyciągnął ją do siebie
i okrywać począł jej usta i oczy namiętnemi
pocałunkami. Zdawało się, że pil z rozkoszą

ślodycz jej tchnienia z ust gorących, że chciał
duszą utonąć w duszy dziewczęcia.

Ledwie wydostać się mogła z jego objęć.
Zawstydzona, oszłomiona, cofnęła się za sto-
lik od herbaty i zakryła dłonią oczy.

— Janinko, czy żalujesz? — spytał mło-
dzieńca z trwogą — Cóż między nami stało?
Zdawało się przecież, że nas nie nie dzieli.
Równi urodzeniem, majątkiem, wychowani
w jednakich zasadach...

— Wychowani w jednakich zasadach —
powtórzyła i dokończyła. — Lecz zasady te
rozwiąły u ciebie czas. Dzisiaj zasady nasze
różnią się bardzo.

— W czym?

— W pojmowaniu poczucia obywatelskiego.

Jestem polką i być nią nie przestanę. Polska
jest moją ojczyzną...

— Alboż my żydzi mamy ojczyznę?

— Polska gościnnie nas przyjęła...

— A teraz pozbyć pragnie.

— Nasza w tem wina.

— Nie całkiem.

— Mniejsza o to, czyja wina; ale ja ko-
cham tę ziemię, kocham wszystko, co polskie
i nie chcę, aby wyśmiewano to, co ja czeżę.

— Kto wyśmiewa twoje ideały? Wszakże
one były i mojemu. W Warszawie na wspólnej
ławie z młodymi, jak ja entuzjastami, siedząc,
o czym nie marzyliśmy wówczas? Chcieliśmy
z posad ruszyć bryłę ziemi. Przed trzema laty
musiałem wraz z innymi opuścić to miasto
piękne pełne pamiątek, lecz i nadziei zawie-
dzionych. Kilka lat spędzonych w Berlinie
i w podróży, zetknięcie się z ludźmi różnych
sfer i rozmaitych przekonań politycznych, prze-
robiły z gruntu moje przekonania. Skoro pozna-
łem przeszłość mego ludu, gdy pokazano mi do-
kumenta i pomniki ich martyrologii, kiedy
wszędzie spotkałem resztki ghetta, wtedy zbu-
dziła się w mojem sercu wielka miłość dla
ludu mego. Jakież kraj mógł być ojczyzną moją?
Ojczyzną żydów świat cały, bo go wydeptali
krwawemi śladami nóg swoich; na wszystkich
końcach świata rozrzucone są kości ich i ni-
gdzie nie zdjęto z ich czoła znamienia wie-
cznej wędrówki.

— Więc biedny uczniu pruskich nauczy-
cieli dla Polski już nie nie czujesz?

— Polska nieszczęśliwa, do łańcucha prze-
mocy przykuta, posiada wielkie moje współ-
czucie. Pochodzę z ludu, który uciskany, jak
nikt drugi, umie cenić wolność wyznania, mo-

wy i ojezystych zwyczajów. Naród uciskany, naród w pętach, jest nam bratni i dlatego...

— Henryku... i ofiarowałbyś co z twoich przekonań dla wolności Polski?

— Dla wolności Polski wszystko ofiarować byłbym gotów, bo ideałem moich przekonań, jest wolność ludów!...

— To mi wystarcza Henryku! to mi wystarczy! — zawołała dziewczę z namiętną żywością, ściskając dłonie kuzyna — co znaczą w obec twego przekonania marne słowa asymilatorów? „Czynu, czynu, naród czeka!“ A ty byłbyś gotów czynem dowieść, że współczujesz z nimi. To mi wystarcza i dla tego z ufnością podaję ci moją rękę.

Sama nachyliła się ku niemu, jakby chciała powiedzieć: bierz mnie, oddaję ci się cała.

Ale on tylko ustami zdołał jej dotknąć, cofnął się o krok i spytał:

— Więc to między nami stało?

— To, nie innego. Wychowana wśród innej atmosfery, czulam duszność obecnego otoczenia. Nie śmiem potępić ojca, bo rozumiem pobudki jego postępowania. Związany interesami — śledzony — musi się trzymać zdala od wszelkiej agitacji. Mnie niczego nie broni, wolno mi prenumerować polskie czasopisma i dzienniki, wolno mi obcować z Polakami. A jednak... różnice przekonań zawsze stanowią między mną a ojcem pewien wyłom. Nie on temu winien, tylko — zawołała z ogniem — brak posłanników bożych! Gdyby się najdrobniejsza gromadka polaków dzielnych jak pierwsi chrześcijanie w pogańskim Rzymie skupili z sobą i widząc jasno przyszłość, złączyli się choćby z kilku żydami również światłymi — również przywiązanymi do Polski, jako rodzinnej ziemi i wspólnie zaczęli działać wśród swoich społeczeństw nad wyświecaniem prawdy — a tem samem nad zbliżaniem się ku sobie antagonistów — to w niedługim czasie, miast wyszukiwania nowej broni do bratniej walki -- miłość ojczyzny tegoby dokazała, że stanęliby wszyscy

pod jednym sztandarem do moralnej walki czyto z Niemcem czy z Moskalem! Człowiek, do którego miałabym w przyszłości należeć niepodzielnie, musiałby czuć tak samo, jak ja. U mojego ojca wszystkie porywy młodości spopieliły rozczarowanie i zawody. Myślałam, że u ciebie tak samo. Widzę, że jest inaczej, że podczas kiedy ja objęłam myślą jeden naród, ukochałam jeden kawał ziemi, ty objąłeś miłością świat cały i współczuwasz z każdą niedolą. Więc życie nie zmaterjalizowało ciebie, więc umiesz czuć gorąco, a w takim razie szatan niezgody nie stanie nigdy między nami. Będzienny pomagali sobie wzajem. Zostanę współniczką twoich idei, a ty kochać ze mną będziesz ten naród, bo nieszczęśliwy i biedny potrzebuje ramienia i rady szlachetnych i mądrych ludzi.

Dziewczę wyglądało w tej chwili jak natchniona kapłanka. Piękna jej twarz promieniowała szlachetnym wzruszeniem, czarne jej źrenice świeciły zapalem, purpurowe usta odchyliły się w czarującym uśmiechu dobrotliwej słodyczy — i Henryk zapatrzony w jej piękne oblicze, poddawał się czarowi jej uroku. Pochwycił ją też w ramiona i długi na jej ustach składając pocałunek, przemówił:

— Jesteś entuzjastką, ale takie kobiety wiele dobrego zdziałać mogą. Jako żona człowieka czynu, wygładzi taka kobieta wszelkie chropowatości jego umysłu, nie pozwoli mu znieść się z błotem i podtrzyma poezję jego ducha. Taką ty dla mnie bądź zawsze.

Dziewczę uśmiechnęło się tylko, lecz cudowne myślące jej oczy mówiły mu ciągle: Kocham cię, boś szlachetny i wzniośle czujesz i myślisz. Inaczej nie zostałabym twoją.

A on czuł to dobrze i mówił jej potem wiele o ludziach biednych i wydziedziczonych, żyjących w jarzmie niewoli i ucisku. Słuchała go mocno wzruszona i przyrzekła pomagać z nim razem tym biednym i nieszczęśliwym bez różnicy wiary.

Aniela Korngutówna.



OBIECANKI CACANKI.

Przyrzekł na klęczkach,
Ze gdy się ożeni,
To swej pięknej Duleynei,
Życie w raj zamieni!
Ze będzie tak wierny,
Taki przywiązany.
Jak Abelard w Hełozie,
Wiecznie rozkochany...

Przyrzekła ona,
Ze gdy za mąż pójdzie,
Będzie taką towarzyszką,
Ze się zdziwią ludzie!
Będzie siedzieć w domu,
Nie biegać po balach,
Zadawać się czemkolwiek
I chodzić w perkalach...

Przyrzekał teś przysły;
Robiąc oczy czułe,
Ze dla szczęścia młodej pary
Otworzy szkatułę —
Ze sypnie garściami
Dziatkom dla uciechy
„Papiereczków“ z kuponami,
Srebra pełne miechy —
Lecz nikt przyrzeczeniom
Nie uczynił zadość,
Bo obiecanka cacanka
A głupiemu radość...

Klął się Jaś na honor
Ze za dwa tygodnie,
Pożyczony kapitałik
Odda niezawodnie.
Klął się na sumienie
Na dziadka i babkę,

Aż poczciwca Jegomościa
Pojmał w tę pułapkę.
Już od tego czasu
Piąty rok ucieka,
A poczciwec przyrzeczenia
Jak czekał tak czeka,
Nosi w sercu smutek,
A na twarzy bladość,
Boć obiecanka cacanka
A głupiemu radość...

Autor przyrzekał
W olbrzymiej przedmowie,
Ze okropnie mądre myśli
W dziele swem wypowie...
Człek mądrości cheiwy,
Biegł zaraz z przedpłatą,
Czekał, czekał niecierpliwie
Dziela — całe lato...

Wreszcie mu przysłano
Bibulastą księgę,
W której mędrzec miał uwiecznić
Wiedzy swej potęgę.
Kupił człowiek dzieło
Nie szcędząc ekspensu,
Lecz nie znalazł nieboraczek
Prawdy, ani sensu.
Tak się przyrzeczeniu
Nie zrobiło zadość,
Bo obiecanka cacanka
A głupiemu radość...

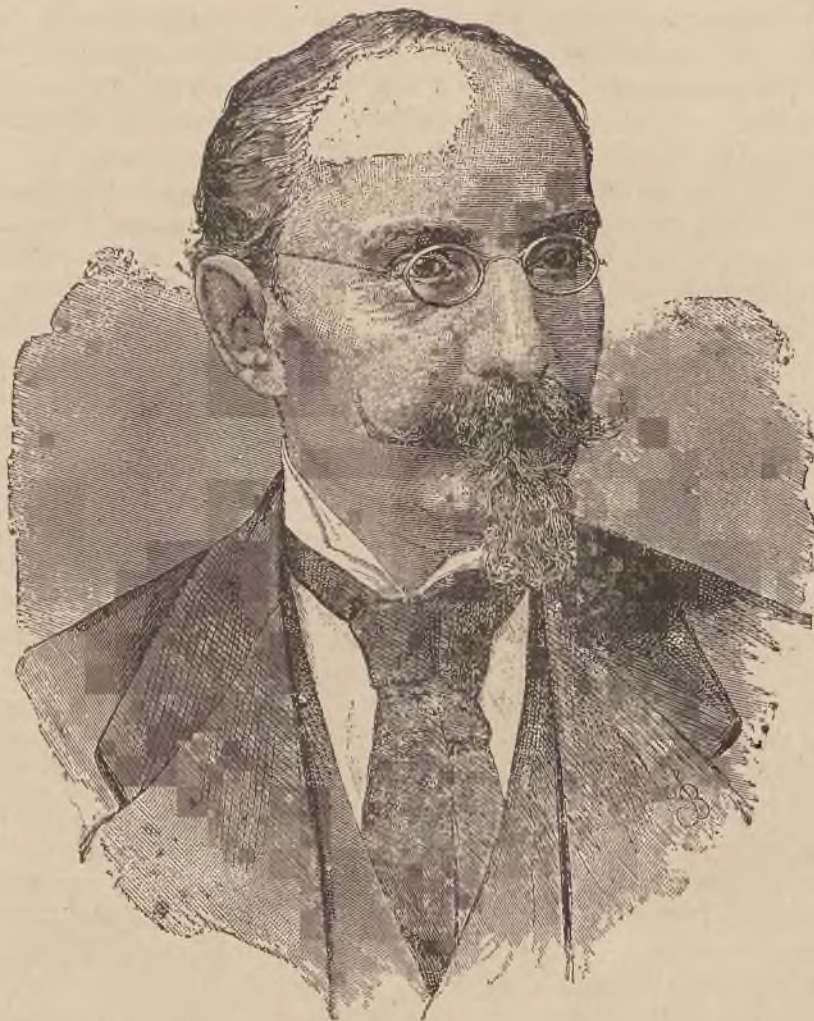
Tu już sens moralny,
Każdy może mieć,
Ze obiecać gotów każdy
Ale nie dotrzymać!!!

WIERSZ GŁĘBOKI.

(choć nie bardzo).

Siedziało sześciu przy biesiadnym stole,
Z piosnką na ustach, z pogodą na czole,
Widział ich krawiec i szepnął ponury:
— Jakże się bawią moje garnitury.

A szewe-filozof, zerknął na flutów,
I szepnął z cicha: sześć par moich butów,
Zaś stolarz wyrzekł: to się bawią trumny,
I ten jedynie miał pogląd rozumny.



JAN CHRYZOSTOM ZACHARJASIEWICZ.

Sławimy bohaterów, którzy siłą swego oręża zdobywają kraje, którzy nadstawiając piersi, bronią praw i swobód narodu, gdy tymczasem poeta, pieśniarz. stokroć więcej wywiera wpływu na społeczeństwo w którym żyje, którego jest członkiem. Dzieje mężów oręża nie zawsze przeżywają ich pamięć, natomiast utwór poety, dzieło człowieka pełnego inteligencji, natchnionego duchem wieszczym, pozostaje pomnikiem nieśmiertelnym. Oręż niszczy a nigdy prawie nie tworzy, prze-

ciwnie pieśń jest hymnem przeszłości i przyszłości, koł harmonią swych słów, poniekąd jest wyrocznią i przepowiednią a zawsze prawie budzi ducha i zapala do czynów. Zasluga żołnierza uwidomiam się, on sam w własnej osobie jest przedmiotem uroczystych owacyj, zasługi poety i pieśniarza nieuczynane, ciche, nie rozgłoszone. Niejednokrotnie pieśń porusza tłumy, wywołuje uwielbienie, entuzjazm, gdy tymczasem ten, który z swej małej, ubogiej izdebki posłał w świat uczucia, krew

własną z pod serca, który oddał wrażenia swej duszy, przyplaca je osamotnieniem, nędzą i ledwie że po swej śmierci nagrodzony wspomnieniem w pochlebnym nekrologu.

Jan Chryzostom Zacharjasiewicz, którego jubileusz obchodzimy, zaledwie po upływie pół wieku doczekał się publicznej nagrody, publicznego uznania. Stojąc na schyłku życia, gdy najpiękniejsze dni swojej młodości, swego zapału, rozprószył po wszech stronach świata, gdy ręka ta już osłabła i myśl pokryła się mgłą, widzi się nagle ubóstwianym, uznany jako pracownik pożyteczny, jako godny syn tej ziemi, jako obywatel niespożytych dla społeczeństwa zasług. A przecież ten człowiek cierpiał, cierpiał wiele, żywot jego oniemiał męczeński, zasługi olbrzymie!

Zacharjasiewicz ujrzał światło dzienne w r. 1825 w Radymnie, w ziemi przemyskiej. Nauki pierwsze pobierał w miejscowej szkole tak zwanej trywialnej, dalsze w gimnazjum w Przemyślu. Młodzieniec pełen najpiękniejszych przymiotów, czuł gorąco a kochając swoją rodzinną ziemię, nie mógł być głuchym na utyskiwania współobywateli, nie mógł nie przyłożyć ręki do zamiarów mających na celu jej pomyślność. Ta krewkość charakteru wobec ówczesnego rządu, była dlań druzgoczącym ciosem — dostał się do Spielbergu. Przez długi czas pozbawiony wolności w celi więziennej uczył się i pracował, temu też zawdzięcza obznajomienie się z literaturą niemiecką, francuską i włoską. Odzyskawszy swobodę wstąpił do Uniwersytetu we Lwowie i oddawał się pracom literackim pod kierunkiem Wincentego Pola.

Wnet też na drukowanych kartach zajaśniało jego imię, jako współpracownika wielu pism. Jakoż w r. 1848 wydawał z Karolem Widmanem czasopismo: „Postęp“. Później w r. 1849 występuje jako samodzielny redaktor, innego znowu pisma p. t. „Tygodnik Polski“. Mimo olbrzymiej pracy nie pozostał za obrębem społecznych idei, co znowu spowodowało jego uwięzienie. Po odzyskaniu

wolności po upływie lat trzech, na nowo z Janem Dobrzańskim zabrał się do wydawania „Nowin“. Było to w roku 1854. Nowiny nie trwały zbyt długo, na ich też miejsce weszło inne pismo p. t. „Kółko rodzinne“. Współredaktorem pisma był Aleksander Szelder. Wszystkie prace naszego jubilata cechował szlachetny pogląd, miłość ojczyzny i głębokie poczucie potrzeb społecznych. Jeżeli istnienie wyżej wspomnianych pism periodycznych nie trwało zbyt długo, nie wina w tem Redaktora ich, ale okoliczności niesprzyjających zgoła wysiłkom literackim. Galicya w tym przeciągu czasu szarpana wewnątrzniemi przemianami i rozstrojem, nie miała ani dość czasu zajmowania się literaturą, ani nie sympatyzowała ze spokojem stanowiącym tło owych pism — inne idee, inne cele miało społeczeństwo nurtowane przez obcych, którym marzyło się że praca około odbudowy społeczności jest zwykłą zabawką i że można zbudować gmach nie obrawszy ani odpowiedniego miejsca, ani nie położywszy do tej budowy należytych organicznych podstaw.

Zacharjasiewicz tedy rzucił niewdzięczne pole dziennikarstwa, poświęciwszy się całkowicie belletrystyce, a szereg powieści, jakie wydał poczynając od roku 1850, uwiły dlań wieniec zasługi, jakim obecnie ukoronowany został. Zbyt szczupłe ramy na rozbiór szczegółowy jego dzieł, na ocenienie kierunku jego wdzięcznych prac, czego najdotykalniejszym dowodem to uznanie ogółu, ta skwapliwość w uczczeniu długoletniego literackiego zawodu, to wyczerpanie wszystkich oniemiał powieści Zacharjasiewicza, które obecnie stały się prawie białymi krukami. Oto dość długi rachunek żywota literackiego Jubilata. W r. 1853 wyszła pierwsza jego powieść p. t. Renata; w r. 1855 Uczony; w r. 1856 Sierota wielkiego świata; w r. 1857 Sąsiedzi; w r. 1860 „Na kresach“; w r. 1862 Św. Jur; w r. 1863 „w Przededniu“ a wiele drobniejszych powieści mieszczą pisma lwowskie, krakowskie, warszawskie i po-

znańskie. Mimo coraz podeszlejszego wieku, mimo koniecznego spoczynku, czego wymagał żywot Zacharjasiewicza, nie upuścił pióra z ręki, lecz w coraz to nowych pracach przypominał się polskiemu społeczeństwu.

Takimi utworami są następane: Zakryte karty; Wybór Posła; Królewskie krzesło; Czerwona czapka; Chleb, drukowany w roku zeszłym w gazecie krakowskiej „Czas“; Marek Poraj; Tajny fundusz; Chleb bez soli; Noc królewska; Moje szczęście i t. d.

Prace też i zasługi znakomitego pisarza umiała ocenić publiczność i kraj cały przygotowując w dniu rocznicy 50-letniej pracy na polu literatury owacją i wielką uroczystością zbiorową we Lwowie w miejscowym kasynie. Jubilat oprócz mnóstwa depeesz z ży-

zeniami otrzymał listy od znajomych i przyjaciół a wreszcie w dniu 15 czerwca 1895 r. na zebraniu wielbicieli jego talentu, złożono mu wieniec srebrny oraz dyplom na członka honorowego Kola literackiego.

Wieniec przeznaczony dla Zacharjasiewicza jest okazałych rozmiarów i składa się z dwudziestupięciu liści, splecionych złoconymi jagodami, spoczywa zaś na niebieskiej, atlasowej podstawie tworzącej z nim harmonijną całość. Na złoczonej naszy, splatającej wieniec, widnieją następujące słowa:

„Czcigodnemu Janowi Zacharjasiewiczowi, za czterdzieści lat pracy na niwie powieście-pisarskiej, wdzięczni ziomkowie. Lwów, 15/VI 1895“.

JURKO ŻORSZ

TOWARZYSZ FACHU BUTARSKIEGO.

Typ wschodnio-galicyjski, mało-miasteczkowy.

Opis osoby i charakteru.

Cy w chałupie — cy we dworze —
W budnyj dzień, świonieczny,
Kiel nie ruszon na onorze,
Tom fajny i stateczny.

Bez dzień cały tłuć zole —
Młotkiem, gnypem dzwonię,
A w niedzielę to si goła, —
Do kościoła gonię.

Na czupryni — modna rura,
Frak po Neapoljoni,
Marmozela zyrkni chitru
Ju si zakapłoni.

Ons na wiksi — na sztorze broda —
Spodni mam na balni,
A zygaryk wim co moda,
Z prawdziwego talni.

Po mszy święty — przy kościele —
Tajlan sy zasmale,
Recht um robie jak na stole
I na ratusz wałę.

Naj wi kuźdy — kto to taki,
Naj wi — co spodziwa, —

Dwa funduje — dwa kuniaki,
I dwa halby piwa.

Po kuniakach — z po za stoła —
Pańska myśl przybira,
Każy podać — bom nie smoła,
Szachrajskiego syra.

Syr szachrajski — dwa byzrogi —
Rogal, jeszcze piwa,
Jeszcze kuniak — Boży drogi
Głowa mi si kiwa.

Brzeńka halba — trzaśta halma,
Stuł si — krzesło łami,
Żyd uchałił za frak, talma,
A ja ju za drzwiami!!!

Oświadczyńy.

Pannu Biniu! przyjszlem bieгим,
Serec u mnie klupi...
Ciągłem myślał — krytym śieгим
Kupi cy nie kupi.

Tak ci koeham, jak glane szkury,
Jak żyd koeha myto,

A pan majster dzie niechturny
Wiedeński kupyto.

Jestym sobi — ni bądź jaki
Znam fach — taj co szyki,
Mam cylindyr — dwa rajfraki
Inszajsze kunsztyki.

Sto papirkuf po guldeni
Mam tysz i talary,
Faj obyrok, przyodzieni,
Kocham ni do wjary (wiary).

Słodku, grzeczni, — pujdzie życi
Jak w najlepszy smoli,
Ty mi bedziesz szyć podszyei,
Ja przybijając zoli.

A w niedzielu — przypnisz koki —
Kapeljusz na bakir
Pujdzim sobi po pod boki,
Aż zatrzeszczy lakir

Ja w rajfraku z guzikami,
A ty maj krulowa,
Bedom muwić furt za nami
Hadjunt — Hadjuntowa!!!

Podróż do Lwowa.

Siedzim sobi hej w pałacu,
Cichu sy pracuje.
Wale kołki do obzaeu,
Wesul przyśpiwuje.

Łupu, enpu, — fartuch nowy
Taj nieka galante,
Cygarszpiciel bersztajnowy
Cygaro sztynkante.

Puskam szluki — frysz majstruje
Dym si gurom wije,
W głowi sobi sztuderuje,
Ta o luteryji.

Ryehtryk wezora — dwie niedzieli,
Jak mi śnili szterna,
A majstrowa powjedzieli —
Co to je sekterna.

Postawiłem na numera
Caluskiego blata,
Bom je sobi fajm sztudera,
Taj harystokrata.

Jak dostany wypłat z kasy,
Tysione i tysieney,
Chnet fach całyj — puskam w lasy,
Na pjentach zakrency.

Głowa w gury — rence w boki, —
Jurka wzieni katy,
Megaj na bok — na ewaj kroki,
Ja pan Żorsz bogaty.

Krzyezy z dala — ju na migi,
Daj Szmulku szumpjana,
Daj bilaru, machagigi, —
Taj daj marciepana.

Wszyćko kłania — ja woddrygam.
Z pańska taj do gury,
Bilar sobi longzam łygam —
Odrucajone szkury.

Szpetyr każe knbinosa —
Podać na stolnicy,
Pytam sobi z podle nosa,
Cy som fjokiernicy.

Bjere ekstra fajedonia,
Gans leżer sie wale,
Całym laufem, — bjegu konia,
Do Lemberku szmale.

Każe jecchać do ratusza, —
Prosto si kiruje, —
A tam jakaś woczajdusza,
Stoji, taj dziwuje.

Ja mu wołam: „daj salony
Taj ze trzy stancyji“,
A wun majby nawidzony,
Woła poliejji.

Nim sim zgarnuł, w jednyj fili,
Ratować onory,
Z fajedonia pouchwacili,
Do dunkiel — komory!!!

List Jurka-Żorsza z Lemberku.

Labyr Antun! mater Boża!
To ei istoryja!
Twego Jurka, pana Żorsza,
Wziena poliejja.

Ledwum stanuł koł ratuszu,
Naj si Lembyrk zwali
I mnie wzieni wedle uszu —
I blaty zabrali.

Ja sy myślał, co w szlaproku —
Bedy spać w pirzyni,
A tu dostał fest po boku,
Taj i po ezupryni.

Pod sykretym ei donoszy,
Przyznajone do grzechu,
Ze szłozami ciebi proszy,
Wybał z tego pechu.

Jak ei tylo mi zajmili,
Taj po rewizyji,
Głajch protokuł prowadzili,
Zkund — jakiej naeyji.

Ja ei tobi — myślał w głowi,
Co to durne floski,
Powjedziałym co si zowi
Pan Żorsza Gajdoski.

Com przyjechał w Lembyrk sobi —
Kupić tujalety,
Sprawić trochu garderobi,...
Rospatrzyc honety.

Szczem nie skończył z arakterem,
Ani co sy życzy,
Jużem byłem pod numerem,
Na drewlanij prycezy.

Wud złodzieja — machabunda,
Taj wud latentaty,
Wszycezy krzyezom — cała runda,
Żym dzień grypsnuł blaty.

Siedzim sobi — hej Lazara
Z baciary do kupy,



1
Ale Josku to mało na wizytach!
J.W. Panie królu więc to ja sama by die popychać

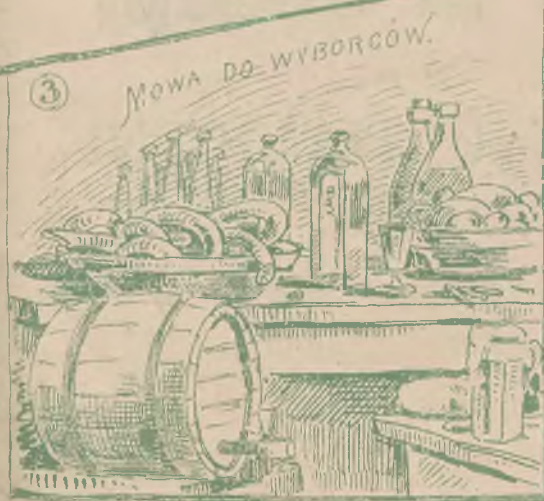


WYBORY WYGAŁNIE



2
Josok pracuje nad mandatem poselskim w podziwoła

1911



3
MOWA DO WYBORCÓW.



4

To tyle robił i J.W. Pan królu nie poset.
A waj ale nasze piniadrów poset leiedy-
przychodzyja, oj hitler!!

SKŁAD WYROBÓW
złotych, srebrnych, klejnotów i zegarów

WYROBY
JUBILERSKIE
złote
i srebrne.

S. Bachner
w Bielsku (Szląsk austr.)
Hauptstrasse Nr. 3.

ZEGARY
męskie i damskie
złote
i srebrne.
ZEGARY
pendułowe.

poleca powyższe przedmioty w największym wyborze, w najnow-
szych fasonach i po możliwie najtańszych cenach.

Za dobroć towarów ręczy.

Wykonuje wszelkie reperacye.

Horváth & Comp.

W BIAŁEJ.

WARSZTATY MECHANICZNE.

SKŁAD WSZELKICH MASZYN ROLNICZYCH.

Reparacye oraz konstrukeye pospiesznych maszyn
drukarskich obrotem wirowym.

Przyjmuje

WSZELKIE REPARACYE oraz REKONSTRUKCYE
w ten zakres wchodzące.

Chlipam mjasło faj bilara,
Z szalki wasyr — zapy.

Libyr Antun! muj galanta,
Kamraci muj złoty,
Pujdź naj zara askulanta,
Naszmiruje noty.

Naj napisze — com nie znajda —
Szarf do policyji,
Com ja gezel Jura Gajda,
Wygrał w luteyji.

A panowi askulańcie,
Dalibug ni kłami, —
Najmudniejsze sprawje fancie —
Z złotymi bortami!!!

A panowi askulańcie,
Dalibug ni kłami, —
Najmudniejsze sprawje fancie —
Z złotymi bortami!!!

Pan Żorsza na spacerze.

Jedyn jeszcze — naglik drugi, —
Kilka, paru stegnij, —
Potym fertyk na wusługi,
Na szpacyr pobjegny.

Pajtalonij w piekne graty,
Wosta hałatowa,
Rajfrak wcienty — naj go katy,
Krzeinka bajbusowa.

Reńkawiezki hażurowy, —
Krawajt złotym szyty,
Kapileusz rajn ryżowy,
I konnirz wodkryty.

Idym sobi — bez ulicy,
Fest nogom stempuje.
Od nichceniia zwracam liicy —
Cy chto nie dziwuje.

Inum — ledwum — przez urazy,
Chciał wspomnić pamjeńci.
W oczach mi si maj obrazy, —
Ja skreńcił na pjeńci.

Chciałym krzyczyć — gwałtu głowa!
Uciekać po świeci,
A tu krzeinka bajbusowa,
Skacze po chrebeci

Trocha krokim, trocha ehody
Uciekłym do lasu, —
Dzie si wszyscy gminny trzody,
Taj żydoski paso.

Tu rechtelno wyświeiło,
Tu prawdy wodkryto,
Co to mnie się ni tyczyło,
Taj innego bito.

Stoji tera meży woli —
Olienta, taj krowy, —
Pytam siebi — cy mi boli,
Maruda, cy zdrowy.

Macam sobi pajtalony —
Macam pod rajfraki, —
Chrysty Jezu — w ale strony,
Same dziury, taki.

Masz ci szpacyr — pati — mody,
Masz ci babo roki, —
Tylo razem, tylo szkody, —
Jeszcze bolom boki!!!

Piknik pana Żorsza.

Duchim kończy sztybiletij,
Wbiji dwa sztyfeiki, —
Potym robi tujalety —
Idy na pikniki.

Ju kupiłem biletony,
Jantrej dałem swoje,
Jeszcze fila — jak z hambony —
Fiksnum — fertum stoje.

Brudka, onsik — trocha w szpiecy,
Z parfunem fusteczka,
Prezentuje kole świcy —
Jakoby lajeczka. (lajeczka)

Tychtum, dyehtum — szpacyr-kroki —
W reńku parasoli,
Staje w szali (sali) bjore w boki,
Kupimenta smoli.

Zyrkam sobi — tak z bomtonem —
Nicheoney frapante,
Wszystko nobyl — taj z ryzonem. .
Gans um gar galante.

Świecom w kontakch lampijony, —
Boda wojskowana,
Na okoli foteljony —
Deka maluwana.

W foteljonach — siedzom dami —
Chabalery stojom,
A w aukirzu za stołami,
Starsi trunki dojem.

Śliczno, piękno — gra muzyka —
Negi aż si śmiejom, —
Ide dzie ma machniefika,
Puskam si kolejom.

Z gracjom, szykim — wzion w ramjona,
Ranzeruji walcy, . . .
Wtem zaszpotał, — padła wona,
Ja fiknuł na palcy.

Gwałt, harmidyr, — rety, — wody!
Na przeróżne głosy:
Chcem ratować hala — mody,
A tu hap za włosy.

Ten za czuper — reńkom ima, —
Drugij w kark mi lata,
Inszyj fraka mi si trzyma . . .
Panna woła: tata!

Naj was dundyr razem trzaśni —
Flujenea po moli!
Dałem nura w sam czas właśni,
Zbyłem parasoli.

Mam nauki, — maj z ehruniki —
Bendy mjec w pamjeńci,
Wszystki modne machniefiki,
Chturym w głowi kreńci!!!

Podróż pana Żorsza do Hodowicy.

Jestym majstyr co nilada;
Mam chłopcy, gezele,
Pełna u mni szubilada —
Statkuw rużnyeh wiele.

Piekny domek z sztakitami,
Nobel wokiennicy,
Całyj szalon z putretami,
Magil, maglownicy.

Wszystko super hajleganty —
Na gar ali strony,
Jednyj nima klajnikanty,
Majstrowy taj żony.

Chociek rzeknoné — bez zyrkadła —
Jestem malowania,
Dola lecta mi przypadła,
Wedla zakuchania.

Co si kopny, — myślé bedzie:
Do jakiej frajliny,
Jij ju idom zapowjedzie,
Lebo sprawja krzeiny.

Donyr — wetyr — niboraka —
Chodzym maj skażony,
Daje na mszy pułtoraka,
Taj na hantyfony.

Na ofjary daje bogom —
Milkereowy świcy,
Ofjaruje bosom nogom,
Pujśé do Hodowicy.

Ostawuje dum — arsztaty,
Zbiram tujalety,
Bjore w reńkie kij seńkaty,
W drugom sztybiletu.

Bjore ksionszki woltasz złoty —
Świencone gromnicy, —
Idy niosone na pjechoty,
Tłumak na palicy.

Ślunko pjeze — ja wandruje —
Ni patrzone na strony,
Lichtaniji przyśpiwuje,
Taj kiryle-zony.

Ju wieczorem — ju zmirkalo —
Przy rogatee staje,
Spoziram sy wokazalo,
Jak panu przystaje.

Chapeczniki mi pytajom —
Co mam do wopłaty, —
Ludzi na mnie spoglondajom,
Majby na hopraty.

Szturknuł jedyn po enzelku, —
Wybił paru dziury,
Taj wpuskneli do Lemberku —
Naj im podrze skury.

Idym sobi medytruje,
Wstydam si com bosy,
A tu nara dolatuje
W ucho różne głosy.

Maufa, maufa — ktosik woła!
Drugij mu z ryzona;
To nie maufa — durna smoła,
Szak nima wogona.

Jakijś paleym — elturujś kijom —
Maenuł mi po boku;
Ja ni wjedzone za co bijom,
Ueik w galop-kroku.

By wjedziano com pontnika,
Idy w Hodowicy,
Otworzyłem wołtarzka,
Zapalił gromnicy.

Wszysej świēci, — koniec świata,
To ei fanabryji!
Dokul krzyezom — to warjata,
Fort do policyji.

Durno modli — fajń z partasym —
Nicht si ani pyta,
Odsylajom mi ciupasym,
Taj koniec — taj kwita!!!

Samobójstwo Żorsza.

Ju nieżyje — ju umiram,
Takie breweryje,
Chnet si piekni poubiram,
Trucheizny zażyje.

Tu je hałun, — tu kanfora —
A tu szara maści,
Szeze dyjachil, ... potym fora
Wuciekam napaści.

Wżé si kładny, z wudkom doje —
Rużne gradencyje;
Na kszysz składam rence moje...
Szeze trochu, — nieżyje.

Jasno świeci si gromnica —
W brzuchu coś mi kreńci, —
Naj wi cała wokolica...
Jezu! wszysej świēci!

Gwałtu rety! gwałt chulera! —
Japtyki, duchtora!
Gwałtu! boki mi rozpjera,
Rety, rety, — zmora!

Oj joj hałun! — joj djachili,
Chto katolik rety!
Dusza wyūdzi w jednyj fili, —
Telbuehy wymjety!

Aj jaj maścia! gwałtu szara!
Ontroby mi spali,
Nim wostatnia świēni para,
Nieści do szpitali.

Ju niebendy — daje szyje,
Umirać na trutki,
Taj nibendy — dokil żyje
Wjeneyj dojać wudki.

Boże ratuj! Pannu świenta!
Naj łaska przyleci,
Naj szeze żyje teligentna,
Bidnyj Żorsz na świēci!!!

A. Kles.

KRUGOM DURAK.

Pamiętny w dziejach narodu polskiego rok 1863, tak jest obfity w smutne, bolesne — ba nawet i mordercze sceny — pastwienia się moskali — że gdyby okrucieństwa te zebrać i zestawić się dały — przeraziłyby i przejęły świat cały zgrozą!

Duma narodowa, wiara w świętość sprawy — to jedyny oręż, którego wróg ciężki nie zwalczył i nie zwalczy! Daremnie się siłą Pobiedenescowy, Orzelsey, Apuchtiny i cały zastęp posiepaczej psiarni, im więcej presyi, prześladowania — tem mocniej hartujem się, wytrwamy — by prędzej czy później zmarłychwstać!

Powtarzać smutne sceny, odbliżniać zadane rany — nie miejsce tu, natomiast przytoczę fakt — że rozpacz niekiedy — szuka odwetu w dowcipie — żądłem tem tnie obosiecznie i daje pogląd umysłowego poziomu, zastoju — moskiewskich czynowników!

Pod koniec r. 1863, Moskwa ustanowiła po miastach i miasteczkach — tak zwanych naczelników wojennych okręgowych. Atrybucya ich była donośna. Aresztowania, kontrybucye, rewizye domowe, wydawanie paszportów, prześladowanie kościoła i w ogóle to wszystko — co rozwścieczona zajadłość, polakozerstwo — wymyśleć może! Takie możnowładztwo naczelników wojennych dostawało się w ręce pułkowników, majorów — patentowanych rozpustników i opojów!

W miasteczku B. gubernii lubelskiej, potentatem takim — mianowany był major Azowskiej, modelowy osioł — pijanica!

Urzędowanie rozpoczął — od prześladowania żaloby. Kobiety w czarnym stroju nazywał: „szczurowyja trawnice“ (szczurowe żalobnice) i zdarzało się że „w prisustwii“ (urzędzie) kozactwo zdejmowało suknie — nie szczęśliwie przytem powtórzyć się tu nie dających epitetów!

Jeżeli przedłużało się nabożeństwo, wysłany „wystowaj“ (ordynans) wkraczał do kościoła, przerywał księdzu mówiąc „dowolno — domoj“ (dosyć, do domu). Stękali miejscowi, unikała okolica, słowem miasteczko wyglądało jak pustkowie. Żalić się, przedstawiać nadu-

życia — nietylko że nie pomogłoby — lecz przeciwnie — zajadłość by się wzmogła.

Wśród miejscowych był niejaki Wiśniewski asesor sądowy, człowiek nader popularny — dowcipny — w towarzystwie pożądanym. Otóż W. postanowił zakpić sobie publicznie z srogiego a głupiego moskala i uprzedził tylko znajomych — by mu nie brano za złe — jeżeli uda mu się zbliżyć do „Krugom duraka“, którym tak poeichu nazywali wszysej majora Azowskiego.

Azowskiej, po wytrzeźwieniu, zwykle pijał na ganku herbatę — a mając na zawołanie kozactwo — zatrzymywał przechodniów i wedle usposobienia i woli — badał, wypytywał.

Pewnego dnia W. umyślnie przedefilował przed gankiem i uklonem ku ziemi, tak kapeluszem jako i całą postawą — zwrócił uwagę posiepaką.

— Hej! siuda — szczur!

W. czekał tylko tego, staje z pokorną miną, obnażoną głową a zapytany:

— Kto ty takój? czem zanimajesz — wymienił nazwisko, urząd — ciągle uniżenie kłaniając się.

Podobało się to moskalowi.

— Sadiś — a skolko połuczajesz żalowania? (jaką pobierasz pensję?)

— Skromną, bardzo skromną, 400 rubli rocznie!

— Tfu! kakoj że ty czynownik (urzędnik) u mienia czaj, tabak, oczyszczennaja (wódka) bolsze stoit (więcej kosztuje).

A ty siemiejny (familijny?)

— Niestety! żona dziatki!

— Wot biedniaka — a wierno ty był w lesu?

— Nie, ja z Podlasia.

— Praklatyjszczur! skaży pryjamo (otwarcie) był w lesu — a nie „pod lesom“. Wańka! padaj jemu stakan (szklanke) czaju.

Dobrze idzie pomyślał w duchu W. i w możliwy sposób przedłużał rozmowę.

Moskal rozumiejąc, lub nierozumiejąc — słuchał, popijał, a gdy jak zwykle każdemu pijanicy odbijanie na zbyt głośne dokuczać

zaczęło, uderzył się w piersi, przeżegnał trzechkrotnie i wyrzekł:

— Wot, dusza z Bohom rozgawarywajet, ubierajsia damoj (wynoś się do domu).

Posłuszny W. pożegnał zwierzę, a niesłychanie zadowolony z zawiązanej znajomości — układał plany dalsze. Rychle był codziennym gościem, spoufalili się udawanem pochlebstwem, potakiwaniem — oszolomil moskała tak dalece, że nieraz, gdy się opóźnił — posyłał po niego i wital serdecznie.

— Zdrastwuj lubieznyj! czto szlyszno nowienkawo (co slychać nowego) zwyczajne było powitanie.

— Ot bieda panie naczelniku! czekamy zmilowania.

— Niet proszczenia! wy miateżniki, gosudar imperator nie pomilujet (nie przebaczy). A czytał ty dniwniki? (gazety) Iewropa udiwłajet (podziwia) ruskoju polityku!

I ma co podziwiać — ot właśnie, warszawski dziennik — powtórzył artykuł Hercena.

— Kto je to Hercen?

— O! to pierwszy polityk, duszą i sercem oddany Rosyi!

— Maladiec! (zuch) a cztoże on razkazywajet? (co on pisze).

— Dowodzi, że Rosya to pierwsze mocarstwo pod względem obszaru, ludności, nietolerancyi.

— Czto je to nietolerancyi?

— To znaczy . . . niczego nie wolno!

— Da, da! pałożitelnyj zakon nie lzia!

— Słowem, kończył W., Hercen tak motywuje, że nikt mu nie śmie zaprzeczyć. Pi-sze on, że rosyanie — to wybrany naród. Bóg ojciec ich stworzył, Syn boży odkupił — a chociaż Duch święty nie oświecił — dadzą sobie radę!

— Da, da! eto preświataja Trojca, eto nasza!

Zamalo było jeszcze, W. dalej przemyślał i rychle jak zwykle powitany „Zdrastwuj lubieznyj — czto nowienkawo“?

Podawnemu panie majorze! chyba to jedno, że dzisiaj miałem sen.

— Son, son! kakaja to lubopytnaja (ciekawa) sztuka?

— No! śpiąc marzyłem, śniłem.

— Poni maju, poni maju! rozkazywaj! (opowiadaj).

— Śniłem, że z panem majorem poszliśmy na spacer za miasto.

— A! eto wierno guliat! Tfu! kakoj to son?

Za pozwoleniem, proszę nie przerywać — to początek. Otóż idąc, rozmawiając o tem i o owem, przez nieuwagę wpadamy do dołów, to jest jam głębokich. Ale, jak to na jawie — tak i we śnie, różnica między nami była nader wyraźną. Pan major z racyi wysokiego urzędu, nieskazitelnej służby — wpadł do jamy napelnionej czystym wonnym niudem, ja zaś przeciwnie — pelnej nieczystości, fcesów i cuchnącej!

— No! kakże ty chatiel? Czynom (stanowiskiem) mieżdu mnoju — a taboju niet srawnienia (porównania).

W. stosownym giestem i pokłonem przyznał zupełną rację i ciągnął dalej: —

— No, ale z tej jamowej sytuacyi, musieliśmy się wydobyć — a następnie począł jeden drugiego lizać.

— Czto eto lizać?

— Oto tak, wyciągając język W. wytłómaczył moskałowi.

Oprzytomniał, sponsoviał i zrozumiał.

— Ach! ty mierzawiec, szczur, padlec, przypomniał mu coś o matce.... paszoł won i zamierzył się!

Na szczęście, przytomny W. trzymał się z dala, chciał się tłómaczyć — ale gromkie „malczaj“ zamknęło usta, powrócili każdy z osobna do miasta, moskał rozwścieczony, a W. uradowany.

Nie koniec na tem. Po upływie dni kilku, W. chociaż mu odradzano, wybrał się spacerem, przedelfilował okolo kwatery moskała — oddał ukłon, pewien zawiązania rozmowy.

Nie mylił się. Moskał nawykły do jego towarzystwa — tęsknił, strawił urągający żart popił go wodoczko i puszczejąc w niepamięć — pierwszy odezwał się:

— Wiśnieskoj! siuda. A cztoż ty apiat (znowu) imieł son?

— Panie naczelniku! raczej chętniej pozbędę się języka — zanim coś podobnego opowiadać poważę się. Szamując wysokie stanowisko i osobę p. majora, nie dziwnego, że na jawie i we śnie — marzę tylko o nim.

— A! ty apiat (znowu) snil? no skaży czto snil?

— Za nie, nie poważę się, milsze mnie i droższe względy, łaska pańska — niż sen, a następnie gniew srogi!

— Niczewo, eto pustiaki (żarty) ja nie budu sierditsia (gniewał) ruczaju czestnem słowom (honorem). No czto snil?

W. niby to długo się wahał, ale ulegając ponowionemu rozkazowi począł:

— Śniłem, że byłem w niebie.

— Czto ty! w niebie! kuda tiebie w niebo!

— A więc nie kończę, bo za ledwie zacząłem — już p. major unosi się gniewem.

— Winowat! rozkazywaj! (opowiadaj)

— Niebo, to gmach wspaniały, drzwi, okien nie zliczyć, łśni złotem, kamieniami. Chodzę w prawo, lewo, pukam, stukam — aż wreszcie po upływie godziny — trafilem na wejście. Klucz dwadzieścia pięć razy obrócił się, skrzypnęły zawiasy, w progu ukazał się Piotr święty.

— Eto nasz świątynj Piotr, każetsia (zdaje się) czto on rodstwieriuk (krewny) naszewo niezabwiennawo (wiekopomnego) gosudara imperatora Pietra wielikawo. Ja widiel jowo na kraskie (obrazie) sowsiem pohożyj (zupełnie podobny) wtračil moskalisiko.

— Ja to samo zauważałem, ale do rzeczy:

Otóż zameldowawszy kto jestem, wpuścił mnie wewnątrz — nakazując spokojne zachowanie, bo w tej chwili Jezus Chrystus drzemał.

— Addychal! addychal! (spoczywał) na wierno.

— Stałem jak wryły. Naraz dyżurny melduje, że Polacy w Warszawie zaczynają buntować się.

— No da cztoż! skaży! skaży!

— Jezus Chrystus otworzył oczy, machnął ręką i ponownie usnął. Rychle dyżurny jawi się ponownie i oznajmia: że ubierają się w czamary, kontusze, rogałyki — zbierają gromadnie i śpiewają „Boże coś Polskę“! I tą razą Jezus Chrystus wysłuchał raportu obojętnie i dalej spokojnie drzemał. Zadziwiła mnie powolność i lekkieważenie tak wielkiej sprawy i gdy nad tem rozmyślałem — wpada z loskotem po raz trzeci umyślnie z Warszawy wysłany kurjer, zadyszany, opylony i mówi: Bunt stał się już jawnym, strzały zamienione i że p. major z całym batalionem komenderowany został dla usmierzenia niepoprawnych. Jezus Chrystus usłyszawszy to, zerwał się na równe nogi i zawołał: Piotrze! to prawdziwe nieszczęście — hej żywo! podajcie mnie buty — bo pewnikiem głupstwo się stanie.

— Ach lubieżnyj ty Wisnieskoj! Eto wiernej son, hospod Boh znajet szto ja maladiec, on mienia naznaczył na usmierzenie (uspokojenie) warszawskich praklatych szczurów, buntowszczyków i wierno dałożył ob etom go-

sudaru imperatoru! Spasibo jemu — spasibo! Począł W. ścisnąć, prawie dusić. Moj golubczyk, druha moj! hej Wańka — padaj butyku szampanskawo — skarej!

Odład W. był stałym gościem, miał przewagę nad moskałem, niejednokrotnie hamował przystępy dzikiego gniewu i niejednemu wyświadczył dobro — uwolnił od prześladowania, zawziętości, słowem stupajka zlagodniał.

W jakiś czas, niespodzianie, zjawił się generał G., dawny druha, ziemiak (ziomek).

— Zdrastwuj lubieżnyj! ja imiennie (umyślnie) odpawilsia pozdrowit tiebie Andrej Iwanowicz!

— Major pod ciągłym wrażeniem snu rozumiał, że generał na przedstawienie Jezusa Chrystusa — przywozi mu od cara nomiuacyę na naczelnego „usmierytela miateży“. Z całą zatem hojnością podejmował lubieżnawo, kieliszki zmieniał na szklanki, a gdy już dobrze podkulili wyrzekł:

— Ja nadziejusz (spodziewam się) Władimir Pawłowicz, czto czut, czut (rychle) palczu wieśma dastojny czyn (wysokie stanowisko) i argumentując oczekiwanie opowiedział w zaufaniu sen Wiśniewskiego.

Druha rozumniejszy nieco, a może z zazdrości twierdził — że Polak zadrwił, lecz major przywiązując całą wiarę w przepowiednię snu, dumał, rozważał, a potakiwając sam sobie szeptał: „eto niepremiennie, ja geroj (bohater) mnie hospod Boh naznaczył dostojnikom“.

Wiśniewskiego coraz z większą uprzejmością przyjmował, a po odjeździe generała przywitał jak przyjaciela pytając:

— Eto wierno (prawda) czto ty był w gościach u Isusa Chrysta?

— Byłem.

— No jeśli był — to znajesz dorogu w niebo?

— Znam.

— Skaży imiennie (mianowicie) kakim putiom probratsia tam?

— Najprościej na Litwę — potem na Żmudź a stąd już bardzo blisko.

— Haraszo! wot — znajesz, my tam odprawimsia (pojedziem). Ja żelaju liezno zawiesti rozgawor z Isusom Chrystom. U mienia dwojka woranych żerebcow — sadimsia i pagediom wnieście. Zawtra w piat ezasow utramarsz — no tolko, pomnij nikomu nie rozkazywaj ab etom!

Nie ma rady pomyślał w duchu W., nie stracił jednak fantazyi i w oznaczoną godzinę zjawił się — gotów do podróży. Konie osiodłane, objuczone prowiantem, flaszki z wódką, papierosami, już czekały; zapas był duży, gdyż major mówił: „Ja haczu ugostit Isusa Chrysta, Piotruszku i wsiech swiatorych, puskaj (niechaj) ani znajat czto Azowskoj, wojenny i naczalnik — ugaszczajet (podejmuje).

Siedli i odjechali.

W tydzień wrócił major — ale sam, towarzysz przepadł — nikt go już więcej w miasteczku nie zobaczył. Ponowiło się dawne — z większą jeszcze zajadłością prześladowanie — stał się tygrysem, a kiedy pijanica dobrze podchmielił — zwykle uderzał pięścią w stół, wymachiwał pałaszem, mierzył z re-

wolweru i mówił sam do siebie — bez ładu i sensu.

— A ty miatieżnik! szeszur! ty zaszulił (zakpił) z mienia! Generał paniał etu sztuku — ja stalsia osluszny, (nie słuchałem) a ta prakłataja swołocz czto zdielał z somnoju! Podażdi! podażdi (czekaj) Wiśnieskoj, ja tiebie zachwaczu (złapię) no a tagda nie ujdiosz — jej Bohu nie ujdiosz! budu kaźnit!

Takich to smorgończyków, przedstawicieli władzy i rządu — było, jest i będzie — wielu, bardzo wielu w caracie!

Rosya to plenna głeba — rodzą się „K r u g o m d u r a k i“ a w danej chwili po ukazu — wyradzają się z nich „nastojaszczyja s u k i n y s y n y.



ROZMAITE ROZMAITOŚCI JEGO DJABELSKIEJ MOŚCI.

Rady, wróżby, przypowieści
I przysłowia, które mieści
Każdy miesiąc bez wyjątku
Czy na końcu, czy z początku.

Styczeń.

Na nowy rok — dobrze pić bok.
A na Trzech królów, pij to co z ulów.

Na *święty Wincenty*
bywa często młodzik¹⁾ święty²⁾.

Nie każdy Wikary ma na imię *Hilary*.

Jeżeli w zimie będą noce długie, to według
Falba będą w lecie dni znowu takie.

Urządza się w tym miesiącu obławy i wielkie polowania na łosie, jelenie, sarny i posażne panny. Kwiezoły gapią³⁾ się na poły lub sidła. Krzywonosy wylęgłe w Galicyi stadami przecią-

Omyłki drukarskie: Zamiast¹⁾ *młodzik* powinno być *mrozik* (²⁾), zamiast *święty* — *cięty* — (³⁾ *gapią* — być powinno *łapią*.

gają i sadowią się po pajęczynach zwanych powszechnie piwiarninami, szykami i t. d. Na różeczki lepowe złapać się niedadzą.

Dobry *Antek* w zimie.
Nie gorszy w *Czerwiecu*;
Jak się spije — drzymie
W słonku czy przy piecu.
Gdy co w gardziel chluśnie
W dzień, czy porą nocną;
Nigdy on nie usnie —
Ma łepetę mocną.

Dobre i *Antosie*,
Tak w lecie jak w zimie;
Tylko muchy w nosie
Miewają olbrzymie.

Uwaga. Miesiąc ten nazywa się *Styczeń* dlatego, że się styka z rokiem starym. Tak kawalerowie jak i panny miewają w tym miesiącu

ogromną chęć do *tykania* się — co im też konsystorz pozwala.

Nulla regula sine exceptione. W Krakowie jest adwokat Dr. *Styczeń*, który nie tylko z przeszłorocznymi klientami dziś się styka — ale będzie się stykać i z przyszłorocznymi — czego mu szczerze życzy „Sokół“ — a inny płak gniewający się w Radzie miejskiej wcale inaczej myśli.

Na Luty.

Jeżeli chcesz mieć dzieciarnię liczną
Ożeń się tylko w Matkę Gromniczną.

Po *świętej Dorocie* uschnie chusta na błocie ⁽¹⁾.

Od *świętej Katarzyny* nie prześladuj już pie-
[rzyny ⁽²⁾.

Zrazy do szczepienia należy w tym miesiącu zdejmować z drzew owocowych — a młode drzewka przesadzać. Kto drzewek niema, może zrazy zdejmować z talerza — a sprowadziwszy świeżą krowiankę ale tylko z apteki K. Wiśniewskiego dać ją samemu sobie szczepić.

Uwagi dla leśników i myśliwych: Jeżeli stare drzewa w lasach zostały zwyczajem galicyjskim dawno żydkom sprzedane a więc wycięte — należy przy pomocy lunety kupionej n. b. w magazynie Błasiona, skrzętnie wyszukiwać miejsca młodemi drzewkami zalesione i takowe przerzedzać wycinając grubsze na własną rękę — ażeby cienkim nie wypijały soków ziemskich ⁽³⁾.

Wstydlive zające puszczają się w koperczaki — a lisy korzystając z tego lenią się i tracą swoje futra. W ogóle kto się leni — ten choćby i futra nie stracił (z tego powodu, że go nigdy nie miał), niech nie naśladuje zająców — aby w miłosnym zapale resztek ubioru który jako tako wygląda pod paltotem — nie oddał taudeciarzom,

bo luty — każe podkuć buty...

czyli, że do wiosny daleko jeszcze!
więc zapal miłosny, z przeziębienia dreszcze
Jak marynatę zamrozą i suchotki stworzą!

Jeżeli w lutym naliczysz pięć piątków — to pamiętaj że to jest rok przestępny — więc i serduszka panięńskie są przystępne — jak młode kureczka.

Znowu drukarskie dziwolągi: ⁽¹⁾ powinno być na płocie. ⁽²⁾ Czytaj zwierzyny nie pierzyny.

⁽³⁾ Znowu błąd. Czytaj ziemnych.

Na Marzec.

Jeżeli śniegi spadną po *świętej Gertrudzie*
To gotowi brodzie i po śniegu ludzie.

Na *świętego Grzegorza* idzie zima od morza.

W tym miesiącu przypada wiele zaćmień na niebie i ziemi. Szczególniej one się uwidoczniają w mózgownicach ludzkich — a to z powodu alkoholu nadmiernie używanego, porównania dnia z nocą i skłonności do politykowania: o tureckiej wojnie, drożyznie, podatkach, loterji, cholery i korzyściach W. Postu.

Jeżeli masz grunta dobre — to je zoraż — zasiej — i spokojnie czekaj żniwa. a jeżeli nie masz gruntu pod nogami własnymi, to się połóż na cudzym i także czekaj.

Wystrzegaj się w tym miesiącu polowania na myszy knechtów stańczykowskich — bo w lecie namnoży się ich więcej. Bądź grzecznym dla żydowskich panien — mów im że jesteś patriotą polskim. W końcu miesiąca mów po mieście każdemu żeś zaprenumerował „Głos narodu“ — że „N. Reformę“ czytujesz codziennie od A do Z — a bez przeczytania „Czasu“ wcalebyć nie usnął — tymczasem zaprenumeruj na seryo ale sekretnie N. Fr. Presse. z trzeciej ręki, a okrzyczą cię gorącym Polakiem i postawią na liście kandydatów do Rady Państwa.

Na Kwiecień.

Jeżeli w dzień *Leony* żyda ⁽¹⁾ nie widać
To można bydelku resztę paszy wydać.

Zjadłbyś czleku kiszkę
Na *świętą Agneszkę*,
Ale pościć trzeba
Pragnąc iść do nieba.

Na *święty Wojciech* zlatują bociany
I młodym mężatkom znoszą marcypany.

Według Don Jnanów galicyjskich zdania.
Najlepsza w tym miesiącu pora polowania:
Na słomki, jarzabki, gęsi i gąsienią...
I na smaczne *baby* w Wielkanocne święta.

Mówiąc o smacznych babach, pozwalam sobie dać Szanownym Czytelnikom przepis stary, który wyczytałem w kalendarzu z roku 1777 —

⁽¹⁾ Znowu błąd. Powinno być „wrony z żyta“.

na *placek* marcepański — który zawsze figurował w święta Wielkanocne na stołach arcy- pańskich pra-pra-pra *babek* terazniejszych stańczyków w gronie świetnych *babek*.

Weź kwaterkę wina i kwaterkę piwa ale ciepłego i dołóż do tego dla smaku różnych zagranicznych korzeni, składających się z kilku zużytych frazesów o ludzkości, społeczeństwie, narodzie, ojczyźnie i rodzinie. Korzenie te mają jednakowo być w polskim mózdzierzu utłuczone.

Dodać dla zrównoważenia porządną porcję halaśliwego patryotyzmu, niedoważonej krytyki i bezczelnej narodowej blagi. Potem zmieszaj razem te korzenie i w godzinę wyrzuć z mózdzierza co rzadkie, a co gęste wylej — resztę zaś napełnij winem i piwem (rozumie się wszystko na zimno), a dodawszy drożdży z prawd fundamentalnych dawniej światem kierujących — *odstaw* na bok.

Po ustaniu się *weź* garść migdałów gorzkich nazwanych: doktrynami szkodliwymi i wsyp je do ciasta, a uczyniwszy to rozwałkuj na desce.

Posyp potem mnogością cukru i *odstaw* znowu a gdy *narośnie i napuszy się* — włóż w stary wypalony i zimny *piec*, hipokrytycznego rozumu i faryzejskiej moralności i trzymaj w nim *placek* tak długo, póki się komu zakosztować nie zechce.

Uwaga. Jestto nader delikatny i słodko-kwaśny przysmak na stoły wszelkich panów, półpanków i ich lokai. Z tego powodu należy oddać robotę ludziom „niewątpliwych talentów“.

Na Maj.

Wiwat Maj *trzeci Maj!*
Poucz Boże polski kraj!
Kto chce dobrze jeść i pić
O tej piosnce nie trza śnić.

Na *Wniebowstąpienie* Bóg w niebo, robak w mięso, kwas w piwo, żyd w kieszeń, a diabeł wstępuje w sumienia. Dawniej wstępował w swarliwe baby — ale mu tak pani Twardowska dopiekła, że ich brać nie chce do piekła.

Dobre „*Piusy*“ nietylko 5 Maja obchodzą imieniny.

Sprytny oszust w dzień świętego Florjana — podpali jego samego jak zechce i pieniądz pokazny weźmie potem od jego *fili* *Floryanki* starej panny — ale bogatej.

Powinna pamiętać *Zofia*, Stanisława,
Póki jeszcze są *puelki*,
Ze w panieństwie dobra sława
Jest majątek wielki.

Również *Heleny*, *Julcie* i *Joasie*
Niech się wystrzegają płakać po niewczasie.

Na *Urbana*, *Wilhelma*, wzrost zboża małeńki,
Ale do umizgów skłonne *Magdalenki*.

W końcu tego miesiąca wylegają się trutnie w ulach — a w innych miesiącach: dwunożne. Nie trzeba brać jednych za drugie, bo na pierwsze robią pszczoły obławę i zabijają ich gdy są już niepotrzebni — trutniów dwunożnych, podstarzałe samice karmią miodkiem.

Uwaga. Najlepsze mańki sprowadza się z Tyrolu. — Są one także z gutaperki, a zaopatryć się w nie można w każdej drogueryi.

Na Czerwiec.

Są w Rabie i w Wiśle:
Okunie — karasie.
Są one i w miastach,
Lecz ich łowić — zasie.

Na uczenie *Wandy*,
Panny topią wianki,
I bawią się ogniem
Nieostrożne brzanki.

Na *święty Jan* — każdy sobie pan.
(N. b. jeżeli ma pieniądze).

Na *Medarda* deszcze
Wróżby słoń złowieszce —
Susza w święto Ducha,
Ziemia w czerwcu sucha.

Na *świętego Piotra*
Poszukaj kumotra,
Gdy ci *Michał* stary
Okulbaczył bary.

Grzywacze same zlatują się do słonawych źródeł — a za nimi ciągną łagodne turkawki lubiące zabawki.

Najładniejsze okazy tego płactwa napotkać można w Szczawnicy, Krynicy i Żegiestowie.

Stare samce Cwibłów, Knoblauchów i innych posmietuchów — lubiące skrzydła swoje



Na polskiej zołędzi karmiona,
Brykła zadartszy ogona,
Dziś, gdy coraz bardziej tyje,
Wychwała pruskie pomyje.

Proszę zgadnąć kto zacz ona?

PIERWSZA MORAWSKA
FABRYKA ZEGARÓW WIEŻOWYCH

poruszana parą

Fr. Moravus & C^{ie} Berno, Morawa

wyrabia znakomite, solidnie i z precyzyą wykonane zegary wieżowe dla kościołów, pałaców, ratuszów, szkół, dworców kolejowych i t. p. Dla urzędów parafialnych i gminnych dogodnie warunki wypłaty.

Fabryka odznaczona najwyższemi nagrodami.

Cenniki gratis i franko.



Edward Nowakowski

w Wiedniu, IX, Universitätsstrasse 4

(naprzeciwko c. k. generalnej komendy — 3 minuty drogi od Schottenring'u)

FABRYKANT

instrumentów chirurgicznych i doskonałych wyrobów stalowych.

☞ Artystyczno - parowa szlifiernia brzytw. ☜

!! Brzytwy moje znalazły w kraju i za granicą powszechnie uznanie.

Poleca swój dobrze asortowany skład prawdziwych angielskich oraz własnej fabrykacji wyrobów stalowych, również jak najlepiej renomowaną artystyczną SZLIFIERNIĘ.

☞ Reparacye wykonuje dokładnie i tanio. ☜

PRZYJMUJE PRZEDMIOTY DO SZLIFOWANIA, POLEROWANIA I NIKLOWANIA.

plawić w wodach siarczanych przylatują do Swoszowic.

Odznaczają się ciągłemi chrapliwemi krzykami — z daleka podobnemi do śpiewu gawronów.

Rady gospodarskie. Jeżeli chcesz wytepić *mole* w mieszkaniu to wyłapaj tylko samice. Poznać je można po ociążałym locie — i pełniejszym korpusie, a gdy którą chwycisz to piszczy.

Jeżeli w tym miesiącu śmietanka wykipi to otwórz drzwi i okna a sam siądz w kąciuku — bo jej zapach sprowadza burzę i gromy na matrimonialnym niebie. Potem wykrzycz służącą choć żona temu winna i proś o szklankę czarnej kawy z rumem — a burza przemieni nad twoją i służącej głową.

Miesiąc ten jest bardzo niebezpieczny. Słońce wchodzi w znak *panny* i dla tego jak najpóźniej idzie na spoczynek. Przepalenie mózgow sprowadza różne warjacje — które w stanie małżeńskim trwają do późnej zimy — a w innych stanach często na zawsze. Najlepszym środkiem kurującym jest woda karlsbadzka z lodem — wyrabiana w fabryce wód mineralnych Rzący i Chmurskiego.

Na Lipiec.

Od lip ciągnie wonny Lipiec
Zmieni każda wianek w czypiec.

Ku bratniej ochocie bywał wyrabiany
Z lipowego kwiatu: miód *Lipczakiem* zwany.
A z *jednego kubka* piły go do siebie
Polska, Ruś i Litwa — było im jak w niebie.
Dziś go piją *siostry* — lecz każda osobno,
I słodki miód w *kwasek* zmienia się podobno.
Daj Boże gdy na złe wyjdzie im ta próbka,
By znowu z *jednego siostry* piły kubka.

Od *świętej Hanki*
Chłodne kochanki ⁽¹⁾.

Od *świętej Małgorzaty* gorąca zwiększać się
zaczynają. Początek kanikuły... więc baczność!
hab acht! Uważać bardzo na błakające się psy
ludzie ⁽²⁾ *Skuteczne* rozporządzenia magistrackie
zabezpieczają tylko wnętrza swoje. Aczkolwiek
żaden z radców miejskich nie asekuje swego
umysłu — to wy profani weźcie na uwagę, że

⁽¹⁾ Może „poranki“ (przyp. zecera).

⁽²⁾ powinno być „psy cudze“ (przypisek zecera).

może to być wyjątkowym dla nich przewilejem;
strzeżcie się wchodzić im w drogę i miejsce
w pogotowiu: Trędownik knotowy (Serofularia
nodosa) przeciw wściekłości.

Pies w kanikułę lipcową się wścieka
A wtedy mleczkiem od domu ucieka.
Sroższy wścieklizny jad jest u człowieka.
Zima i lato i kąsa i szezeka!

Niech nikt nie sądzi, bym tu choć z daleka
Miał gogo w myśli... ⁽¹⁾

Podobno w roku 1897 ma być koniec świata.
Panna kometa pełna żaru naturalnie, obejmie
w dziewicze swoje ramiona ten świat stary i u-
scieśnie go z taką miłością, że zdusi nieboraka.
Tak zapewne myślą panowie astronomowie, ale
djabeł oponuje bo cóżby dalej robiło piekło?

Ze zaś to piekło rozgospodarowało się dziś
w krajach polskich zostających pod berłem Prus
i Moskwy — ergo owa panna ognista obejmie
swym uściskiem tamtą półkulę ziemi. Jeżeli
zaś piekło właściwe jest gdzie indziej — to
rzecz naturalna, że panna kometa zakadzi tu-
taj w cześć mongolskim i krzyżackim rządóm.

I tak być musi — bo natura jako dobra
matka zeskwarzy nas w promieniach słonecznych,
aby powoli przyzwyczaić do gorąca i oszczędzić
ludziom cierpień zwiastujących przybycie komety.

W takim razie jako djabeł polski — radzę
abyście powoli peregrynować ztąd raczyli na
tamtą półkulę, a tem samem nie przeszkadzali
tak Mongołóm jak i krzyżakóm w tej wieko-
pomnej gospodarce, która im w obliczu Boga
zaszczyt od stu lat przynosi.

Na Sierpień.

Do *świętego Palikopy* (święty Piotr w okowach)
Nie twoje są w polu snopy,
A po *świętym Palikopie*,
Żyd ci bierze snop po snopie,

Na *Romana* i *Wawrzyńca*,
Czasem nos dostaje sińca.

Kończ zboża rżnięcie
Na *Wniebowzięcie*.

Na *świętego Rocha*,
Jeszcze w polu trocha,

⁽¹⁾ Dalej pomazane — nie można przeczytać —
a zresztą i kawałek wydarty z rękopisu. (Uwaga zecera).

Ale na *Rajmunda*,
Dożynkowa funda!

Wszystkie prawie ryby nkończyły tarło — więc *każdemu* wolno je łowić — byle się żadarm nie zobaczył — bo wtenczas on ciebie złowi „und wirst du in der Ziege sitzen“.

Grube ryby pływają sobie spokojnie z miną poważną. Dawniejsza arystokracja żyła dwornie. Kupa drobniejszych rybek otaczała je do koła. Dzisiejsza miast pływania chodzi sama po ulicach miasta po większej części w szabasowych czapkach i mruczy szebie z ochotem niemieckim szwargotem.

W tym miesiącu następuje gromadny odlot ptactwa. Najpierw odlatuje *Dudek* — ale z tego nie smuć się szanowna czytelniczko — bo pomimo odlotu, dużo dutek pozostaje u nas przez całą zimę.

Na Wrzesień.

Na *święty Idzi*,
Radują się żydzi.

Na *świętą Reginę*,
Już niebiosą sine.

Na *świętego Jacka*,
Nie zobaczysz gaeka.

Na *święty Krzyż*,
Zydku chłopą stryż.

Po *świętym Mateuszu*,
Každy kiep w kapeluszu.

Kto na *święty Michał*,
Będzie tego kichał,
Nie dozna choroby,
Do wigilnej doby,
Wykicha mikroby.

Bociany zwołują na dzień N. Panny sejmy krajowe, które bardzo krótko trwają — albowiem sejmujący widzą, że już nie nieuradzą, że zklektania nie nie przyjdzie. Więc błogosławią żeby w roku przyszłym dużo się zab wylęgło i przysięgają, że będą tępie szkodliwe gady, a potem zaraz wybrańcy uchwalają zamknięcie sejmu, aby na próżne koszta nie narażać kraju, i odlatują.

Trzeba przyznać, że ci wybrańcy bocianiego rodu mają polityczny rozum i czują swoją osobistą godność, bo kiedy raz żóraw figlarny podsunął gawiedzi bocianiej myśl, że wszyscy powinni wybierać sejmujących, to starzy wyborecy rzekli: „Na co? Czy na to abyśmy się jeszcze więcej między sobą kłócili gdy nas więcej gadających będzie? Nam się zdaje, że lepiej, abyśmy wszyscy mandatów się wyrzekli skoro nie umiemy nic dobrego zrobić.“

Na przepiórki, kuropatwy,
Zastawiają sieć smakosze;
Zwabić, złowić sposób łatwy;
Złote klatki, w nich rozkosze.

Na Październik.

Na *świętego Franciszka*
Już ze zimna drży myszka,
Chwali ogon swój liszka,
Urzędnikom podwyżka!

I na *święty Łukasz*
Żyda nie oszukasz.

Koło *świętej Urszuli*
Chłodno w samej koszuli.

Wczesna będzie zima
Jeżeli na *Mazyma*
Babska pajęczyna
Już latać zaczyna.

Nie wierz nic *Teresie*
Jak wilkowi w lesie,
A *Jadwini* też,
Strzeż się chłopie, strzeż.

Na *Szymka* i *Tadeuszka*
Nie wstydyż się kozuska.

Kto nie wierzy, że zima nadchodzi niech sobie kupi termometr i wieprzka tuczyć każe, jeżeli termometr idzie ku dołowi, a brzuch wieprzka dźwiga się ku górze jak brzuch karczmarza, któremu się dobrze powodzi to znak nieomylny, że na święta Bożego Narodzenia będziesz jadł kiszki, kiełbasy i szynki wśród wielkiego mrozu.

Mówiąc o kiszkach, kiełbasach i szynkach uważamy za obowiązek wspomnieć szczegółowo

o przymiotach tego zwierzęcia pełnego zasad filozoficznych, które dostarcza ludzkości owych specjalów.

Świnia jest najstarszem stworzeniem boskiem, albowiem jeszcze w dniu stworzenia świata wyległa się w rajskim błocie bez ojca i matki — a spotkawszy się w dniu następnym z „mongolem“, także w tem samym bagnisku świeżo wyległym, weszła z nim jako z kuzynem bliskim, w związku małżeńskie i licznem bardzo potomstwem (bo po kilkanaście sztuk naraz) — zaludniała świat pusty. Pomiędzy dziećmi najbardziej lubiła pierworodnego syna jako bardzo sprytnego chlópaka, któremu dała na imię *Sem*. Od tego *Sema* pochodzą Semici.

• Nie mając zamiaru wyciągać z przeszłości dalszą historję *wybranego ludu*, zwracam się do właściwego przedmiotu — to jest do *nierogacizny*.

Po wypędzeniu z raju nie tylko ludzi — ale i wszystkich innych zwierząt tam się znajdujących — natychmiast te zwierzęta utraciły przywilej: równości obywatelskiej — a mózgi ich powróciły do właściwego stanu, nadanego im przez naturę. Zwierzęta owe rozpieczęły się po całym świecie, a niektóre z nich oddały się ludziom w niewolniczą służbę i stały się ich ruchomym inwentarzem czyli bydłem. Do tego inwentarza należały świnie, które z czasem, ludzie w różnych stronach, w różnym klimacie mieszkający — poznawszy się na ich wartości podzielili wskutek krzyżowania na rozmaite *rasy*, z których niektóre tylko wymienimy.

Są świnie: niemiecka, krzyżacka, mongolska (dziś rasa ta nazywa się świnia rosyjska) angielska, polska, węgierska, chińska i inne mniejszego znaczenia.

(Dalszy ciąg w Listopadzie).

Na Listopad.

(Ciąg dalszy z Października).

Świnia niemiecka odznacza się tułowiem długim, łbem wąskim i długim ryjem. Uszy u niej są obwisłe, szczerć cienka biaława lub ruda. Są one bardzo żarłoczne, ale nadają się do chowu, bo maciory kilka razy do roku rodzą prosięta nadzwyczaj smaczne po upieczeniu. Nienawidzą świń polskich i jak mogą tak ryją pod ich chlewami. Widać z tego, że jest właściwem to stare przysłowie: „Nigdy jak świat światem, nie będzie wieprz niemiecki polskiej świnii bratem.“

Świnia krzyżacka. Zupełnie jest podobną do niemieckiej, różni się tylko tem, że tuczy się prędzej niż tamta. Ma ona łeb gruby, skóra niekiedy całkiem posaldowana, pełna, okrągła, często brzuch aż do ziemi opada. Do pieszej drogi bardzo usposobiona. Policzki grube a w oczkach ruchliwych i chytrych czytasz, że tak powiem: „Drang nach Osten“. Grzbiet wypukły, szczerć koloru blond, cętkowana na grzbiecie jak u pajaka nazwanego *Krzyżakiem*. Pochodzi z *krzyżowania* lochy niemieckiej z knurem nadnewskim. Z charakteru i skłonności nadzwyczaj podobna do kuzyny swojej powyżej nacechowanej — tylko mniej delikatna. Różnemi sposobami wypędza z rodowych eblewów niezdarne świnie polskie i w nich się zadowolona gniezdzi. Szczególniej rasa chińska, zwana T. H. K. ma najwięcej do tego usposobienia, swinka ta jest mała, krótka, krągła, bardzo płodna i prędko dojrzewa — ale ją coraz rzadziej chodują w Niemczech ponieważ za wiele ma tłuszczu, a za mało mięsa — a do tego ten tłuszcz jest śmierdzący, tylko na smarwidło zdatny.

Świnia rosyjska jest największą dzisiaj ze wszystkich świń na świecie. Podobna do rasy niemieckiej, różni się tylko tem, że żre co znajdzie nie tylko w korycie. Ma uszy klapiaste, szczerć ciemną, porastającą gęsto jak broda u kacapa. Świnia rosyjska łatwo się tuczy, lecz mięso jest twarde, ciągliwe i dziegiem pachnące. Jest to mieszaniec pochodzący z *krzyżowania* lochy mongolskiej i dzika. Są one okrutne ale teżórzliwe. Krzyku pastucha bardzo się boją. Gdyby nie jego nalajka szarpały by się między sobą. Do lasa ciągną i tam się o drzewa żywiczne trą jak dziki. W gromadzie są bardzo zuchwale, a lubią żerowiska co raz dalej rozposcierać. Chętnie chodują się w gorzelniach a w zacierach gustują. Jeżeli w ogród cudzy wpadną to wszystko w nim taraszą z łakomstwa czego zeżreć nie mogą.

Chciałem tu jeszcze powiedzieć o właściwościach rasy: polskiej, węgierskiej i angielskiej — ale myślę, że dostateczny pogląd na cały rodzaj świński już przedstawiłem smakoszom pragnącym wybornych szynek, kielbas, ozorów, schabów i kiszek. Dla zaokrąglenia całości powiem wam tylko słów kilka o pewnej odmianie w rasie polskiej, która ma odrębne cechy — lub podobieństwem zbliża się to do węgierskiej to do angielskiej rasy.

W żywym inwentarzu gospodarki polskiej znajdują się jak wszędzie mieszańce z różnego krzyżowania pochodzące, ale rasa czystej krwi

nierogaczyny krajowej, coraz więcej ginącej zajmuje górujące stanowisko i o tej odmianie chce tylko mówić.

Świnia ta jest delikatnie ukształtowana. Ma głowę niewielką, nogi wysokie, pierś wypukłą, skórę prawie nagą, uszy zawadjacko stojące, szyję proporcjonalną, ryj krótki i zwykle do góry zadarty jak nosek ciekawej panienki — tułów zgrabny i od niemieckiej świni krótszy. Zwierzęta są bardzo uszlachetnione, wymagają więc wygodnej stajni i troskliwego pielegnowania. Nie lubią one jada z wspólnego koryta — musi każda sztuka mieć osobną miskę, a potrawy mięsne silnie korzeniami zaprawione. Wino i czarna kawa z rumem chętnie piją a po przechadzce spoczywają. W nocy niesypiają, tylko nad ranem prawie do południa. Do miejsca urodzenia nie mają żadnego przywiązania, lubią owszem peregrynować po cudzych stronach. Bezmyślnie dają się wypędzać z rodzinnych legowisk lub same się z nich wynoszą, nie zważając na śmiech pogardliwy całego inwentarza. Z temi przymiotami świnki najliczniej się chodują w Wielkopolsce choć się i gdzieindziej mnożą. Jeżeli są w większej gromadzie to pokornie garną się do rzeźników, którzy ich różnemi smacznyemi potrawami przynęcają do siebie z powodu delikatnego mięsa bardzo poszukiwanego. Mają one tę odrębność właściwą tylko ich rasie, że z taką samą łatwością umieją się w tył cofać i jak raki chodzić.

Rasa ta jest bliską zatracenia bo coraz rzadziej łączą się z sobą — a nadzwyczaj cheiwie dążą do krzyżowania się z rasami; niemiecką, krzyżacką i rosyjską! Nie wielka to szkoda, bo do chowu niezem się nie zaleca. — Wyjątki są, ale one sterczą jak dęby w polu pozostałe po wyciętych lasach.

Jeżeli drugiego listopada słota
To w dzień zaduszny nie zawodna psota.

Na *świętego Karola*
Smaczna w domu fasola,

Na *świętego Marcina*
Smaczniejsza jest gęsina.

Na *świętą Katarzynę*
Przygotuj już pierzynę.

Na *Andrzeja* leją ołów
Młode panny, młode wdowy,

A każda chce aby połów
Był bogaty choć bez głowy.

Listopad to żniwo lekarzy. Reumatyzm, fluksja i inne zapalenia bardzo dokuczają ludziskom — a szczególnie gardło. Kto niechce fatygować doktora niech się wystrzeżga *zamoczenia* nóg — a gardło nim zacznie boleć niech *moczy* kilka razy dziennie wyborym jarzębkiem i koniferynką wprost ze źródła izdebnickiego sprowadzonemi. Są to zbawienne środki lekarskie. Kto używa z fałszowanych, ten w większą jeszcze chorobę *wpada*.

Po wycięciu drzewa opałowego, węź się zaraz do wyrębu towarowego i budowlanego, aż do skutku — bo życie jest krótkie, a pieniąż okrągły — więc on w tym miesiącu sympatyzujący z kartami, prędko się ku nim potoczy z twojej kieszeni — a znowu nie będziesz miał *czasu* po śmierci rąbać drzewa.

Kury domowe urządzą strejki i zaprzestają znosić jaja. Zawczasu o tem pamiętaj i zamów u dzikich.

Na Grudzień.

Na *świętą Bibianę* i *Dawida*
Urządź swatom bibę ale nie u żyda.

W dzień *świętej Barbary*
Nie ludź baby starej,
Takie sprytne one,
Że weźmiesz za żonę.

Daje dzieciom Kraków
Dużo *Mikołajków*;
Tak się urządź w domu
Byś nie miał dać komu.

Na *Lucję* pannę
Urządź z panną sannę;
W drodze wzdychaj rzewnie,
Pokocho cię pewnie.

Na *świętego Tomasza*
Tomek gości zaprasza;
Nie winszuj choć najszczerzej
Bo w nie Tomek nie wierzy.

Na *Adasia* i *Ewę*
Poś — a wieczór polewkę
Jedź z siemienia, migdałów,
Lub barszcz z grzyba, kawałów.

Potem ryby do syta
Każda winem przepita,
Groch z kapustą i sliwą
Potem smaczne pieczywo,
Potem jabłka, orzeszki
Nie szędź miodu przymieszki.
Potem śpiewaj kantyczki
Zapaliwszy trociczki,
Na pasterkę idź wreszcie
Czy to na wsi czy w mieście;
Będiesz w Lutym bogaty
Bo z posażną zonaty,
Albo złapiesz w garść terno
Albo schedę niezmierną.

Rano bądź w kościele w *Narodzenie Boże*
Po południu jedz, pij, co się zmieścić może.

Na *świętego Szczepana*
Pij znowu od rana.
Rzucaj owsem wszędzie
Chodząc po kolendzie.

Dzień młodzianków dla kochanków
Dobre znosi wroźby,
Tylko trzeba z kęsem chleba
Szukać swatów, družby.
Ojciec z matką przyjmą gładko
Przychodzące swaty;
I w konkury z wolą córy
Wprowadzą do chaty.

Na *świętego Sylwestra* mądrego papieża
Polują młode panny na grubego zwierza,
A stare znów Wenery groszem polujące,
Rade będą gdy złowią choć chude zające.

Mówiąc o polowaniach bardzo szczęśliwie się
ndających — objaśniamy, że dziki, łosie i je-
lenie jest to ów *najgrubszy zwierz* na którego
zwracamy uwagę rodziców. Poznać ich bytność
można po śladach śniegu — zaś na zające nie
używa się nigdy żadnych sieci tylko się strzela—
z dubeltówek, a jeżeli polująca ma duży posag
to z pojedynki. Lisów nie można łapać na
wędkę.

Kto na święta bije wieprza niech się poro-
zumię z kielbaśnikiem w fabryce żydowskiej —
jakim sposobem robią się kielbasy wieprzowe
z wołowego mięsa. Gdy sekret ten pozna go-
spodyni — niech kupi flaszczykę *Odolu* z nitką
i kilka razy skropi nim to wołowe mięso, na-
robi kielbas i powiesi do słońca. W kilka dni
niechaj zaprosi na śniadanie upatrzonogo kawa-
lera. Niech kielbasę dobrze usmarzy w smalcu
z cebulą i na jednym talerzu niech z córką ka-
waler zjedzą przysmaczek. Skutek znamienity —
albowiem *odol* według zapewnienia wynalazcy
wzbudza ogromną sympatię w obojgu. Najpierw-
szym jego symptomem jest w kawalerze wielka
chęć do pocałunku. Nie może on tej chęci prze-
zwyciężyć i nagle całuje pannę w anielskie czoło,
a później gdy ona nie na to nie mówi — scho-
dzą się z sobą dwa oddechy odolowe w wspólnym
pocałunku, którego już nikt nie rozzerwie.

Grudzień odróżnia się od innych miesięcy
tem, że z powodu świąt Bożego Narodzenia,
żaden z urzędników ani innych miesięczników
niema centa przy duszy. Już przyszła myśl do
głowy tym zdesperowanym panom — aby się po-
mordzać sadzani dla niepoznania, wydurzyć od
kogo jaką okazałą szopkę i puścić się z nią po
domach ku pociesze dzieci aby coś zarabiać do
współki. Myśl była dobra nawet i nasza
djabelska mosć towarzyszyłaby tej spółce w cha-
rakterze „Djabła“ — ale niestety jeszcze w ze-
szłym r. c. k. Policja zakazała tych wycieczek
i nie tym paniom nie pozostanie czynić dzisiaj
jak tylko w te dni prawdziwie postne, zaspaka-
kując głód: wycieczkami śledziami.

Prognostyk.

Jeżeli w tym miesiącu urodzi się więcej cie-
liczek, aniżeli czworonożnych płci męskiej, to
niezawodny znak, że będzie wojna, choroby za-
raźliwe, upadek teatrów — i powiększenie po-
datków. Jeżeli przeciwnie, przyjdzie na świat
więcej buhajków — to w roku przyszłym na-
stąpi wielka drożyzna, obfitość ślubów małżeń-
skich, mnogość noworodków, warjacje deliryjne,
błaga prowadząca do oszustw — bankructwa
i gorsze od nich *krachy* — a od tych jeszcze
gorsze — gwałtowne przenoszenie się żydów
na łono Abrahama, bo cóżbyśmy bez nich robili.





SABALIKOWA BAJDA.*)

Uboży był-ci pon Jezus — hej! chudzina sobie i rodzice Jego — a jakże!... I raz nakazował Pon Jezus świętemu Pietrowi kupić kozłatko — he... Pietr kupił kozłatko — pokrajali, upiekli i do spożywku zasiedli — a jakże...

Aiści pyto Pon Jezus Pietra a gdzie płuczo i serce z kozłęcia — he?

A Pietr mu na to pedo: co nie było w kozłęciu ani płuczo ni serca.

— Nie było?!... Ha, jak nie było to nie było.

Takei razu jednego poszli w drogę i znaleźli kociołek. Dużo w nim było złotego grosiwa — hej!...

Pietr się bardzo zdziwował — patrzy na Pona Jezusa i pyta: a co będziemy z pieńiądzmi robili — he?...

A Pon Jezus mu na to: ano będziemy dzielić...

Jak dzielić to dzielić... Ale Pon Jezus podzielił na trzy kupki. Pietr pyta: a la kogo ta trzecia?

Pon Jezus mu powiedział co ta trzecia kupka jest la tego co zjadł płuczo i serce z kozłęcia — a jakże!...

To ja zjadł powieda Pietr — ha!... i zabrał dwie kupki i zakopał z kociołkiem do ziemi, a Pon Jezus wzion w garść trzecią i rzucił na wszystkie strony świata — hej!...

*) Jan Sabała vel Sabalik, znany góral tatrzański, słynny bajdziaż — zmarł pod koniec r. 1894. W lecie tegoż roku był on wraz z drużyną tatrzańskich górali na Powsz. Wystawie krajowej... Tam około bajdziaża skupiła się gromada ludzi — a on im różne piękne i ciekawe rzeczy opowiadał. Jedną z opowiedzianych przez niego bajd — podajemy Sz. Czytelnikom, jak niemniej jego oryginalny portret zdjęty z fotografii.

Takci od tego czasu zyjemo wszyscy z tych
jezusowych pieniędzy, a tamte co Piotr zako-
pał, to są w naszej świętej ziemi — niby skarb

wieeny — i ludziska ji szukają i kopia a ko-
pia — hej!...

Niech wszyéko będzie na pożytek Ojezy-
zny!

powtórzył J. J. Rychter.

GŁÓWNY POWAB.

Miała wygląd koci,
Paluszki różowe,
Niebieskie oczęta,
Włosy długie, płowe.
Lecz nie miała kroci
Koron i banknotów,
A to jest przynęta
Dzisiaj do zalotów.

Powszechnie mówiono:
Męża nie dostanie,
Boby go drapała,
Gdy żoną zostanie.
— Z mamą uradzono,
Aby męża dostać,
Iżby kotka mała
Zmieniła swą postać.

Dziewczę się w aniola
Całkiem przedzierzgnęło,
Ale i dobrocią
Skutku nie dopięło.
Rzekli: niewesoła,
Świat by zawiązała;
Dawniej z miną kocią
Lepiej wyglądała.

I aniołek — kotek
W starych panien rzędzie
Siadł, bo bez banknotów
Męża nie zdobędzie.
Sens z tych wszystkich zwrotek
Jak duch czasu każe:
Pieniądz bez kłopotów
Wady panien maże.

Na nie pudr i różę,
Wody i kadzidla,
Bo się nikt nie złowi
Dziś na malowidla.
Róż spłynie w mazurze
Wraz z brwi atramentem,
Don Juani nowi
Zowią go cementem.

Dla tego też panie
Nie zważajcie weale,
Na wygląd kibici,
Oczy, ust, korale,
Bo męża dostanie
Z paryskim akcentem
Kaźda, gdy zaświeci
Złotem nie — cementem.

Paquet.

Z poezyi Pinkusa Kepelesa.

Rabi, pytał się bachur melemeda w szkółce,
Za co Pan Bóg dał skrzydła wronie i jaskółce,
A żyd chociaż wybrany, musi wciąż piechotę,
Na ulicach i drogach czarne deptać błoto?
Za co — o Rabi mądry — jest porządek taki,
Że od żyda daleko szczęśliwsze są ptaki?

Rabi palce wychudłe wsadził w brodę ryżą,
Jakby z niej chciał wydobyć myśl mądrą a
[świeżą,
I przewracając księgę z końca do początku,
Rzekł — Wszak droga przez błoto wiedzie do
[majątku.

S.

NIEŚMIERTELNA!

I... zapadł wyrok: „Żywceem ją pogrzebać!...

.....
Polska ma umrzeć?... Ha! ha! ha! Śmierć, ów twór słabości ciał i duchów, widmo powstałe z eterów zgnilizny — w głos się rozśmiało.

Ha! ha! ha!...

.....
— „Żywceem ją pogrzebać!“ brzmi srogi wyrok. — Ją, tę najdroższą, dumną, matkę narodu, niepokalaną, strojną w laur nieśmiertelny — ją żywceem chcą grzebać?... Ją, zapatrzoną w przyszłość jasną, ją, kroczącą ku owej przyszłości z wiarą w Boga i w nieśmiertelność swej gwiazdy przewodniej — żywceem chcą grzebać?...

— Ha! ha! ha!... Czy słyszycie śmierci głos spazmatyczny a szyderezy!?

— Ha! ha! ha! — To już echo niesie ów śmiech w przestrzeń świata i trwoży wszystkich totrów, czających się na zgubę nieśmiertelnej...

— Ha! ha! ha! śmiech uderzył w niebo! — i patrzcie: Bóg błogosławi Matce naszej, wznosi prawicę nad jej głowę i mówi: „Cierpliwości córo!“...

Czy słyszycie wy... uczeiwi i wy... podli!?

I.

„Żywceem ją pogrzebać!“ Słyszysz sucze plemie! zaklął szatan i zniknął. Moc złego wielką jest! — O, nie płacz starcze nad dolą synów cór i wnuków twoich — oni nie zginą, choć ich wróg pokona...

— „Żywceem ją pogrzebać!“ słyszałeś ojcze, matko, czy słyszałaś? O, nie rońcie też nad nami, my w bój idziem krwawy, a choć zginem — przyszłość zwycięży!

Hordy azyatów i teutonów z dzikimi okrzykami pędzą ku onej, którą grzebać mają... W ich

twarzach rozpasanie, w oczach chciwość krwi — w ruchach złość piekielna — z ich ust piana się toczy...

— Ach, odwróć oblicze od tej strasznej tłuszczy czleku sprawiedliwy! Sam szatan wyrzekł, że to plemie sucze! — szatan, któremu służy.

— „Żywceem ją pogrzebać!“ Szatański rozkaz spełni sucze plemie, lecz zanim spełni, wpierv bluźnić będzie Ojczyźnie naszej, którą ma pogrzebać.

— Hej, na Golgotę! za mną! — rzekł Rejten i oszalał...

II.

Już dzikie hordy azyatów i teutonów szarpiają strój królewski naszej Nieśmiertelnej... Kopią dół głęboki, ryczą: „Do grobu z nią!“, klną i plują w twarz swej ofiary... A ona rzewnem spojrzeniem obdarza ową tłuszczy i szepcze: „Boże odpuść im, bo nie wiedzą eo czynią!“...

.....
Pękły chmury na niebiosach i w promieniach chwaly zjawił się Chrystus i na skroń Męczennicy złożył ciemniową koronę, tę samą, którą ongi na skroń Jego włoczyła tłuszcza świętokradców.

Jam z tobą! rzekł Zbawiciel i w tejże chwili ciemne chmury zakryły święte Jego oblicze.

.....
Spełniło się... Polskę włoczono w grób przemocą. W skrwawionych rękach azyatów i teutonów została tylko jej królewska szata rozdarta na ćwierci...

Mogila rośnie...

— Ha! ha! ha!... I pocóż tyle trudu? — Polska nie zginie! nie zginie! rzekła Śmierć i powiała nad głowami grabarzy...

Rejten skonał u grobu Matki.



III.

W imię Boga — do dzieła! zawołał Naczelnik ludu — „Jeszcze nie zginęła“ święta Matka nasza — choć ją w grobie złożono.

— I nie zginie! zawtórował lud, wierzący i do walki gotowy.

— W imię najświętszych praw wolności naszej, z jasnemi czoły stańmy przeciw przemocy!... Jeden sprawiedliwy zwycięży stu łotrów!

Na wezwanie Naczelnika krocie wiernego ludu jęło rozkopywać grób Matki. Hordy azyatów i teutonów rzuciły się na szermierzy wolności. Zawrzało, jak w piekle!... Jeden sprawiedliwy zwyciężał stu łotrów — ale onych była moc wielka.

.....
Ciemność i cisza ponura zapanowała nad światem. Tylko na rozkopaną mogiłę Polski padła struga światła z rozwarłych niebios i chór aniołów śpiewał:

— Świętej sprawy Męczennico, Pan z tobą — teraz i zawsze i na wieki wieków — Amen... Amen... Amen...

Na rozkopie mogiły leżał ranny Kościuszko w zaciśniętej dłoni trzymał sztandar białego orła...

IV

— W imię Boga — do dzieła! wołali wodzowie narodu plużącego w niewoli...

Patrz Kościuszko na nas z nieba,
I błogosław, sprawie naszej!...

Hej! plynie pieśń boża nie tracącego nadzieje narodu — hej, plynie... plynie... niebios bram sięga — czy je otworzy?...

Bóg rzekł: wiara umacnia i daje zwycięstwo!
— Za głosem Boga — naprzód.

I poszli ci, o których mówią, że sprawa ich świętą jest. A za nimi dobre duchy szlachetnych plemion idą w imię miłości bliźniego o prawa ludzkie walczyć pospołu.

.....
W imię najświętszych praw wolności na-

szej, z jasnemi czoły stańmy przeciw przemocy! Jeden sprawiedliwy zwycięży stu łotrów!! — grzmi głos wodzów narodu.

I znowu zawrzało nad mogiłą Polski i znowu hordy azyatów i teutonów zatknęły krwawy sztandar na trupach szermierzy wolności...

I cicho nad rozkopaną mogiłą, jeno słyszysz przez szczeliny rozkopu ciężki oddech Matki-Męczennicy... Na mogile krocie pomordowanych w śmiertelnym toną uścisku... Wszyscy równi w obliczu Ojczyzny.

V

Gdzie dąży ta falanga lutniaków? Patrz na ich natchnione oblicza! — patrz ile w nich cierpienia, ile wiary, ile miłości... Nad czołem każdego świeci gwiazda geniuszu. Śpiew ich porusza glazy, budzi umarłych — patrz! jak wstają z grobów szermierze praw Polski... — Widzisz Rejtana, Kościuszkę, Dąbrowskiego? — widzisz siostry pędzone w Sybir i braci zakutych w kajdany?... Ja wszystkich widzę i czuję w tej chwili ból serdeczny, mimo, że noszę w piersiach wiary płomień nieśmiertelny!

Wierzę w zbawienie Ojczyzny mojej, jak wierzę w zwycięstwo prawdy bożej nad fałszem ludzkim.

— O, podaj mi dłoń, siostrzo moja najmilsza, i zwróć oblicze tam!... Ach, czy widzisz zorzę, zwiastującą wschód słońca... Jej różowa barwa ileż budzi w nas słodkiej nadziei?...

Nad mogiłą Matki czy widzisz wlatującego orła? Białe ten ptak, jakże miłym jest sereu naszemu... Ile w nim majestatu, ile potęgi! O, wzbije się orzeł nasz wysoko, zanim zajaśnieje słońce wolności nad nieszczęśliwą Ojczyzną... On w chwili onej będzie już na wyżynach.

.....
Siostrzo! Coraz jaśniej na nieszczęśliwej ziemi naszej — patrz! i orzeł nasz biały coraz wyżej szybuje...

Cyt! czy słyszysz najmilsza, głos z niebios ku nam płynący... „Polsko, mówię tobie wstań!“



KS. ISAAK ISAKOWICZ,
Arcybiskup Ormiański.

Ks. Izaak Isakowicz, znany z wymowy kaznodzieja, ormian, obecnie arcybiskup z rezydencją w mieście Lwowie, należy do książy kościoła, słynących nie tylko wysokim poczuciem swego powołania jako kierownik dusz, ale nadto i z zacności patriotycznej jako obywatel. W uznaniu tego cieszy się światły kapłan-patryota wielką miłością i popularnością wśród wszystkich warstw polskiego społeczeństwa.

Ks. Isakowicz zresztą i na polu literatury zyskał wielki rozgłos swemi pismami, z pomiędzy których jako wzory wymowy słyną jego „Kazania niedzielne”. Z innych dzieł wymieniamy jeszcze: „Kazania pasyjne”, „Ojciec nasz”, „Kazania i nauki świętane i przygodne” — oraz liczne mowy żałobne i przygodne. Wspólnie z ks. Dąbrowskim wydawał ks. Isakowicz przez lat kilka „Bibliotekę kaznodziejsko-polską”.

W ostatnich czasach ludność m. Galicyi postanowiła uczcić jubileusz swego biskupa złożeniem mu prezentu i w tym celu zbierają się składki. Zależać właśnie będzie od ich wysokości i od postanowienia obdarowanego, czy

za zebrane fundusze zakupiona zostanie nieruchomości, czy też kapitał nagromadzony przeznaczony będzie na stypendyum lub instytucję dobroczynną, krajową, imienia zacnego kapłana.

SOKOLSTWO POLSKIE.

Do lotu bracia Sokoły,
Rozwincie skrzydlate hufce,
Gdzie blask jutrzeńki wesoły,
Tam dążcie w swojej wędrówce,
Do ciał i duchów rozkwitu,
Do pełni ludzkiego bytu!

Asnyk.

Myśl towarzystw sokolich zrodziła się u nas po strasznym pogromie powstania styczniowego. Zrodziła się w gronie młodych, przeważnie studentów w chwili najboleśniejszych klęsk, gdy rozbitki z ostatniej burzy zaczęły się skupiać i radzić o przyszłości. Uchwalono zawiesić broń, a zabrać się do pracy. Hasłem stała się praca dla ojczyzny, taka praca, która objęła cały organizm społeczeństwa, sięgnęła wszczegółowo i w głąb, dzwignęła równocześnie duchowe, moralne, fizyczne i ekonomiczne objawy i warunki narodowego życia. Taka praca miała się stać środkiem do osiągnięcia wielkich celów narodowych.

Szczęśliwa myśl szlachetny wydała owoc. Sokolstwo polskie po 20 kilku latach pracy ogarnęło kraj cały; społeczeństwo nasze poznało, że zadania sokolstwa polskiego służą wyższemu celowi, że są organiczną częścią systemu narodowej pracy. Naród bowiem, który fizycznie skarłowacieje, tak samo zmarnieje, ulegnie silniejszemu i narodowy swój byt zaprzepięści — jak ten, który dla braku wyczerpanej pracy nie potrafi ziemi w swym ręku utrzymać — jak ten, który umysłowo gnuśniejąc i moralnie nędzniejąc, zatracą te zasoby siły, jakie daje wiedza i wola. A jeżeli już komu, to chyba nam Polakom tem bardziej owych zasobów wiedzy, woli, mienia, zdrowia i siły fizycznej potrzeba — tem bardziej, że całą siłę odrodzenia sami ze siebie czerpać, sami w sobie wyrabiać mu-

simy. Zdrowie zaś i siła fizyczna są podstawą rozwoju sił duchowych. Najpotężniejszy umysł zawodzi, gdy ciało znęka i bezsilne.

Ale sokolstwo polskie nie chce siły przed prawem ani nad prawem — my wyrabiamy siłę, która idzie w usługę prawa i sprawiedliwości, bo

Z fizycznej siły wykwita
Sił wyższych czynność społeczna,
I urzędów w środki obfita,
I miłość ludzi słoneczna,
I wielkich poświęceń zdolność
Za Wiarę, Ojczyznę, Wolność.

Wyższe cele są duchem ożywczym naszych gniazd sokolich. Szerzyć wśród narodu ducha wolności, równości i braterstwa, który spoi naród cały w jednolite szyki — ducha pracy i wytrwałości, który po pierwszych niepowodzeniach nie omdlewa — ducha zdarności i stateczności, którego się lęka nieprzyjaciel — ducha karności, który uczy słuchać i rozkazywać — oto cele sokolstwa polskiego.

Niech potężnieją ramiona!
Niech się rozrasta szeroko
Pierś, silną wolą natchniona,
A męstwem zapłonie oko,
Cieleśna niemoc niech znika,
Z nią nędzny duch niewolnika!

Czesi zdumiewający swój rozwój zawdzięczają instytucjom nad podniesieniem intelektualnym i ekonomicznym ludu pracującym i „Sokolowi“ swemu — bo też „Sokół“ — to zdrowie narodu fizyczne i moralne, to jedyna u nas instytucja, w której równają się stany, niknie różnica wieków i zawodów, wyrabia się hart duszy, odwaga, męstwo i wytrwałość.

„Sokół“ to uosobienie najszczytniejszych
cnót obywatelskich — to szkoła prawej
służby narodowej — to podstawa lepszej
przyszłości, którą miał na myśli poeta,
wołając pełen natchnienia do zastępów pol-
skich sokolów:

Z uczuciem szlachetnej dumy,
Prowadźcie, o przewodnicy!
Zwątłone, skarłate tłumy
Do czystej życia krynicy,
Aby się nasze napiły
Z źródeł młodości i siły.

„Sokół“ to młodszy brat naszego ukocha-
nego królewskiego orła białego. On mu do-
pomocze do zerwania pęt i więzów...

Więc naprzód wierna drużyno,
W świetlanym kąp się błękiecie,
A dla tych, co marnie giną,
Chcąc nowe wywalczyć życie,
Z niezłomną wolą postanów
Przemienić kartę w tytanów!

W październiku 1895.

Michał Daniellak.

Pan Georg Munes wraca z koncertu.

MONOLOG.

(*Wchodzi bocznymi drzwiami, zwrócony ku
nim, mówi:*) Szorlote! saj sztyl und mach nysz
so viel Geschrei! Na co tyle krzyku? Peco
tak krzeczyć? (*do publiczności*) Wiecie państwo,
mało mnie wszystkie dziabły nie porwą. Ja
jestem taki zły, ich bin so aufgeregt, że ja-
bym siebie zjadł. A wona szmi jeszcze mi
taki głupstwa wygadowac! Pfuj! ona mi mówi:
Wiesz Żorsz, ty masz szczęście, du hast Glück,
żeś ty łysy, bo bym ci wszystkie włosy wy-
drapała. Sie hat mir dus gesugt. A wiecie
państwo czemu? Że ja ją nazwał, że ona jest
myszygen. A wiecie państwo za co? Bo my
byli na koncercie. Wus bin ich schuldig temu,
że ja łysy, widacz, że ja mam dużo interes
na głowie. Żeby ja nie miał tak dużo interes
na głowie, tobym ja nie był łysy i miał dwa
razy tak długie włosy jak moja sore,... zwei
Mal so lang... ażeby ja znowu nie był łysy,
tobym nie miał żaden interes.

Człowiek jak zwykle u nasze Nacion, ma
różne interes, a musi teraz dobrze uwarzać,
bo i wielkie panowie biorą się do interes. Ale
jak ja tylko slysze, że jakiś interes zakłada
einer von die grojssen Herren co sze kończy
ski lub wicz, to ja sze szmieje, bo wun nie
potrafi ten interes tak dobrze wyrobicz na
interes, wie einer von unserer Leut! Na przy-
kład, prosze państwa, u nas we familie, a bar-
dzo to stare familie, tak, że można powiedziec,
że gdy Pan Bóg świat robił, to moi przodko-
wie przyglądali sie temu ze swego balkonu,

to my mamy takie wiszukanne imiony, że mamy
poznaczone cały bielizny jak koszuli, ręczniki
i inne rzeczy na jedny litery S. M., bo proszy
państwa, ich heiss Szorsz Munes, meine Frau,
die alte sore heisst Szarloty Munes, moi córki
die siksele panny Szanete, a mój syn Szan.
Es heisst so viel, wie Jaszu! Co za szczęśliwy
traf!? A proszy państwa, co to za wygoda!
Bo ja mogę wziąszcz te same chustki, co moi
żony, moi córki i mój syn, a moja żona może
wziąszcz taki koszuli co ja, a mój syn taki,
co moja córka. To ja tak wymiszlił, bo ja
mam Kopf do geszefu.

Myśny byli na koncercie, bo my wszysey
bardzo muzykalne, wir sind fein und hoch
musikalisch gebildet. Ja mojego Szani Każe
uczicz Violinspielen, a moja Szarlote gra na
fortepiano. Wczoraj ja sze przysłuchował, jak
sze mój Jaszu uczi. A ten Klavierlehrer od
Violinspielen powiada do Jaszu: proszitem panu,
abyś wziół czwerez nuty, a pan bierze pół.
Jak ja to usłyszał, war ich sehr aufgeregt
i powiadam do temu panu: nu, to co pan
chee od mojemu Jaszu? Dlaczego wun ma
wziacz tylko czwerez, kiedy wun może od razu
wziacz pół? — Bo ja wiedział prosze państwu,
że co pół, to zawsze wiency jak czwierz.
A jak jego taty stacz, żeby mu wiency dać,
to czemu wun nie może wiency wżacz? To
już je wiecie państwo grössere Bildung in der
Musiek, es ist schon die sogenannte Harmonie-
lehre czyli pan jenerał bas.

Es ist gekimmen do Lwowa, eine so dicke spiwaczki mit so einem czenkiem glosem, co wuna i grała i szpiwała. Wszistkie gazety na wszistkie strony pisały, że to je eine grossartige Grossartigkeitty spiwaczki, że taki przedtem nie było, że głos ma metaliczny aus kupfer, szkoly włoski, dass es mit einem Worte eine Kammerstängerin była. Meine sore, die alte Szarlote, jak wuna to przeczytała na gazecie, powiada do mnie z przymilającą miną: Szorsz kimmten wir heute auf dus Koncert, a ja powiadam do niej, dlaczego ni posłał tegi durnego Wojciech, er sol bringen die Bilet. Wojczeh hat gebracht die Bilet, a wiczór ja, moja żona i moja córka nobel aufgeputat poszli na ten koncert. Publicznościów było grossartig viel, a my mieli Spersitz w drugim rządzie od kąta, chciałem powiedzecz od rogu. Bei der Kassa hab ich noch für meine Damen a Programm, — geszaft, coby woni wiedzieli, co ta szpiwaczka będzie wytragować. Wona szpiwała die grojse Arie aus der Oper Hudenogi von Meyerde Mojsieber, potem te piękne Lied von Offenbach (*spiewa*) Du liebes Aug! Du lieber Stern, Du bist mir nah' und doch so fern! (*mówi*) potem ten piękny romans od naszy wiary von der Hochwohlgeborenen Frau Baronin Rothschild, od pani Rotszyldowy (*spiewa pod nosem kilka taktów arie*: „Gdy nie masz nic do powiedzenia“) Wunderschön! prześliczne! cudowne! To tylko od naszy Nacion może ktoś taki ładny melodaj wyszpiwacz. Dann ist gekimmen eine junge Fortepianospielerin i zaczęła graecz cosz na fortepianie. Ja, co sze znam na tem, bo moja córka Szanete gra lepiej jak Liszt albo Wagner, miszle sobie, co ona gra? Ale nie mogłem nic odgadnąć, i szedzałem sobie całkiem spokojnie jak mysz na dziurze we fotelu, a moja Szarlote hat immer in dus Zettel, in das Programm zaglądac. Ta fortepianospielerin grała najpierw całkiem czyebo, potem było czem raz głosniej a potem już całkiem głośno, ganz laut, co sze to u nas in der musikaliszen Welt nazywa fortepianodriissimo. Jak ona tak grała, tak ja sze obracał do moi Szarloty i pitam sze: Wus spielt Sie? Co ona gra? A moja żona powiada: Sza Munes! Ja sobie

miszle: Warum Sza Munes? czemu ona mi tak gada, ale nie chciałem przerywać zachwyce nie moi żony i szedzałem czycho. — Ale jak ta panna wstała und man hat sie aplaudirt, a ona znouu to samo zaczęła grać, ja sze obracał znouu do moi żony, denn sie hat das Programm gehabt i znouu pitam: Co wuna gra? a moja żona, die alte Szarlote, sugt wiederum: Sza Munes! Tfu! tego mi było już za dużo, es war mir doch zu viel, obracom sie do niej całkiem i powiadam: Nu dloczegi ty ciagle mówisz „sza“ i „sza“, kiedy ja chee wiedzieć, co wuna gra? a moja żona obrażyła sze moeno i powiada: Jak ja mówim sza Munes to sza Munes! — Wiecie państwo, że mnie mało szlag na miejscu nie zabił, ich war aufgeregt, jakbym tak mógł jak ja nie mógł, to byłbym jej oczy wydrapał. Moja własna żona, meine eigene Frau, öffentlich, publicznie, muwicz mi, ich soll sza sein! Ja jej tam zrobił scenę! Ich hab ihr dort eine ganze Komédie gemacht. Sie hat angefangen zu weinen, tak, że my musieli wyjść aus dem Konzert, a wszistkie państwo von der Publik haben uns an geschaut, co to było, bo oni nie wiedzieli, czemu wy wychodzili. — Miała tam jeszcze spiwacz ta spiwaczka das feine Lied: „Gute Nacht du mein herziges Kind“ a nakoniec: „Mein Liebchen, was wilst du noch mehr“? Dopiero po drodze jak my sze zaczęli klóczyecz i handryczyć, hab ich ihr das Programm aus der Hand herausgerissen i do latarni na rogu przeczytał, dass es „Chaconne“, ein spanischer Tanz von Lischt Sgambatti war. Ja jej chciał przeprosić, ale wuna nie chciała, i jak my przyszli do domu, to ona sze rzuecała na kanapy, hat sie geweint, i krziczała do mnie z rękami i nogami: „Wisz Munes, że ty masz szezęście, żeś ty łysy, bobym wszistkie włosy powyrywała“. Na drugi raz jak będzie przyjechał Jembryk Kochańska albo Merszwyński to ja kupi dżeszecz programy i pozapicham do każdy kieszeni od surduta i od kamizelki, azeby sze już więcej mojej żony nie pitacz, co ona gra! Ja sobie sam przeczytam przez bynokle, a żona nie powie mi już „Sza Munes“ „Sza Munes“, Ouwa! albo ja to nie mam głowi na każdy wipadek?

F. Barański.



Koleje miłości.

Wiosną gdy pola w kwiat się przybrały
Dwa młode serca się pokochały....
Były tam szept, były westchnienia.
Skargi, przysięgi, rąk uściśnienia...
Świat cały śmiał się do nich radośnie,
Było to w maju, ich życia wiosnie.

On z róży leśnej i macierzanki,
Z polnych bławatów splatał jej wianki,
Ona mu za to piosnki śpiewała,
I pieszczotami go nagradzała.
Głęboko w oczy sobie patrzeli,
W młodego szczęścia morzu tonęli.

Lecz gdy jesienią mróz zwarzył kwiaty,
Z drzew wiatr pozrywał zielone szaty,
Poznał się ojciec na ich miłości,
A że posiadał herb, liczne włości,
Zakazał pannie kochać młodziana,
I tak została miłość przerwana.

On zalamywał z rozpacz dłonie,
Napisał w liście, że „w smutku tonię“,
Panna biednicy z żalu dostała,
I do klasztoru wstępować chciała.
Dawna piosenka — sny młodociane
Zostały wolą ojca — zerwane.

Zima nadeszła, zima minęła,
Znowu się kwiatem ziemia stroiła,
Z cieplic słowiki, gile wróciły,
I po dawnemu w gaju nucily.
Znów się niejedna para kochała,
Znowu na lodzie zamki stawiała.

Nasza panienska z bielutką rączką
Wróciła także — lecz już z obrączką,
Męża znalazła gdzieś aż w Abacy,
Modnego męża pełnego gracy,
Z monoklem w oku, z pachnącą chustką,
Pełną kieszenią, lecz w sercu — z pustką.

A nasz młodzieniec? nie myślcie panie,
Że mu szkodziło rozczarowanie,
Z szczęściem uderzył do młodej wdowy,
I znalazł z żoną chleb już gotowy.
Taka to dzisiaj kolej miłości
We wieku pury, elektryczności.

Kolonia.

Witold Leitgeber.

Z czasem.

Gdy podlotkiem jeszcze była
Chodząc w podartej spódnicy,
Bukieciki z róż, rezedy
Sprzedawała na ulicy.

A że ładne miała oczy,
Młodzi chętnie kupowali.
Razem centy i uśmiechy
Pięknej kwieciarce rzucali.

We dwa lata, gdy podrosła,
Tyle życia już poznała
Że prócz kwiatów — za pieniądze
I uśmiechy dodawała.

Za uśmiechem szły spojrzenia
Pełne ognia, namiętności,
Kwiaty zawsze wyprzedala,
Zawsze miała licznych gości.

Później oprócz czułych spojrzeń
Czułe słówka dorzucała,
Znała całą młodzież z miasta,
Starszych panów także znała.

Nieba jej łaskawe były,
Odbierała podarunki,
I prócz kwiatów, spojrzeń, szeptów
Sprzedawała pocałunki.

Szybko potem żmudny, nudny
Handel róż i bżów zwinęła,
I odtąd zamiast kwiatami
Sercem handlować zaczęła.

Miłość szła na wagę złota,
Każdy znosił jej prezenta,
Ona wszystkim była rada...
Z kapitałem rosła renta.

Znalazło się ludzi wielu
Co poznali jej zalety,
I dawniej brudnej kwieciarce
Wyprawiali uczy, fety.

Dzisiaj willę zamieszkuje,
Ma karetę, grooma, konie,
Brylantowe bransolety,
W puchach i kobiereach tonie.

Gdy ujrzałem ją raz w łoży.
Oczom mym wierzyć nie chciałem,
Że i ja będąc studentem
U niej kwiaty kupowałem.

Poznań.

Witold Leitgeber.



ŚWISTKI POBRATYMCA.

(Autentyczne).

Z lokalu gdzie czynności swoje odbywa e. k. komisya asenterunkowa — wyszedł parobczak, na którego oczekiwali starzy rodzice po goralsku ubrani. Synek jeszcze przed rokiem wróciwszy z „Orawy“ gdzie był dłuższy czas na zarobku, rzucił „gunie i kyrpiolki“, a ubrał się w „surgut“ i palone buty — szedł ku rodzicom udając panka. Matka ujrzawszy go zawołała: I cóż? Syn dobrze podchmielony pokazuje białą kartkę za kapeluszem sterczącą i zaczyna ogromnie krzyżeć: „kanden, manden“! — Ojciec tłumaczy żonie że go w rekruty wzięto. Matka załamuje ręce, a rekrut zataczając się mocno woła: Kanden, manden, punden, iszlenek, ance cwaj. Matka uważając to za ogromne przekleństwa mimieckie mówi a nieklnijże, tyła baju — wszystko tsa na kwale boskom okniaruwać.

— Tander, mander, kunder, lunder, noch a mal!

— A bedzies ty cicho psionogo! woła matka chcąc mu ręką usta zasłonić.

— Dajże pokój stara — mówi na to ojciec odsuwając ją od syna — niech się wygada co mu na żołądku leży — to już tak być musi jak kogo do wojska bierą. Ja był taki som jak rekrutem zostałem! No dalej (mówi do syna) Mamroj! klnij co się w pysku zmieści! Ja strasnie lubie słuchać mimieckiej mowy — bo mi sie pspominajom wojockie easy!

— Byłaś u doktora?

— Byłam — ale to jakiś głupi doktor.

— No!

— Powiedział że m chora na fluencę, i kazał mi się zaraz do łóżka położyć i pocierać się Antolem! Fe! to paskudniarz!

— Dla czego?

— Anim u niego łóżka żadnego, ani Antola nie widziała. Zgniewalam się i wyszlam nie mu na złość nie zapłaciwszy za wizytę.

— Po co pan nosi watę w uszach?

— Jestem przecie nauczycielem!

— Nie może pan znosić krzyku dzieci?

— To nie! ale ma lada dzień przyjechać inspektor, i będzie zapewne nowe rozporządzenie rady szkolnej ze swojemi dodatkami bajdurzyć — więc się zawezasu chcę wprawiać, abym tych wszystkich nudziarstw nie slyszal, bo mi to strasnie nerwy rozstraja.

— Ten młody tenor śpiewał ślicznie!

— Nie dziwnego, mając tak śliczne wąsy, musi śpiewać ślicznie.

— Jaka jest różnica między Galicją a pokątnym pisarzem?

— Pisarz żył a łatwo wyskrobie — a Galicja żeby się nawet z samych pisarzy i to nie pokątnych składała, nie potrafi żydów wy-skrobać.

— Gdzie panna już służyła?

— Podaj mi pan „Przewodnik adresowy“ to panu w nim wykryślę tych parę miejsc w których jeszcze nie bylam.

— Droga Ido! Ja cię tak kocham. Pozwól mi tylko jednego całusa...

— Tylko jednego? Och paniezu musiales dzisiaj całować inne usteczka jeżeli tylko chcesz jednego.

— Bo nie śmiem...

— No, to dobranoc panu!

— Wiesz że ta nasza ulubienica Milcia opuszcza teatr?

— Co ty mówisz? Wielka szkoda, tak w rolach naiwnych była niezrównaną.

— Dyrektor wszystkiemu winien.

— Jak to?

— Z tych dyrektorów to ogromne majstry. — Bojąc się żeby większej nie zażądała gaży — ciągle się nad nią unosił, i mówił że talent jest wszechstronny, że w każdej roli będzie wyróżnioną.

— Nie wierzę, zawołało dziewczę — daj mi pan dla przekonania jaką rolę starszej kobiety.

— Dobrze, i dał jej rolę jakiejś tragicznej matki. On się unosił nad jej grą — a publika bila oklaski bez końca — i nastąpił dla p. dyrektora niedobry koniec.

— Jaki? Tak się pannie Milci ta rola spodobała że za nie w świecie nie chce wrócić do naiwnych, tylko matki grywać. Przyszło do tego, że się pogniewała z dyrektorem, i na serjo wyjeżdża.

— Pani! pani! Ach cóż za nieszczęście?
— Cóż takiego?

— Mąż pani w biurze siedząc przy pracy nagle umarł.

— Ach Boże! (woła nieszczęśliwa zalamując ręce z rozpaczy). Nie mógł też pocze-kać biedaczek do N. Roku!!! Od N. Roku miał dostać quinquenium.

— O! panie skończ moje straszne cierpie-nia, jęczała konająca żona.

— Panie! Wysłuchaj jej prośby, woła czuły mąż klęczący przy jej łożu.

W jaki sposób Pan Michał został pułkownikiem.

Pan Michał zażywny dziadowina, był nie-gdyś w wojsku sierżantem. Kiedy osiadł na gospodarstwie w Dębnikach — przez grzeczność nazywano go porucznikiem, potem przeniósł się o kilka mil drogi, na dzierżawę do Liszek, a poczciwi sąsiedzi wnet go zaawansowali na majora, — gdy zaś po kilku latach kupił fol-warczek w innym powiecie — zaczęło go na-zywać pułkownikiem.

Żeby był jeszcze raz się przeprowadził — to niezawodnie zostałby generałem!.. X.

Najpraktyczniejszy kierunek.

— W jakim kierunku łaskawa pani za-mierza krztać swego jedynaka?

— Ja panie dobrodzieju chciałabym go wykrztać w kierunku dobrego ożenienia się.

Nie bez przyczyny.

— Jakże mogłaś pozwolić, żeby pan Adolf, z którym dopiero w święta się poznałaś, już w Nowy Rok cię całował?

— Cóż robić moja mamó, karnawał taki krótki.

Marsz Sokołów.

Hej sokoly do szeregu,
Czas roztoczyć skrzydła w lot!
Nie ustanie Sokół w biegu,
Choć nad głową waleczy grzmot;
Póki dloniom starczy sił,
Sokół polski będzie żył!

Precz niewieście lzy i żale
Gdy nam Matkę skrwawił wróg,
Ćwiczyny siły swe wytrwale,
A krwią za krew, splacim dług...
Niech duch silny, silna dłoń
Moskwy przemoc zepchnie w toń.

Hej do lotu piskłę młode
Śladem starych druhów leć,
I na chlubę, na swobodę,
Dla swych ziomek zawsze świeć.
Męstwo, prawość, śmiały wzrok,
Niech twój każdy zdobią krok!

Do ramienia spójmy ramię,
Z białym orłem lećmy w bój,
Czcijmy przodków naszych znanie,
Niesplamiony polski strój,
A przed nami z biegiem lat,
„Czołem“ krzyknie cały świat!

Stach z pod Naściszowy.

Wędrowka do Friedrichsruhe.



Polak: Idźcie, idźcie na złamanie karku i powiedźcie temu staruchowi, że bardzo
i my jesteśmy mu wdzięczni, bo nas lepiej kochać zagon ojczyzny przymusił.

Przez wysoki ces. rosyjski rząd zatwierdzone Towarzystwo dla handlu herbaty.

Założone w Moskwie
r. 1787.

Wasyli Perłow i Synowie

Założone w Wiedniu
r. 1881.

Nadworni dostawcy w Rosyi i zagranicą.

Wiedeń, I. Kärntnerring 15.

Paryż, 38, Boulevard des Italiens.

Berlin, Friedrichsstrasse

Cennik prawdziwej chińskiej karawanowej herbaty:

paczki po 1 ross. funcie (1 ross. funt = 410 gramów)

Herbata czarna						Herbata liściowa			
Nr. 1.	Nr. 2.	Nr. 3.	Nr. 4.	Nr. 5.	Nr. 6.	Nr. 7.	Nr. 8.	Nr. 9.	Nr. 10.
zhr. 1.50	2 zhr.	zhr. 2.50	3 zhr.	zhr. 3.50	4 zhr.	5 zhr.	5 zhr.	8 zhr.	10 zhr.

Także do nabycia w paczkach po $\frac{1}{11}$, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$, i $\frac{1}{8}$ ross. funta. — Herbata Nr. 2, 4, 5, 6 i 7 w oryginalnych ross. puszkach blaszanych z podwójnem denkiem, po $\frac{1}{11}$, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ funta

Rosyjskie samowary w rozmaitych gatunkach i cenach.

Prawdziwa rosyjska **wódka żytniowa** z fabryk **Piotra Smirnowa w Moskwie** i **A. Wolf-schmidta w Rydze**, rozmaite nalewki i prawdziwy rygski balsam. Prawdziwy francuski koniak i Rum Jamajka.

Główny zarząd naszego domu handlowego znajduje się w Moskwie, gdzie pod nadzorem rządowego inspektora herbata bywa odważaną i tylko z „ces. ross. banderolą celną“ opakowywana.

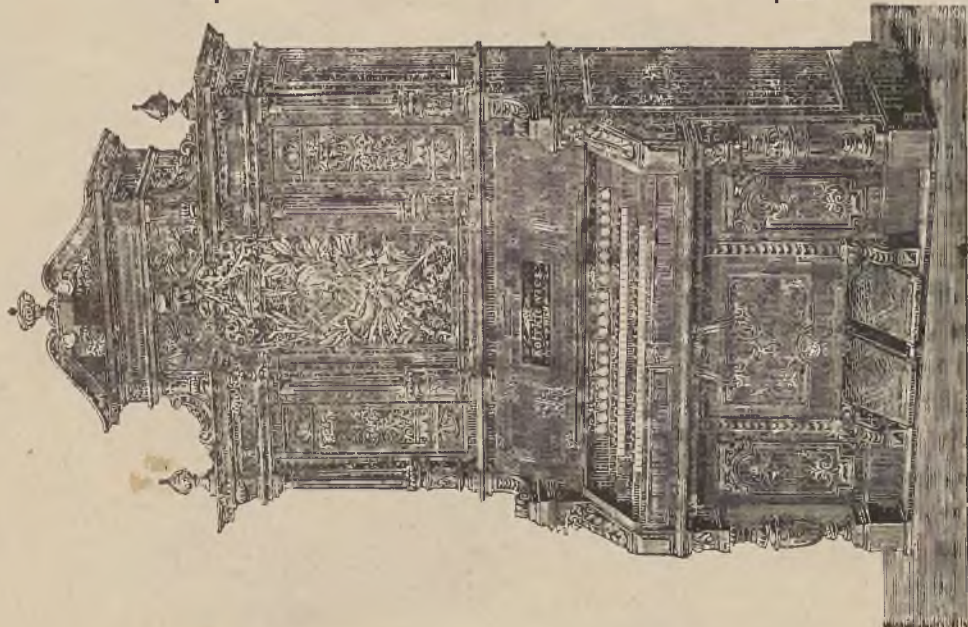
Gruntowne doświadczenie w naszym zawodzie oraz bezpośrednie stosunki z głównymi miastami handlowymi w Chinach stawiają nas w możności mierzenia się z każdą konkurencją.

P. T. Kupcom udziela się odpowiedni rabat.

SKŁAD HARMONIJ w różnych wielkościach,
dla kościołów, szkół, salonów i koncertów,

te ostatnie w specyjalnie artystycznym wykonaniu.

—| Illustrowane katalogi bezpłatnie i franco. |—



C. i k. nadworna Fabryka Harmonij

TEOFILA KOTYKIEWICZA

Wiedeń, V. Straussengasse Nro. 18.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ.

(AUTENTYCZNE).

Pawcio światem przesycony,
Piąty krzyżyk zakarbował,
Nie zapragnął jednak żony —
Nawet kochać nie próbował!
Lat niepomny i siwizny
Czyto w zimie, czy to w lecie —
Zacierając wieku blizny,
Chodził strojno i w gorsecie!
Planty, miejsce ulubione,
Dla przechadzki i gawędy —
Codzień zwiedzał każdą stronę,
Bywał wszędzie — chodził wszędy!
Nie domagał czas do czasu,
Lecz to rychle przemijało —
Bądź z przesytu — niewywczasu —
Rozmaicie się zdarzało!
Gdy żołądka miał zgryzoty,
Z posepionem srodze czołem
Pił rumianek, brał na poty
I okładał się popiołem! —
Przytem grzeszył nieco wzrokiem,
Więc z potrzeby — nie manierem,
Czy w dzień jasny — czy to zmrokiem
Nie rozstawał się z cwikiemem,
Rok za rokiem, jednym trybem,
Pędził życie dzień po dzionku,
Zwany w mieście starym grzybem —
Śmiał się z nazwy i przydomku.
Ci co bliżej Pawcia znali,
Gdy już w pełnej był jesieni,
Głową, słowem — poręczali —
Że się nigdy nie ożeni.
Lubił wprawdzie gładkie buzie,
I rumiane jak jabłuszka —
Ale w starym wydze — tuzie —
Nie dopukać do serduszka!
Tak mijały lat szeregi,
Lecz kto może ustrzedz losu,
Szle nam zdradę na przespiegi —
Nie uniknąć razu — ciosu,
Więc i Pawcio mimo hartu,
Z celibatem sprzysiężony
Choć się miździł — to dla żartu.
Nagle został zwyciężony!
Na piąterku pośród rynku,
Stoi w oknie piękność smętnie,

Więc przystanął przy ordynku —
Patrzy długo — patrzy chętnie,
Nagle splunął! wzdrygnął cały —
Pomknął rażno jakby z procy —
A choć oczy go ścięgały —
Spiesz się dalej — dalej kroczy!
Obszedł w koło bez spoczynku,
Różne myśli — snuje — roi,
Znów się znalazł przy ordynku.
Spojrzy, postać ciągle stoi,
Już nie dąsa — ale chętnie
Przykuł widok go uroczy,
Więc wpatruje się namiętnie —
Pożądliwie wlepił oczy.
I tak co dzień widywano,
Jak nasz Pawcio mimo wieku,
Stawał kołem — stawał ścianą —
Zakochany jak kot w mleku! —
Niespokojne noce miewał,
Dreszcze brały — zlewał potem,
Sen uciekał — wciąż poziewał —
I miłośnym żył kłopotem!
Naraz ocknął się z apatji:
Student kocha się z daleka —
Mam dowody jej sympatji —
Po co zwlekać — czas ucieka! —
Więc z żurnalu wystrojony,
Postanowił oświadczyć —
I w odwagę uzbrojony —
Pewnej pory i godziny —
Do ordynku spiesz się kuł,
Frazes mowy pamięć szuka,
Oblał cały się paczulą —
Musnął węża do drzwi puka —
Otworzono. Śmiało wchodzi,
Tentno serca się podnosi,
Pewien siebie okiem wodzi
I w zapale mówi — głosi:
»Wiodą mnie tu wyższe cele,
Jam tu gościem niespodzianie,
Więc pomijam ceregiele
I wprost czynię zapytanie:
Czy zastałem? Lecz się wstrzymał,
Język kolkiem stanął w ruchu —
Jakby w serce pchnął puginał —
Co to znaczy — myśli w duchu?

Wszak ich tutaj tuzin siedzi —
I rupieci bazar cały —
Nad igielką ślęczy — biedzi —
Stanął wryty — oniemiały!
»A czem służyć? — w grzecznym tonie
Jedna z grona mówi śmiejąc,
Proszę dalej — a w salonie —
Do przejrzenia są żurnale.«

Nie zrozumiał, jednak kroczy,
Nogi chwieją, w głowie roi,
Bo gdy spojrzął, podniósł oczy —
Bóstwo jego — w oknie stoi!
»Ach! to pani« — zgiął kolana,
Lecz zamarły naraz słowa —
Bo bogini ubóstwiana
Była »lalka wystawowa«.

J. Zalewski.

KARNOŚĆ NARODOWA.

Gdybyś jechał od Itaki,
Od Kamczatki aż do Francji,
Nie znalazłbyś nigdzie takiój,
Niecnych czynów tolerancji,
Jak jest właśnie to w zwyczajach
Naszego biednego kraju.

Niechaj, czyli ten lub owy
Zgrzeszy ciężko wobec kraju,
Nie spadnie mu ni włos z głowy,
Według naszego zwyczajów.
Bo tu taka u nas karność,
Apatja, czy ślamazarność!

Patrz! w Monaco, Paryż, Wiedeń,
Wjeżdża szlachta na afery,
A z nich milion da niejeden
Na ruletę i... hetery,
Lecz na kraj swój grosza nie da,
Bo złe czasy, zastój, bieda!

Mimo to, gdy w kraju świadom,
I gdy zręcznie, a uprzejmie
Stawi program swój sąsiadom,
W lot zostanie posłem w sejmie,
Bo tu taka u nas karność,
Apatja, czy ślamazarność!

Niedawno wbrew Moskwy gniewu,
Nuciliśmy: nie zginęła!
Každy gotów był do śpiewu,

Ale także i do dzieła.
A kto zdradzać chciał bezkarnie
Szedł wysoko — na latarnię.

A dziś sługom sług despotów
Oddał panek się na najem,
I jest w zbytku szczęścia gotów
Uniżonym być lokajem,
Tak iż sam do zwarcia powiek
Nie wie: bydłę — jest, czy człowiek?

A najgorszy ten z wyrodków,
Co w herbarzu poczet długi
Leczy różnych wielkich przodków,
Więce dla dziadów swych zasługi
Ma u nas mir, popularność,
Taka to tu u nas karność!

Bismark ów strach Europy,
Dawniej w planach nie nie szczędzi,
By wydrzeć z pod polskiej stopy
Polskiej ziemi piędź po piędzi,
Lecz sam drżał, azali nasza
Ziemia może mieć judasza.

Ale teraz przysiądz gotów,
Ten wróg straszny, że w potrzebie
Znajdzie tu tłum Iskarjotów,
Co sprzedadzą nawet siebie,
Bo w narodzie tkwi bezkarność,
Apatja, czy ślamazarność!

Podwarwelski.

„Z dwojga złego wybierz mniejsze“.

Niebezpieczna rzecz się zbłaźnić,
Niebezpieczna — ludzi drażnić,
Wolę jednak, byś mię chłostał,
Niż żebym sam — błaznem został.

G. Kohn.

„Przez uświadomiony lud do wolności!”

W dziejach naszych porzoborowych nie było ani jednego pokolenia, któreby nie oblało krwią swoją ziemi polskiej — nie wydało tysięcy męczenników, którzy z jasnym okiem, wypogodzonym czołem, nieraz z uśmiechem na ustach szli pod szubienicę, na kule wroga lub w dalekie stepy północnych śniegów i lodów — a to wszystko nie dla siebie, nie dla sławy i zaszczytów, ale dla „słodkiej miłości kochanej ojczyzny“ — dla Polski, do której tak wzniosłe woła poeta:

„Ojczyzno moja, ty jesteś tem słońcem,
„Co się ożywczem ciepłem w polskie serca
[weiska;
„Tyś nam kolebką, nadzieją i końcem,
„Wszystkich, co dziś za morzem i wszystkich
[co zbliśka.“

Nie ma piędzi ziemi, gdzieby się nie walały kości nasze — szubienica zastąpiła krzyż — nie ma rzeki, któraby choć raz nie broczyła krwią naszą. I sto lat niewoli ubiegło, a my hardzi „Jeszcze nie zginęła“ — wołamy.

W setną rocznicę trzeciego rozbioru — który wykreślił Polskę z karty geograficznej Europy — gdy rzucimy okiem wstecz na sto lat cierpień — stają nam przed oczyma widma Baru i legionów, roku 1831 i 1863, warszawskie męczeństwa, stają widma tułaćw emigracyi, grozy kazamatów fortecznych, nędz sybiru, stają wdowy i sieroty pomordowanych — staje kajdanami niewoli obciążona ojczyzna i wyciągając ręce do nas, jako do swych dzieci, żąda od nas dzisiaj już nie śmierci, ale walki i pracy. Umierać bowiem za Ojczyznę umiemy, trudniej dla Niej żyć i walczyć bez odpoczynku, bez wytchnienia.

Krew i mienie poświęcać, to Polak umie, ale zaprzecić się, poświęcić miłość własną, osobistą ambicję rzucić pod stopy Ojczyzny, być małym, aby Ona wielką była, to często nad jego sily, a tego dzisiaj wymaga od nas Ojczyzna.

Naród ujarzmiony póty ma prawo do politycznego bytu, dopóki sam dobrowolnie nie ugiął karku, aby nań włożono niewolnicze

czy pęta, dopóki ma świadomość, że odbierając mu polityczne swobody i wymazując go z karty geograficznej, dokonano na nim czynu, (który prędzej czy później sam naturalnem następstwem rzeczy, pociągnie do odpowiedzialności tych, którzy się go dopuścili).

Dwa zaś są główne środki do odrodzenia narodu prowadzące. Pierwszy gwałtowny i krwawy — to rewolucya, drugi powolny i uciążliwszy, ale pewniejszy w skutkach — to praca nad utrzymaniem względnie rozbudzeniem poczucia narodowego we wszystkich warstwach podbitego społeczeństwa a to zapomocą wszechstronnej, rozumnej, na narodowych idealach opartej oświaty i zapomocą energicznej, żmudnej i ciągłej pracy nad podniesieniem ekonomicznem warstw ubogich.

Naród nasz próbował kilkakrotnie przedewszystkiem środka pierwszego. Ofiarami krwi, mienia i życia starał się odzyskać to, co ojcowie nierządem i lekkomyślnością utracili. Gdy jednak się okazało, że znękany i zgniebiony naród zapomocą oręża nie potrafi przynajmniej na razie zwalczyć przeważających sił zorganizowanych armii nieprzyjacielskich — po powstaniu styczniowym lepsza część polskiego społeczeństwa chwyciła się drugiego środka pracy, do odrodzenia wiódącej: pracy nad ludem. Zrozumieliśmy wreszcie, że lud stanowi olbrzymią większość narodu i jest zawsze tą świeżą krynica, z której odradza się wiecznie społeczeństwo. Pojęliśmy, że najuczciwsze dążności klas oświeconych nie nabiorą nigdy poważniejszego znaczenia i nie zyskają uznania, jeżeli ich nie oprzemy na uświadomionych masach narodu.

Pojęły to Czechy, zrozumieli Słowianie. Czesi na polu oświaty wyprzedzili nas o wiek cały. Tam jest tylko 4% analfabetów, u nas 70% na 100 nie umie czytać ani pisać. To też liczba analfabetów w Galicji samej dochodzi prawie 4 milionów.

2.340 wsi nie ma dotąd szkoły, w 20 powiatach na 100 kobiet 98 czytać ani pisać

nie umie; **710.000** dzieci w wieku szkolnym zupełnie się nie uczy. Na zachodnich kresach Galicji i na Szląsku niemiecki Schulverein zakłada szkoły i germanizuje nam działalność szkolną. W Białej nie ma ani jednej szkoły polskiej. Nad wynarodowieniem Szlązka setki lat pracują, dość powiedzieć, że w Cieszynie ludowej szkoły polskiej wcale nie ma, pomimo, że tam mieszka blisko 7000 Polaków. W Ks. Cieszyńskim 40.000 Niemców ma 8 szkół średnich, podczas gdy 200.000 Polaków nie ma ani jednego gimnazjum. Dopiero teraz po 12-to letnich staraniach otworzono pierwszą polską klasę gimnazjalną za grosz nasz, z takim trudem zebrany. Na Szląsku działalność szkolną wynaradawiają w szkole i w kościele. W szkołach szląskich już 6-cio letnie dzieci uczą religii po niemiecku. To gorsze stosunki aniżeli w zaborze pruskim. W kościele pół „Zdrowaś Marya“ mówią po polsku, a drugie pół po niemiecku.

Dlatego cała uczciwa, oświecona warstwa społeczeństwa polskiego powinna wziąć w swoje ręce obronę praw i pochodnię oświaty narodowej i nieść ją wśród warstwy ciemnej, setki lat odpychanej i poniżanej — tem bardziej, że akcja władz krajowych jest zupełnie nie wystarczającą z powodu braku funduszy. Podczas gdy Czechy o tyle mniejsze od Galicji i liczbą ludności i obszarem terytorjalnym mogą łożyć co roku około **10.000.000** zlr. ze sum krajowych na szkoły swoje — to nasz sejm galicyjski zdobyć się może zaledwie na mało co więcej nad jeden milion.

Czesi nie zważając na akcję władz krajowych — sami pracują nad swym rozwojem narodowym. Ukochanej swojej Macierzy szkolnej zawdzięczają Czesi swoje odrodzenie. Ona to sprawiła, że dzisiaj w Czechach jest tylko 4% analfabetów. Ale bo też nie ma ani jednego Czecha, któryby nie pamiętał o swej Macierzy. Rok rocznie zbiera ona na swoje cele od **250—300.000** zlr. W dniu św. Wacława, patrona królestwa czeskiego, całe Czechy opłacają podatek narodowy, który wpływa do kasy Macierzy pod tytułem „dar święto-wacławski“. W ciągu 14-tu lat zebrano tego daru **2.500.000** zlr. Jednego dnia w dniu św. Wacława zebrano 85.000 zlr. Mogła dlatego Macierz 106 szkół i ochronek otworzyć i 3 gimnazya, w których **13.000** dzieci wychowuje się w narodowym duchu, bo w narodowych szkołach, gdzie na ścianach wiszą mapy czeskie i obrazy z histo-

ryi Czech, a nie jak u nas w Galicji, gdzie krajowa Rada szkolna pousuwała ze szkół mapy Polski, historię polską...

Na wzór czeskiej Macierzy powstało u nas Tow. szkoły ludowej, na pamiątkę setnej rocznicy wiekopomnej konstytucji 3-go maja założone. Głównym celem Towarzystwa zapomocą szkół zmniejszać straszną cyfrę analfabetów, zmniejszać liczbę wsi bez szkół, bronić od wynarodowienia lud na kresach i ratować narodowość polską na Szląsku; jednym słowem oświecać masy milionowe pozabawione zupełnie światła, bezradne, nie mające narodowej świadomości.

Do tego dąży Towarzystwo, budując własne gmachy szkolne, wspierając gminy, budujące szkoły, bezzwrotnymi subwencjami lub bezprocentowymi pożyczkami, zaopatrując szkoły w przybory naukowe, w książki szkolne, popierając dalsze kształcenie się nauczycieli, zakładając czytelnie i bezpłatne wypożyczalnie i t. p.

Na podstawie statutu w każdym mieście, miasteczku. w każdej nawet wsi może powstać osobne koło Tow. szkoły ludowej, a jego zadaniem zawiazywać czytelnie, zakładać biblioteki, urządzać pogadanki, uroczystości narodowe, opiekować się szkołą i t. d.

Ludzi tylko potrzeba, ludzi i jeszcze raz ludzi! Krocie powinny należeć do Tow. szkoły ludowej. Całym obowiązkiem zwyyczajnego człowieka dać **jednego zlr. rocznie**. Gdy krocie staną pod ucziwym sztandarem Tow. szkoły ludowej — tak jak w Czechach przy Macierzy — w ciągu kilku lat dokonamy wielkiego dzieła: gminy będą miały szkoły, czytelnie; nauczycielom wiejskim życie lżejszem uczynimy, praca ich będzie wydatniejszą — obdartym i biednym pozwolimy korzystać ze skarba wiedzy — miliony nowych, młodych Polaków stanie w obronie praw naszych odwiecznych.

Hasłem Towarzystwa: Przez oświecony lud do wolności! To hasło nasze na dzisiaj jedyne, za niem pójść dzisiaj powinien każdy, kto godnie chce nosić imię Polaka, komu nieobojętna przyszłość Ojczyzny. Powiedzmy sobie: Musimy z milionowych ciemnych mas zrobić niezwyciężony zastęp polski, świadomy praw i ideałów naszych! Zastęp ten rzeczywiście będzie niezwyciężony, jakaż bowiem siła, jaka potęga zdola nas pokonać, jeżeli cały nasz lud poczuje się polskim i odczuje niedolę Ojczyzny?

Oręż nam zardzewiał; część wielką spo-

łeczeństwa wynarodowiono, o powstaniu i krwawych zapasach w obecnych warunkach myśleć nie możemy, a lepszą przyszłość zdobyć musimy. W jaki sposób i z czyją pomocą, to nam wskazał Kościuszko, powołując lud do narodowej pracy. Przykład naczelnika w sukmanie nieustannie powinien nam przyświecać, a jeżeli kiedy, to zwłaszcza teraz po stu latach straszego ucisku i nie wysłowionej boleści, w setną rocznicę rezultatów Targowicy.

Przeprowadzenie celów, jakie sobie wy-

tknęło Tow. szkoły ludowej, to czyn narodowego znaczenia. Ono powinno być wyrazem naszej żywotności.

Idźmy zatem za głosem wieszczów, wejźmy z pochodnią polskiej oświaty pod wieśnią strzechę, przytulmy lud w sukmanie do piersi, bo to jedyne dzisiaj i najpewniejsze hufce nasze, które zdobędą narodowe prawa — a hasłem pracy naszej niech będzie ciągle i wytrwale: „Przez uświadomiony lud do wolności!“

M. D.

„FINIS CORONAT OPUS“.

Doskonale przysłowie: Koniec dzieło wieńczy!
Doświadczam jego wpływów — bo mi już nie brzęczy
Interes kalendarzski jak natrętna mucha,
Bo weźmie go w świat polski moc polskiego ducha.

Cokolwiek tu znajdziecie, każdy z Was to przyzna,
Że w żadnym artykule nie cuchnie zgnilizna,
Że mogą być spokojni ostrożni rodzice,
Gdy wezmą ten kalendarz w swe rączki dziewice.

Świetnieją tu imiona zasłużonych ludzi,
Dla których ena ich praca cześć powszechną budzi,
Którzy w ciągu żywota spełniając czyn każdy
Korzystnie dla narodu — błyszczą jako gwiazdy.

Dalej, czy to powiastki, czy inne różności
Napisane uczuciem ojczyściej miłości
W jakiegokolwiek są formie — to darunek bratni;
Że tylko dam na przykład: artykuł ostatni!

A jeżeli w garściach wierszy — lub w prozie, dość liczne
Znajdują się kawalki nie — patryjotyczne,
To przejrzyjcie z uwagą — a każdy człek powie,
Że jest w nim dobry humor, co podnosi zdrowie!

Przyjmijcie więc do domu — ten *Kalendarz* Djabła,
Wydany z wiarą, że w Was: polskość nie osłabła,
A we mnie: chęć niesienia usług narodowi
Pracą dotąd niesioną — i bywajcie zdrowi.

Djabek.

Dzieje Polski illustrowane.

Na podstawie najnowszych badań historycznych napisał

Profesor Dr. AUGUST SOKOŁOWSKI

z współudziałem

ADOLFA INLENDERA

z ilustracjami oraz reprodukcjami z obrazów JANA MATEJKI, WALEREGO ELJASZA,
JULIUSZA KOSSAKA i HENRYKA RAUCHINGERA.

Illustrowane dzieje narodu należą bezsprzecznie do rzędu dzieł, które znaleźć się powinny w bibliotece każdej wykształconej rodziny. Literatura polska pod innymi względami tak bogata, nie może dziś — z wyjątkiem pomniejszych wydawnictw ludowych — wykazać się ani jednym illustrowanym dziełem, któreby przedstawiało wykształconej publiczności, wyniki nowszych badań na niwie historii polskiej, w zwięzłej a jednak przystępnej formie.

Ta jedna okoliczność usprawiedliwia już to wydawnictwo i czyni je z góry pożądanym dla literatury historycznej polskiej.

Za gruntowne a zarazem przystępne opracowanie dzieła, rękojmię daje nazwisko autora, za zawartość artystyczną ilustracyj ręczą wymienione w tytule nazwiska artystów.

Dzieło obejmuje mniej więcej 30 zeszytów i zawiera około **150 ilustracyj sławnych mistrzów polskich**. Próbną ilustrację przedstawiającą „Kazimierza Wielkiego wśród włościan“, podajemy w niniejszym kalendarzu.

Do dzieła tego wydaną zostanie wspaniała **artystycznie wykończona okładka**.

Cena zeszytu oznaczona w nadziei znacznego zbytu tylko na 30 ct. — **Cale dzieło 9 złr.**

Prenumeratę przyjmuje

Księgarnia W. POTURALSKIEGO w Podgórzu przy Krakowie
oraz wszystkie polskie księgarnie.

Kupon do odcięcia.

(Obacz odwrotną stronę).

Zwraca się uwagę na ogłoszenie „NORIS“

PREMIA

dla Czytelników „Kalendarza Djabelskiego“.

Pragnąc Czytelnikom naszym sprawić miłą niespodziankę, ogłaszamy niniejszem premia, które nabywać mogą po cenie znacznie niższej. Na premia wybraliśmy piękne obrazy treści narodowej, wychodząc z zasady, że każdy dom w pierwszym rzędzie takimi obrazami przystrojony być winien, aby bohaterskie czyny naszych przodków oraz prześladowania spotykające nas ze strony naszych nieprzyjaciół przypominać zawsze i wszędzie.

Obrazy te, to kopie arcydzieł sławnych artystów polskich a mianowicie:

Mistrza Jana Matejki:

„TADEUSZ REJTAN NA SEJMIE WARSZAWSKIM 1773“

protestujący przeciwko rozbirowi Polski,

oraz

Wojciecha Kossaka:

„WSPOMNIENIA Z LAT DZIECINNYCH“

przedstawiające atak Czerkiesów na bezbronny lud warszawski
w r. 1861.

Reprodukcye wykonane sposobem heliografurowym w pierwszorzędnym zakładzie wiedeńskim wypadły pod każdym względem znakomicie — format rysunku samego 53×30 □ cm., wielkość kartonu 98×75 □ cm.

Cena sklepowa każdego obrazu wynosi po 6 złr., dla nabywców „Kalendarza Djabla“ **tylko 4 złr. 50 ct.**, kto nabywa oba obrazy razem **tylko 8 złr.**

Zamówienia wraz z kuponem poniżej umieszczonym przesyłać należy

do Księgarni W. POTURALSKIEGO, Podgórze - Kraków.

KARTA ZAMÓWIENIA.

Do Księgarni W. Poturalskiego, Podgórze - Kraków.

Niżej podpisany zamawia: 1 obraz Matejki „Rejtan“ za cenę złr. 4.50

Niepotrzebne wyrazy
należy wykreślić.

1 obraz Kossaka „Wspomnienia“ „ „ 4.50

2 obrazy: Matejki i Kossaka Wojciecha „ „ 8.—

Należytość przesyłam przekazem — proszę pobrać przez zaliczkę.

Adres.

Imię i nazwisko.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Przepisy pocztowe.

Listy zwyczajne nie mogą być cięższe nad 250 gramów, czyli 15 łutów słowych. Za listy zwyczajne opłata wynosi bez różnicy odległości:

W monarchii austriacko-węgierskiej do 20 gr. za list opłacony 5 ct., nieopłacony 10 ct., nad 20 gr. do 250 gr. opłacony 10 ct., nieopłacony 15 ct.

Do Niemiec do 15 gr. opłacony 5 ct., nieopłacony 10 ct.; nad 15 gr. do 250 gr. opłacony 10 ct., nieopłacony 15 ct.

Za listy doręczone w miejscu płaci się do 20 gr. 3 ct. od 20 gr. do 250 gr. 6 ct. Za nieopłacone uiszczenie musi odbierający w pierwszym razie 6 ct., w drugim 9 ct. Za listy urzędowe uiszcza adresat pojedynczą opłatę t. j. 5 ct. a względnie 10 ct.

Listy kartkowe są po 3 ct. dla doręczenia w miejscu, zaś do wszystkich krajów monarchii austriackiej i do Niemiec po 5 ct.

Listy poste restante mogą zalegać w urzędach pocztowych do 2 miesięcy, i mogą być adresowane nie tylko imieniem i nazwiskiem, lecz także literami, cyframi etc. i wtedy adresat powinien się sam po odbiór ich zgłosić. Listy poste restante adresowane literami lub cyframi rekomendowane być nie mogą.

Karty korespondencyjne po 2 centy mogą być przesłane do wszystkich krajów monarchii austriackiej i do Niemiec, a opatrzone odpowiednią marką dopełniającą do Serbii i Czarnogóry, zaś karty korespondencyjne po 5 ct. do wszystkich innych krajów europejskich.

Karty korespondencyjne z odpowiedzią zapłaconą mogą być nie tylko w monarchii austriackiej i do Niemiec, ale także i do innych krajów posyłane, lecz wówczas dopiero trzeba dolepić markami odpowiednią należność.

Karty korespondencyjne można tak samo jak listy rekomendować i przysyłać „per expres“. Należność rekomendacyjna taka sama jak od listów. Można także używać kart korespondencyjnych własnego wyrobu, jednakże muszą być tej samej wielkości i na takiej samej grubości papierze jak urzędowe i muszą mieć napis w języku niemieckim „Correspondenzkarte“, pod którym może być napis w języku krajowym, kolor tych kart może być dowolny. Karty korespondencyjne bezpłatne mogą te urzęda posyłać, którym przysłuży prawo bezpłatnego posyłania swych korespondencyi. Do tego mogą być używane tylko przez urząd pocztowy sprzedawane karty na białym papierze 4 ct. za 25 sztuk, z odpowiedzią 8 ct. za 25 sztuk.

Listy rekomendowane. Listy zwyczajne i karty korespondencyjne mogą być rekomendowane za opłatą 5 ct., jeżeli list ma być w miejscu doręczony, a 10 ct. do innych miejscowości — nadawca otrzymuje receptis. Listów, których adres tylko z cyfr lub pojedynczych liter się

składa, rekomendować nie można. Przy listach w sprawie protestu wekslowego i „per expres“ musi na odwrotnej stronie listu nadawca położyć swój adres.

Na listach rekomendowanych nie można podawać żadnej wartości. Listy rekomendowane do Prus i Niemiec mogą być posyłane na koszt adresata.

Listy rekomendowane może nadawca reklamować w urzędzie nadawczym za opłatą 10 ct. Jeżeli zaś był opłacony receptis zwrotny, natenczas reklamacya nie podlega żadnej opłacie. Jeżeli list zaginął, nadawca ma prawo żądać wynagrodzenia 20 złr., gdy list był adresowany do miejscowości w obrębie państwa austriackiego lub zagranicą, z wyjątkiem Niemiec położonej; zaś 21 złr., gdy list był do Niemiec wysłany. Listy rekomendowane wysyłane w kraju można reklamować w przeciągu 6 miesięcy, na listy przesyłane do Węgier lub na granicę służy prawo reklamowania rok cały od dnia nadania listu. Po upływie określonego terminu nadawca nie ma prawa żądać wynagrodzenia, chociażby list zaginął.

Listy rekomendowane za zaliczką. Listy rekomendowane przesyłać można w obrocie wewnętrznym, tudzież do Niemiec, Belgii, Rumunii etc. za zaliczką. Opłata za listy takie jest taką samą jak za listy poleczone. Najwyższa kwota zaliczki wynosi 500 złr. List taki zaopatrzony być musi na adresie uwagą „Zaliczka“; na adresie tym musi być również podana kwota odpowiednia w słowach i cyfrach, tudzież dokładny adres nadawcy. Po ściągnięciu zaliczki od adresata przesłać odnośny urząd pocztowy pieniądze nadawcy przekazem po ściągnięciu należności manipulacyjnej 5 ct. tudzież należności za przesłanie przekazu wedle zwykłej taryfy.

Receptis zwrotny. Przy wszystkich przesyłkach rekomendowanych może nadawca żądać receptisu zwrotnego, który podpisany przez adresata, odwrotną pocztą do poczty, w której przesyłka została nadana, odesłany, nadawca za zwrotem receptisu nadawczego odebrać może. Za receptis zwrotny opłaca się przy liście w miejscu doręczyć się mającemu 5 ct., przy innych 10 ct.

Druki. Wszelkie druki, litografie, sztychy, fotografie, i książki można posyłać pod opaską, których można nabyć w urzędzie pocztowym. Są one opatrzone marką 2 ct. Opaski mogą być także robione w domu. Należność wynosi do wszystkich miejscowości państwa austriackiego i do Niemiec do 50 gr. 2 ct., do 150 gr. 3 ct., do 250 gr. 5 ct., do 500 gr. 10 ct. do 1.000 gr. 15 ct. Pod opaską nie wolno posyłać listów. Pod jedną opaską można kilka przedmiotów posyłać, jeżeli adresowane są do jednej osoby. Adres ma być napisany na opasce. Oprócz adresu, daty i podpisu żadnych innych dopisków robić nie wolno, wolno tylko ołówkiem zakreślać miejsca na marginesie, na które chce się zwrócić szczególną uwagę.

Korekty wolno posyłać ze stosownymi poprawkami, które nawet w braku miejsca na marginesie mogą być dopełniane na osobnym arkuszu i wolno także odpowiednie kartki manuskryptu do korekty dołączyć.

Próby towarów nie powinny przedstawiać żadnej wartości kupieckiej. Opakowane mają być w ten sposób, aby urząd pocztowy mógł sprawdzić, że to są próbki. Zboże i w ogóle rzeczy sypkie mają być posyłane w woreczkach obwiązanych lecz nie opieczętowanych, lub zalepionych. Inne rzeczy pod opaską krzyżową, lub zawinięte w papier. Próbek przedmiotów łatwo zapalnych, lub eksplodujących, narzędzi ostrych lub wręczcie takich, któreby nieprzyjemny odór wydzielają, posyłać nie wolno. Adres na mocnym papierze winien zawierać dopisek: „Próbki bez wartości“. (Muster ohne Werth). Prócz nazwiska lub firmy, znaku fabrycznego towaru, numeru i ceny żadnych innych dopisków robić nie można, ani też dołączać listów. Próbki muszą być opłacone i nie mogą więcej ważyć jak 250 gr. Opłata wynosi do wszystkich krajów monarchii austriackiej i do Niemiec 5 ct. Próbki można także rekomendować i doręczać „per express“.

Listy pilne. Jeżeli nadawca sobie życzy, aby list został zaraz po przyjęciu doręczony adresatowi, ma być adresowany dokładnie, t. j. zawierać imię i nazwisko, tudzież mieszkanie adresata (ulica i numer), oraz winien nadawca dopisać na kopercie po lewej stronie u dołu „doręczyć zaraz przez umyślnego posłańca“ (Expres). Jeżeli nadawca życzy sobie, żeby list przed pewnym czasem nie był doręczony, to ma być to na liście umieszczonem. Na odwrotnej stronie listu musi być adres nadawcy napisany.

Listy pilne mogą być rekomendowane lub nie i muszą być opłacone, a opłata za doręczenie wynosi, jeżeli adresat mieszka w miejscu, gdzie poczta 15 ct., za każde $7\frac{1}{2}$ kilometra odległości od urzędu pocztowego płaci się posłańcowi 50 ct. Należność uiszcza się przyklepaniem marek odpowiedniej wartości a to w każdym razie ze strony nadawcy do kwoty 15 centów t. j. za doręczenie w miejscu. Adresat zaś dopłaca 35 centów lub przypadającą większą należność za doręczenie na odległość. Gdyby adresat nie chciał dopłacić, listu się nie wydaje. Listów w miejscu doręczyć się mających jako „expres“ posyłać nie można. Do Niemiec można posyłać listy „expres“ na koszt adresata.

Jeżeli urzędy, którym przysłuży prawo bezpłatnego posyłania listów chcą list swój jako „expres“ posłać, muszą należność z góry markami uiścić.

Listy dworcowe. Jeżeli strona życzy sobie odbierać codziennie regularnie przy pewnym pociągu korespondencje bezpośrednio na dworcu kolejowym, uiszcza zato miesięcznie 5 złr. z góry.

Marki i koperty. Marki pocztowe są po 1, 2, 3, 5, 10, 12, 15, 20, 24, 30 i 50 ct. i 1 i 2 złr. Przyklepać je należy po prawej stronie u góry. Koperty są tylko po $5\frac{1}{2}$ ct. Koperta zepsuta wymienioną być może w urzędzie pocztowym za dopłatą 1 ct. Marki stemplowe, tudzież marki listowe wyróżnione z kopert, a przyklepione na listach nie mają żadnej wartości i znaczenia.

Przekazy pieniężne. (Postanweisungen). Do 500 złr. posyłać można do wszystkich urzędów pocztowych monarchii austriackiej także za pomocą t. zw. przekazów, które nabywa się w urzędach pocztowych po $\frac{1}{2}$ ct. za sztukę. Porto opłaca się przez przyklepienie marek na przekazie. Kwotę przesłać się mającą należy na przekazie wypisać liczbami i słowami i złożyć ją w urzędzie pocztowym. Opłata wynosi: do 10 złr. 5 ct., nad 10 złr. do 50 złr. 10 ct., nad 50 złr. do 150 złr. 20 ct., nad 150 złr. do 300 złr. 30 ct., nad 300 złr. do 500 złr. 50 ct.

Przekazy pieniężne telegraficzne można posyłać do takich miejscowości, gdzie jest biuro telegraficzne rządowe do wysokości 500 złr. Do przesyłania pieniędzy drogą telegraficzną są osobne blankiety białe, które urząd pocztowy posyłającemu bezpłatnie daje. Opłata jest ta sama co przy przekazach zwykłych z dodatkiem opłaty za telegram. Za doręczenie telegramu do urzędu telegraficznego, jeżeli tenże nie w tem samym zabudowaniu co poczta się znajduje, opłaca się 10 ct., za doręczenie zaś telegramu adresatowi w miejscu 15 ct., za każde $7\frac{1}{2}$ klm. 50 ct. Przy przekazach telegraficznych wyżej 300 złr. do 500 złr. opłaca się telegram zwrotny z 20 słów (60 ct.) na odpowiedź donoszącą, czy przekaz do miejsca swego przeznaczenia doszedł.

Przekazy pieniężne za granicą mogą być przesyłane do następujących krajów:

Anglia i Irlandja, Argentyńska Rzeczpospolita, Angielskie posiadłości i Kolonie w Azji, Afryce, Australii i Indjach Wschodnich, Belgia, Bułgaria, Chile, Cypr, Egipt, Francja (z Algierem i Tunisem), Gibraltar, Japonia, Kanada, Malta, Portugalia, Rumunia, Szwajcarya, Tangier, Włochy, Zjednoczone Stany Ameryki do 200 złr. 500 frank.

Dania, Helgoland, Luxemburg,		
Niemcy, Niderlandy (Żuławy) Norwegia, Szwecya	200	400
Turecja i Egipt (c. k. poczty austriackie)	500	1250

Przekazy pieniężne telegraficzne za granicą mogą być przesyłane do wysokości 200 złr. — 500 franków do Belgii, Bułgarii, Niemiec, Helgolandu, Włoch (z wyjątkiem Goulette, Tunis i Tripolis), Japonii (tylko do Tokio i Yokohama), Norwegii i Szwajcarii, Francji, Luxemburgu, Niderlandów, w Egipcie tylko do Aleksandryi, Ismailii, Cairo, Port Said i Suez. Opłata wynosi tyle, ile zwykły przekaz kosztuje, z dodatkiem należności za telegram.

Zlecenia pocztowe. Za pośrednictwem urzędów pocztowych można ścigać od innych osób wierzytelności do wysokości 400 złr. (800 marek, 730 koron, 1000 franków). Zlecenia pocztowe są w monarchii austriackiej, do Niemiec, Belgii, Francji, Włoch, Luxemburgu i Szwajcarii do wszystkich; zaś do Egiptu, Norwegii i Rumunii do niektórych urzędów pocztowych dozwolone. Blankiet nabywa się po cenie $\frac{1}{2}$ ct. a dołączony dokument n. p. weksel, rachunek, kwit i t. p. posyła się w kopercie zapieczętowanej, jako list rekomendowany pod adresem urzędu pocztowego, gdzie dłużnik mieszka. Są do tego także koperty urzędowe, których w urzędach pocztowych po $\frac{1}{2}$ ct. za sztukę dostać można. Pod jedną kopertą można także więcej zleceń posyłać, jednak suma nie może przenosić 400 złr., tudzież na wszystkich dokumentach podany być musi jeden i ten sam dzień płatności. W razie uiszczenia kwoty na blankiecie wyrażonej, wydaje pocztą adresatowi dokumenta, a pieniądze przesyła wierzycielowi za przekazem, po strąceniu zwykłej należności przekazowej.

Pocztowe kasy oszczędności. Niemal wszystkie pocztowe urzędy austriackie przyjmują wkładki poczynawszy od 50 ct.; na które wydają bezpłatnie książeczki. Kwoty wyżej 1 złr. procentują się wedle stopy $3\frac{1}{2}\%$. Celem ułatwienia zebrania kwot mniejszych niż 50 ct., służą karty oszczędności po 5 ct., na które częściowo nalepia się zwykle znaczki pocztowe a gdy wartość ich wyniesie 50 ct., przyjmuje się je jako gotówkę i wydaje książeczkę kasy oszczędności. Na każdą wkładkę wydaje centralny zarząd kas pocztowych w Wiedniu potwierdzenie, które winno się zachować, a gdyby takowe nie nadeszło, należy je natychmiast reklamować. Jednej osobie nie wolno mieć więcej jak jedną książeczkę kasy oszczędności, ró-

wnie nie wolno wkładać więcej naraz jak 300 zfr. a łączna wkładka nie może przenosić 1.000 zfr. rocznie.

Książki pocztowe nadawcze. Większe firmy lub osoby prowadzące obszerniejszą korespondencję, mogą oddawać na pocztę listy polecane, listy pieniężne, przekazy

i przesyłki wartościowe za pomocą książek nadawczych, w których urząd pocztowy potwierdza odbiór przesyłki. Książki te zastępują receptis nadawczy i można je w zarządzie poczty nabyć po cenie 10 centów lub większe po 25 centów.

Taryfa opłaty listów, druków i próbek towarów,

obowiązująca w obrębie monarchii austriacko-węgierskiej, tudzież w Niemczech i w państwach należących do ogólnego związku pocztowego (Weltpostverein).

Nazwa kraju	Listy		karty koresponden-	Druki próbki i dokumenta †		Rekomendowanie	Receptis zwrotny	
	za wagę gram. w progresy	opłata		za wagę gram.	opłata			
								centów
Austria-Węgry i Liechtenstein	do 20 gr.	5	2	Druki †		10	10	
	nad 20 do 250 gram.	10		do gram.	50 2 150 3 250 5 500 10 1000 15			
w samym miejscu nadania	do 20 gr.	3	2	Próbki	5			
	do 250 gr.	6		do 250 gr.	—	5	5	
Alger (przez Francję)	15	10	5	Druki, próbki i dokumenta za gramów	50	3	10	10
Bośnia i Hercegowina	20	5	3		50	3	10	10
Sandżak Nowibazar¹⁾	15	10	5		50	3	10	10
Belgia	15	10	5		50	3	10	10
Bułgaria	15	10	5		50	3	10	10
Czarnogóra	15	7	4		50	3	10	10
Dania z Islandją	15	10	5		50	3	10	10
Francja z Algerem i Monako	15	10	5		50	3	10	10
Grecja	15	10	5		50	3	10	10
Hiszpania	15	10	5		50	3	10	10
Kanada	15	10	5		50	3	10	10
Luxemburg	15	10	5		50	3	10	10
Mexyk	15	20	8	50	6	10	10	
Niderlandy (Holandia)	15	10	5	50	3	10	10	
	15	5		Druki †				
Niemcy z Alzacyą i Lotaryngią	nad 15 do 250 gram.	10	2	do gram.	50 2 100 3 250 5 500 10 1000 15	10	10	
				Próbki	5			
Rumunia	15	10	5	Druki, próbki i dokumenta za gramów	50	3	10	10
Rosja i Królestwo Polskie	15	10	5		50	3	10	10
Serbia	15	7	4		50	2	10	10
Szwajcaria	15	10	5		50	3	10	10
Turcja²⁾	15	10	5		50	3	10	10
Venezuela przez Anglię, Hamburg lub Francję	15	20	8		50	6	10	10
Wielka Brytania (Anglia, Szkocja, Irlandia, Cypr)	15	10	5		50	3	10	10
Włochy i San Marino (rzczechpospolita)	15	10	5		50	3	10	10
Zjednoczone Stany półn. Ameryki³⁾	15	10	5		50	3	10	10

†) Do wszystkich państw europejskich z wyjątkiem Austro-Węgier, Niemiec, Bośni i Hercegowiny, można za taksą na druki, także dokumenta (akta procesowe, urzędowe pisma, rachunki, police, muzyczne partytury) wysyłać.

¹⁾ W miastach tureckich austr. urzędy pocztowe: Adryanopol, Dardanele, Dede-Agatsch, Durazo, Galipoli, Janina, Kawa, Kandy, Kanea, Konstantynopol, Lagos, Prevesa, Sant-Quaranta, Ratmo, Salonika, S. Giovanni di Medua, Vatona, Vathi.

²⁾ W Turcji Azjatyckiej austr. urzędy pocztowe: Beirut, Caipha, Jaffa, Jerusalem, Ineboli, Kerasunde, Leross, Melelin, Rhodus, Samsun, Smyrna, Tenedos, Trapezunt, Tschesine (Seio).

³⁾ Alabama, Arizona, Arkansas, California, Carolina (półn. i połudn.), Colorado, Connecticut, Dakota, Delaware, Florida, Georgia, Joloha, Illinois, Indiana, Jefferson, Iowa, Kansas, Kentucky, Louisiana, Maine, Maryland, Massachusetts, Michigan, Minnesota, Mississippi, Missouri, Nebraska, Nevada, New-Hampshire, New-Jersey, New-Mexico, New-York, Ohio, Oregon, Pennsylvania, Rhode-Island, Tennessee, Texas, Utah, Vermont, Virginia (wschod. i zachod.), Washington, Wisconsin.

Poczta wozowa przyjmuje i ekspedjuje posyłki listów z pieniędzmi i papierów wartościowych, tudzież posyłki innego rodzaju, które jako pakiety, pudła, skrzynki, kosze lub inne nadawane bywają.

1) **Listy pieniężne** zawierające banknoty austriackie wyżej 500 zlr., a ważące nie więcej jak 250 gramów, można nadawać otwarte (do przeliczenia na pocztę) za opłatą 1½ taksy wartościowej, przyczem urząd pocztowy ręczy za całą sumę. Za listy wartościowe nadane zamknięte, ręczy urząd pocztowy tylko za nienaruszalność pieczęci i całość zewnętrzną listu. — Opłata stosuje się do wagi, wartości i odległości. — Do posyłek pieniężnych najlepiej używać urzędowych kopert po cenie ½ ct. za sztukę, pieczętowanych dwoma pieczęciami, podczas gdy inne, języczkowe wymagają 5 pieczęci.

2) **Posyłki pocztowe**, jako to: pakiety, pudła, skrzynki, kosze i t. d., należy dobrze opakować i osznurować, a podając wartość posyłki, opieczętować. — W razie zatracenia posyłki, urząd pocztowy zwraca kwotę podaną na adresie i liście frachtowym jako wartość, zaś za zatracone posyłki bez podanej wartości, za każde ½ kilograma wagi 1 zlr. 50 ct. Odszkodowanie za uszkodzone posyłki wypłaca urząd pocztowy tylko w takim razie, jeśli uszkodzenie powstało pomimo należytego opakowania.

Do każdej posyłki pocztowej, zwyż 50 gramów, tudzież do każdego listu pieniężnego zwyż 250 grm., dołączyć należy list frachtowy (adres przesyłkowy po 6 ct.), a do posyłek do Niemiec i za granicę oprócz tego 3 deklaracje cłowe. Adres i deklaracje za granicę pisać polskimi literami. — *Za jednym listem frachtowym można nadawać 3 pakiety do jednego i tego samego adresata.* — Za frankowane pakiety bez podanej wartości, do 5 kilogramów wagi, opłaca się w obrębie monarchii i do Niemiec na odległość 10 mil (I strefa) 15 ct., do wszystkich miejsc na dalszą odległość (II—VI strefy) 30 ct.

Opłata pakietów przekraczających wagę 5

kilogramów wzrasta w miarę wagi i odległości. Za niefrankowane listy pieniężne i pakiety do 5 kilogramów wagi, dolicza się dodatek 6 ct., a za pakiety z podaną wartością, jeszcze taksa od wartości (do 50 zlr. 3 ct., nad 50 zlr. 6 ct., i t. d.).

3) **Posyłki za granicę (oprócz Niemiec) (Col-lis postaux, Postpakete)** muszą być przy nadaniu opłacone, a wysyłka tych pakietów z podaną wartością jest do 3 kilogramów, zaś bez podanej wartości do 5 kilogramów ograniczoną. Do posyłki dołączyć należy specjalny list frachtowy, po 6 ct. za sztukę, i wymagana ilość deklaracji cłowych.

4) **Posyłki za pobraniem należitości w obrębie monarchii** do 500 zlr. z dołączeniem listu zaliczkowego z kwitem na powziętek (list na sinym papierze po 6 ct. za sztukę), przyjmują i wydają wszystkie urzędy pocztowe. — Oprócz opłaty przewozowej, niszcza się jeszcze prowizję zaliczkową, a mianowicie: do sumy 10 zlr. 6 ct., nad 10—15 zlr. za każde 5 zlr. 3 ct., nad 50 zlr. za każde 5 zlr. 2 ct.

W komunikacji z Bośnią, Hercegowiną i Novi-Bazar posyłki za pobraniem należitości do 500 zlr. polegają na tychsamych warunkach jak w obrębie monarchii.

W komunikacji z zagranicą posyłki dopuszczalne są do Niemiec, Helgolandu, Luxemburgu, Belgii, Francji, Anglii, Egiptu, Holandji, Norwegii, Włoch, Szwajcaryi i Północnej Ameryki, do wysokości 200 zlr. (400 marek lub 500 franków); do Danii i Szwecji do wysokości 75 zlr. Oprócz opłaty przewozowej niszcza się jeszcze prowizję zaliczkową 5 ct. do 3 zlr. zaliczki, zaś za zaliczki wyższe nad 3 zlr., po 2 ct. prowizji za każdego guldena. — Na posyłkę za pobraniem, dostaje nadawca receptis nadawczy. *Awizowaną posyłkę za pobraniem (nawet „poste restante“) należy do 7 dni wykupić, a posyłkę pijawek lub jakichkolwiek zwierząt żywych, do 24 godzin.*



Taryfa posyłek pocztą wozową w monarchii austriacko-węgierskiej i Niemczech.

1 mila geograficzna = 7.42 kilometr. — 1 mila austriacka = 7.58 kilometr. — w okrągłym rachunku 1 mila geograficzna równa się 1 mili austriackiej (nie uwzględniając ułamka).

A) Taksa na listy z pieniędzmi						B) Taksa za wagę listów z pieniędzmi i pakietów										C) Taksa od wartości			
do wagi 250 gramów, w której taksa za wagę (do 10 mil 12 ct., nad 10 mil 24 ct.) i taksa od wartości, już są razem zliczone, bez różnicy, ozy listy nadano do przeliczenia lub zamknięte.						przy których gdy wartość jest podana, płaca się takse od wartości.										a) za przesyłki do 50 zł. 3 ct. b) za przesyłki nad 50 zł. 6 ct. (z doliczeniem portoryum za wagę).			
W złoty wal. austr.	W markach niemiec.	zamknięte		Otwarte do przeliczenia		Waga w kilogr. włącznie do	I. strefa do 10 mil geogr.	II. strefa nad 10 do 20 mil geogr.	III. strefa nad 20 do 50 mil geogr.	IV. strefa nad 50 do 100 mil geogr.	V. strefa nad 100 do 150 mil geogr.	VI. strefa nad 150 mil geogr.	Wartość włącznie do złr.	Porto za każdą odległość złr. ct.	Wartość do złr.	Porto za każdą odległość złr. ct.			
		I strefa do 10 mil geogr.	II-VI strefy nad 10 mil geogr.	I strefa do 10 mil geogr.	II-VI strefy nad 10 mil geogr.												złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.
Tylko dla monarchii austriacko-węgierskiej						Tylko dla monarchii austro-węgierskiej										† 50			
† 50 — — 15 — 27																150 — — 6 — 3600 — 72			
Dla monarchii austro-węgierskiej i Niemiec																300 — — 6 — 3750 — 75			
150	300	—	18	—	30	—	—	—	—	—	—	—	450 — — 9 — 3900 — 78	—	—	—	—		
300	600	—	18	—	30	—	—	—	—	—	—	—	600 — — 12 — 4050 — 81	—	—	—	—		
450	900	—	21	—	33	—	26	—	38	—	—	—	750 — — 15 — 4200 — 84	—	—	—	—		
600	1200	—	24	—	36	—	30	—	42	—	—	—	900 — — 18 — 4350 — 87	—	—	—	—		
750	1500	—	27	—	39	—	35	—	51	—	—	—	1050 — — 21 — 4500 — 90	—	—	—	—		
900	1800	—	30	—	42	—	39	—	57	—	—	—	1200 — — 24 — 4650 — 93	—	—	—	—		
1050	2100	—	33	—	45	—	44	—	66	—	—	—	1350 — — 27 — 4800 — 96	—	—	—	—		
1200	2400	—	36	—	48	—	48	—	60	—	—	—	1500 — — 30 — 4950 — 99	—	—	—	—		
1350	2700	—	39	—	51	—	53	—	65	—	—	—	1650 — — 33 — 5100 — 1 2	—	—	—	—		
1500	3000	—	42	—	54	—	57	—	69	—	—	—	1800 — — 36 — 5250 — 1 5	—	—	—	—		
1650	3300	—	45	—	57	—	62	—	74	—	—	—	1950 — — 39 — 5400 — 1 8	—	—	—	—		
1800	3600	—	48	—	60	—	66	—	78	—	—	—	2100 — — 42 — 5550 — 1 11	—	—	—	—		
1950	3900	—	51	—	63	—	71	—	83	—	—	—	2250 — — 45 — 5700 — 1 14	—	—	—	—		
2100	4200	—	54	—	66	—	75	—	87	—	—	—	2400 — — 48 — 5850 — 1 17	—	—	—	—		
itd. za każde	więcej	więcej	więcej	więcej	więcej	więcej	więcej	więcej	więcej	więcej	więcej	więcej	2550 — — 51 — 6000 — 1 20	—	—	—	—		
150	300	3 ct.	3 ct.	4 1/2	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	2700 — — 54 — 6150 — 1 23	—	—	—	—		
													2850 — — 57 — 6300 — 1 26	—	—	—	—		
													3000 — — 60 — 6450 — 1 29	—	—	—	—		
													3150 — — 63 — 6600 — 1 32	—	—	—	—		
													3300 — — 66 — 6750 — 1 35	—	—	—	—		

†) Najniższa taksa za wagę t. j. taksa do 500 gr. włącznie, jakoteż taksa od wartości do 50 złr., nie ma zastosowania przy posyłkach do Niemiec lub przez kraje niemieckie dalej idących (transito); dla tych bowiem posyłek jest podstawą najniższej taksy waga aż do 5 kilogramów włącznie, a dla listów, od sumy 150 złr. — Jako najniższą takse za pakiety przewożone przez Niemcy (transito) płaci się 50 ct.

Przepisy telegraficzne.

Depesze dopuszczalne są do wszystkich miejscowości. — Gdzie stacyi telegraficznej nie ma, tam może być depesza z ostatniej stacyi telegraficznej przesłana pocztą lub posłańcem.

Depesze winne być zwięzłe i jasno redagowane, oprócz tego należy zachować następujące przepisy:

1) Depeszę należy pisać o ile możności najczytelniej polskimi (łacińskimi) literami.

2) Na adresie depeszy wyrazić imię i nazwisko adresata, charakter, miejsce zamieszkania, ulicę i Nr. domu. (Jeśli adresat nie mieszka w stołecznem lub ważniejszym mieście, oznaczyć kraj).

3) Jeżeli nadawca płaci odpowiedź, kolacyonowanie, potwierdzenie doręczenia, rekomendowanie, lub dalsze przesłanie nadanej depeszy (jeśli adresata w miejscu już niebyłoby w chwili nadejścia depeszy) pocztą lub posłańcem, może wyrazić to całemi słowami, lub skróceniem przez 2 głoski, które się liczą za jedno słowo, i tak: Pilno *D.* Odpowiedź zapłacona *RP.* Depesza ko-

lacyonowana *TC.* Potwierdzenie wręczenia *CH.* Dalsze przesłanie depeszy *FS.* Poczta zapłacona *PP.* Posłaniec zapłacony *XP.* Otwarto przesłać *RO.*

Depeszę oblicza się na wyrazy, których ilość jest podstawą opłaty należytości.

W depeszach europejskich 15, a pozaeuropejskich 10 liter czynią jedno słowo. — Wyrazy liczące więcej jak 15 lub 10 głosek, tudzież słowa złożone dzielnikiem lub apostrofem, liczą się za dwa słowa. — Grupa z pięciu cyfr czyni jedno słowo. — Sama cyfra lub znak liczy się za jedno słowo.

Taryfa depesz nadawanych w obrębie monarchii:

1) Depesza między dwiema stacyami*):

Taksa za każde słowo po 3 ct., opłata oblicza się najmniej za 10 słów.

Za kolacyonowanie depeszy dolicza się czwartą część całej należytości.

Pilną depeszę oblicza się potrójną należytością słów (po 9 ct. za słowo).

2) Za odpowiedzi telegraficzne (jeżeli nie oznaczą ilości słów) płaci się z góry należytość za depeszę z 10 słów.

Więcej niż 30 słów nie można zgóry opłacić.

3) Za oznajmienie odebrania opłaca się należytość jak za zwykłą depeszę z 10 słów.

4) Za oznajmienie powrotne o niemożności doręczenia depeszy, nadawca nie płaci.

5) Wezwanie o ratunek w nieszczęściu publicznem (np. wezwanie straży pożarnej), nadane przez kogokolwiek, uskuteczniają urzędy telegraficzne bezpłatnie.

Uwagi. Należytości za depesze płacić należy gotówką przy nadawaniu depeszy, lub nalepiając odpowiednie marki.

Rękopis nadawczy wydają tylko na wyraźne żądanie za opłatą 5 ct.

Mieszkańcy miejscowości, gdzie stacyj telegraficznych nie ma, mogą uiszczać należytości za depesze zapomocą przyklejania na pierwopisie odpowiednich marek pocztowych. Takie telegramy należy wnosić do urzędów pocztowych jak zwykle frankowane listy, z kądem je do najbliższej stacyi telegraficznej ekspedują.

*) Oprócz urzędów telegraficznych z niestającą służbą, t. j. całodzienną i całonocną i całodzienną od 7 rano do 6 wieczór, są urzędy ze służbą od 9—12 rano i od 2—7 popołudniu; ważnem więc jest dla nadającego depeszę do wymienionej ostatniej kategorii urzędu, ażeby nadając popołudniu, wcześniej to uczynił, albowiem nadawszy przed samą 7-mą lub później, depesza pozostać musi do drugiego dnia do godz. 9 rano.

Należytość za depesze zagraniczne.

D o	Taksa	Taksa	D o	Taksa	Taksa
	zasa-	słowna		zasa-	słowna
	dnieza			dnieza	
	centów			centów	
Anglii i Irlandyi via Niemcy	30	13	Niederlandów via Niemcy	30	11
Belgii via Niemcy	30	11	Niemiec	30	3
Bośni z Hercegowiną	30	3	Norwegii via Niemcy	30	16
Bułgarii via Bukowina-Rumunia	30	9	Portugalii via Francya	30	17
Danii via Niemcy	30	11	Rumunii (z Galicyi i Bukowiny)	30	6
Francyi	30	8	Rosyi europejskiej via Rumunia	30	12
Hiszpanii via Włochy	30	14	Szwecyi via Niemcy	30	12
Luxemburgu via Niemcy	30	11	Szwajcaryi	30	4
Monaco via Niemcy	30	10	Serbii via Węgry lub Bośnia	30	4
Montenegro	30	4	Tureyi via Bośnia	30	14

Przepisy telefoniczne.

Kto chce być przyjętym do związku sieci c. k. telefonów winien wnieść pisemnie podanie do c. k. Dyrekcji poczt i telefonów, która rozstrzygnie sprawę ewentualnie może odmówić proszącemu bez podania powodów. W razie przyjęcia petenta jest on obowiązany z góry złożyć należność budowlaną, która stosuje się podług odległości mieszkania petenta od stacji centralnej telefonów; względnie podług długości wybudować się mającej linii i wynosi do 500 metrów ryczałtowo 50 zhr., za każdą dalszą przestrzeń po 10 zhr. za 100 metrów, lub część tej odległości. Należność abonamentowa składa się *a)* z należności stacyjnej (za aparata i przyrządy) rocznie 30 zhr.; *b)* z należności za łączenie stacji uczestnika ze stacją centralną rocznie 20 zhr. W razie przeniesienia na żądanie uczestnika tegoż stacji z jednego lokalu do innego, obowiązany uczestnik pokryć rzeczywiste koszty połączone z tą zmianą. Przedsiębiorstwa hotelowe, kawiarnie i t. p. opłacają podwójną należność rocznego abonamentu, jeśli

używanie telefonu ma być dostępne także ogółowi gości. Rządowe władze i urzędy opłacają połowę rocznej należności. Taką samą zniżkę mogą uzyskać na prośbę urzędy autonomiczne i gminne, tudzież zakłady ogólnemu służącemu dobru. Należność abonamentowa płatną jest w półrocznych ratach z góry w pierwszej połowie stycznia i lipca. W razie zwłoki wyłącza zarząd poczt i telefonów abonenta z związku sieci telefonicznej, przypadającą należność zaś ściąga w drodze egzekucyj. Za pośrednictwem telefonu może uczestnik nietylko komunikować się z innymi uczestnikami, ale nadto nadawać i odbierać telegramy za uiszczeniem odnośnej należności. Używanie stacji telefonicznej może być wymówione półrocznie z góry od 1. stycznia lub 1. lipca. Przyrządy telefoniczne należy chronić od uszkodzenia. Zabronionem jest rozbiieranie przyrządów, tudzież samowolne dołączanie do przewodu telefonicznego dzwonek sygnalowych, alarmowych etc.

Alfabetyczny wykaz należności stemplowych.

	et.		zhr.	et.
<i>Absencyjne prośby</i> , jako podania, od ark.	—	50	za sobą sądowy edykt, od pierwsz.	
<i>Absolutorya</i> na studia	—	50	arkusza	1 —
<i>Adjutum</i> , prośby o adjutum, od pierwsz. ark.	—	50	od dalszych po	— 50
<i>Adnotacje</i> , odmownych rezolucyj, od ark.	—	36	<i>Apelacyjne powołania:</i>	
<i>Adoptacje</i> , prośby o potwierdzenie adopcji	—	36	1. przeciw wyrokom w sprawach, których sporny przedmiot nie przekracza 50 zhr., od pierwszego arkusza	1 —
<i>Adoptacyjne dokumenta</i> , o ile dotyczy ogólnych spraw, między przyznanymi rodzicami a dziećmi, od arkusza	—	50	2. przeciw wyrokom w sprawach spornych, których przedmiot ma wartość od 50 do 200 zhr., tudzież w skargach o pierwszeństwo itp. od pierwszego arkusza	2 50
— o ile przez nie orzekane bywa odstępnie majątku, ob. <i>Przeniesienie majątku</i> .			3. przeciw likwidacyjnym wyrokom przy konkursach, od arkusza	1 25
<i>Adwitalne</i> (dożywotne) układy między małżonkami, od pierwszego arkusza od dalszych po	1	—	4. przeciw wyrokom w sprawie karnej o wartość od 200—800 zhr. od jednego arkusza	5 —
<i>Alimentacyjne podania</i> do władz publicznych, od arkusza	—	50	5. wszystkie inne od jednego arkusza dalsze arkusze przy apelacyjnych powołaniach wszelkiego rodzaju	— 50
<i>Alimentacje</i> , skargi względem ojcowstwa	—	12	<i>Asygnacje</i> obacz <i>Przekazy</i> .	
<i>Allegaty</i> , do podań i protokołów podlegających ostemplowaniu, od arkusza	—	15	<i>Awizacje</i> sądowe, od arkusza	— 50
— w sprawach spornych do 50 zhr.	—	10	— niesądowe, jak długo nie służą do użytku sądowego, są wolne od stempla	
Uwolnione są od stempla allegaty następujące: <i>a)</i> Książki, broszury i manuskrypta przygotowane do druku, o ile nie są pismami dowodowymi; <i>b)</i> wszystkie krajowe i zagraniczne publiczne papiery kredytowe, kupony i t. p.; <i>c)</i> świadectwa ubóstwa; <i>d)</i> dodane na dokumentach urzędowe potwierdzenia.			<i>Beneficya</i> , prośby do władz publicznych o nadanie beneficjów, od pierwszego arkusza	1 —
<i>Amortyzacje</i> dokumentów, o ile pociąga				

	złr.	ct.		złr.	ct.
od dalszych arkuszy po	—	50	<i>Dekrety uzdolnienia</i> , wydawane przez władze w celu uzyskania posady lub publicznego zatrudnienia, od pierwsz. arkusza	1	—
<i>Bilansy</i>	—	5	<i>Depozyty A) sądowe</i> , wolne od stempla.		
<i>Cedulki wagi</i> , jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, są uwolnione.			Inne depozyty są wolne:		
<i>Certyfikaty przynależności</i> dla sług, czeladzi, terminatorów i zarobników	—	15	a) jeżeli złożone zostały do przechowania dla składającego lub kogo innego;		
— dla innych osób	—	50	b) jeżeli jednak depozyt złożony został jako spłata, którą składający uiszcza w własnym lub cudzem imieniu temu, dla kogo depozytowany przedmiot ma być przechowany, opłaca się należytość stemplowa od wartości podług skali II.		
Podania o nie, wolne są od stempla.			B) Depozytowe kwity, jeżeli od wartości podług skali II. nie jest mniejsza kwota, od arkusza	—	50
<i>Certyfikaty cen targowych</i>	—	50	C) Podania o przyjęcie depozytu:		
<i>Cessye</i> bezpłatne, od każdego arkusza	—	50	a) w sądowem postępowaniu, od ark.	—	36
— płatne: a) giro na wekslach, należących do skali I., wolne są od stempla, nawet gdy służą jako allegaty;			b) zreszta od arkusza	—	50
— b) cessye na przekazach kupieckich	—	05	D) Ekstrakty i potwierdzenia z depozytowych rejestrów, od arkusza	1	—
— c) cessye innych pretensyj dłużniczych, podług wartości spłaty i skali II;			<i>Dokumenty adoptacji</i> , t. j. ugody przyjęcia za dziecko, od arkusza	—	50
— d) cessye wszelkich innych praw, które się nie rozciągają na pretensye dłużne, tak jak ugody kupna i sprzedaży (skala III).			— <i>kaucyi</i> , postanowienia lub poświęcenia na pewny cel, podług wartości, skala II.		
— prócz tego zaś pomiędzy małżonkami nierozwiedzionymi, rodzicami i dziećmi, podług wartości $1\frac{1}{4}\%$, we wszelkich innych wypadkach podług wartości 10% .			<i>Duplikaty</i> podań, doręczane w dwóch lub więcej odpisach, podlegają stemplowi:		
<i>Cytacyjne edykta</i> w prawno cywilnem postępowaniu są wolne od opłaty. Prośby o wydanie takich edyktów, od pierwszego arkusza	1	—	a) w sądowych sprawach, od ark.	—	36
<i>Darowizny A) Dokumenta darowizny:</i>			b) w innych razach, od arkusza	—	50
a) między żyjącymi, podlegają podwójnej opłacie stemplowej, od arkusza	—	50	c) jeżeli dla głównego podania przypisaną jest mniejsza należytość, połowa tej należytości.		
b) na wypadek śmierci, od pierwsz. ark. od dalszych po	1	—	— urzędowych załatwień w ogólności, od każdego arkusza	1	—
	—	50	<i>Dupliki</i> . Prośba o nie w sprawach sądowych, od arkusza	—	36
<i>B) Interes prawny:</i>			— w procesach cywilnych, jeżeli przedmiot nie przekracza 50 złr., od ark.	—	12
a) Darowizny ruchomych rzeczy, jeśli się nie wystawia prawnego dokumentu, wolne od stempla;			— przy wyższych kwotach	—	36
b) wszystkie inne darowizny, jak datki alimentacyjne, zrzeczenie się praw na rzecz drugiego, lub odstąpienia; przyznanie bezpłatnego użytku, lub innych bezpłatnych serwitutów (służebnictw) — podlegają opłacie procentowej od wartości darowanej rzeczy, a to;			<i>Dyplomy</i> , a) wystawione przez władze lub gminy, od pierwszego arkusza	1	—
I. między małżonkami nierozwiedzionymi; między narzeczonymi pod warunkiem przyszłego małżeństwa; między rodzicami a ślubnymi lub nieslubnymi dziećmi i ich potomstwem; między teściami a zięciami; między ojczymami a pasierbami; między przybranymi rodzicami a przybranymi dziećmi, $1\frac{1}{4}\%$ wartości i dodatek.			od każdego dalszego	—	50
II. między innymi krewnymi, aż włącznie do dzieci rodzeństwa stryjecznego 5% wartości, w wszystkich innych wypadkach 10% i dodatek 25% .			b) wystawione przez inne osoby, np. <i>Lerbrifsy</i> od każdego arkusza	—	50
<i>Dekrety</i> dla urzędników prywatnych i gminnych: podług skali III.			<i>Dyscyplinarne sprawy</i> , podania, od ark. rekursa, od pierwszego arkusza	1	—
			od każdego dalszego	—	50
			<i>Edykty</i> , prośby o wydanie, od pierwszego arkusza	1	—
			od każdego dalszego po	—	50
			<i>Ekstabilacyjne podania</i> , nad 100 złr. od pierwszego arkusza	1	50
			od każdego dalszego	—	50

	złr.	ct.		złr.	ct.
<i>Ekstabil. podania</i> niżej 100 zł. od ark.	—	75	Podania i protokoły przeciw masom konkursowym, jak w innych procesach; wyroki likwidacyjne	1	25
— niżej 50 zł. od arkusza	—	36	— Repartycje krydalne	—	50
<i>Ekstrakty tabularne (Wyciągi)</i> , od ark.	1	—	<i>Konsensy</i> , jako akta urzędowe, wolne od stempla; od osób prywatnych, od arkusza	—	50
<i>Faktury</i> , patrz <i>Konta</i> .			<i>Konta</i> , kupieckie z saldem lub bez salda, jeżeli kwota dosięga 10 zł. wolne od stempla.		
<i>Fasyc podatkowe</i> , wolne od stempla.			— od 10 zł. do 50 zł.: 1 ct., nad 50 zł.	—	5
<i>Fantowania</i> , spisy, protokoły, jeżeli wartość nie sięga po nad 50 zł., od ark.	—	12	— bilansowe	—	5
— przy wyższych sumach	—	36	Jeżeli konta saldowane używają się zamiast kwitów do kas publicznych lub sądownie, od wartości podług skali II.		
<i>Gazety</i> , każdy numer	—	1	<i>Kontrakty dzierżawy</i> , podług skali II.		
<i>Gminy</i> . Podania gmin w sprawach cywilno-prawnych, między gminą a stroną, wolne od stempla, zresztą w regule od arkusza	—	50	— <i>kupna</i> patrz <i>Ugody</i> .		
<i>Honorowe urzędy</i> , podania o takowe, od pierwszego arkusza	5	—	<i>Kopulacyjne świadectwa</i> , od arkusza	—	50
od każdego dalszego	—	50	<i>Korespondencje handlowe i professyjne</i> , jako takie, są wolne od opłaty stemplowej.		
<i>Hypoteczne opisanie</i> wartości, podług skali II.			<i>Kramarskie licencje</i> , od pierwszego wystawienia	—	50
— certyfikaty	1	—	Prośby o nie, od pierwszego arkusza	1	—
<i>Immatrykulacje</i> , jako świadectwa szkolne	—	15	od każdego dalszego	—	50
<i>Intercyzje ślubne</i> (kontrakty) podług skali II.			Przedłużenie licencji, za każde przedłużenie	1	—
<i>Inwenturze sądowe</i> , od arkusza	—	36	<i>Księgi handlowe</i> , w następujący sposób		
— w sprawach karnych i jeżeli wartość przedmiotu sporu nie wynosi 50 zł., od arkusza	—	12	a) Księga główna, conto-corrente, saldo-counto kupeców, fabrykantów i przemysłowców, od każdego arkusza objętość 5.040 □ ctm.	—	25
— niesądowe, od arkusza	—	50	nad 5.040 □ ctm.	—	50
<i>Kalendarz</i> , od sztuki	—	6	b) wszystkie inne księgi, z rzechu handlowego lub przemysłowego i przedsiębiorstw, z wyjątkiem ksiąg kopiowych, od arkusza o przestrzeni 2.640 □ ctm.	—	5
<i>Karty abonamentowe</i> , wolne, w razie użytku sądowego, podług skali II.			od arkusza nad 2.640 do 5.040 □ ctm.	—	10
— <i>do grania</i> , od talii z 36 sztuk	—	30	od arkusza nad 5.040 □ ctm.	—	15
— <i>ładunkowe</i> , spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki	1	—	<i>Kuratelowe dekrety</i> jako akta urzędowe, wolne od stempla. — Prośby o zarządzenie lub przedłużenie kurateli, od pierwszego arkusza	1	—
<i>Karty legitymacyjne</i> , od sztuki	1	—	— rachunki jako allegaty podań, od arkusza	—	15
— każde przeniesienie na tyche	—	50	<i>Kwity podlegające ostemplowaniu:</i>		
— <i>przynależności a)</i> dla sług, czeladzi, terminatorów i wyrobników	—	15	a) Potwierdzenie uprawnionego zobowiązanemu o spełnionem zobowiązaniu; kwity sustentacyjne; kwity na rzeczy oszacowane, skala II.		
b) dla innych osób	1	—	b) Potwierdzenie, że jakaś rzecz oszacowana wskutek ugody przyjmuje się na przechowanie, użytek lub fant, od każdego arkusza	—	50
<i>Kodycyle</i> , tak jak testamenty, od każdego arkusza	1	—			
<i>Kompromisarskie</i> (polubowne) <i>wyroki</i> , jeżeli przedmiot sporny nie przekracza 50 zł.	—	50			
— od 50—200 zł.	1	25			
— wyżej 200 zł. lub jeżeli nie da się ocenić	2	50			
— układy, mocą których skłanianie się do sądu polubownego i układy z samym sędzią polubownym o sąd, od każdego arkusza	—	50			
<i>Konkursy</i> (postępowania ugodne). Prośby o zarządzenie konkursu, od pierwszego ark.	1	—			
od każdego dalszego	—	50			

	złr.	ct.		złr.	ct.
c) Pokwitowanie sądowych depozytów, o ile podług skali II. nie przypada mniejsza należność, od każdego ark.	—	50	<i>Losy, loterye.</i> Wygrane na loteryi liczbowej podlegają opłacie podług skali III.; jeżeli jednak wygrana nie dosięga 2 złr., wolne są bezwarunkowe od ostemplowania. Przy losach państwowych 20%, przy prywatnych losach 15% od wygranej po odtrąceniu nominalnej wartości losu (lub stawki 5%) i dodatku 6 ² / ₈ %.		
d) inne pokwitowanie, które uważać należy za dokumenta prawne, o ile im nie przysłuża uwolnienie od stempla, od każdego arkusza	—	50	<i>Majsterskie dyplomy, patrz Dyplomy.</i>		
<i>Kwity wolne od ostemplowania:</i>			<i>Małoletność.</i> Prośby o opuszczenie małoletności, od arkusza	—	36
a) Pokwitowania doręczonych pism urzędowych wszelkiego rodzaju;			<i>Metryki</i> i wyciągi z tychże (chrztu [urodzin], zaślubin lub śmierci) od ark.	—	50
b) pokwitowania zwrócenia sumy nadwyżki niedłużnej, jak np. nadwyżki ponad należność zapłaconej rządowi, publicznym zakładom lub gminom;			<i>Nazwiska zmiana.</i> Podania o zmianę nazwiska, jego przeniesienie lub pozwolenie, od pierwszego arkusza	5	—
c) pokwitowanie na zwrócenie wziętych pod sekwestr urzędowy lub ku zabezpieczeniu kasy złożonych efektów i w ogóle, z wyjątkiem sądowych depozytów, kwity na przedmioty, które tylko w przechowaniu urzędów, gmin lub publicznych zakładów były i prawnemu właścicielowi się zwracają, a w szczególności więc wadya, kaucyje, dokumenta ubezpieczające, jeżeli przedmiot ubezpieczający nie był dany jako pożyczka;			od każdego dalszego	—	50
d) kwity na wynagrodzenie kosztów, poniesionych na rachunek rządu, gminy lub publicznych zakładów przez pełnomocników, kwity na pauszalia, o ile nie dotyczą dyetów, pieniędzy na pomieszkania i t. d.;			<i>Odpisy: a)</i> urzędowe, t. j. niewidymowane:		
e) kwity na wynagrodzenie usług, wynikających z przepisów, np. za podwojdy, kwaterniki i t. d.;			a) wystawione przez Sąd, od arkusza	—	36
f) kwity zapłaconej lub zwróconej taksy szkolnej;			b) w sporach sądowych niżej 50 złr., od arkusza	—	25
g) kwity na wynagrodzenie zastrzeżonych kontraktów szkół elementarnych;			c) wystawione od innych władz lub gmin	—	50
h) kwity na jałmużny;			b) urzędowanie widymowane, od ark.	1	—
i) kwity na kwoty lub rzeczy niżej 2 złr.			c) w sporach sądowych niżej 50 złr., od arkusza	—	50
k) kwity księży i administracji kościelnych na kwoty za msze.			d) wystawione przez strony same, a przez Sąd lub notaryusza widymowane, od arkusza	—	50
<i>Legalizacje, t. j. potwierdzenie autentyczności dokumentów:</i>			e) przez inne osoby prywatne widymowane jak np. świadectwa, od ark.	—	50
a) jeżeli wydają je władze lub publiczne urzędy:			f) Wyciągi i odpisy z krajowych protokołów pomiarowych i aktów katastralnych, wydane jako urzędowe poręczenia, od arkusza	—	50
a) za potwierdzenie podpisu strony	1	—	g) Odpisy rubryk	—	15
b) za równoczesne potwierdzenie każdego dalszego podpisu strony	—	50	<i>Odstąpienia, oświadczenia odstąpienia od sporu prawnego, jeżeli przedmiot tegoż nie przenosi 50 złr., od arkusza</i>	—	12
b) jeżeli legalizują notaryusze:			— w innych razach, od arkusza	—	36
od podpisu jednej osoby	—	50	<i>Oferty, od arkusza</i>	—	50
od podpisu każdej dalszej osoby	—	25	<i>Opuszczenie wieku (venia aetatis).</i> Prośby o opuszczenie wieku (Altersnachsieht), od arkusza	—	36
Potwierdzenie firmy handl. i podpisów na układach towarzyskich podlegają opłacie podług a).			<i>Oszacowania, od arkusza</i>	—	50
<i>Lekarskie świadectwa, patrz Świadectwa.</i>			— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot nie przenosi wartości 56 złr., od arkusza	—	12
<i>Licencye na muzykę z tańcami, patrz Podania.</i>			<i>Orzeczenia rzeczoznawców jako środek dowodowy, od arkusza</i>	—	50
— kramarskie, patrz <i>Kramarskie.</i>			<i>Paszporty a)</i> dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników i w ogóle		
<i>Licytacje, prośba o licytację, od pierwszego arkusza</i>	1	—			
od każdego dalszego arkusza	—	50			
<i>Listy ładunkowe (Frachtbriefe) od sztuki</i>	—	5			

	złr.	ct.
książki wędrownicze, od każdego wystawienia	—	15
b) dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, jeżeli nie zapewniają wynagrodzenia, od arkusza	—	50
— do wykonywania prawa wyborczego przy reprezentacjach krajowych, gminnych itd., są wolne od stempla.		
Pertraktacje spadkobiercze, oświadczenia i podania, od arkusza	—	36
— jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 25 złr., są wolne od stempla.		
Plany budownicze jako dokumenta, od arkusza	—	50
Podania w sprawach sądowych bez sporu lub w sporach wyżej 50 złr., od ark.	—	36
— inne od osób prywatnych do władz, urzędników i t. p., od arkusza	—	50
Podania sądowe i protokoły, które nie zawierają prawnych dokumentów, a które mają być stemplowane 50 ct., stemplują się przy drugim i każdym dalszym arkuszu	—	36
— jeżeli sporny przedmiot nie przenosi 50 złr., od arkusza	—	12
— przy zameldowaniu samoistnego prowadzenia wolnego przemysłu, lub o koncesyę do władz: w miastach mających nad 50.000 ludności, od pierwszego arkusza	4	—
— w miastach o ludności 10—15000, od pierwszego arkusza	3	—
— w miastach o ludności 5—10000, od pierwszego arkusza	2	—
— we wszystkich innych miejscach	1	50
— tudzież od każdego dalszego arkusza po	—	50
— o pozwolenie na tańce z muzyką, na trzymanie otworem szynków, kawiarni i t. d. poza policyjną godzinę; na produkcye gimnastyczne i teatralne, koncerta i t. d. przy opłacie wstępu, od pierwszego arkusza	1	—
— od każdego dalszego	—	50
— o nadanie i zatwierdzenie stopni szlacheckich, udzielenie orderu, pozwolenie noszenia obcych dekoracyj, połączenie lub zmianę berbu, o zmianę nazwiska, o nadanie honorowych urzędów, od pierwszego arkusza	5	—
— o udzielenie, uznanie lub zatwierdzenie przywilejów, od pierwszego ark.	3	—
— o udzielenie austr. obywatelstwa, o udzielenie prawa obywatelstwa miej-		

	złr.	ct.
skiego lub przyjęcia do gminy, od pierwszego arkusza	2	—
— o ogłoszenie publicznych licytacyj lub o wydanie edyktów, od pierwszego arkusza	1	—
— od dalszych arkuszy po	—	50
— o udzielenie paszportu do przywozu i wywozu soli, tytoniu i prochu i o przywóz lub wywóz pewnych towarów, o ile na to potrzeba pozwolenia osobnego, od pierwszego arkusza od każdego dalszego	1	—
— o pozwolenie do założenia, rozszerzenia, zamiany lub zadłużenia fideikomisu, od pierwszego arkusza	1	—
— od każdego dalszego	—	50
— o zaprotokołowanie firm lub zmianę już zaprotokołowanych, od 1 go ark.	10	—
— o zaprotokołowanie ugód spółnictwa lub składów filialnych, od 1-go ark.	10	—
— o zaprotokołowanie prokury, za każdego pełnomocnika	5	—
— o zaprotokołowanie likwidatorów	5	—
— o zaprotokołowanie praw majątkowych, które żona kupca nabywa przez intercyzę ślubną, od pierwszego ark.	5	—
— o intabulacye, prenotacye lub ekstabulacye od pierwszego arkusza	1	50
— od dalszych po	—	50
— o dyspensyę od publicznych władz i urzędów, od arkusza	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu lub orzeczenia nieważności ślubów, od arkusza	—	50
— w drodze łaski w sprawach o przestępstwa dochodowe, od pierwsz. ark.	1	—
— o przypuszczenie do praktyki urzędowej, o adjutum lub publiczną posadę, od arkusza	1	—
— o uzyskanie posady sługi, od ark.	—	50
— o egzekucyę	—	36
— jeżeli egzekwowana suma nie przenosi 50 złr.	—	12

Obacz także gminy.

Podania wolne od stempla:

- o jałmużnę lub przyjęcie do zakładów przeznaczonych do zaopatrzenia ubogich osób;
- o uwolnienie od taksy szkolnej lub nadanie stypendyum, jeżeli załączono świadectwo ubóstwa;
- o przydzielenie urzędowego zastępcy, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;
- o zwrot lub wynagrodzenie szkód, które rząd lub gmina wynagrodzić mają;
- w sprawach publicznych a nie prywatnych, czyli petycye do Monarchy, Rady państwa, Sejmu lub Rady gminy, o ile w nich nie

	złr.	et.		złr.	et.
chodzi o interesa jednostek, ale całych klas obywateli, państwa, kraju, lub gmin;			dze, podług skali II.; jednak nie więcej jak od arkusza	—	50
— reklamacyjne, wyborcze, lub rekrutacyjne;			— inne uważane jako podania	—	50
— do gmin, dotyczące cywilno-prawnych stosunków między gminami a podającymi.			<i>Przeniesienie majątku: A) między żyjącymi:</i>		
<i>Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii, podług skali II.</i>			1. Przez darowizny, patrz <i>Darowizny</i> .		
<i>Polubowne sądy. Wyroki sądów polub. jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych:</i>			2. Przeniesienie prawa własności lub użytkowania rzeczy nieruchomości:		
a) nie przenosi 50 złr.	—	50	a) przez płatny interes prawny od wartości wraz z 25% podatkiem 3 ¹ / ₂ % (obacz <i>Ugody kupna</i>);		
b) od 50—200 złr.	1	25	b) przez wyrok sędziowski, patrz <i>Wyroki i Polubowne Wyroki</i> .		
c) nad 200 złr. lub gdy nie może być oszacowany	2	50	<i>B) Z powodu śmierci:</i>		
<i>Poręczenia, jeżeli zobowiązanie nie da się oszacować, od arkusza</i>	—	50	a) przeniesienie majątku z rodziców na dzieci lub ich potomstwo i odwrotnie, na zięciów i synowych, pasierbów i pasierbice i na małżonków, od wartości 1 ¹ / ₄ % wraz z dodatkiem (25%);		
— jeżeli da się oszacować, podług skali II.			b) na osoby, które stały do osób zmarłych w stosunku służbowym lub najemnym, jeżeli renta roczna majątku nie przenosi 50 złr. na całe życie lub pewną ilość lat, lub jeżeli kapitał nie wynosi więcej jak 500 złr. od wartości 1 ¹ / ₄ % dodatek 25%);		
<i>Potwierdzenie otrzymania (obacz Kwity).</i>	1	—	c) na innych krewnych niżli pod a) wymienionych od wartości 5% (wraz z dodatkiem);		
<i>Potwierdzenie szlachectwa, od arkusza</i>	1	—	d) w innych wypadkach niż a) b) c), od wartości 10% z (dodatkiem);		
<i>Powołania, patrz Rekursy.</i>			wolne od opłat stempowych są spuścizny, przechodzące na osoby wymienione pod B. a), jeżeli cały stan czynny bez odręczenia długów nie przenosi 50 złr.		
<i>Pozwolenie na małżeństwo, od osoby prywatnej, od arkusza</i>	—	50	Jeżeli przedmiotem przeniesienia majątkowego jest własność nieruchomości, to dopłaca się jeszcze 1 ¹ / ₄ % wraz z wliczonym już w to dodatkiem.		
— urzędowe, wolne od stempla.			<i>Rachunki, obacz Konta.</i>		
— noszenia broni	1	—	<i>Recepisy, obacz Kwity.</i>		
podania o takowe wolne.			<i>Rekursy w regule, od pierwszego ark. od dalszych</i>	1	—
<i>Pozyczkowe układy, na mocy których komu oddaje się rzecz jaka bezpożyteczna bezpłatnie do używania, od arkusza</i>	—	50	Jednakże rekursy przeciw wyrokom w procesach:	—	50
<i>Prerotacje, obacz Zaciągi.</i>			a) jeżeli wyrok, przeciw któremu rekurs zwrócony, podlega należytości stałej 1 złr., t. j. w wszystkich sporach prawnych, których przedmiot nie przenosi wartością 50 złr., od 1-go ark.	—	50
<i>Prolongacje wekslowe, uważają się za nowe weksle i opłacają się podług skali I. Jeżeli prolongacja termin 6 do 12, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłaca się podług skali II.</i>			b) rekursy w sprawach skarbowych, jeżeli należytość nie przenosi 50 złr., od arkusza	—	15
<i>Prośby, obacz Podania.</i>			jeżeli 50 złr. przekracza, od arkusza Rekursu zapowiedzenie, o ile takowe osobno od rekursu zachodzić może, od arkusza	—	50
<i>Protesty wekslowe, podniesione przez notariusza, od arkusza</i>	1	—	Rekursy w sprawach karnych i reklamacyjne wyborcze, rekrutacyjne itd., wolne od stempla.		
— od Sądu przy wekslach do 200 złr.	2	—	<i>Repliky w sprawach spornych</i>	—	30
nad 200 złr.	3	—	— w sporach niżej 50 złr. wartości	—	12
<i>Protokoły, spisywane sadownie, od ark. — jeżeli wartość przedmiotu spornego nie przekracza 50 złr., od arkusza</i>	—	36			
— w sporach do 50 złr., od arkusza	—	12			
— w wszelkich innych wypadkach, od arkusza	—	15			
<i>Przynależności karty, obacz Karty.</i>	—	36			
<i>Przynależność, patrz Podania.</i>					
<i>Przekazy (asygnacje) od kupców lub do kupców, jeżeli przedmiot stanowią pieniądze, jak weksle podług skali I.; jeżeli przedmiotem nie są pienią-</i>					

	złr.	ct.
<i>Rewersy</i> , jeśli przedmiot da się oszacować, podług skali II., jeśli nie . . .	—	50
<i>Rezolucye</i> i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne są uwolnione.		
<i>Rozwód</i> , podania o takowy	—	50
<i>Rubra</i> czyli <i>Rubryki</i> , tj. odpisy rubrum podań w sporze, którego przedmiot nie przekracza wartością 50 złr., od arkusza	—	10
— w innych razach od arkusza	—	15
<i>Saldowania</i> , patrz <i>Konta</i> .		
<i>Sekwestracje</i> , prośby o nie, jeżeli przedmiot sporny nie przekracza sumy 50 złr., od arkusza	—	12
jeżeli przekracza 50 złr. lub w sprawach niespornych, od arkusza	—	36
<i>Skargi wezwawcze</i> , od arkusza	—	36
jeżeli przedmiot sporu 50 złr. nie przenosi, od arkusza	—	12
<i>Skargi</i> obacz także <i>Zaskarżenia</i> .		
<i>Skrypty dłużne</i> , podług skali II.		
<i>Świadcstwa</i> od władz rządowych lub urzędów, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
— (pozostawania przy życiu) od władz innych, od gmin, osób prywatnych (lekarskie), (Lerbyfy) od arkusza	—	50
— pracy dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników, od arkusza	—	15
— szkolne i uniwersyteckie frekwencyjne (z wyjątkiem wolnych od stempla świadectw w szkołach ludowych i normalnych), od arkusza	—	15
— jako wyciągi z ksiąg publicznych o posiadaniu i własności nieruchomości, od arkusza	1	—
— jako przekłady zaprzysiężonych tłumaczy, od każdego arkusza	1	—
<i>Świadcstwa uwolnione</i> od stempla:		
— ubóstwa;		
— moralności i majątkowe dla osób, które starają się o utrzymanie podrzunków do wychowania;		
— pobytu w celu otrzymania paszportu lub karty przynależności;		
— szczepienie ospy.		
<i>Szlacheckie dyplomy</i> , pierwotne i odnowione, od pierwszego arkusza	1	—
od dalszych	—	50
<i>Tabele kwalifikacyjne</i> , uwzględnione jako załącznik	—	15
urzędownie uwierzytelnione	1	—
<i>Testamenty</i> , od pierwszego arkusza	1	—
do każdego dalszego	—	50

	złr.	ct.
<i>Tłumaczenia</i> zaprzysiężonych tłumaczy od arkusza	1	—
<i>Ugody budowy</i> , podług skali III.		
— <i>kupna</i> , dokumenta ugody kupna:		
a) ruchomości, od wartości podług skali III.		
b) nieruchomości od arkusza po	—	50
Ugoda kupna: jako interes prawny podlega w przypadku lit. b) należytości $3\frac{1}{2}\%$ od wartości wraz z 25% dodatku.		
<i>Ugody spółnictwa</i> , na mocy których dwie lub więcej osób łączy się w wspólnym celu:		
A) jeżeli nie chodzi o zysk, o połączenie trudów, od pierwszego arkusza od każdego dalszego	2	—
—	—	50
B) jeżeli chodzi o zysk:		
1. jeżeli wspólnicy tylko swe trudy łączy, od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego	—	50
2. jeżeli łączą tylko swe rzeczy i trudy: w akcyjnych towarzystwach, związanych na dłużej niż 10 lat, i w towarzystwach komandytowych, podług skali III.		
3. wszystkie inne towarzystwa od wartości zastrzeżonych wkładek, podług skali II., jednakże nie mniej jak	5	—
<i>Ugody zastawu</i> podług wysokości długu, skala II.; jeżeli jednak rzecz nie może być oszacowana, od każdego arkusza	—	50
<i>Układy (Vergleiche)</i> , jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od każdego arkusza	—	50
<i>Układy</i> wskutek których następuje przeniesienie własności lub posiadania nieruchomości z jednej strony na drugą, dokument sam od ark.	—	50
Układ sam, podług wartości $3\frac{1}{2}\%$. (Dodatek 25%).		
We wszystkich innych razach, podług skali II.		
<i>Weksle krajowe</i> , płatne najdalej za 6 miesięcy, a zagraniczne płatne najdalej w 12 miesięcy, podług sumy skala I.		
— inne, od sumy podług skali II.		
Sekunda i tertia weksle podlegają tym samym należytościom, co prima.		
Weksle należy wystawiać jedynie na rządowych ostemplowanych blankietach — władze skarbowe mogą wprowadzić na żądanie dostarczyć blankietów ostemplowanych dla poszczególnych firm, ale wła-		

snych blankietów nie zaopatrzonych rządowym znakiem stempowym (nie marką stempową) używać nie można, wyjąwszy, jeżeli je przed wystawieniem weksłu a zatem przed umieszczeniem jeszcze podpisu wystawiciela, akceptanta i żyranta, zaopatrzony w marki stempowe i do obliterowania, t. j. do umieszczenia daty i stempu rządowej, dotyczącej władzy skarbowej przedłoży. Należności stempowe powyżej 25 zł. opłaca się bezpośrednio, co władze skarbowe na odwrotnej stronie weksłu pokwitować są obowiązane. Wszelkie pisemne prolongaty poddaje się ponownie ostemplowaniu w ten sposób, że przylepia się markę stempową na odwrotnej stronie weksłu i przepisuje tak, aby słowa np. „prolongowano do...“ rozpoczęto pisać na marce stempowej poniżej cyfry oznaczającej cenę marki stempowej. Na marce tej nie wolno umieszczać ani tytułu, ani firmy, ani daty, ani podpisu.

Weksle wystawione na dłużej, jak sześć miesięcy, lub takie, o których się wie z góry, iż przed sześciu miesiącami zrealizowane nie będą, np. wystawione wprawdzie na 1, 3 lub 6 miesięcy; ale tak, że z góry dozwoloną jest spłata w 12 ratach miesięcznych, ulegają ostemplowaniu podług skali II (jak dokumenta). Też skali ulegają:

a) weksle z klauzulą tabularną, t. j. takie, przy których którakolwiek z podpisujących weksel osób, dozwala intabulować na rzeczy nieruchome pretensją wekslową, —

b) weksle, które w tekście swoim wyrażają iż na zapewnienie ich dano w zastaw jaką rzecz nieruchomą, w końcu — c) weksle, które zaopatruje ktoś swoim podpisem z dodatkiem: „jako poręczyciel“. Przy tych wekslach a) b) i c), ostemplowanych podług skali II, należy uiszczać ponownie należność stempową podług tej skali, przy każdym żyrowaniu i kwitowaniu, co przy wekslach ostemplowanych podług skali I, wolne od stempla.

Jeżeli jednak weksel pierwotnie nie uległ ostemplowaniu podług skali II, a wśród interesu przez zmianę dodatkową teź skali ulega, to należy uzupełnić należność stempową do wysokości oznaczonej skalą II. Taksamo postąpić należy, jeżeli weksel się zaskarża i prosi się Sąd o zaintabulowanie pretensji wekslowej na rzeczy nieruchomej lub o zafantowanie teź nieruchomości. We wszystkich powyższych wypadkach uiszcza się należność aż do 25 złr. w ten sposób, iż na odwrotnej stronie weksłu przylepia się marki stempowe i podaje się do obliterowania władzy skarbowej, nim dodatek nakładający na weksel należność podług skali II uwidoczniiony został. — w wypadkach zaś jeżeli weksel podaje się do Sądu, to przylepia się uzupełniające marki stempowe na odwrotnej stronie weksłu i podaje się Sądowi do przestemplowania.

Wekslowe nakazy płatnicze:

a) przy snach do 50 zł. 1 —

b) nad 50—200 złr. 2 50
 c) nad 200—800 zł. 5 —
 d) nad 800 zł. $\frac{1}{2}\%$ wraz z 25% dodatku

Wyciągi:

a) z publicznych ksiąg krajowych (tabularnych itd.) od każdego arkusza 1 —
 b) z pism urzędowych lub urzędownie przechowywanych pism prywatnych jeżeli je Sąd wydaje, od arkusza — 36
 — przez inne władze wydane — 50

Wyroki:

A. Pierwszej instancji w następujących przedmiotach: jeżeli według c) nie przypada mniejsza należność:

a) przy ułożeniu wiecznego milczenia 2 50
 b) w skargach o zakłócenie posiadania 2 50
 c) w skargach o pierwszeństwo w konkursie i przy licytacjach 2 50
 d) przy uznaniu ważności wypowiedzenia 2 50
 e) przy likwidacjach konkursowych 1 25

B. pierwszej instancji w skargach nawiasowych (Inzidenzstreite):

a) jeżeli wartość przedmiotu głównego sporu nie przenosi 50 zł. 1 —
 b) w wszystkich innych wypadkach 2 50

C. pierwszej instancji w rzeczach głównych, jeżeli przedmiot sporu da się oszacować, podług jego wartości, do 50 zł.

nad 50—200 zł. 2 50
 nad 200—800 zł. 5 —

D. Wyroki ostateczne, prawomocne:

a) jeżeli wartość przyznanego przedmiotu przenosi 800 zł., od wartości tego przyznanego przedmiotu $\frac{1}{2}\%$ wraz z 25% dodatkiem;

b) jeżeli własność lub prawo użytkowania jakiej nieruchomości o wartości więcej niż 50 zł. na podstawie tytułu prawnego, który zasadza się na jakimś innym prawnem rozporządzeniu niżli na sukcesji, a nie na jakim układzie lub ostatniej woli jest oparty, od wartości $3\frac{1}{2}\%$ wraz z dodatkiem 25% ;

c) od wyroków prawomocnych o porządku, w jakim wierzyciele masy konkursowej mają być zaspokojeni, czyli od wyroków klasyfikacyjnych, od czynnego majątku masy $\frac{1}{2}\%$ i 25% dodatku;

	złr.	ct.		złr.	ct.
a) jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od wyroku bezpośrednio	12	—	3. przeciw wyrokom likwidacyjnym przy konkursach, od pierwszego arkusza	1	25
<i>Wyroków (powody) motywów cywilno-sądowych, od arkusza</i>	1	—	4. przeciw wyrokom o opłacie 5 zł. (t. j. jeżeli wartość sporna wynosi 200—800 zł.), od pierwszego arkusza	5	—
<i>Wyroków duplikaty, od arkusza</i>	1	—	5. wszystkie inne zapowiedzenia apelacji, od pierwszego arkusza	10	—
<i>Zaciągi: A) jakiegoś prawa w księgi publicznej:</i>			Każdy dalszy arkusz po	—	50
a) jeżeli już tytuł prawny, na podstawie którego zaciąg ma nastąpić, podlega opłacie, są wolne;			<i>Zapowiedzenie rekursu o ile takowe oddzielnie od rekursu możliwym jest, od arkusza</i>	—	50
b) w innych razach, od wartości 1/2‰ z dodatkiem 25‰;			— w postępowaniu konkursowym i w ogóle sądowe zapowiedzenia, jeżeli przedmiot sporny wartością nie przynosi 50 zł., od arkusza	—	12
<i>B. w celu nabycia innych praw rzeczonych:</i>			inaczej od arkusza	—	36
a) jeżeli przedmiot da się oszacować i przynosi wartością 100 zł., tej wartości 1/2‰ i dodatek 25‰;			<i>Zapowiedzi. Prośby o uwolnienie od zapowiedzi przed ślubem, od arkusza</i>	—	50
b) jeżeli nie da się oszacować lub jeżeli wartość jego nie przynosi 100 zł., uwolnione od należitości.			— Potwierdzenie zapowiedzi przedślubnych, od arkusza	—	50
<i>Zapisy długu i obligacye podług wartości, skala II.</i>			<i>Zaprzeczenie firm, spółek, prokur itd. obacz Podania.</i>		
<i>Zapisy hipotekarne, podług wartości, skala II.</i>			<i>Zaskarżenia, jeżeli przedmiot sporny bez należitości pobocznych nie przekracza wartością 50 zł., od arkusza</i>	—	15
<i>Zapisy, jeżeli zahypotekowane zobowiązanie nie jest przedmiotem któryby się dał oszacować, od każdego arkusza</i>	—	50	jeżeli wartość tę przekracza	—	30
Jeżeli hipoteka zmienia się, lub jedna jej część się opuszcza, od każdego arkusza	—	50	<i>Zaświadczenia, obacz Świadcstwa.</i>		
<i>Zapowiedzenie apelacji: 1. przeciw wyrokom, które podlegają należitości 1 zł. 50 ct., t. j. jeżeli wartość przedmiotu spornego bez należitości pobocznych 50 zł. nie przekracza, od pierwszego arkusza</i>	1	—	<i>Załączniki, patrz Allegaty.</i>		
2. przeciw wyrokom o opłacie 2 zł. 50 ct., (t. j. w sporach nawiasowych, lub jeżeli przedmiot ma wartość 50 do 200 zł.), od pierwszego arkusza	2	50	<i>Zmiana nazwiska, patrz Nazwiska.</i>		
			<i>Zażalenia przeciw wykonawczym urzędom i osobom urzędowym, w regule od arkusza</i>	—	50
			— nieważności, od arkusza	—	30
			— — w sporach niżej 50 zł. od arkusza	—	12
			Wolne od stempla są zażalenia z powodu czynności, których ukaranie leży w interesie publicznym, dalej zażalenia przeciw osobistemu zachowaniu urzędników i przeciw pocztom, kolejom itd. o przewóz i doręczenie listów, frachtów i t. d.		



SKALE STEMPLOWE.

SKALA I.		Należytość z dodatkim		SKALA II.		Należytość z dodatkim		SKALA III.		Należytość z dodatkim	
za weksle, asygnaty pieniężne itp. dokumenty kupieckie		zł.	ct.	na kwity i dokumenty prawne		zł.	ct.	na umowy służbowe, pożyczkowe i kwity na wygrane loteryjne, kontrakty kupna lub zamiany		zł.	ct.
nad zł.	do zł.			nad zł.	do zł.			nad zł.	do zł.		
	75	—	5		20	—	7		10	—	7
75	150	—	10	20	40	—	13	10	20	—	13
150	300	—	20	40	60	—	19	20	30	—	19
300	450	—	30	60	100	—	32	30	50	—	32
450	600	—	40	100	200	—	63	50	100	—	63
600	750	—	50	200	300	—	94	100	150	—	94
750	900	—	60	300	400	1	25	150	200	1	25
900	1.050	—	70	400	800	2	50	200	400	2	50
1.050	1.200	—	80	800	1.200	3	75	400	600	3	75
1.200	1.350	—	90	1.200	1.600	5	—	600	800	5	—
1.350	1.500	1	—	1.600	2.000	6	25	800	1.000	6	25
1.500	3.000	2	—	2.000	2.400	7	50	1.000	1.200	7	50
3.000	4.500	3	—	2.400	3.200	10	—	1.200	1.600	10	—
4.500	6.000	4	—	3.200	4.000	12	50	1.600	2.000	12	50
6.000	7.500	5	—	4.000	4.800	15	—	2.000	2.400	15	—
7.500	9.000	6	—	4.800	5.600	17	50	2.400	2.800	17	50
9.000	10.500	7	—	5.600	6.400	20	—	2.800	3.200	20	—
10.500	12.000	8	—	6.400	7.200	22	50	3.200	3.600	22	50
12.000	13.500	9	—	7.200	8.000	25	—	3.600	4.000	25	—
13.500	15.000	10	—								

itd. za każde następne 1.500 zł.
o 1 zł. więcej, licząc kwoty niżej
1.500 zł. za pełne.

Nad 8.000 zł. każde 400 zł.
o 1 zł. 25 ct. więcej, licząc kwoty
niżej 400 zł. za pełne.

Nad 4.000 zł. każde dalsze 200 zł.
o 1 zł. 25 ct. więcej, licząc kwoty
niżej 200 zł. za pełne.

Rachunki, konta, odpisy, kopje lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 10 zł. nie podlegają stempłowi, od 10 zł. do 50 zł.: 1 ct., nad 50 zł. od każdego arkusza 5 ct. — Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.

Jarmarki uprzywilejowane

w królestwie Galicyi, w Wielkiem księstwie Krakowskiem i księstwie Bukowińskiem.

(Pod nazwą powiatu rozumieć należy powiat polityczny: Starostwo — *Politischer Bezirk* — a pod miastem powiatowem siedzibę Starostwa).

Alwernia, powiat Chrzanów. Co trzecią środę w miesiącu targ.

Andrychów, powiat Wadowice. Każdego miesiąca w 1szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Babice, powiat Przemyśl. 4 maja, 6 czerwca, 24 sierpnia i 29 września.

Baligród, powiat Lisko. W każdy poniedziałek targ.

Baranów, powiat Tarnobrzeg. Co wtorku targ.

Barysz, powiat Buczac. Co poniedziałku targ.

Bets, powiat Sokal. 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 2 lipca, 1 sierpnia, 13 października, 26 listopada, 12 grudnia. Co piątku targ.

Biała, miasto powiatowe. Jarmarki na konie w 3-ci poniedziałek po Trzech Królach, w 2-gi poniedziałek po św. Janie Nep., w 1-szy poniedziałek po św. Jakubie Ap. w 1-szy poniedziałek po św. Szymonie i Judzie. Co wtorku, czwartku i soboty targ.

Białkamień, powiat Złoczów. 2 stycznia, we wtorek po Niedzieli Zapustnej, w środopóście, w niedzielę po

św. Tomaszu, we wtorek po Zielon. św., 2-go dnia po św. Piotrze i Pawle, 2-go dnia po św. Krzyżu, 2-go dnia po św. Filipie (podług kal. rusk.). Co 2-gą środę targ.

Biecz, powiat Gorlice. W poniedziałki po: 25 stycznia, 24 lutego, 24 marca, 20 kwietnia, 25 maja, 29 czerwca, 10 sierpnia, 15 września, 17 października, 11 listopada i 6 grudnia. — Jeżeli na który poniedziałek przypada święto, jarmark odbywa się w następny dzień. W każdy poniedziałek targ.

Bircza, powiat Dobromil. 2 stycznia, 29 czerwca, 4 października. Co środy targ.

Białowa, powiat Rzeszów. 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listopada. W każdy poniedziałek targ.

Bobowa, powiat Grybów. Co czwartku targ.

Bóbrka, miasto powiatowe. 13 stycznia, w poniedziałek po ruskiej Niedzieli Palm., 26 lipca, 30 października. Co czwartku targ.

Bochnia, miasto powiatowe. 2 stycznia, w poniedziałek



Wot tiobie diengi, tylko skończ przedzej ze Stambulowem a nie, to was wszystkich
w Sybir! Poumiesz?

Bulgar: Ja już go tak machnę po łbie ze aui zipnie.

Podziwiał Pani mnie



! Wszelkie prawa zastrzeżone!

albo inne panie, które tak jak ja używają
CRÉME IRIS. Przekonasz się Pani, że działanie tego ulubionego środka toaletowego jest rzeczywiście cudowne. Jak przykre wrażenie sprawia nieczysta, plamista cera, piegi, krosty, wypryski itp., a to wszystko usunąć można przez używanie

CRÉME IRIS. Spróbuj Pani raz jak ja uczyniłaś i przekonasz się sama, że cera stała się błyszcząco-biała i nienagannie czysta; skóra będzie miękka jak aksamit, zmarszczki zginą, a twarz nabierze młodocianości i świeżego wyglądu.

Jak nieprzyjemną jest szorstka, popekana i ostra skóra, odciążony ręk, czerwonosć skóry itp. Używaj Pani tylko

CRÉME IRIS a wszelkie te przykrości zaraz znikną. Działanie tego środka jest zaskakująco szybkie i rzeczywiście zadziwiające. Staranne utrzymanie skóry nie jest próżnością lecz warunkiem przyzwoitości. *Crème Iris* winien być w każdym domu do rodzinnego użytku. Łatwiej jest bowiem chorób skórnych uniknąć lub takowe w zarodku stłumić aniżeli gdy się rozmnożą wyleczyć.

Crème Iris jest pod gwarancją nieszkodliwy oraz wolny od oleju i tłuszczu, nie powoduje więc plam na bieliznie i ubraniu. Do nabycia we wszystkich aptekach, większych drogueryach i perfumeryach albo wprost — za nadesłaniem naprzód 1 zlr. — u fabrykantów

Apteka Weiss & Comp., Giessen.

Skład fabryczny:

Wiedeń, I Kärntnering Nr. 6.

Crème-Iris mydło, najlepszego gatunku, 3 kawalki	1 zlr.	} również } wszędzie } do nabycia
Crème-Iris puder, w 3-ach kolorach, pudełko wraz ze skórka	1 zlr.	
Crème Iris Eau de Toilette (płynna) flaszka	1 zlr.	

GUSTAW BREITMANN

PRACOWNIA DENTYSTYCZNA

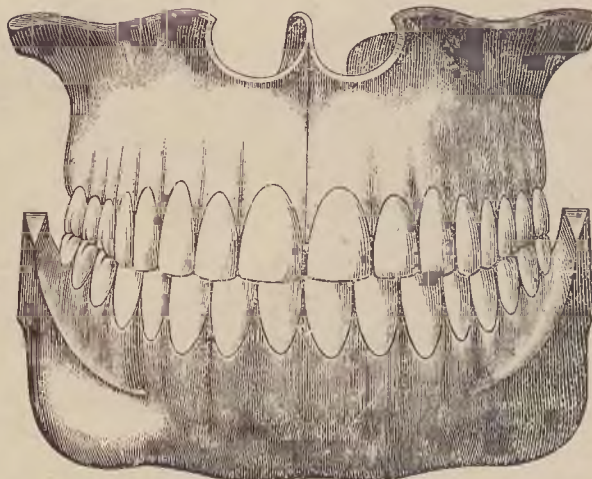
Dla mowców, śpiewaków
i śpiewaczek.

Amerykańskie
ZĘBY

bez podniebienia kauczukowego i bez wyrwania korzeni. Ząb 2 zlr. **Szczęki dęte** także na raty.

Przyjmuje także w niedzielę do godziny 5-tej.

Reparacje
w jednej godzinie.



Für Redner, Sänger
und Sängerrinnen

Amerik. Zähne

ohne Kautschukgaumen
und ohne die Wurzeln
zu entfernen, der Zahn
von 1 2 Luftdruckgebisse,
auch auf Theilzahlungen.

Breitmann,
Wien,

I., Kärntnerstrasse 29

Auch Sonntag
bis 5 Uhr zu sprechen.
Reparaturen in einer Stunde

Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 29.

łek po niedzieli mięsopustnej, w poniedziałek po 3-ciej niedzieli postu na konie i bydło (aż do piątku), potem jarmak co czwartku aż do piątku po Wniebowstąpieniu, w piątek po Bożem Ciele, 24 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, w poniedziałek po Podwyższeniu św. Krzyża, w poniedziałek po Różańcu, 11 i 25 listopada. Jeżeli który jarmak przypadnie na sobotę, niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny poniedziałek lub dzień powszedni. Co czwartku targ.

Bohorodzany, miasto powiatowe. (Jarmarki na bydło podług starego kalendarza). 14 stycznia, w środępoście, 7 lipca, 8 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Bojan, powiat Czerniowce (na Bukowinie). 2-go dnia po Wniebowstąpieniu Pańskim (podług kalendarza ruskiego), 9 lipca, 6 sierpnia, 26 września, 3 listopada, 3 grudnia. Każdej środy targ.

Bolechów, powiat Dolina. 18 stycznia, 5 maja, 11 lipca, 26 września. Co poniedziałku targ.

Bolechowice, powiat Kraków. W 2-gą niedzielę po Trzech Królach, 25 marca, 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu i w grudniu w 1-szą niedzielę po suchedniach.

Bozowce, powiat Rohatyn. 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Co poniedziałku targ.

Borowa, powiat mielec. Co drugi wtorek targ.

Borszczów, miasto powiatowe. Co poniedziałku targ.

Borystaw, powiat Drohobycz. Co czwartku targ.

Brody, miasto powiatowe. 5 maja, 30 października.

Brzesko, miasto powiatowe. Co trzeci wtorek w miesiącu jarmak, a w każdy inny wtorek targ.

Brzezany, miasto powiatowe. 13 stycznia, 3 lutego, 16 i 24 kwietnia, 21 maja, 6 sierpnia, 20 września, 13 października, 26 listopada, 18 grudnia. W każdy poniedziałek i piątek targ.

Brzostek, powiat Pilzno. Co drugi wtorek targ.

Brzozów, miasto powiatowe. 6 stycznia, 6 lutego, 16 marca, 23 kwietnia, 26 maja, 29 czerwca, 22 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 1 listopada, 4 grudnia. — Jeżeli na który z tych dni przypada święto, jarmak następnego dnia. Co poniedziałku targ.

Buczacz, miasto powiatowe. Każdego czwartku targ.

Budzanów, powiat Czortków. Co czwartku targ.

Bukaczowce, powiat Rohatyn. 30 marca, 7 lipca, 10 września, 2 listopada.

Bukowsko, powiat Sanok. 24 lutego, 5 lipca. Co czwartku targ.

Bursatyn, powiat Rohatyn. 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 sierpnia, 12 grudnia. Co poniedziałku targ.

Chochołów, powiat Nowy targ. Co 4-ty wtorek targ.

Chocimierz, powiat Tłumacz. Na Nowy Rok, w poniedziałek zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Ziel. Świątk., w dzień narodzenia św. Jana, na św. Michała, w święto Różańca św., na św. Mikołaja (podług kalend. rusk.). Co poniedziałku targ.

Chodorów, powiat Bóbrka. 14 stycznia, 5 maja, 13 lipca, 12 października. Co czwartku targ.

Chorostków, powiat Husiatyn. Co poniedziałku targ.

Chrzanów, miasto powiatowe. W 2-gi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po N. M. P. Gromniczej, 12 marca, 1 maja, 24 czerwca, 13 i 25 lipca, 15 sierpnia, 10 i 28 października, 11 listopada, 6 grudnia. Co środy targ.

Chyrow, powiat Staremiasto. Co środy targ.

Cieszanów, miasto powiatowe. 2 stycznia, w pierwszy poniedziałek października. Co wtorku targ.

Ciążkowice, powiat Grybów. Co poniedziałku targ.

Czechów, powiat Brzesko. Co miesiąc w trzeci wtorek targ.

Czernelica, powiat Horodenka. Co poniedziałku targ.

Czernichów, powiat Kraków. Co miesiąc w środę po pierwszyn jarmak.

Czerniowce, miasto stołeczne na Bukowinie. 11 lipca (14 dni), 7 listopada (8 dni).

Czortków, miasto powiatowe. 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia. Co czwartku targ.

Czudec, powiat Rzeszów. Co czwartku targ.

Czyszk, powiat Lwów. 2 lipca, 14 września, 6 listop.

Dąbrowa, miasto powiatowe. Co drugi poniedziałek targ.

Dobawiec, powiat Jasło. Co poniedziałku targ.

Delatyn, powiat Nadwórna. 25 marca, 1 czerwca, 27 sierpnia, 30 listopada, 21 grudnia.

Dembica, powiat Pilzno. 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w drugi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, 17 października, 4 grudnia. Co czwartku targ.

Derewacz, powiat Lwów. 5 kwietnia, 19 maja, 23 czerwca, 9 września, 1 października.

Dobczyce, powiat Wieliczka. Jarmak co miesiąc 1-szej środy.

Dobromil, miasto powiatowe. 19 stycznia, od 1 do 8 sierpnia, 26 października. Każdego poniedziałku targ.

Dobrotwór, powiat Kamionka Strumiłowa. 19 stycznia, 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.

Dolina, miasto powiatowe. 2 stycznia, 11 lutego, 1 maja, 5 lipca, 3 sierpnia, w poniedziałek po pierwszej niedzielę września. Każdego czwartku targ.

Dorna-Watra, powiat Kimpolung (Bukowina). Co czwartku targ.

Droginia, powiat Myślenice. 14 lutego, 23 kwietnia, 16 lipca.

Drohobycz, miasto powiatowe. Co poniedziałku targ.

Dubiecko, powiat Przemyśl. Co wtorku targ.

Dubla, powiat Krosno. 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listop., 24 grudnia. Co czwartku targ.

Dunajec Czarny, powiat Nowy targ. Co 4-ty poniedziałek, a mianowicie w poniedziałek po jarmarku w Nowym-Targu.

Dunajów, powiat Przemyślany. 2 stycznia, 31 marca, 24 czerwca, 18 października (starego stylu). Co wtorku targ.

Dzwiniacze, (na Bukowinie), powiat Kozman. Co czwartku targ.

Dynów, powiat Brzozów. 3 lutego, 19 marca, 2 maja, 9 września, 25 listopada, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Frątkopol, powiat Przemyśl. 2 stycznia, 25 marca, 12 sierpnia, 19 listopada.

Gryszak, powiat Jasło. Co 2-gi czwartek targ.

Gdów, powiat Wieliczka. Co trzeci wtorek targ.

Gliniany, powiat Przemyślany. 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.

Głogów, powiat Rzeszów. Każdego poniedziałku targ.

Gologóry, powiat Złoczów. 26 lutego, 21 marca, 7 maja, 15 czerwca, 26 lipca, 20 września, 15 października.

Garlice, miasto powiatowe. 12 jarmarków we wtorki po: Trzech Królach, św. Matuzszu, Niedzieli Palmowej, św. Filipie i Jakubie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzcicielu, św. Maryi Magdalenie, Wniebowzięciu, Narodzeniu N. M. P., św. Franciszku Seraf., św. Marcynie, 3-ciej niedziel Adwentu. Co wtorku targ.

Grab, powiat Krosno. 3 stycznia, 26 kwietnia, 27 sierpnia, 1 października.

Gurahumora (na Bukowinie), powiat Suczawa. 17 maja, 19 listopada. Co wtorku targ.

Gródek, miasto powiatowe. 19 marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września, 19 grudnia. Każdego czwartku targ.

Grybów, miasto powiatowe. Co poniedziałku targ.

Grymalów, powiat Skałat. 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.

Gwałdzic, powiat Kofomyja. 28 stycznia, 28 marca, 26 lipca, 4 października. Co piątku targ.

Halicz, powiat Stanisławów. 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątku targ.

Hołosko, pod Lwowem. 6 sierpnia, w dzień śmierci św. Anny.

Horodenka, miasto powiatowe. 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Hussaków, powiat Mościska. 8 maja, 27 sierpnia, 8 października, 18 grudnia. Każdego czwartku targ.

Husiatyn, miasto powiatowe. 13 czerwca; w razie święta następnego dnia. Co czwartku targ.

Jabłonów, powiat Kołomyja. 31 stycznia, 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Jacmierz, powiat Sanok. 12 marca, 24 czerwca.

Jakobery (na Bukowinie), powiat Kimpolung. Co środy targ.

Janów, powiat Gródek. 13 stycznia, na Wniebowstąpienie ruskie, 20 listopada. Co czwartku targ.

Janów, powiat Trembowla. Co piątku targ.

Jarosław, miasto powiatowe. 12 stycznia. 10 marca, 13 czerwca, 2 września. Co poniedziałku i piątku targ.

Jaryczów nowy, powiat Lwów. 21 stycznia, 31 maja, 19 września, 11 grudnia. Co środy targ.

Jasienica, powiat Brzozów. 5 lipca, 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartku targ.

Jasło, miasto powiatowe. 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada, 1 grudnia. W każdy piątek targ.

Jassów, powiat Pilzno. Co drugi wtorek targ.

Jawornik, powiat Rzeszów. Co poniedziałku targ.

Jaworów, miasto powiatowe. 1 maja, 6 sierpnia, 20 października, 12 grudnia.

Jaworzno, powiat Chrzanów. Co wtorku targ.

Jazowiec, powiat Buczac. Co wtorku targ.

Jedlicze, powiat Krosno. 25 lutego, 20 kwietnia, 18 czerwca, 9 sierpnia, 29 września.

Jeleń, powiat Chrzanów. W 1-szy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po Gromniczej, w poniedziałek po niedzieli zapustnej, we wtorek po św. Józefie, we wtorek po Znalezieniu Krzyża św., we wtorek po św. Janie Chrzcicielu, 3 czerwca, we wtorki: po św. Wawrzyńcu, po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Franciszku Seraf, po Wszystkich świętych, po św. Mikołaju.

Jeleśnia, powiat Żywiec. Co czwartku targ.

Jezierna, powiat Zloczów. 12 stycznia, we wtorek po Wielkiejnocy rusk., 20 lipca, 20 października. Co poniedziałku targ.

Jeziersany, powiat Borszczów. Co środy targ.

Jezupol, powiat Stanisławów, 27 czerwca, 28 lipca, 29 września.

Jodłowa, powiat Pilzno. Co drugi wtorek targ.

Jordanów, powiat Mysłenice. 25 lutego, 23 kwietnia, w 7-my poniedziałek po Zielonych świątkach, 29 grudnia, tudzież jarmark co miesiąc 15-go, jeśli 15-ty przypada na poniedziałek — w przeciwnym razie w następny poniedziałek.

Kaczyka, (na Bukowinie), powiat Radautz). Co poniedziałek targ.

Kąkolniki, powiat Rohatyn. 24 marca, 22 lipca, 20 września, 13 października, 7 listopada, 21 grudnia.

Katusz, miasto powiatowe. 18 stycznia, 11 lutego, 13 marca, 20 kwietnia, 16 maja, 6 czerwca, 20 lipca, 1 października, 18 listopada, 10 grudnia (przez 2 dni), 27 sierpnia (przez 5 dni), 28 września (przez 3 dni). Co piątku targ.

Kalwarya, powiat Wadowice. 25 stycznia, 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada.

Kaliczuga, powiat Łańcut. We wtorek po Zielonych świątkach, 30 września, 4 grudnia. Co poniedziałku i czwartku targ.

Kęty, powiat Biada. W 2-gie poniedziałki: po Trzech Królach, po Wniebowstąpieniu, po św. Krzyżu, po Narodzeniu Maryi P. Każdy przez 8 dni. Co poniedziałku targ.

Kimpolung (na Bukowinie), miasto powiatowe. 1 lutego, 2 czerwca, 20 listopada (podług kal. rusk.). Co poniedziałku targ.

Knihynicze, powiat Rohatyn. 19 stycznia, 11 lutego, 21 marca, w poniedziałek po niedzieli Palmowej obrz. rusk., 21 maja, 6 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 7 listopada, 18 grudnia.

Kolbuszowa, miasto powiatowe. Co wtorku targ.

Kończone, powiat Jasło. 1 maja. Co drugi poniedziałek targ.

Kołomyja, miasto powiatowe. 6 lutego, 24 kwietnia, 15 czerwca, 3 i 28 sierpnia, 13 września, 30 października, 18 grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.

Koropiec, powiat Buczac. Co wtorku targ.

Koroszowice, powiat Chrzanów. Co poniedziałku targ.

Komarwo, powiat Rudki. Co poniedziałku targ.

Kopyczyńce, powiat Husiatyn. Co środy targ.

Korczyn, powiat Krosno. 15 stycznia, 3 kwietnia, 30 sierpnia, 1 grudnia. Co piątku targ.

Korońskwa, powiat Zaleszczyki, 29 stycznia, we środę środopustną obrz. rusk., na Wniebowstąpienie obrz. rusk. 24 czerwca, 8 sierpnia, 10 września, 9 listop., 10 grudnia. Co czwartku targ.

Kossów, miasto powiatowe. W czwartek 1-go tygodnia wielkiego postu rusk., we wtorek przed ruskiem Wniebowstąpieniem, 25 sierpnia, 11 października (w razie święta w tym dniu, następnego dnia). Co poniedziałku i piątku targ.

Kotzman (na Bukowinie), miasto powiatowe. Co środy targ.

Kozłów, powiat Brzeżany. Co czwartku targ.

Kozowa, powiat Brzeżany. 17 lutego, 17 marca, 17 kwietnia, 3 maja, 12 czerwca, 20 lipca, 20 sierpnia, 4 września, 27 października, 11 listopada, 30 grudnia. Co wtorku targ.

Kraków, miasto stołeczne. Jarmarki przeważnie na zboże: 23 kwietnia, 29 września, oba po 14 dni. W poniedziałek po 4-tej niedzieli postu, 1 października. Co wtorku i czwartku targ.

Krakowiec, powiat Jaworów. 14 stycznia, w 1-szy poniedziałek po Wielkiejnocy obrz. rusk., 25 lipca, 27 września, 18 października, 25 listopada. Co czwartku targ.

Krosno, miasto powiatowe. 1 stycznia, w poniedziałek po niedzieli przewodniej, w poniedziałek po św. Trójcy, 31 lipca, 28 października. Co poniedziałku targ.

Krukienice, powiat Mościska. 18 stycznia, 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 13 października.

Krynica, powiat Nowy Sącz. Co drugą środę targ.

Krystynopol, powiat Sokal. 14 stycznia, 5 maja, w piątek po ruskiem Wniebowstąpieniu, 13 września.

Krzywcza, powiat Przemyśl. 13 stycznia, 25 marca, 31 lipca, 18 grudnia.

Krzywcze, powiat Borszczów (jarmarki na bydło). 18 stycznia, 30 kwietnia, 10 lipca, 8 grudnia.

Kudryńce, powiat Borszczów. Każdego czwartku targ.

Kutaczowce, powiat Kołomyja. 9 stycznia, 15 lutego, 6 marca, 19 kwietnia, 24 maja, 6 czerwca, 18 i 27 sierpnia, 6 września, 12, 21 i 29 grudnia.

Kuźków, powiat Żółkiew. 2 stycznia, 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 20 października.

Kuty, powiat Kossów. 30 stycznia, 24-go dnia po Wielkiejnocy ruskiej, 26 września, 13 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Kutyńska, powiat Tlumacz. Co poniedziałku targ.

Lanckorona, powiat Wadowice. 21 stycznia, 8 maja, 24 czerwca, 4 września.

Leżajsk, powiat Łańcut. 21 stycznia, 23 kwietnia, 9 maja, 5 i 24 sierpnia, 4 października, 6 grudnia.

Limanowa, miasto powiatowe. Jarmarki co 3-ci poniedziałek.

Lipnica murowana, powiat Bochnia. Co miesiąc w 3-ci poniedziałek jarmark.

Lisko, miasto powiatowe. Co wtorku targ.

Lisaki, powiat Kraków. Dwanaście jarmarków zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Lubień, powiat Myślenice. W każdą pierwszą środę każdego miesiąca jarmark.

Lubaczów, powiat Cieszanów. 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Lutowiska, powiat Lisko. 13 stycznia, w ruskie środoposie, w poniedziałek ruskich Zielonych świątek, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartku targ.

Lwów, stolica Galicji. 21 stycznia, 24 maja, 12 paźdz.

Łabowa, powiat Nowy Sącz. 3 stycznia, w czwartek po Gromnicznej, 25 kwietnia, w ostatni czwartek W. postu, w 3-ci czwartek W. postu ruskiego, w czwartki: po św. Janie Chrzcicielu, po 6 sierpnia, po święcie opieki N. M. P., po św. Łucyi.

Łapanów, powiat Bochnia. 8 stycznia, 19 lutego, 3 marca, 14 maja, 25 czerwca, 6 sierpnia, 17 września, 29 października, 10 grudnia. Co poniedziałku targ.

Łańcut, miasto powiatowe. 7 stycznia, 3 lutego, 15 i 16 marca, 13 czerwca, 13 i 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 i 30 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Łącko, powiat Nowy Sącz. Co trzecią środę jarmark.

Łopatyn, powiat Brody. W 1-szy dzień po ruskich Zielonych świątkach, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września, i co drugą środę każdego miesiąca.

Łukowica, powiat Limanowa. Jarmark w każdy 3-ci poniedziałek po jarmarku w Limanowej.

Łysiec, powiat Bohorodczany. 11 lutego, 24 czerwca, 26 listopada, 2 stycznia, 8 marca, 11 lipca, 18 sierpnia, 26 października.

Magierów, powiat Rawa ruska. 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia, 5 maja, 23 czerwca, 12 i 27 lipca, 21 września, 30 października, 26 listopada, 19 grudnia.

Majdan, powiat Kolbuszowa. Co poniedziałku targ.

Mańków, powiat Myślenice. 29 stycznia, 1 maja, 7 sierpnia, 19 listopada. Co czwartku targ.

Małachów, pod Lwowem. 30 września.

Manasterzyska, powiat Buczacz. Co środy targ.

Manaster, powiat Żółkiew. 21 maja jarmark.

Mielec, miasto powiatowe. 5 jarmarków w czwartki: po Gromnicznej, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu, po św. Mateuszu, po św. Marcynie. Co czwartku targ.

Mikołajów, powiat Żydaczów. 14 stycznia, 6 sierpnia, 2 września. Co wtorku targ.

Mikulińce, powiat Tarnopol. W każdy poniedziałek targ.

Milatyn, powiat Kamionka Strumiłowa. Co czwartku targ.

Milówka, powiat Żywiec. Co czwartku targ.

Modruca, powiat Kraków. Co 4-tą niedzielę w miesiącu jarmark.

Mościska, miasto powiatowe. 25 lutego, 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada jarmark na konie. Co czwartku i piątku targ.

Mosty wielkie, powiat Żółkiew. 15 lutego, 5 kwietnia, 10 września, 12 grudnia. Co piątku targ.

Mrzygłód, powiat Sanok. 19 stycznia, w piątek po Bożem Ciele, 16 sierpnia.

Mszana dolna, powiat Limanowa. Co wtorku targ.

Muszyna, powiat Nowy Sącz. W poniedziałki: po Gromnicznej, po Wniebowstąpieniu, po św. Małgorzacie,

po św. Michale, po Poswięceniu Kościoła, po Ofiarowaniu N. M. P. Co poniedziałku targ.

Myślenice, miasto powiatowe. Co drugi poniedziałek targ.

Nadwórna, miasto powiatowe. 18 stycznia, 5 maja (8 dni), 11 lipca, 13 października (3 dni). Co poniedziałku i czwartku targ.

Narajów, powiat Brzeżany. 18 stycznia, 26 marca, 6 kwietnia, 14 maja, 6 lipca, 6 sierpnia, 26 września, 3 grudnia. Co piątku targ.

Narol, powiat Cieszanów. 19 marca, 24 sierpnia. Co czwartku targ.

Nawarja, powiat Lwów. 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 18 sierpnia, 26 września, 10 listopada. Co środy targ.

Niebylec, powiat Rzeszów. 15 lutego, 1 września, 7 listopada, 4 grudnia. Co poniedziałku targ.

Niedźwiedź, powiat Limanowa. Co środy targ.

Niegowice, powiat Wieliczka. Co 4-tą środę w miesiącu jarmark.

Niemców, powiat Rawa ruska. 19 stycznia, 8 listopada. Co czwartku targ.

Niepolomice, powiat Bochnia. 7 stycznia, 24 lutego, 4 marca, w poniedziałki: przed środą popielcową, po niedzieli Palmowej, po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 września, 4 i 13 listopada, 4 grudnia. Co wtorku targ.

Nieznajowa, powiat Gorlice. Na ruskie Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 września, 30 października.

Niżankowice, powiat Przemysł. 16 stycznia, 1 marca, w poniedziałek po ruskiej św. Trójcy, 26 września, 18 grudnia. Co środy targ.

Niżniów, powiat Tłumacz. 19 stycznia, 11 lutego, 29 marca, 4 maja, 24 czerwca, 6 lipca, 13 sierpnia, 10 września, 7 października, 20 listopada, 3 grudnia. Co czwartku targ.

Nowe-Miasto, powiat Dobromil. 11 listopada jarmark.

Nowotaniec, powiat Sanok. 1 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 2 sierpnia, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

Nowy-Sącz, miasto powiatowe. Co wtorku i piątku targ.

Nowy-targ, miasto powiatowe. Co 4-ty poniedziałek jarmark.

Oberdyn, powiat Horodenka. 18 stycznia, w ostatni dzień zapust ruskich, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po ruskich Ziel. Św., w rusk. środoposie, 18 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 października, 9 listopada, 12 i 29 grudnia. Co czwartku targ.

Olesko, powiat Złoczów. 14 lutego, 14 kwietnia, 21 maja, 6 lipca, 20 września, 7 i 20 listopada, 18 grudnia. Co niedzieli i piątku targ.

Oleszyce, powiat Cieszanów. 24 lutego, 13 grudnia. Co środy targ.

Olpiny, powiat Jasło. Co drugi czwartek targ.

Owiec, powiat Jasło. Co czwartku targ na bydło.

Oświęcim, powiat Biła. Przez dwa pierwsze czwartki każdego miesiąca jarmark. Co poniedziałku targ.

Otyńnia, powiat Tłumacz. 16 stycznia, 2 lutego, 8 maja, 11 lipca, 6 sierpnia, 20 paźdz. Co wtorku targ.

Peczniżyn, powiat Kołomyja. 19 stycznia, 7 kwietnia, 4-go dnia po ruskich Zielonych świątkach, 28 sierpnia, 27 września, 8 listopada.

Perelubsko, powiat Dolina. W 2-gi poniedziałek wielkiego postu ruskiego, 5 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 9 listopada, 4 grudnia.

Pilzno, miasto powiatowe. 7 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 19 maja, 24 czerwca jarmark na płótna, 23 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 października, 30 listopada, 25 grudnia. Co poniedziałku targ.

Pistyni, powiat Kossów. 29 marca, w poniedziałek po ruskich Zielonych świątkach, 8 sierpnia, 10 września.

Piwiczna, powiat Nowy-Sącz. 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środopostnej, we wtorek po Zielonych świątkach, 25 lipca, 24 sierpnia. Co drugi czwartek targ.

Podbiecz, czyli *Pobiedz*, powiat Wadowice. W środy: po N. M. P. Gromnicznej, po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale, po św. Łucyi.

Podgórze, powiat Wieliczka. W każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorku i piątku targi.

Podhajce, miasto powiatowe. 13 stycznia, 11 lutego, w ruskie środoposćcie, w poniedziałek po 1-szej niedzieli Wielkiejnocy ruskiej, na ruskie Wniebowstąpienie, 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 30 października, 20 listopada, 18 grudnia. Co czwartku targ.

Podkamień, powiat Rohatyn. Co wtorku targ.

Pomorzany, powiat Złoczów. 13 stycznia, 14 lutego, 17 i 29 marca, 5 i 29 maja, 23 czerwca, 21 lipca, 18 sierpnia, 22 września, 8 października, 12 listopada, 19 grudnia.

Polok złoty, powiat Buczac. W poniedziałek zapustny, we wtorek po Zielonych świątkach, w następny dzień: po Spazie, po Stritenju, po św. Janie Bogusławie (podług kalendarza ruskiego). Co środy targ.

Probużna, powiat Husiatyn. Co wtorku targ.

Pruchnik, powiat Jarosław. 21 stycznia, 26 lipca. Co czwartku targ.

Przeclaw, powiat Mielec. Co środy targ.

Przemysł, miasto powiatowe. 26 czerwca, 9 grudnia. Każdy przez 14 dni. Co poniedziałku i piątku targi.

Przemysłany, miasto powiatowe. 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 29 maja, 11 czerwca, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

Przemyśl, powiat Łańcut. 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 4 października, 19 listopada. Co poniedziałku, środy i piątku targi.

Rabka, powiat Myślenice. Co drugi poniedziałek targ.

Radawca (na Bukowinie). 5 maja, 20 listopada. Co piątku targ.

Radłów, powiat Brzesko. Co środy targ.

Radomyśl, powiat Tarnobrzeg. Co poniedziałku targ.

Radymno, powiat Jarosław. 20 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.

Raniżów, powiat Kolbuszow. Co czwartku targ.

Rajcza, pow. Żywiec. Co miesiąc w czwartek po 15tym.

Rawa ruska, miasto powiatowe. 21 stycznia, 7 lipca, 27 września, 22 grudnia. Co poniedziałku targ.

Rogi, powiat Krosno. 26 lipca, 27 sierpnia, 6 grudnia. Co środy targ.

Rohatyn, miasto powiatowe. 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 11 października. Co środy i piątku targ.

Rosdół, powiat Żydaczów. 19 marca, 16 lipca, 29 września. Co poniedziałku targ.

Roznatów, powiat Dolina. W ruskie środoposćcie, we wtorek po ruskich Zielonych świątkach, 14 stycznia, 12 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 21 listopada.

Rożnów, powiat Śniatyn. Co czwartku targ.

Rozwadów, powiat Tarnobrzeg. Co wtorku targ.

Ruda, powiat Żydaczów. 13 stycznia i 6 lipca.

Rudki, miasto powiatowe. 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września. Co wtorku targ.

Rudnik, powiat Nisko. Co czwartku targ.

Rybotyczne, powiat Dobromil. 14 września, 10 grudnia. Co czwartku targ.

Rymanów, powiat Sanok. 25 lipca, 9 września, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Rzepiennik Strzyżewski, powiat Gorlice. Co środy targ.

Rzeszów, miasto powiatowe. 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 22 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Sadagóra (na Bukowinie), powiat Czerniowce. 6 lutego, we czwartek przed niedziela Palmową, 1 sierpnia, 4 września, 13 października, 5 i 28 listopada, 4 grudnia. Co czwartku targ.

Sądowa Wisznia, powiat Mościska. We środę po Nowym roku, w środę po Ziel. świątk. ruskich, 26 lipca, 29 września. Co środy targ.

Sambor, miasto powiatowe. Co czwartku targ.

Sanok, miasto powiatowe. We wtorek przed Zielonymi Św., w poniedziałek przed Bożem Narodzeniem. Co piątku targ.

Sasów, powiat Złoczów. 14 lutego, 24 czerwca, 30 września, 6 grudnia. Co środy i soboty targ.

Sędziszów, powiat Ropczyce. Co piątku targ.

Seret (na Bukowinie), miasto powiatowe. 14 lutego, 25 maja, 27 sierpnia, 18 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Skała, powiat Borszczow. Co czwartku targ.

Sieniawa, powiat Jarosław. 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listopada. Co czwartku targ.

Siepraw, powiat Wieliczka. Co wtorku targ.

Skabat, miasto powiatowe. Każdego wtorku targ.

Skawina, powiat Wieliczka. Co czwartku targ.

Skole, powiat Stryj. 13 stycznia, w środoposćcie, 13 października, 18 grudnia.

Ślemień, powiat Żywiec. Co drugi poniedziałek targ.

Smarsz, powiat Stryj. 8 maja, 2 czerwca, 4 i 30 lipca, 16 sierpnia, 9 i 24 września, 28 października, 18 listopada, 19 grudnia.

Skrzydlna, powiat Limanowa. Co drugi czwartek targ.

Śniatyn, miasto powiatowe. W środoposćcie, na Zielone święta, na św. Eljasza, na św. Jana Chrzciciela, na Narodzenie N. M. P. (podług kalendarza ruskiego). Co poniedziałku, środy i piątku targ.

Sokal, miasto powiatowe. 18 stycznia, 24 lutego, 23 kwietnia, 18 lipca, 8 września, 4 październ., 2 i 21 listopada, 12 i 18 grudnia.

Sokolów, powiat Kolbuszowa. 25 marca, 29 czerwca, 25 lipca, 11 października. Co wtorku targ.

Sokolówka, powiat Brody. W każdą drugą środę co miesiąc jarmark.

Solka (na Bukowinie), powiat Radantz. Co środy targ.

Solotwina, powiat Bohorodczany (podług ruskiego kalendarza). 2 lutego, w 1-szy poniedziałek po Wielkanocy, w czwartek po Wniebowstąpieniu, 20 lipca, 8 listopada, 6 grudnia. Co piątku targ.

Stanestie (na Bukowinie), powiat Starożynetz. Co środy targ.

Stanisławów, miasto powiatowe. 15 lutego, 29 marca, w piątek po Bożem Ciele, 13 września, 4 grudnia. Co czwartku targ.

Starasól, powiat Staremiasto. 2 stycznia, 20 września. Co piątku targ.

Stare Miasto, miasto powiatowe. 24 czerwca. Co wtorku targ.

Stary-Sącz, powiat Nowy-Sącz. Co drugą środę targ.

Stojanów, powiat Kamionka Strumiłowa. Co drugi wtorek targ.

Storożynets (na Bukowinie), miasto powiatowe. 13 maja, 2 października. (Każdy przez 3 dni). Co czwartku targ.

Strussów, powiat Trembowla. Co czwartku targ.

Stryj, miasto powiatowe. Od 8—15 maja, od 15—22 sierpnia, od 7—20 września, od 6—13 grudnia. Co czwartku targ.

Strzyżów, powiat Rzeszów. W poniedziałek po Trzech Królach, 8 lutego (przez 3 dni), w poniedziałek zapustny, w poniedziałek środopostny, w poniedziałek po Wielkanocy, 8 maja (3 dni), 25 lipca, 14 sierpnia (3 dni), 8 września, 21 października, 6 listopada (3 dni), 25 listopada. Co poniedziałku targ.

Strachliwa nowe, powiat Bóbrka. 19 stycznia, we wtorek

po Zielonych świętach, 16 sierpnia, w dzień po N. M. P. Gromnicznej. Co poniedziałku targ.

Sucha, powiat Żywiec. Co drugi wtorek targ.

Suczawa (na Bukowinie). 2 stycznia. we wtorek po Zielonych świętach, 8 lipca, 20 sierpnia, 14 września, 26 października (podług ruskiego kalendarza). Każdego czwartku targ.

Szczawnica, powiat Nowy-Sącz. Targ co wtorku w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.

Szczepanów, powiat Brzesko. Co piątku targ.

Szczerzec, powiat Lwów. 2 stycznia, we wtorek po Zielonych świętach, 13 lipca, 30 września. Co czwartku targ.

Szczyrzyce, powiat Limanowa. Co wtorku targ.

Szczucin, powiat Dąbrowa. Co środy targ.

Szczurów, powiat Brzesko. Co trzeci czwartek każdego miesiąca jarmark.

Szczałowice, powiat Brody. 7 stycznia, 24 czerwca, 14 września. Co wtorku targ.

Szerzyny, powiat Jasło. W każdy drugi i ostatni czwartek każdego miesiąca targ.

Tarnobrzeg, miasto powiatowe. Każdej środy targ.

Tarnogół, miasto powiatowe. 2 stycznia, 14 lutego, w środopojście obrządku rusk., w poniedziałek po ruskiej Wielkiejnocy, 24 czerwca, 26 lipca (jarmark na konie), 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada. Co środy targ.

Tarnów, miasto powiatowe. W 1-szy poniedziałek stycznia, 3 lutego, 19 marca, w 2-gi poniedziałek kwietnia, maja i czerwca, 22 lipca, w 2-gi poniedziałek sierpnia, 29 września. w 2-gi poniedziałek października, listopada i grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Tartaków, powiat Sokal. 14 lutego, 30 marca, 30 października, 18 grudnia.

Tłumacz, miasto powiatowe. W piątek po Wniebowstąpieniu ruskim, 6 grudnia. Każdej środy targ.

Tłuste, powiat Zaleszczyki. Co czwartku targ.

Toporów, powiat Brody. Co drugi czwartek w miesiącu jarmark.

Touste, powiat Skalat. Co środy targ.

Trembowla, miasto powiatowe. 6 i 16 lipca. Co wtorku targ.

Trzciana, powiat Bochnia. 26 marca, 13 lipca. 30 września, 11 listopada. Co wtorku targ.

Trzebinia, powiat Chrzanów. W poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po Gromnicznej, w poniedziałek po niedzieli Białej, 23 kwietnia, 8 maja, 29 czerwca, w poniedziałek po św. Jakubie, 25 sierpnia, 21 września, w poniedziałki po ss. Szymonie i Judzie, i po św. Katarzynie, 21 grudnia. Co środy targ.

Tuchów, powiat Tarnów. Co poniedziałku targ.

Turka, miasto powiatowe. 11 i 12 stycznia, 13 i 14 lutego, w poniedziałek i wtorek, 4-go tygodnia przed ruską Wielkanocą, w czwartek i piątek przed ruskimi Zielonymi świętami, 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 września, 11 i 12 października, 22 i 23 listopada. Co środy targ.

Tyczyn, powiat Rzeszów. 2 i 25 stycznia, 4 i 26 marca, 3 maja, w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 28 października, 25 listopada. Co poniedziałku targ.

Tyglicz, powiat Nowy Sącz. W następujące poniedziałki: po Trzech Królach, po niedzieli Palmowej, po Zielonych świętach, po ss. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystkich świętych.

Tymbark, powiat Limanowa. W każdy 3-ci poniedziałek po targu w Łukowicy.

Tyrawa wołoska, powiat Sanok. 16 lipca jarmark na bydło. Każdej środy targ.

Tyśmienica, powiat Tłumacz. W poniedziałek po ruskim Nowym roku, w środę przed ruską Wielkanocą, w czwartek przed rusk. Ziel. święt., 26 czerwca. Co poniedziałku targ.

Ulanów, powiat Rawa. 18 stycznia, 20 lutego, 12 czerwca, 13 lipca, 20 września, 30 października. Każdego piątku targ.

Ułucz, powiat Dobromil. Co czwartku targ.

Ulanów, powiat Nisko. Co poniedziałku targ.

Ulaszkowce, powiat Czortków. Od 24 czerwca do 12 lipca.

Uścieczko, powiat Zaleszczyki. Co piątku targ.

Uście biskupie, powiat Borszczów. Co drugi wtorek po jarmarku w Mielnicy.

Uście ruskie, powiat Gorlice. 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listopada, 21 grudnia.

Uście solne, powiat Bochnia, 24 kwietnia, 24 czerwca, 24 sierpnia, 1 października.

Uście zielone, powiat Tłumacz. 12 stycznia, 21 marca, 5 maja, 6 października, 3 grudnia. Co czwartku targ.

Ustrzyki dolne, powiat Lisko. Co środy targ.

Wadowice, miasto powiatowe. Jarmark każdego miesiąca w pierwszy czwartek. Co czwartku targ.

Wana (na Bukowinie), powiat Kimpolung. Co środy targ.

Waręż, powiat Sokal. 14 lutego, 24 czerwca, 24 sierpnia, 7 listopada.

Waschkoutz (Bukowina), powiat Wiżnitz. 20 stycznia, 19 kwietnia, 17 maja, 28 sierpnia, 12 grudnia. Co czwartku targ.

Wieliczka, miasto powiatowe. W 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wielkie Oczy, powiat Jaworów. 16 lutego, 29 kwietnia, 30 października, 24 grudnia. Co środy targ.

Wikow (na Bukowinie), powiat Radautz. Co czwartku targ.

Wielopole, powiat Ropczyce. Co drugi poniedziałek targ.

Wilamowice, powiat Biała. Każdego miesiąca w 1-szą środę jarmark. Co środy targ.

Wiśnicz Nowy, powiat Bochnia. Co miesiąc w 3-cią środę jarmark. Co środy targ.

Wiżnitz, miasto powiatowe na Bukowinie. 6 lutego, 12 maja, 17 lipca, 25 sierpnia, 2 października, 17 listopada. Co poniedziałku targ.

Wiśniowa, powiat Wieliczka. Co drugi czwartek targ.

Wojnicz, powiat Brzesko. Co trzeci poniedziałek w miesiącu jarmark, a co poniedziałku targ.

Wojnitów, powiat Kałusz. 13 stycznia, 5, 6 i 7 maja (na bydło), 10 lipca, 18 sierpnia.

Wolków, powiat Lwów. 3 grudnia.

Zablotów, powiat Śniatyn. 18 stycznia, 11 lutego, 6 kwietnia, 5 maja, 11 lipca, 10 i 28 września, 7 listopada, 12 grudnia. (W razie święta w następny dzień. Co wtorku targ.)

Zakliczyn, powiat Brzesko. Co 3-ci poniedziałek w miesiącu jarmark.

Zaleszczyki, miasto powiatowe. (Jarmarki na bydło): 4 stycznia, 4 marca, 4 maja, 10 lipca, 4 października, 4 grudnia. Co piątku targ.

Zastawna (na Bukowinie), powiat Kołczan. 29 marca, 24 czerwca, 13 listopada. Co wtorku targ.

Zarszyn, powiat Sanok. 12 marca, w piątek po Wniebowstąpieniu, 17 lipca, 12 października. Co środy targ.

Zator, powiat Wadowice. 28 stycznia, 28 kwietnia, 30 czerwca, 22 września. Co poniedziałku targ.

Zawadów, powiat Podhajce. Co wtorku targ.

Zbaraż, miasto powiatowe. W ostatni dzień 1-go tygodnia ruskiego wielkiego postu. 23 kwietnia, 6 lipca, 13 września, 30 października, 18 grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.

Zborów, powiat Złoczów. 5 lipca, 17 sierpnia, 25 września. 31 grudnia. Co wtorku targ.

Zbyszycze, powiat Nowy Sącz. 12 stycznia, 14 lutego, 19 marca, 25 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 26 lipca,

25 sierpnia, 21 września, 18 października, 25 listopada, 23 grudnia.

Ząbno, powiat Gorlice. 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 27 września, 13 listopada, 13 grudnia na bydło, owce i nierogaciznę.

Złoczów, miasto powiatowe. 19 stycznia, 12 lutego, 7 maja, 1 sierpnia, 10 września, 8 i 28 listopada, 22 grudnia. Co środy i soboty targ.

Żmigrod, powiat Krosno. 2 lutego, 23 kwietnia, 24 czerwca, 25 lipca, 17 października, 13 grudnia. Co poniedziałku targ.

Żółkiew, miasto powiatowe. 9 stycznia, w środę 4-go tygodnia ruskiego wielkiego postu, 8 maja, 30 czerwca,

14 września, 5 października, 12 listopada. Co poniedziałku i piątku targ.

Żółynia, powiat Łańcut. W poniedziałek po niedzieli Palmowej, 3 czerwca, 10 sierpnia, 21 grudnia.

Żurawno, powiat Żydaczów. 29 stycznia, w 4-tą środę postu, w poniedziałek po św. Tomaszu, we wtorek po Zielonych świątkach, 27 lipca, 21 września, 13 października. 21 listopada. Co środy targ.

Żydaczów, miasto powiatowe. 18 stycznia, 10 września, 7 listopada.

Żywiec, miasto powiatowe. W poniedziałki po uroczystościach: Trzech Króli, nawróceniu św. Pawła, Wniebowstąpieniu Pańskim, Zielonych świątkach, św. Piotrze i Pawle, 14 sierpnia i po św. Michale. Co środy targ.

Spis lekarzy w Krakowie.

Ackerman Adam, Karmelicka Nr. 17.
Bandrowski Juliusz, Rynek gł. Nr. 7 (dentysta).
Bautowicz Aleksander, Floryańska Nr. 16.
Beck Adolf, Poselska Nr. 18 (2-4)
Bielanski Gustaw c, k. lek. pow., Dolnych Młynów Nr. 3 (8-9 i 2-4).
Besiadzki Antoni, Dietla Nr. 91.
Blatteis Jakób, Radziwiłłowska Nr. 15 (2-4) w lecie w Krynicy.
Bobkiewicz Henryk, Mały Rynek Nr. 3 (3-4).
Borzęcki Eugeniusz, Floryańska Nr. 37 (11-12 i 2-4).
Bossowski Aleksander, Floryańska Nr. 35 (3-4).
Braun Stanisław, Dietla Nr. 95 (3-5).
Browicz Tadeusz, Krupnicza Nr. 5 (3-4).
Brudzewski Karol, Klinika okulist.
Bujwid Odo, Studencka Nr. 11.
Buszek Jan, fizyk miasta, Rynek gł. linia A-B (8-9 i 2-4) Telefon Nr. 168.
Buzdyan Mikołaj, Bracka Nr. 8 (3-4).
Cercha Maksymilian, Sławkowska Nr. 4 (3-4).
Cholewicz Franciszek, św. Jana Nr. 4 (3-4).
Cybulski Napoleon, Szczepańska Nr. 11.
Czapliński Stanisław, Szpital św. Łazarza,
Dłużynski Jan, lekarz-dentysta, ulica Floryańska Nr. 12, 1 piętro (9-1 i 3-5).
Domański Stanisław, Szczepańska Nr. 9 (3-4) Telefon Nr. 108.
Drobner Jakób, Stradomska Nr. 25 (1-3).
Drożdż Bolesław, św. Jana Nr. 11 (2-4).
Dwernicki Stanisław, Szpital św. Łazarza.
Eichhorn Ferdynand, Dietla Nr. 47. Telefon Nr. 120.
Eliaszewicz Zygmunt, Grzegorzewska Nr. 14.
Eliasz Stanisław, Karmelicka.
Fillimowski Antoni, Grodzka Nr. 39 (2-4) Telefon Nr. 93.
Filipkiewicz Stefan, Kolejowa Nr. 18. w lecie w Oieplcach Trenezyńskich.
Gabryszewski Antoni, Szczepańska Nr. 5.
Gertler Norbert, św. Gertrudy Nr. 18, (2-4).
Gluziński Wł. Antoni, Franciszkańska Nr. 1 (3-5). Telefon Nr. 123.
Graubart Edward, Grodzka 59.
Grossek Zenon, św. Jana 28 (2-4).
Górski Fr. Ksawery, Kanonicza 11 (3-4).
Gwiazdomorski Jan, Łobzowska 32. Telefon Nr. 67. Dom zdrowia.
Haim Leopold, Długa 15.
Halban Leon, Łobzowska 10.
Harajewicz Jan, Podwale 14.

Harajewicz Władysław, Podwale 14 (2-4), w lecie we Francensbadzie.
Hirsch Dawid, Długa 10.
Hirsch Herman, Jasna 4.
Hojnacki Władysław Szewska 25.
Höflich Jan, Batorego 21 (10-12 i 2-4).
Hrebenda Władysław, lekarz-dentysta, ul. Szpitalna 17 (9-1 i 2-5).
Hyżycki Stanisław, Szpital św. Łazarza (3-4).
Jabłoński A., Batorego 10.
Jakubowski Maciej Leon, Podwale 10 (3-4).
Jarosz Władysław, Batorego 1.
Jaroszyński Witold, Długa 41.
Jastrzębski Aleksander, Starowiślna 14.
Jaworski Walery, Róg ul. Kolejowej i ul. Kopernika 2 (3-4).
Jeż Walenty, Klinika wewnętrzna (2-4).
Jordan Henryk, Wiślna 5 (3-4). Telefon Nr. 205.
Junger Jakób.-Krakowska 13 (2-4).
Jurowicz Izidor, Stradom 17.
Kaczyński Stanisław, Starowiślna 11.
Kaden Kazimierz, Kolejowa 1 (3-4).
Karpiński Stanisław, Szpital św. Łazarza, pawilon chirurg (3-4). Telefon Nr. 33.
Kaufmann Michał, Grodzka 32.
Kaufmann Oskar, Grodzka 32.
Kirschner Aron, Dietla 55.
Klecki Karol, Karmelicka 44.
Kohn Maks, Floryańska 19 (3-4). Telefon Nr. 171.
Kondratowicz Andrzej, Krupnicza 8.
Kopf L., Szczepańska 1 (3-4) w lecie w Krynicy.
Korczyński Edward, św. Krzyża 5 (3-5).
Korczyński Ludomił, Mikołajska 28.
Kosiński Leopold, św. Krzyża 7.
Kostanecki Kazimierz, Batorego 16.
Kosiński Franciszek, Szpital św. Łazarza (3-4).
Koy Stan., Floryańska 3 (8-9 i 3-4). Telefon Nr. 218.
Kozłowski Sykstus, Biskupia 14.
Kozłowski Bronisław, Klinika chirurg.
Kramarzyński Karol, Pjarska 5 (3-4).
Krasowski Stanisław, Klinika chirurg.
Krok Jakób, Zwierzyniecka 10.
Krongold Wilhelm, Dietla Nr. 49.
Kruszyński Kazimierz, św. Jana 11.
Krynński Leon, Klinika chirurgiczna. Telefon Nr. 129.
Krzyształowicz Franciszek, Basztowa 9.
Kwaśnicki August, Basztowa 4, (3-4).
Langer Józef, Klinika chirurgiczna.
Langie Adam, Garbarska 5 (3-4).

- Lerner Szymon, Stradomska 23 (2-4).
 Lustgarten Ludwik, Grodzka 60 (3-4).
 Lustig Samuel, Krakowska 35.
 Łazarski Józef, Starowiślna 8.
 Łepkowski Wincenty, Straszewskiego 27, dent (2-4).
 Łukaszewicz Karol, ul. Sławkowska 16, I piętro. w dniu powszednie (9-12 i 2-6), w niedziele i święta od 9-12).
 Marcisiewicz Feliks, Wiślna Nr. 10 (3-5).
 Marischler Julian, Radziwiłowska 7.
 Marowski Mieczysław, Tomasza 31.
 Mars Antoni, Szpitalna 19 (2-4). Telefon Nr 35
 Mączka Tomasz, Floryańska 24 (2-4).
 Matuszewski H., technik-dentysta, plac Dominikański 3, I piętro.
 Mendelsburg Henryk, Wolska 17.
 Meczulski Antoni, św. Marka 2.
 Milewski Tadeusz, Szpital św. Łazarza.
 Miodoński Franciszek, Batorego 20.
 Momidłowski Stanisław, Sławkowska 12 (3-4).
 Murdziński Franciszek, Floryańska 53, (3-4). Telefon Nr. 102.
 Münz Emil, Sebastjana 4
 Nowak Zygmunt, Starowiślna 19.
 Nowak Julian, Jabłonowski 12.
 Obaliński Alfred, Kolejowa 7 (3-4), w Szpitalu św. Ła- od 8-12 przedpoł. Telefon Nr. 55.
 Olszewski Bronisław, Szpitalna 20 (3-4)
 Pareński Stan. św. Jana 1 (3-5). Telefon Nr. 208.
 Padalewski Albin, Kolejowa 12 (2-4).
 Paszkowski Stan., św. Anny 7 (3-4). Telefon Nr. 132.
 Pelczar Zenon, Floryańska 29 (3-4).
 Piątkowski Maryan, Sienna 3 (2-4).
 Pieniążek Przem., Bracka 10 (3-5). Telefon Nr 164.
 Piotrowski Edward, Kolejowa 15.
 Ponikto Stanisław, Bracka 5, Dyrektor szpitala (3-4). Telefon Nr. 192.
 Raczyński Jan, Szpital św. Ludwika (3-4). Tel. Nr. 170.
 Radecki Paweł, Mikołajska 8 (1-4).
 Regiec Jan, Straszewskiego 21.
 Reiss Władysław, Szpital św. Łazarza.
 Rencki Roman, Starowiślna 27.
 Riedmüller Bolesław, Rynek główny 23 (3-4).
 Rokossowski Wojciech, Klinika wewnętrzna.
 Rosenberg Antoni, Zielona 14.
 Rosenblatt Emanuel, Basztowa 25, (3-4).
 Rosner Aleks., Klinika położnicza (3-4). Tel. Nr. 27.
 Rosner Antoni, Rynek gł. 22 (3-5). Tel. Nr. 82.
 Rościszewki Erazm, Basztowa 26.
 Różecki Józef, plac WW. ŚŚ. 11 (3-4).
 Rutkowski Maksymilian, Szpital św. Łazarza.
 Rydygier Ludwik, Wielopole 4 (3-4).
 Satkowski Zygmunt, Szewska 28.
 Schaitter Ign., Grodzka 62 (8-9 i 2-3). Tel. Nr. 87.
 Schneider Ludwik, Basztowa 18 (3-4).
 Schoengut Stefan, Wiślna 10.
 Schunan Franciszek, Szpital św. Łazarza.
 Schwarz Albin, Sławkowska 8 (3-4).
 Ściborowski Władysław, Franciszkańska 3 (3-4), w lecie w Szczawnicy.
 Siedlecki Jan, Rynek główny 45. Telefon Nr. 207.
 Sieradzki Włodzimierz, św. Jana 1.
 Skobeł Stanisław, Rynek gł. 23 (3-5).
 Skórczewski Bol., Batorego 24, w lecie w Krynicy.
 Skrzyński Stefan, św. Marka 7 (3-4).
 Śliwiński Michał, Mikołajska 4 (3-4).
 Słapa Wilhelm, Kolejowa 4.
 Smolarski Władysław, Szpital św. Łazarza.
 Sokołowski Henryk, Szewska 11 (11-12 i 3-5 dla ko- biet 12-1).
 Spira Rafał, Dietla 52.
 Sroczyński Franciszek, Floryańska 9 (10-12 i 3-4).
 Starachowicz Jan, Długa 13 (3-5) dent.
 Stopczański Aleksander, Kopernika 12.
 Surzycki Józef, Floryańska 13 (3-4) Tel. Nr. 156.
 Susskind Albert, Stradom 18, (3-5).
 Świtalski Ludwik, Sławkowska 27 (3-4).
 Szewczyk Józef, Franciszkańska 1.
 Szymkiewicz Kazimierz, Rynek gł. 26, dentysta.
 Szymonowicz Władysław, Łobzowska 10.
 Tislowitz Paweł, Krakowska 39, w lecie w Swoszowicach.
 Torczyński Teofil, Szpital św. Łazarza.
 Trzebicki Rudolf, Podwale 12 (3-4) Tel. Nr. 81.
 Tuszyński Ferdynand, Sławkowska 20.
 Tyszecki Teofil, Szewska 21 (3-4).
 Tyszkiewicz Wincenty, Garbarska 1.
 Walentowicz Andrzej, Poselska 7.
 Woszczyński Julian, Stolarska 13.
 Wilkosz Aleks, Mały Rynek 4 (3-4). Tel. Nr. 217.
 Wyszniwski Lud., Krupnicza 3 (3-4). Tel. Nr. 211.
 Zanietowski Józef, Batorego 1.
 Zarewicz Aleksander, Floryańska 40 (3-4).
 Zasadzki Stanisław, Szpital św. Łazarza.
 Zatlókal Rudolf, Szlak 38.
 Zöll Józef, Kolejowa 7.
 Żuławski Karol, Długa 82 (2-4). Tel. Nr. 159.
 Żydłowicz Władysław, Szewska 6.

Spis lekarzy we Lwowie.

- Arnold Wincenty, dr. wszechmedycyny; sekundaryusz szpi- tala powszechn., szpitalik św. Zofii.
 Aschkenazy Zygmunt, dr. wszechmed., specjalista chorób kobiecych, Chorążczyzny 13.
 Auerbach Emil, dr. wszechmedycyny, ul. Skarbowska 2.
 Bałaban Teodor, dr. medycyny, okulista, ul. Wałowa 7.
 Barański Antoni, dr. wszechmed., i dyplom lekarza weter., c. k. prof. wetenarij, ul. Chorążczyzny 24.
 Barański Bogdan Leon, dr. wszechmed., lekarz pomocen. w szpitalu powszechn., ul. Łyczakowska 15.
 Barącz Roman, dr. wszechmed., operator ul. Teatralna 11.
 Bardach Dawid, wszechmed., ul. Halicka 1.
 Barzycki Józef, dr. med. akuszerji i chirurgji, c. k. in- spektor sanitarny, ul. Kopernika 34.
 Berezowski Kazimierz, dr. wszechmed., prymaryusz szpi- tala c. k. domu kary, ul. Łyczakowska 3.
 Berthlef Karol, dr. medycyny, emerytowany dyrektor szpi- tala powszechn., plac św. Ducha 3.
 Belt Maksymilian, dr. wszechmed., lekarz kasy chorych, ul. Kazimierzowska 22.
 Bienkowski Bogumił, dr. wszechmed., lekarz kolei państw., ul. Kościuszki 8.
 Bikeles Gedan, dr. medycyny, akuszerji i chirurgji, ulica Halicka 10.
 Błotnicki Teodor, dr. wszechmed., akuszer pl. Smółki 3.

- Bodek Izidor, dr. med. akusz. i chir., emer. c. k. lekarz wojskowy, ul. Kazimierzowska 43.
- Bogdański Władysław, dr. med., ul. Blacharska 1.
- Bory Julian, dr. wszechmed., sekundaryusz szpit. powsz., ul. Grodzickich 2.
- Bylicki Władysław, dr. medycyny i chirurgii, magister położnictwa, ul. Kościuszki 7.
- Chądzyński Jan, dr. med., emeryt. prymaryusz szpitala powszechnego, ul. Sobieskiego 4.
- Chomiń Antoni, dr. wszechmed., ul. Zimorowicza 3.
- Ciszka Edmund, dr. med., akusz. i chir., ul. Słodowa 8.
- Czarnik Stanisław Jakób, wszechmed. praktykant w szpitalu św. Zofii, szpital św. Zofii.
- Czyżewicz Adam, dr. medycyny i magister położnictwa, c. k. prof. i prymar. zakładu położ., ul. Cłowa 2.
- Dekański Sas Stanisław, dr. wszechmed., lekarz kolejowy, ul. Błonna.
- Debicki Klemens, dr. med., lek. zdroj. w Iwoniczu, od maja do paźdz. bawi w Iwoniczu, ul. Piekarska 8.
- Dobiński Włodz., dr. med. emer. prym. szp. dla obłąkanych, ul. Puławskiego 1.
- Dubanowicz-Sas Paweł, dr. wszechmed., ul. Ormiańska 33.
- Durst Adam, dr. wszechmed., ul. Kaźmierzowska 23.
- Ehrlich D., dr. wszechmedycyny, ul. Gródecka 58.
- Elektorowicz Emil, dr. wszechmedycyny, lekarz miejski okręgu II (Łyczaków i Piekarska), Łyczakowska 6.
- Fechter Tadeusz, dr. med., akusz. i chirurg., ul. Zielona 3.
- Festenburg Edward, dr. medycyny i magister położnictwa, ul. Dominikańska 11.
- Feuerstein Izidor, dr. wszechmed., ul. Brajerowska 5.
- Fijałkowski L., dr. wszechmed. ul. Sykstuska 13.
- Fraenkel Henryk, dr. wszechmed., ul. Zygmunowska 4.
- Frankowski Ludwik, dr. med., ul. Ormiańska 20.
- Frankowski Walery, dr. wszechmed., sekund. w szpitalu krajowym, ul. Krakowska 2.
- Fuchs Bernard, dr. wszechmed., plac Krakowski 16.
- Fuchs Franc., dr. wszechmed. i dentysta, pl. Maryacki 9.
- Fuchs Leon, dr. wszechmed., ul. Jagiellońska 18.
- Gaik Jan, wszechmed., ul. Grodecka.
- Gluziński Lesław, dr. wszechmedycyny, lekarz zdrojowy w Szczawnicy, (w lecie w Szczawnicy), ul. Wałowa 14.
- Głowacki Bolesław, dr. med., chirurgii i magister położnictwa, dyrektor szpitala powsz., ul. Batorego 24.
- Głuchowski Franciszek Mieczysław, wszechmed., ul. Jagiellońska 10.
- Gonka Andrzej, dr. wszechmed., dentysta, ul. Kopernika 1.
- Gostyński Józef, dr. med., chir. i mag. położnictwa, lekarz w zakładzie im. Bilińskiego, ul. Kościuszki 2.
- Gross Karol, dr. medycyny, ul. Boimów 5.
- Han Feliks, wszechmed., ul. Sapielhy 51.
- Hand Leon, dr. wszechmed., ul. Słoneczna 6.
- Hawranek Maryan, dr. wszechmed., sekundaryusz szpitala powsz., plac Kapitulny 2.
- Hellman D., dr. wszechmed., ul. Jagiellońska 16.
- Hoszard Franciszek, dr. med. i chir., członek Wydziału kraj., ul. Ossolińskich 4.
- Jana Stanisław, dr. wszechmed., ul. Wałowa 27.
- Janda Franciszek, dr. med. i chir., mag. położn., emer. lekarz wojsk., ul. Pańska 21.
- Jasiński Władysław, dr. med. i chir., mag. położn., emer. prymaryusz szpitala zakładu karnego, ulica Kurkowa 3.
- Jekeles Ludwik, wszechmed., ul. Sykstuska 62.
- Kaczorowski Bronisław, dr. wszechmed., dentysta, ulica Sykstuska 23.
- Kadyi Henryk, dr. wszechmed., c. k. prof. Uniwersytetu, ul. Zielona 15.
- Kicki Tytus, dr. wszechmed., okulista, prym. szpitala św. Zofii, ul. Kopernika 3.
- Kniaziółucki Zygmunt, dr. wszechmed., specjalista chorób dziecięcych, ul. Kopernika 15.
- Kobyłański Antoni, dr. wszechmed., ul. Strzelecka 2.
- Kosiński Franciszek, dr. med. i chir., magister położn. i okul., em. fizyk miej., ul. Skarbowska 37.
- Kossak Leon, dr. wszechmed., specjalista chorób skórnych, ul. Wałowa 31.
- Kowalski Michał, dr. wszechmed., ul. Czarneckiego 1.
- Kozierowski Eugeniusz, dr. wszechmed., specyal. w chorobach przewodu pokarmow., ul. Czarneckiego 4.
- Krobicki Tadeusz, dr. wszechmed., lekarz miejski śródmieścia, ul. Skarbowska 2.
- Krokiewicz Antoni, dr. wszechmed., prosekator w szpitalu powszech., ul. Kopernika 9.
- Krygowski Tadeusz, dr. wszechmed., lekarz kasy chor., ul. Trzeciego Maja 2.
- Kucharski Piotr, dr. wszechmed., plac Akademicki 1.
- Kwiatkiewicz St., dr. wszechmed., akuszer, asystent na oddziale położ. w szpit. powsz., ul. Pańska 6.
- Lachowicz Zdzisław, dr. wszechmed., c. k. inspektor sanitarny, plac Halicki 14.
- Landau Fr., dr. wszechmed., ul. Karola Ludwika 37.
- Lateiner Emil, dr. wszechmed., dentysta, ul. Kopernika 9.
- Legeżyński Wiktor, dr. wszechmed., sekundar. w szpitalu powsz., ul. św. Michała 6.
- Lickendorf Ignacy, dr. wszechmed., ul. Sykstuska 4.
- Link Ignacy, dr. wszechmed., c. k. lekarz pułkowy, ulica Kopernika 3.
- Longchamps Bronisław, dr. wszechmed., c. k. lekarz pułkowy, Rynek 10.
- Lukas Adolf, dr. med. i chirurgii, magister położnictwa, ul. Blacharska 8.
- Łopacki Ludwik, dr. med. i mag. położn., lekarz miejski okręgu IV (Chorążczyzna i Wulka), ul. Chorążczyzna 13.
- Machek Emanuel, dr. wszechmed., okulista, prymaryusz szpitala powsz., ul. Wałowa 4.
- Madejski Bolesław, dr. wszechmed., ul. Akademicka 10.
- Mahl Jakób, dr. wszechmed., ul. Jagiellońska 24.
- Majewski Adam, dr. med., lekarz zakładu wodolecznicz., ul. Dwernickiego 3.
- Margulies Maksym., dr. wszechmed., ul. Grodecka 3. A.
- Mehrer Henryk, dr. med. i chir., mag. położn. i prym. szpitala izraelic., ul. Kościuszki 6.
- Merczyński Emil, dr. med. i magister położn., prymaryusz szpitala św. Zofii, ul. Kopernika 1.
- Merunowicz Józef, dr. wszechmedycyny, c. k. protomedyk., ul. Zamojskiego 16.
- Mossing Kazimierz, dr. med., chir. i mag. położnictwa, ul. Wałowa 13.
- Mrazek Bronisław, dr. wszechmed., ul. Halicka 20.
- Mukowitsch Ed. Emil, dr. wszechmed., lekarz więzienny, ul. Kopernika 19.
- Niemczykowski Tadeusz, wszechmed., ul. Dąbrowskiego 7.
- Obtułowicz Ferdynand, dr. wszechmed., c. k. lekarz powiatowy, ul. Trzeciego Maja 21.
- Opolski Wiktor, dr. med., prymar. szpitala powszechn., ul. Wałowa 13.
- Pajączkowski Włodzimierz, dr. wszechmed., sekundaryusz szpitala powsz., plac Akademicki 2.

- Papée Jan, dr. wszechmed., sekundaryusz szpitala pow. Rynek 10.
- Pawlikowski Antoni, dr. med. i chir., mag. położn., fizyk miejski, plac W. Dąbrowskiego 2.
- Pilewski Oskar, dr. wszechmed., ul. Rejtana 4.
- Piotrowski Gustaw, dr. wszechmed., docent fizyologii przy szkole weterynaryi, ul. Akademicka 15.
- Pisek Wilhelm, dr. med. i chir., ul. Jagiellońska 12.
- Pivl Edward, wszechmed., lekarz pomocn. szpitala pow., szpital powszechny.
- Podlewski Kazim., dr. wszechmed., ul. Chorażczyzna 16.
- Prebendowski Stanisław, dr. wszechmed., ul. Wałowa 3.
- Prus Jan, dr. wszechmedycyny, c. k. prof. weterynaryi, ul. Kościuszki 7.
- Rapp Leon, dr. wszechmed., ul. Piekarska 15.
- Rappaport Józef, dr. wszechmed., chirurg. i mag. położn., ul. Grodecka 16.
- Reinhold Jonasz, dr. wszechmed., ul. Sykstuska 21.
- Reinhold Zym., dr. wszechmed., dentysta, ul. Sykstuska 21.
- Reices Dawid, dr. med., chirurgii i magister położnictwa, ul. Skarbkowska 27.
- Roicki (Berger) Antoni, dr. med., ul. Zamorowicza 5.
- Rosenzweig Leo, dr. med., mag. okulista, ul. Teatralna 7.
- Rosner Ignacy, dr. med. i chir., lekarz miejski okręgu V (Nowy Świat i Bogdanówka), ul. Sykstuska 14.
- Rosner Jan, dr. wszechmed., spec. chor. kob., ul. Cłowa 2.
- Rożański Józef, dr. med. i mag. położ., prym. szpit. pow., ul. Kraszewskiego 11.
- Sawicki Edward, dr. med. i chir., prym. szpitala pow., ul. Batorego 32.
- Sawicki Stella Jan, dr. medyc., i chir., inspektor szpitali krajowych, ul. Długosza 15.
- Szmelkes Maksymilian, dr. wszechmed., ul. Janowska 50.
- Schmidt Edm., dr. wszechmed., lekarz miejski okręgu III (Zielona i Stryjskie), ul. Akademicka 11.
- Schney Jakób, wszechmed., ul. Żółkiewska 37.
- Schramm Hilary, dr. wszechmed., prym. szpit. św. Zofii, ul. Halicka 20.
- Selzer Józef, dr. wszechmed., sekundaryusz w szpit. pow. ul. Sykstuska 37.
- Serbiński Waleryan, dr. wszechmed., ul. Jagiellońska 12.
- Sielski F., dr. wszechmed., akuszer, ul. Akademicka 8.
- Sieradzki Antoni, dr. wszechmed., specjalista chorób dziecięcych, ul. Bielowskiego 4.
- Silberstein Samuel, dr. wszechmed., lekarz kasy chorych ul. Sykstuska 34.
- Singer M., dr. wszechmed., ul. Kotlarska 1.
- Skałkowski Bronisław, dr. wszechmed., akuszer, ul. Kościuszki 14.
- Smitowski Mieczysław, dr. med., ul. Sobieskiego 7.
- Smutny Karol, dr. wszechmedyc., c. k. lekarz sztabowy, ul. Chorażczyzny 14.
- Sochanik Stanisław, dr. wszechmed., specjalista chorób skórnych i wener., plac Bernardyński 15.
- Sochański Józef, dr. wszechmed., ul. Pańska 2.
- Spalke Zygmunt, dr. wszechmed., ul. Akademicka 15.
- Stachiewicz Teofil, dr. wszechmed., plac Maryacki 8.
- Stanowski Karol, dr. wszechmed., ul. Podleńskiego 6.
- Stark Juliusz, dr. wszechmed., ul. Grodecka 14.
- Stauber Salomon, dr. wszechmed., ul. Skarbkowska 3.
- Steinhaus J., dr. med., chirurgii i mag. położn., prym., w szpit. żydows., ul. Sykstuska 21.
- Strojnowski Edward, dr. wszechmed., akuszer, plac Maryacki 6 i 7.
- Świątkiewicz Michał Stan., dr. wszechmed., prym. szpit. powsz., ul. Grodzickich 1.
- Szpilmann Józef, dr. wszechmed. i mag. weter., c. k. dyrektor szkoły weteryn., ul. Kochanowskiego 7.
- Sztembarth Celestyn, dr. wszechmed., lekarz kasy chor., ul. Batorego 26.
- Szulistański Adam, dr. wszechmed., okulista, sekundar. szpit. powsz., ul. Teatralna 7.
- Szuszkiewicz Piotr, dr. wszechmed., c. k. lekarz policyj., plac Kapitulny 3.
- Szydłowski Zdzisław, dr. wszechmed., specyjalista chorób dziecięcych, ul. Sykstuska 24.
- Taschmann A., dr. med., chirurg., i mag. położn., emer. lekarz pułkowy, ul. Korniaktów 1.
- Tatarczuk Władysław, dr. wszechmed., lekarz miejski okr. VI (Janowskie i Kleparów), ul. Brajerowska 20.
- Terenkoczy Leopold, dr. wszechmed., c. k. lekarz pułkowy, ul. św. Mikołaja 7.
- Trzcieniecki Kazimierz, dr. wszechmed., ul. Kopernika 14.
- Uhma, dr. wszechmed., specyjal. chor. skór. i wener., sekund. szpit. pow., ul. Lindego 7.
- Wachholz Leon, dr. wszechmed., docent Uniwersytetu, ul. Batorego 9.
- Wachtel Antoni, dr. wszechmed., ul. Bernardyńska 3.
- Wagner Arnold, dr. med., i chir., ul. Grodecka 24.
- Walach Hersch, dr. wszechmed., plac Krakowski 10.
- Wechsler Emil, dr. wszechmedycyny, lekarz kolejowy, ul. Kilińskiego 2.
- Wehr Wiktor, dr. wszechmed., oper., ul. Sykstuska 19.
- Weigel Józef, dr. med. akusz., oper., ul. Akademicka 20.
- Weiss Adolf, dr., dentysta, ul. Akademicka 3.
- Weiss Ludwik, dr. wszechmed., ul. Kamińskiego 6.
- Węclewski Tadeusz, dr. wszechmed., asystent przy katedrze anatomii, ul. Garncarska 24.
- Wiczkowski Józef, dr. wszechmed., chemik w szpit. pow., ul. Skarbkowska 4.
- Widman Oskar, dr. med., prym. szpitala powszechnego, ul. Grodzickich 2.
- Wiktor J. K., dr. wszechmed., lekarz miejski okręgu I (Zamarstynów i Żółkiewskie), pl. Strzelecki 2.
- Willer Abraham, dr. wszechmed., plac Gołuchowski 3.
- Wolisch Alfred, dr. wszechmed., szpital izraelski.
- Zakreys Franciszek, dr. wszechmed., ul. Grodecka 50 B.
- Zawadil Bogumil, dr. wszechmed., akuszer, sekundaryusz szpit. powsz., ul. Chorażczyzny 12.
- Ziembicki Grzegorz, dr. wszechmed., prym. szpit. powsz. ul. Trzeciego Maja 5.
- Zion Oswald, dr. wszechmed., okulista, sekund. szpitala powsz. ul. Kołłątaja 3.

Spis adwokatów w Galicyi i na Bukowinie.

W Krakowie.

- Abłamowicz Stanisław, Mały Rynek 1, I piętro.
Ader Leon.
Berman Henryk, Grodzka 62, I piętro (stara poczta).
Berson Seweryn, Grodzka 11, II piętro.
Blatteis Zygmunt, Grodzka 51, I piętro.
Bobilewicz Adam, Grodzka 25, II piętro.
Bogusz Adam, Gołębia 5, II piętro.
Boroński Lesław, św. Jana (Nowa Reforma).
Brummer Herman, Poselska 18, I piętro.
Chmurski Serafin, Poselska 20, I piętro.
Czesznak Feliks, Plac WW, Świętych 9.
Czerny-Schwarzenberg Bol., Stolarska Nr. 13, I piętro.
Dadlez Wilhelm, Gołębia 5, II piętro.
Deiches Izidor, Plac WW, Świętych 11, I piętro.
Deiches Jakób, Stradom 9.
Dobja Antoni, Grodzka 48, I piętro.
Doboszyński Adam, Rynek główny 39, (Linia A-B).
Eibenschütz Zygmunt, Rynek główny 15, II piętro.
Eiehorn Stefan, Grodzka 32, I piętro.
Federowicz Tadeusz, św. Jana 4.
Fischler Adolf, Grodzka 61.
Gleitzmann Józef.
Gluziński Tadeusz, Rynek główny linia A-B Nr. 38.
Goldmann Samuel, Grodzka.
Gross Adolf, Grodzka 48.
Grudziński Stefan, Szpitalna 19, II piętro.
Guńkiewicz Bronisław, Grodzka 49, I piętro.
Hajdukiewicz Jan, Sławkowska 10, I piętro.
Horowitz Leon, Poselska 9, II piętro.
Hubaczek Eugeniusz, Poselska 16, I piętro.
Ichheiser Michał, Bracka 11, I piętro.
Jakubowski Faustyn, Rynek główny 13, I piętro.
Jakubowski Jan, Rynek główny 43, I piętro.
Jakubowski Roman, Szpitalna 19.
Judkiewicz Henryk, Grodzka.
Kastory Władysław, Grodzka 59, I piętro.
Kaufmann Józef, Floryańska 26, I piętro.
Kaufmann Daniel, Senacka 6, I piętro.
Kirchmayer Kazimierz, Floryańska 33, I piętro.
Klein Zygmunt, Plac Dominikański 4, I piętro.
Kopff Józef.
Koy Michał, św. Jana 1, II piętro.
Kołodziejczyk Jan.
Kulczyński Franciszek.
Br. Lewartowski Adam, św. Gertrudy.
Lewandowski Ludomir.
Lisowski Władysław, Rynek główny 29, II piętro.
Żawrowski Roman, Grodzka 55, I piętro.
Markiewicz Władysław, Bracka 6, I piętro.
Mandelbaum Maurycy.
Münz Michał, Grodzka 28, I piętro.
Olearski Bronisław, Bracka 5, I piętro.
Paszkowski Franciszek, św. Marka 9, II piętro.
Pieniążek Karol, Grodzka 13, I piętro.
Propper Jan Albert, Rynek główny 17, II piętro.
Raczyński Tadeusz, Floryańska 26.
Rettinger Józef, Wiślna 3, I piętro.
Rothwein Leon, Plac Dominikański 5, I piętro.
Rosenblatt Joachim, Plac Dominikański 1, I piętro.
Rosenblatt Józef, Wiślna 7.
Schoen Burzawa Henryk, Plac Dominikański 4, I piętro.
Schornstein Henryk.
Schönberg Maurycy, Grodzka 33, I piętro.
Schwarz Emil.
Smolarski Kazimierz, Grodzka 15, I piętro.
Staniszewski Walenty, Floryańska 24, II piętro.
Styczeń Wawrzyniec, św. Krzyża 7, I piętro.
Szaflarski Jan, Mały Rynek 1.
Szalay Ludwik, Grodzka 40, I piętro.
Tilles Samuel.
Tomik Stanisław, Floryańska 35, II piętro.
Unger Samuel, Rynek główny 4, I piętro.
Wechsler Maurycy, św. Gertrudy 10.
Wędrychowski Władysław, ul. Gołębia wyższa 6.
Wiegel Ferdynand, Wielopole 21, (Nowa poczta).
Wilkosz Ferdynand, Mikołajska 2, I piętro.
Wilkosz Władysław, Szpitalna 6, I piętro.
Winkler Samuel.

We Lwowie.

(Izba Adwokatów we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 1. 3).

- Ambes Maurycy, Jagiellońska 15.
Aschkenase Tobiasz, Sykstuska 31.
Balko Władysław, Sykstuska 46.
Bażaban Wincenty, Kopernika 7.
Bieliński Stanisław ul. 3-go Maja 2.
Bliźniński Kazimierz, Jagiellońska 17.
Błażejowski Bronisław, Halicka 20.
Bodek Maksymilian, Łukasieńskiego 4.
Bund Salamon, Sobieskiego 10.
Byk, Emil, Jagiellońska 11.
Byk Maurycy, Sykstuska 20.
Czarnik Kazimierz, Sobieskiego 4.
Czajkowski Jan, ul. 3-go Maja 21.
Czajkowski Robert, ul. Leona Sapiehy, 5a.
Czemeryński Ignacy, Kapitulna 5.
Czeszer Józef, Teatralna 7.
Dąbrowski Paweł, Kościuszki 7.
Diamand Jakób, Wałowa 2.
Dobiecki Stanisław, plac Bernardyński 12.
Dobrzański Jan, Chorążczyzna 4.
Dornbach Juliusz, Wałowa 29.
Duleba Władysław, plac Maryacki, 9.
Dziędzielwicz Antoni, Jagiellońska 8.
Dziubiński Marceł, plac Maryacki 10.
Fedak Stefan Jan, Kościuszki 10.
Feiles Edward, Sykstuska 6.
Feiles Izidor, Sykstuska 6.
Fleschner Szymon, Kołłątaja 10.
Frenkel Hieronim, Kilińskiego 2.
Górecki Władysław, Sykstuska 3.
Gottlieb Henryk, Kościuszki 17.
Grek Michał, Czarneckiego 4.
Gruder Leon Lud., Kopernika 14.
Hahn Stanisław, ul. Kazimierzowska 42.
Holzer Wilhelm, 3-go Maja 10.
Horowitz Jakób, Teatralna 16.
Horwath Adam, Hetmańska 4.
Hewicz Julian, Rynek 36.

Jakubowski Henryk, Hetmańska 4.
 Jekeles Maurycy, Kościuszki 5.
 Kahane Mojżesz, Kołłątaja 3.
 Kamiński Karol, Akademicka 17.
 Kamiński Marek, Akademicka 17.
 Kos Andrzej, 3-go Maja 5.
 Klarfeld Leon, Sykstuska 24.
 Kohn Józef, Sykstuska 20.
 Kopecki Henryk, Słowackiego 8.
 Kosiński Adam, 3-go Maja 17.
 Kostrakiewicz Mikołaj, Ormiańska 35.
 Kratter Fryderyk, Mickiewicza 12.
 Kraus Maks, ul. Karola Ludwika 7.
 Krosiński Włodzimierz, Mickiewicza 6.
 Krygowski Kazimierz, 5-go Maja 10.
 Kuczkiewicz Jan, plac Bernardyński 11.
 Kulikowski Wiktor, Jagiellońska 2.
 Krzyżanowski Stanisław, ul. Jagiellońska 5.
 Kwiatkowski Ferdynand, Pańska 3.
 Lisiewicz Zygmunt, Kopernika 8.
 Landesberger Sal., Kościuszki 22.
 Lewicki Konstanty, Korniańców 1.
 Lilien Edward, Hetmańska 12.
 Lill Jakób, ul. św. Stanisława 10.
 Lisiewicz Aleksander, Kopernika 6.
 Loewenstein Natan, Teatralna 1.
 Łękowski Marceli, ul. Sokoła 4.
 Łoziński August, Pańska 2.
 Majewski Leonard, Kopernika 18.
 Majewski Władysław, Teatralna 12.
 Małachowski Godz., Kościuszki 20.
 Margasz Władysław, Słowackiego 2.
 Marjański Aleksander, plac Maryacki 9.
 Max Henryk, Sykstuska 52.
 Menkes Adolf, 3-go Maja 8.
 Mikuliński Karol, Akademicka 17.
 Nurkowski Feliks, plac Bernardyński 12a.
 Obmiński Stanisław, Akademicka 11.
 Ostrożyński Władysław, Słowackiego 5.
 Pająk Józef, Kraszewskiego 13.
 Pawęcki Leon, Skarbkowska 19.

Paździera Karol, Kościuszki 24.
 Piatkowski Józef, Sobieskiego 4.
 Pohl Samuel, Sykstuska 19.
 Pomianowski Aleksander, Grodzickich 1.
 Popiel Juliusz, Chorażczyzny 11.
 Raabe Jakób, Sykstuska 14.
 Rares Adolf, Skarbkowska 7.
 Reich Bernard, Wałowa 2.
 Reiss Albert, Sykstuska 6.
 Reiss Jakób, Sykstuska 37.
 Rogalski Aleksander, Hetmańska 24.
 Roński Emanuel, Teatralna 1.
 Romanowski Er., Jagiellońska 22.
 Schaff Szymon, Hetmańska 22.
 Schrenzel Mojżesz, Kazimierzowska 13.
 Semilski Teobald, gm. teatr. br. Nr. 5.
 Sietnicki Maryan, plac Smolki 3.
 Skałkowski Tadeusz, Karola Ludwika 1.
 Skowroński Zygmunt, Rynek 3.
 Sokal Maksymilian, Jagiellońska 11.
 Sołowij Tadeusz, Kopernika 15a.
 Soroń Franciszek, Słowackiego 3.
 Srokowski Teofil, Teatralna 7.
 Stand Ozyasz, Jagiellońska 16.
 Starczewski Stanisław, Mickiewicza 1.
 Steczkowski Jan Tomasz, Kościuszki 2.
 Święcicki Witold, Brajerowska 6.
 Szwedzicki Bazyli Kurkowa 13.
 Szydłowski Henryk, Sykstuska 38.
 Szydłowski Tadeusz, Sykstuska 38.
 Tabaczyński Stanisław, Kopernika 15A.
 Tenner Berl, Kościuszki 10.
 Till Ernest, Pańska 7.
 Vogel Aleksander, Kopernika 7.
 Waldmann Saul, 3-go Maja 13.
 Weiss Adolf, Krakowska 14.
 Weisstein Michał, Sykstuska 20.
 Wüllerstorf Maurycy, Szopena 5.
 Zbyszewski Stanisław, Hetmańska 10.
 Zion Leon, Sykstuska 17.

Na Prowincyi.

Andrychów, Malec Jan.
Biała, Aronsoln Maurycy, Cieszyński Jan, Ichheiser Bernard, Reich Samuel, Rosner Jan, Selmeterling Józef.
Betz, Kleczewski Ignacy.
Biecz, Maciejowski Michał.
Bochnia, Maiss Ferdynand, Michnik Władysław, Serafiński Antoni Leonard, Trybulec Józef, Weislo Andrzej, Zakrzewski Ferdynand.
Bolechów, Rabinowicz Jakób.
Borszczów, Komeriner Mojżesz, Orłowski Stanisław.
Brody, Braun Maurycy, dr. Gross Bernard, Dożycki Jan, Byk Jakób, Wagner Samuel.
Brzesko, Parvi Ludwik, Górski Piotr.
Brzeżany, Czajkowski Andrzej, Schätzel Stanisław, Schüssel Adolf, Szenker Mojżesz.
Brzozów, Festenburg Eugeniusz.
Buczacz, Aussehnitt Izidor, Hnubrich Teodor, Reiss Emanuel.
Budzanów, Schaffel Ignacy.
Busk, Sehor Aron.
Bursatyn, Lechman Albin, Schweizer Karol.
Chruszów, Gaszyński Antoni, Keppler Zyg., Kremer Józef, Grudziński Stefan.

Chodorów, Gottilieb Karol.
Czerniowce, Allerhand Józef, Ausländer Jakób, Billig Nathan, Chodrower Józef, Dornbaum Jan, Fehner Józef, Ferliewicz Jan, Fleischer Jakób, Fokshaner Maksymilian, Fränkel Marceli, Freundlich Oswald, Goldenberg Maksymilian, Grabscheid Leo, Horn Aron, Horowitz Dawid, Katz Izidor, Kehlman Szymon, Kiesler Henryk, Klimkiewicz Romuald, Kohn Izaak, Kössler Jakób, Paschkis Maurycy, Reiss Edward, Rott Józef, Salter Maurycy, Schätz Bernard, Seleski Emanuel, Selzer Karol, Straucher Benjamin, Strzelbicki Adolf, Tabora Alojzy, Wachtel Jakób, West Edmund.
Czortków, Czaczkowski Antoni, Diamand Izidor, Horbaczewski Antoni, Grzybowski Ludwik.
Dąbrowa, Datka Józef, Szaneer Wiktor.
Delatyn, Berlstein Izaak.
Debica, Friedberg Sydon.
Dobczyce, Dymidowicz Henryk.
Dolina, Dobrowolski Józef Franc., Rosenbusch Henryk.
Dobromil, Bieńczewski Abdon, Byk Józef, Tygerman Izidor.
Dorna-Watra, Fein Ernest Anastazy, Hauslich Izidor.
Drohobycz, Apfel Natan, Berkwerk Aleksander, Falk Dawid, Fruchtman Jakób, Kmickiewicz Julian, Rosen-

buseh Herman, Taubenfeld Izidor, Tiegerman Marek, Wahlerner Marek.

Dukla, Agatstein Ignacy.

Gliniany, Seber Jakób.

Gorlice, Dziubczyński Franciszek Ksawery, Korecki Karol, Neumann Karol, Radomyski Józef, Sleczkowski Czesław, Stern Maurycy.

Gródek, Ozarkiewicz Longin.

Gurahumora, Czechowski Mikołaj, Jolles Aron.

Grybów, Broder Herman.

Horodenska, Białkowski Bolesław dr. praw, Ckoniewski Teofil, Markus Naftali Henryk.

Husiatyn, Nathanson Henryk.

Jarostaw, Blumenfeld Emil, Grabowski Władysław, Jahl Wład., Nebenzahl Samuel, Ruczka Julian, Segal Maksymilian.

Jaworów, Hibi Józef Aleksander.

Jordanów, Kutrzeba Wiktor.

Jasto: Adamski Roman, Chwalibóg Władysław, Gąsziński Feliks, Pawłowski Andrzej, Steinbans Ignacy, Wiediger Franciszek.

Kalusz, Wittling Baruch.

Kamionka-Strumitowa, Króweczyński Maryan, Kaflński Waleryan.

Komarńo, Gotlieb Józef.

Kalwarya, Bresiewicz Tadeusz, Foerster Dawid.

Kęty, Chrzanowski Franciszek, Fabry Kazimierz.

Kimpolung, Juster Melech, Kiesler Leon, Schaffel Ignacy, Sternberg Maksymilian, Zalosozer, Feifech.

Kocmań, Chomed Majer.

Kolbuszowa, Bryk Adolf, Seeliger Ludwik.

Kotomyja, Allerhand Abraham, Daniłowicz Seweryn, Debicki Teofil, Dudykiewicz Włodzimierz, Freudenberg Jan, Haczewski Stanisław, Herdliczka Adolf, Hulles Mojżesz, Ilnicki Paweł, Jurezenko Bazyli, Kraśnicki Tadeusz, Krobicki Maciej, Maramorosz Kajetan, Milgrom Edward, Ritigstein Jakób, Schuster Ezechiel, Stauber Waleryan, Trachtenberg Maksymilian, Zipser Jazarz.

Kopeczyńce, Braun Józef.

Kossów, Witkowski Emil, Karpiński Maryan.

Krosno, Caro Leopold, Czajkowski Feliks, Jugendfein Jan,

Kuty, Rosenbuseh Henryk.

Krzyszowice, Bąkowski Klemens.

Leżajsk, Gryehowski Wiktor.

Limanowa, Krudzielski Tomasz, Młodzik Karol.

Lisko, Strutyński Jan,

Lubaczów, Turzyński Albin, emer. e. k. radea.

Łahcut, Szpunar Walenty, Herbst Jakób.

Lopatyn, Brzechowski Franciszek.

Maków, Werner Zygmunt.

Mielec, Brand Henryk, Brzeski Mieczysław.

Milówka, Grabowski Roman.

Monasterzyska, Chameides Leikisch.

Mszana-dolna, Młodzik Karol.

Myślenice, Adelman Emil, Klakurka Mikołaj.

Nadwórna, Alter Leon, Bardach Karol, Frey Dawid

Nisko, Rothblum Józef, Dundaczek Wacław.

Niepołomice, Góra Franciszek.

Nowy-Sącz, Barbaeki Władysław, Berson Leon, Chlebowsi Mieczysław, Dawid Kalman, Gańkiewicz Tadeusz, Körber Maurycy, Rożański Władysław, Sterkowiec Jan, Sulerzyski Junosza Władysław, Wasikiewicz Henryk, Chodaeki Juliusz, Dieziński Jan.

Nowy-Targ, Geissler Ernest, Kozłowski Marek, Nowotny Karol.

Oświęcim, Gąsiorowski Ludwik, Nowak Gustaw.

Pilzno, Fiderkiewicz Tadeusz.

Podgórze, Aronsohn Jakób, Chajes Adolf, Feuerstein Izidor, Peiper Marek.

Podhajce, Roth Maurycy, Pawlikowski Kazimierz.

Przemysł, Baumfeld Jakób, Blumenfeld Oziasz, Czajkowski Władysław, Doliński Franciszek, Freyberger Hubert, Gans Bernard, Glanz Jakób, Hiller Henryk, Kozłowski Michał, Kormosz Teofil, Łużecki Julian, Mendrochowiec Leon, Niemiżyński Jan, Rosenbach Wilhelm, Skórki Wacław, Smutny Fryderyk, Tarnawski Leonard, Waygart Walery.

Przemysłany, Kohl Izaak.

Przeworsk, Zborowski Bolesław, Mikiewicz Bolesław.

Radziechów, Alter Bernard.

Rawa-ruska, Jamiński Dyonizy, Segal Abraham Bernfeld Hermann.

Rohatyn, Lipiner Maurycy, Mańkowski Wiktoryn.

Radomyśl, Orliński Maurycy.

Ropczyce, Ujejski Gustaw, Strowski Prus Bolesław.

Rozwadów, Jeziński Józef.

Rzeczów, Als Roderyk, Binder Noe, Fechtdegen Józef, Fischler Herzel, Koppel Otto, Lecker Herman, Malec Julian, Piliński Włodzimierz, Reich Samuel, Reiner Izidor, Reines Maurycy, Uiberall Jakób, Zbyszewski Wiktor, *Sambor*, Aleksandrowicz Juliusz, Bryliński Julian, Budzynowski Ignacy, Chmielewski Wincenty, Fiternik, Józef, Goldberg Seweryn, Humiecki Lucyan, Kohn Jakób, Jirzyczek-Maciejowski Karol, Steuermann Józef, Witz Justyn, Witz Leon.

Sanok, Gaweł Jan, Goldhammer Abraham, Flakowicz Józef, Iskrzycki Aleksander, Łobaczewski Erazm, Ślężka Wojeiech.

Skałat, Ehrlich Aron, Letz Mayer.

Skawina, Dzikowski Adam.

Skole, Gabel Izaak.

Śniatyn, Rosenheck Wilhelm, Zaremba Wiktor, Kawecki Władysław.

Sokal, Filipowski Waleryan, Fraenkel Samuel, Pałowski Robert, Wejda Władysław, Goldfarb Leon,

Stanisławów, Blaustein Salamon, Buczynski Meliton, Fiszlner Elias, Fiszlner Michał, Falk Izidor, Falk Herman, Gelehrter Salomon, Hauser Franciszek, Katzenellenbogen Ludwik, Kwiatkowski Karol, Liebesman Bogumił, Lorscheit Edward, Majeranowski Jan, Mandyczewski Jan, Rosenberg Joachim, Szydłowski Walery, Zins Zygmunt

Stary-Sącz, Szayer Edward.

Strzyżów, Affe Maurycy.

Stryf, Aichmüller Włodzimierz, Altman Emil, Baczynski Hilary, Bylina Franciszek Józef, Fink Leon, Fruchtman Filip, Oleśnicki Eugeniusz.

Szczerzec, Lityński Jan.

Tarnobrzeg, Reben Wilhelm, Surowiecki Antoni, Reichman Wiktor.

Tarnopol, Binder Joachim dr., Blaustein Cattel, Csillik Bronisław, Delinowski Antoni, Glogier Stanisław, Gronnicki Feliks, Horowitz Jakób, Kwiatkowski Alfred, Landau Michał, Landesberg, Langer Adolf, Leiblinger Zygmunt, Langer Adolf, Leszmiów Jan, Łuczakowski Włodzimierz, Mantel Jonas, Parnas Marek, Pohorecki Stanisław, Schmidt Rajmund, Schwarz Herman, Trzeconiecki Tadeusz, Weisstein Józef, Zarzycki Włodzimierz.

Tarnów, Apfelbaum Ignacy, Buś Wojeiech, Foryst Piotr, Gałęcki Junosza Bronisław, Gałęcki Junosza Mieczysław, Glaser Ludwik, Goldhammer Elias, Holzer Gustaw, Kronhelm-Nordheim Henryk, Malawski Alojzy, Pietrzycki Ludwik, z Psar Psarski Emil, Ringelheim Adolf, Rost Józef, Salomon Foebus, Stee Jan, Stojakowski Stanisław, Tokarz Stanisław,

Tłumacz, Orłowski Stanisław.

Tłuste, Kronik Marek.

Trembowla, Frisch Abraham Hirsch, Blaustein Józef, *Tyczyn*, Madeyski Leon.

Uhnów, Jamiński Dyonizy.

Wadowice, Daniel Izidor, Iwański Jan, Korn Józef,
 Łazarski Stanisław, Marek Andrzej, Biegański Karol.
 Wieliczka, Borzewski Feliks, Dziewoński Jakób.
 Zablotów, Simonowicz Paweł.
 Zalesszczyki, Scher Elizer, Stoklasa Emil.
 Zator, Wielgus Ignacy.
 Zbaraż, Kossar Ber Józef.
 Zborów, Kiniower Chaim, Magler Maksymilian.

Złoczów, Billet Dawid, Heyne Ludwik, Kołaczkowski
 Eugeniusz, Łuka Anzelm, Mijakowski Abdon, Rożantowski
 Longin, Wittling Bernard.
 Żółkiew, Karol Michał, Macielski Włodzimierz.
 Żurawno, Połturak Emil.
 Żywiec, Bogdani Władysław, Junger Maurycy, Raschke Władysław, Udziela Edmund.

Losowanie austr-węgier. efektów loteryjnych w r. 1896.

Data	Nazwa losu	Wartość nominalna w. a.	Wygrana		Termin wypłaty wygranych
			najwyż.	najniż.	
2	4 ^o / _o losy państwowe z r. 1854 (serye)	262 50	—	—	—
2	Kredytowe	100	150.000	200—	2 Lipca 1896
2	4 ^o / _o Tryesteńskie 50 zł.	50	10.000	50—	10 Stycznia
2	5 ^o / _o Regulacyi Dunaju	100	80.000	100—	3 " "
2	Krakowskie	20	25.000	30—	2 Lipca " "
2	Lublany miasta	20	25.000	30—	2 " "
2	Austryackie czerwonego Krzyża (ciągnięcie premiiowe)	10	35.000	50—	5 Stycznia " "
2	" " " (ciągnięcie amortyzacyjne)	10	*	*	5 " "
3	Insbrugskie	20	15.000	30—	3 Lipca " "
5	Salzburgskie	20	25.000	30—	5 " "
5	3 ^o / _o Tow. kredyt. ziem. II. emisji (ciągnięcie premiiowe)	100	50.000	200—	1 Sierpnia " "
5	" " " (ciągn. amortyzacyjne)	100	**	**	1 " "
14	4 ^o / _o "węgierskie" priorytety (ciągnięcie premiiowe)	100	50.000	1000—	16 Kwietnia " "
14	" " " (ciągnięcie amortyzacyjne)	100	**	**	15 " "
14	Salma " " " "	42	42.000	63—	15 Lipca " "
1	5 ^o / _o pożyczka państwowa z r. 1860 (serye)	500	—	—	—
1	Hr. St. Genois	42	52.500	68.25	1 Sierpnia " "
15	3 ^o / _o Tow. Kredyt. ziem. I. emisji (ciągn. premiiowe)	100	45.000	1000—	1 Czerwca " "
15	" " " (ciągn. amortyzacyjne)	100	**	**	1 " "
15	Stanisławowskie " " " "	20	9.000	25—	15 Sierpnia " "
2	Węgierskie Czerwonego Krzyża (ciągn. premiiowe)	5	20.000	25—	1 Kwietnia " "
2	" " " (ciągn. amortyzacyjne)	5	†	†	1 " "
2	Wiedeńskie (pożyczka premiiowa)	100	200.000	150—	1 Czerwca " "
2	Basilica (ciągnięcie premiiowe)	5	20.000	25—	1 Maja " "
2	" " (ciągnięcie amortyzacyjne)	5	†	†	1 " "
2	Pożyczka państwowa z r. 1864	100	150.000	200—	1 Czerwca " "
5	3 ^o / _o Tow. kredyt. ziem. II. emisji (ciągn. prem.)	100	50.000	200—	1 Sierpnia " "
5	" " " (ciągn. amortyzac.)	100	**	**	1 " "
1 Kwietn	4 ^o / _o pożyczka państwowa z r. 1854	262 50	105.000	315—	1 Lipca " "
1	Rudolfa	10	15.000	12—	1 Październ. " "
1	4 ^o / _o regulacyi Cisy	100	100.000	120—	4 Czerwca " "
1	5 ^o / _o pożyczka państwowa z r. 1860 (numera)	500	300.000	600—	1 Sierpnia " "
1	Kredytowe	100	150.000	200—	2 Listopada " "
5	3 ^o / _o Tow. Kredyt. ziem. II. emisji (ciągn. premiiowe)	100	50.000	200—	1 Lutego 1897
5	" " " (ciągn. amortyzacyjne)	100	**	**	1 " "
15	3 ^o / _o Tow. kredyt. ziem. I emisji (ciągn. prem.)	100	45.000	1000—	1 Grudnia 1896
15	" " " (ciągn. amortyzacyjne)	100	**	**	1 " "
15	4 ^o / _o węgierskie hipoteczne	100	50.000	1000—	16 Sierpnia " "
15	Węgierska pożyczka premiiowa	100	120.000	152—	15 Październ. " "
1 Czerw.	Pożyczka państwowa z r. 1864	100	150.000	200—	2 Wierześnia " "
1	4 ¹ / ₂ ^o / _o Tryesteńskie 100 zł.	105	21.000	105—	10 Czerwca " "
1	Austryackie Czerwonego Krzyża	10	15.000	50—	4 Lipca " "
1	4 ^o / _o pożyczka państwowa z r. 1854 (serye)	262 50	—	—	—
1	4 ^o / _o Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju	105	63.000	105—	2 Stycznia 1897
1	Wiedeńskie (pożyczka premiiowa)	100	200.000	150—	1 Paździer. 1896
6	3 ^o / _o Tow. kredyt. ziem. II emisji (ciągn. prem.)	100	550.000	200—	1 Lutego 1897
6	" " " (ciągn. amortyz.)	100	**	**	1 " "
15	Salma " " " "	42	21.000	63—	15 Stycznia " "

Spis urzędów pocztowych w Galicji i na Bukowinie.

(* Stacje pocztowe połączone z telegrafem).

(Objaśnienie: **k.** znaczy koło; **n.** nad; **dw.** dworzec; **m.** miasto).

Alwernia*, Andrychów*, Arbora (Buk.). **B**abice n. Sanem, Babice k. Chrzanowa, Baginsberg, Baligród, Banilla (Buk.), Baranów*, Barszczowice, Bartatów, Barwinek*, Barycz, Barysz k. Monasterzysk, Basznia, Batowice, Baworów, Bednarów, Bełż*, Bełżec*, Berhometh n. Seretem (Buk.)*, Besko, Bestwin, Biadoliny szlacheckie, Biała*, Białogóra, Białykamień, Białożnica, Biecz, Biezanów, Bileze-Wolica, Bileze złote, Birza*, Błażowa*, Bobowa*, Bóbrka*, Bobrek k. Oświęcima, Bobrówka, Bochnia, Bodaki, Bogdanówka, Boguchwała, Bognonowice, Bogumiłowice, Bohorodczany*, Bojan (Buk.), Bojanów*, Bolechów*, Bolesław, Bolezowce*, Borki wielkie, Borszczów*, Bortniki n. Du., Boroutz (Buk.), Borynia*, Borynicze, Borysław*, Borzęcin, Bossancze (Buk.), Brodki, Brody m.*, Brody dw.*, Brzesko*, Brzeżany*, Brzeźnica, Brzostek*, Brzozdowce, Brzozów, Brzechowice, Buczacz*, Buczkowice, Budzanów, Bukaczowce*, Bukowsko, Buk szoja (Buk.), Bursztyn*, Bask*, Bybło, Byszów. **C**habówka*, Chlebowice dw., Chmielów dw., Chmielówka, Chocimierz, Chodacków wielki, Chodorów, Chołojów, Chorostków*, Chorośnia, Chorzelów, Chrewt, Chrostowa*, Chryplin, Chrzanów*, Chyrów*, Cieklin, Cieszanów*, Ciężkowice*, Cisna, Cło, Cucylów, Czarna k. Pilzna, Czarna k. Ustrzyk, Czarny Dunajec, Czehów, Czerepkoutz (Buk.), Czerchawa, Czerlany*, Czermín, Czernelica, Czernichów*, Czerniowce (Buk.)*, Czorsztyn*, Czortków, Czudec, Czudin (Buk.). **D**awideny (Buk.), Dawidów, Dąbie, Dąbrowa*, Delatyn*, Dembica m.*, Dembica dw.*, Dębniaki, Dębowiec, Demnia wyżna*, Denysów, Dobczyce, Dobra k. Limanowy, Dobromil*, Dobrosin, Dobrotwór, Dobrowlany, Dobrzechów, Dolina*, Doliny* k. Cieszanowa, Dołhopole (Buk.), Domaradz, Domażyr, Dora, Dorna Watra* (Buk.), Dorna Kandreny, Draczynetz (Buk.), Droginia, Drohobycz*, Drohowyże, Dubiecko*, Dublany k. Lwowa, Dukla*, Dunajów, Dunajec czarny, Dupliska, Dwory dw., Dydnia, Dynów*, Dziewin, Dzików stary, Dzikowiec, Dźuryn. **F**elsztyn, Firlejów, Fratautz st. (Buk.), Frysztak*. **G**aje k. Lwowa, Gaje wyżne, Gawłów nowy, Gawłuszowice, Gdów*, Gelsendorf-Komarów, Glimiany*, Glinisko, Glinna, Gładyszów, Głogów*, Gofogóry, Gorlice*, Gorzyce, Górka węgierska, Grabowa, Grabownica starzeńska, Grębów, Grodzisko, Gromnik, Gródek k. Lwowa, Gródek n. Dunajcem, Grybów*, Grzegórzki, Grzymałów, Gurahumora (Buk.), Gwoździec*. **H**aczów, Hadikfalva (Buk.), Halicz*, Hatna (Buk.), Hliboka (Buk.), Hluboczek wielki, Hołosko wielkie dw., Hołyń,

Horodenka*, Horodnica, Horozanka, Horyniec, Hrebenów, Hruszów*, Hulcze, Husiatyn*, Hussaków, Hyżne. **I**urowica, Illiszestie (Buk.)*, Iławce, Ispas (Buk.), Itzkany (Buk.), Iwanczany, Iwonicz*, Izdebnik, Izwor (Buk.). **J**abłonica, Jabłonów, Jaćmierz, Jagielnica*, Jakobeny (Buk.)*, Janczyn, Janów k. Lwowa*, Janów k. Trembowli, Jarosław*, Jaryczów, Jasienica, Jasieniów górny, Jasionów, Jaśliśka, Jasło*, Jastrzębica, Jawiszowice, Jawornik, Jaworów*, Jaworzno, Jazłowiec*, Jazowsko*, Jedlicze, Jelesnia, Jezierna, Jezierzany k. Czortkowa*, Jezierzany dw., Jezupol, Jodłowa, Jordanów*, Jodłownik, Jurowec. **K**aczyka (Buk.)*, Kadobestie (Buk.), Kalnica, Kalwarija*, Kałaharówka, Kałusz*, Kamena (Buk.), Kamień, Kamionka lipnik dw., Kamionka wielka dw., Kamionka strumiłowa*, Kańczuga*, Kapukodrumi (Buk.), Kasperowce*, Kenty*, Kłaj, Klecza górna, Klenczany, Klimiec, Klimoutz (Buk.), Kimpolung (Buk.), Kirlibaba (Buk.), Kniáže, Kniyhnicze, Kobierzyn, Kociubińczyki, Koemyrów, Kolbuszowa*, Kołędziany, Kołaczyce*, Kołomyja*, Komańcza*, Komarno*, Konuchy, Końska ulica, Kopeczyńce*, Korczów, Korczyn, Korolówka, Koropiec, Korszów, Korzenna, Kosienice, Kosów*, Koszylowce, Kotzman (Buk.)*, Kozaczówka*, Koziowa, Kozłów, Kozowa, Kozy, Krakowiec*, Kraków m.*, Kraków dw., Krancberg, Krasieczyn*, Krasne, Krechowice, Krechów, Krempna, Krosno*, Krościenko* n. Dunajcem, Krościenko k. Chyrowa, Krukienice*, Kruśzelnica, Krynica*, Krystynopol*, Krzeszowice*, Krzywca n. Sanem, Krzywce n. Dniestrem, Kuczurmare (Buk.), Kuczurnik (Buk.), Kudryńce, Kulików, Kupka (Buk.), Kurowice*, Kuryłówka, Kurzany*, Kutkorz*, Kutya*. **L**anckorona, Lachowice, Latacz, Leńcze, Leszniów, Leżajsk*, Libiaż mały, Limanowa*, Lipa, Lipica dolna, Lipinki, Lipnica murowana, Lipnica wielka, Lisia góra, Lisko*, Liszki*, Litwinów, Litiatyn, Lubaczów*, Lubień wielki*, Lubień k. Myślenic, Lubieńce, Lubyca królewska, Luteza, Luteza mała, Lutowska*, Lwów m.*, Lwów dw.*, Lwów Podzamecz*, Lwów filia I—IV, VII, VIII i IX. **M**abowa, Lanczyn, Łańcut*, Łapanów, Ławoczne, Ławrów, Łącko*, Łąka, Łęcze górne, Łobzów*, Łodygowice, Łomna*, Łopatyn, Łopuszanka chomina, Łosiacz, Łowczówek-Pleśna dw., Łuczyce, Łukawica, Łuka mała, Łupków, Łużan (Buk.), Łysiec. **M**achowa, Macoszyn, Magierów, Majdan* k. Kolbuszowy, Majdan Sieniawski, Marków*, Maksymówka, Mardzina (Buk.), Marjampol, Markowce, Martynów nowy, Matyjowce, Mazanajestie (Buk.), Medenice, Medyka, Medynia głogo-

wska, Miejsce*, Mielec*, Mielnica*, Mięksiz nowy, Mikołajów k. Bóbrki, Mikołajów n. Dniestrem, Mikuliczyn*, Mikulińce*, Milatyn nowy, Mileszoutz (Buk.), Milówka, Miżyniec*, Moderówka, Mogiła, Mogilnica, Mogilany, Mokre dw., Monasterzyska*, Morszyn, Mościska*, Mosty wielkie, Mrówla, Mrzygłód, Mszanak. Bartatowa, Mszana dolna, Muchacz, Muszyna*, Mużyłowice, Myślenice*. Nadbrzezie, Nadwórna*, Nadyby-Wojutyce, Nahaczów, Narajów, Narol*, Nawarja, Nepolokoutz (Buk.), Niebylec, Niedźwiedz, Niecw, Niemirów, Niepolomice*, Niewistka, Niezwiska, Niezujowa, Nisko*, Niwiska, Niżankowice*, Niżniów*, Nowagrobla, Nowemiasto*, Nowesiolo k. Stryja, Nowesiolo k. Podwołoczysk, Nowica, Nowosielec gniewosz, Nowosiela (Buk.)*, Nowotaniec, Nowytarg*, Nuszcze. Obertyn, Ohładów, Okna (Buk.), Okocim*, Olejów, Olesko, Olesów, Oleszyce, Olszanica k. Złoczowa, Olszanica k. Ustrzyk*, Olszany, Ołpiny, Osiek k. Zmigrodu, Osiek k. Oświęcima, Ossowe, Ostapie, Ostrów. Oświęcim m.*, Oświęcim dw.*. Ottynia, Ożydów. Padew*, Pasieczna, Peczeniżyn, Perehińsko*, Petranka, Pieniaki*, Pilzno*, Pistyn*, Piwniczua, Pleszów, Pławew, Płuhów, Podbuż*, Podgórze*, Podhajce. Podhajczyki k. Lwowa, Podhorce k. Złoczowa, Podhorce k. Budek, Podkamień k. Brodów*, Podkamień k. Rohatyna, Podliski małe, Podwołoczyska*, Pojanastampi (Buk.), Pomorzany, Popielniki, Porąbka, Porąbka uszewska, Poronin, Potok złoty*, Potutory, Potylicz, Pożoritta (Buk.), Prądnik biały*, Probużna*, Pruchnik, Prusy, Przeclaw, Przeginia duch, Przemyśl*, Przemyślany*, Przeworsk*, Putiatynce, Putilla (Buk.), Pyszkowce, Pysznic. Rabka, Raciborsko, Radawa, Radgoszcz, Radłów, Radomyśl n. Sanem*, Radomyśl k. Tarnowa*, Radowce* (Buk.), Radymno*, Radziechów, Rajca*, Rajtarowice, Rakszawa, Ranizów, Rawa ruska* dw., Rawa ruska* m., Rodatyce, Rogoźno, Rohatyn*, Romanów, Romanówka, Ropa. Ropczyce*, Ropienka*, Rostoki (Buk.). Rosulna, Równe*, Rozdół*, Roźniatów*, Rozwadów*, Roźnów, Ruda-Kochawina, Rudawa, Rudki*, Rudna wielka, Rudnik*, Rudniki k. Zabłotowa, Rybotyce, Ryczów dw., Rychwałd, Ryglie, Rymanów m.*, Rymanów zdroj*, Rytro, Rzegocina, Rzepiennik strzyż. Rzeszów*, Rzochów, Rzychowa. Sadagóra (Buk.), Sambor*, Sanok*, Sassów*, Sądowa Wisznia*, Sącz nowy*, Sącz stary*, Sarzyna, Schodnica*, Seletyn (Buk.), Sereth (Buk.) Sędziszów*, Sichów, Siedliszowice*, Siedle, Sieniawa* k. Jarosławia. Sieniawa k. Maksymówki, Sierosławice, Sienków, Sinków, Sinoutz (Buk.), Skała*, Skałat*, Skawina*, Skole*, Skwarzawa, Skolyszyn Zielona, Zielonki Zimnawoda-Rudno, Zloczów*, Złotniki, Żuczka (Buk.), Żurin (Buk.), Żurów, Zwardoń, Zwierzyniec*, Żadowa (Buk.), Żegiestów*,

dw., Skoryki, Skrzydlna, Słoboda rungurska, Słoboda k. Tarnowa, Słobódka leśna, Słotwina*, Słowita, Słotwina k. Brzeska, Smorzec, Suiatyn*, Snietnica*, Sokal*, Sokołów k. Stryja*. Sokołów k. Rzeszowa*, Sokołówka k. Ożydowa, Sokołówka k. Kosowa, Sól dw., Solka (Buk.), Solina, Sotwina*, Sosnów, Spas*, Stanestie (Buk.), Staniatki, Stanisławów m.*, Stanisławów dw.*, Stanisławczyk, Starasól, Staremiasto, Staresiolo, Starzawa, Starwezany (Buk.), Stecowa, Stojanów*, Storożynetz (Buk.), Stratyn, Strażów, Stróże*, Strussów*, Strychance, Stryj*, Stryszów, Strzeliska nowe, Stryszów*, Stubno, Stułpikany (Buk.), Sucha*, Suchostaw, Suczawa* (Buk.), Sułkowice, Surochów, Suszczyn, Synowódzko wyżne, Swoszowice, Szczakowa*, Szczawne, Szczawnica*, Szczerzec*, Szczepanów, Szczucin*, Szczerowa, Szczerowice, Szerbouts (Buk.). Szkło*. Ślemien*, Suiatyn*, Świątyniki górne, Swirz. Tarnawa niżna, Tarnobrzeg*, Tarnopol*, Tarnoruda, Tarnowiec, Tarnów* dw., Tarnów* m., Tartaków, Tartarów*, Terebestie (Buk.), Toporów*, Touste*, Toki, Trembowla*, Truskawiec*, Tryńcza, Trzciana, Trzcianica dw., Trzebinia m., Trzebinia dw.*, Tuchla, Tucholka*, Tuchów*, Turka k. Chyrowa*, Turka k. Kołomyi, Turyuka, Turze, Tyczyn*, Tymbark, Tymowa, Tyrawa wodowska, Tyśmienica*, Tyśmieniczany. Ubersko, Uhnów*, Uhrynów, Uhrynów śred., Ulanów*, Ułaszowce*, Ulucz, Unter Wików (Buk.), Ustrzyki dolne*, Uście biskupie*, Uście ruskie, Uście solne*, Uście zielone, Uściczko, Uściryki*, Uwin. Wadowice*, Wadowice górne, Waleputna (Buk.), Wama (Buk.), Wargęż, Wasylkowce, Waszkoutz (Buk.), Watra moldawitza (Buk.), Weisenberg, Wędzierz, Werchrata, Werenczaka (Buk.), Węgierska górnica, Wiazownica, Wieliczka*, Wielkie drogi, Wielkie oczy, Wielopole skrzyńskie, Wierzchnica, Wików (Buk.), Wilamowice*, Winniki*, Wiśnicz*, Wiśniowa, Wiśniowa k. Dobczyce, Wiśniów k. Bukaczowiec, Wiśniowczyk, Witków nowy, Wiśnicz n. Czeremoszem* (Buk.), Wodniki, Wojnicz*, Wojniów, Wojtkowa, Wojutyce, Wola Michowa, Wola justowska*, Wola zarczycka, Wołczkowce, Worochta, Wróblak szlachecki, Wybranówka, Wygoda*, Wysocko wyżne, Wysowa, Wzdów. Zabie, Zabierzów k. Niepolomic, Zabierzów k. Krakowa, Zabłotec, Zabłotów, Żabno*, Zadwórze, Zagórz*, Zagórz dawny, Zagórzany, Zakliczyn* n. Dunajcem, Zakopane*, Zaleszany, Zaleszczyki*, Załosce*, Załuże, Załuż, Zamarstynów, Zapalów, Zarszyn, Zarudzie, Zaryte, Zarzecze, Zassów, Zaszaków, Zastawna (Buk.), Zator*, Zawadka k. Kałusza, Zawadka ad Smorze, Zawałów, Zawoja, Zbaraż*, Zborów*, Zbydniów. Żelechów wielki, Zmigrod*, Żołyńca*, Żółkiew*, Żółtańce, Żurawica, Żurawno*, Żydaczów*, Żywiec*.

KRAJOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Kraków, Rynek 26, (róg ulicy Wiślniej).

Przyjmuje dalszą subskrypcję na udziały 50 koronowe i przyjmuje wkładki oszczędności na 6%.
Wypłaca dywidendę za rok ubiegły 10%.

Przy Towarzystwie

Wielki Magazyn Plócien Korczyńskich

własnego wyrobu jakoteż i zagranicznych.

Szyrtyngi, oxfordy, kotony, satyny i batysty. Bielizna damska, męzka i dziecinna w olbrzymim wyborze. Kompletne wyprawy ślubne jakoteż dla uczniów i uczennic. Nowości na suknie damskie gładkie i fantazyjne. Nadzwyczaj tanie halki kretonowe, wełniane i jedwabne. Parasole męzkie i damskie. Chustki jedwabne na szyję i szale sznelowe. Znaczny wybór kolder wełnianych i jedwabnych, kap na łóżka i koców. Pończochy, skarpetki, od najtańszych do najdroższych.

Chustki do nosa w ogromnym wyborze od 90 centów tuzin.

KONFEKCYE DLA DAM.

Bluzki, Szlafroki, Matnies według najświeższych sezonowych fasonów. — Największy skład oryginalnej bielizny prof. Jaegera oraz trykotowej, wełnianej i bawełnianej.

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH i SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

jako to:

Cement,
Gips, Wapno
skaliste
i hydratu-
liczne.
W szelkie
wyroby
Steingutowe



J. RZĘDOWSKI,
Lwów, Sykstuska 16.
Przemysł.

Rury, Koni-
ny, Muszle
pod rynny,
Żłoby.
Posadzka
mozaikowa,
Drewno,
Dachówki,

Cegielki okładkowe, Płyty i Cegły szamotowe, Piece kaflowe, Płyty izolacyjne, Papa dachowa, Angielskie klozety, Karbolineum, Maty trościanowe, Tapety

i t. d. i t. d.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

D^{RA} CHRAMCA

w Zakopanem — stacji klimatycznej w Tatrach.

Otwarty cały rok.

Obejmuje 120 pokoi po bardzo przystępnych cenach. Kuchnia wyborna, ustalonej sławy. Ogromny ogród, galeryja kryta 800 Mtr. kwadratowych przestrzeni. Wielkie sale, biblioteka — czytelnia, bilard, kręgielnia i t. p. do użytku gości.

Zakład oddalony od kolei żelaznej Chabówki o 4 godziny jazdy powozem. Powozy a w zimie kryte sanie wysła zarząd do kolei tylko na zamówienie.

Zakład cały urządzony z komfortem, zaopatrzonej jest we wszelkie przybory do wszelkich kąpieli, elektryzowania i mięsienia.

Gimnastyką kieruje wykształcony nauczyciel.

ALBIN KOLLOROS

BROWAR PIWNY i FABRYKA SŁODU

W SKAWINIE

poleca **Wyborne Piwa** swoje

szczególne:

PIWO LEŻAK, MARGOWE, EXPORTOWE, TRANSWERSALNE I PORTER,

również **SŁÓD** najlepszej jakości

po cenach bardzo umiarkowanych.

Wysyłka na prowincję natychmiast wprost ze Skawiny.

Główny Skład piwa w beczkach i butelkach w Krakowie ulica Floryańska L. 20, — w Podgórzu w Rynku L. 368. — Filia i piwiarnia w Krakowie Plac Maryacki L. 3.

Od 1. stycznia 1895 r. wychodzi we Lwowie 1. i 15. każdego miesiąca

PRZEGLĄD WSZECHPOLSKI

dawniej (od 1892—95)

(PRZEGLĄD EMIGRACYJNY)

czasopismo,

poświęcone łączności kulturalnej i narodowej wszystkich ziem i odłamów polskich, obronie narodowości polskiej.

Do Przeglądu Wszechpolskiego dołącza się dodatek pod tytułem
Przewodnik Handlowo-Geograficzny

Organ Polskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego

omawiający sprawy emigracji i kolonizacji oraz handlu i przemysłu polskiego, ze szczególnem uwzględnieniem eksportu.

Prenumerata z przesyłką wynosi :

w monarchii austro-węgierskiej rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr. 20 ct. — W Niemczech rocznie 8 marek. — W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki rocznie 2 dolary.

Adres: Redakcja i administracja „Przeglądu Wszechpolskiego“.

Lwów, (Lemberg Austria) ulica Maurycyego Mochmackiego (Garncarska) Nr. 12.

„Przegląd Wszechpolski“ nadaje się bardzo do ogłoszeń, szczególnie firm chcących działać na eksport.

THE GRESHAM

Life Assurance Society.

założona w Austrii 1848 r.

GENERALNA AJENCYA

dla Zachodniej Galicyi:

W KRAKOWIE,

ulica Dietla 1. 52.

MAGAZYN

ubiorów męzkich

oraz

WIELKI SKŁAD

sukien i kortów

krajowych i zagranicznych

J. DAWIDOWICZ

Kraków, ul. Grodzka L. 60

wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa w najkrótszym czasie.

Ceny umiarkowane.

NAKLĄDEM i DRUKIEM

—≡≡≡ KSIĘGARNI ≡≡≡—

Wilhelma Zukerkandla W ZŁOCZOWIE

wychodzi

12-to centowa Biblioteka powszechna.

Do lipca 1895 wyszło:

- Nr. 1. **Mickiewicz**, *Konrad Walenrod*. — Tekst poprawny, wstęp i objaśnienia.
- Nr. 2—3. **Franklin**, *Druga do majątku i inne pisma*.
- Nr. 4. **Morgenbesser**, *Zwycięstwo książki*. Nowela galicyjska w 24 obrazach.
- Nr. 5. **Grillparzer**, *Klasztor pod Sandomierzem*. Pełna dramatycznych sytuacji, wielce zajmująca powieść.
- Nr. 6. **Ibsen**, *Upiory*.
- Nr. 7. **Żółkowski**, *Anegdota i fraszki humorystyczne z Momusa Potpourri⁴*.
- Nr. 8—9. **Szekspir**, *Romeo i Julia*.
- Nr. 10. **Stinde**, *Mituś i Matusz*. Nowela, autora znanej „Rodziny Buechholz“.
- Nr. 11. **Zahajkiewicz**, *Powinszowania dla dzieci i młodzieży*.
- Nr. 12. **Moliere**, *Grzegorz Fafuła*. Tryska niestarzącym się nigdy dowcipem.
- Nr. 13. **Chodźko**, *Obrazy litewskie*. I. Domek mojego dziadka. Boruny. Śmierć mojego dziadka.
- Nr. 14—15. **Cycero**, *Cztery mowy przeciw Katylinie*.
- Nr. 16. **Maupassant**. *Nowele*. (Tchórz, Klejnoty, Berta, Przechadzka, Czart).
- Nr. 17. **Kłonowicz**, *Ziemie Czerwonej Rusi (Roxolania)* Przekład L. Kondratowicza.
- Nr. 18—19. **Ibsen**, *Wróg ludu*.
- Nr. 20. **Cycero**, *Mowa za prawem Maniliuszowem*. (De imperio Cn. Pompei).
- Nr. 21. **Wilkoński**, *Ramoty i ramotki*. Tom I, z portretem autora.
- Nr. 22. **Wilkoński**, *Ramoty i ramotki*. Tomik II.
- Nr. 23. **Wilkoński**, *Ramoty i ramotki*. Tomik III.
- Nr. 24—27. **Göthe**, *Faust*. Przetłóżył Jenike.
- Nr. 28. **Tennyson**, *Enoch Arden*. Wzruszająca do głębi powieść.
- Nr. 29. **Wilkoński**, *Ramoty i ramotki*. Tomik IV.
- Nr. 30. **Wilkoński**, *Ramoty i ramotki*. Tomik V.
- Nr. 31. **Morawski**, *Dworec mego dziadka*.
- Nr. 32. **Wilkoński**, *Ramoty i ramotki*. Tomik VI.
- Nr. 33—34. **Feldman**, *Fak w życiu*. (De profundis. Capriccio. Przy ognisku domowym. Cuda i dziwy)
- Nr. 35—38. **M. M. Dr.**, *Czy mówisz pan po francusku? — Parlez-vous français? Praktyczny przewodnik do nauczenia się w krótkim czasie języka francuskiego*.
- Nr. 39—42. **M. M. Dr.**, *Czy mówisz pan po niemiecku? Sprechen Sie deutsch? Praktyczny przewodnik do nauczenia się w krótkim czasie języka niemieckiego*.
- Nr. 43. **Chodźko**, *Obrazy litewskie II*. Ostatnia sesja edydwizyi. Samowar. Powrót dziedzica.
- Nr. 44—45. **Abrahamowicz i Zieliński**, *Dobry Numer*, komedia w 3 aktach. Życie! dowcip! prawda!
- Nr. 46—47. **Pobratymiec**, *Urzeczona*. Szkiełka z kalejdoskopu. I. Urzeczona. II. Dzwony na Ave-Maria. III. Kartka miłości. — Zajmujące nowele.
- Nr. 48—49. **St. Pierre**, *Paweł i Virginia*.
- Nr. 50. **Cycero**, *Kato starszy czyli o starości*.
- Nr. 51. **Cycero**, *Leliusz czyli o przyjaźni*.
- Nr. 52—53. **Mantegazza**, *Wiek nerwowy*.
- Nr. 54. **Kaczorowski**, *Poradnik dla tańczących*. Dla uczących się tańca, chcących sobie przypomnieć trudniejsze figury i aranżerów niezbędne.
- Nr. 55. **Kraśniński**, *Nieboska komedia*. Pierwsze tanie wydanie arcydzieła.
- Nr. 56—57. **Körner**, *Zriny*, tragedia z dziejów węgierskich. — Przetłóżył Jenike. Apoteoza patriotyzmu.
- Nr. 58—60. **Hofmanowa**, *Dziennik Franciszki Kraśnińskiej* — pisany w ostatnich latach panowania Augusta III. Znakomita powieść historyczna.
- Nr. 61—62. **Szumski**, *Victoria!* Zajmująca powieść.
- Nr. 63. **Virgiliusz**, *Bukoliki*.
- Nr. 64—65. **Swift**. *Podróż Gulliwera do nieznanych krajów*. — I. Podróż do Lilliput.
- Nr. 66. **Byron**, *Więsień Czynlonu*. Z wstępem i objaśnienia.
- Nr. 67—68. **Swift**, *Podróż Gulliwera do nieznanych krajów*. — II. Podróż do Brobdingnang.
- Nr. 69—70. **Brodziński K.** *O klasycyzmie i romantyczności takżeż uwagi nad duchem poezyi polskiej*.
- Nr. 71—72. **Grillparzer**, *Matka rodu Dobratyńskich*.
- Nr. 73. **Syrokomla (Kondratowicz)**, *Urodzony Jan Dębóróg*. Najulubieńsza gawęda poety.
- Nr. 74—75. **Lessing**, *Natan Mędrzec*.
- Nr. 76—77. **Fredro**, *Zemsta*, komedia. Z portretem.
- Nr. 78. **Fredro**, *Pan Geldhab*, komedia.
- Nr. 79—80. **Fredro**, *Śluby Pantieńskie*, komedia.
- Nr. 81—82. **Swift**, *Podróż Gulliwera do nieznanych krajów*. III. Podróż do Laputy, Balnibarbi, Luggnagu, Glubbdubdrib i Japonii.

- Nr. 83—86. **Rawita**, *Błędne ogniki*, pow. współczesna.
 Nr. 87. **Halek**, *Wieczorne pieśni*. Przekład W. Bełza.
 Nr. 88. **Cycero**, *Mowa za poetą Archiasem*.
 Nr. 89. **Zacharyasiewicz**, *Nieboszczyk w kłopotach*. Gawęda starszszlachecka, pełna czerstwego humoru.
 Nr. 90. **Krasiński**, *Noc letnia*. Prześliczna opowieść.
 Nr. 91—92. **Fredro**, *Damy i Husary*, komedia.
 Nr. 93—95. **Krasiński**, *Irydyon*. Najtansze wydanie.
 Nr. 96—98. **Zipper**, *Łutnia i miecz*. Życie Szandora Petofiego.
 Nr. 99—100. **Słowacki**, *Balladyna*. Tragedya. najtańsze wydanie.
 Nr. 101. **Korzeniowski**, *Mnich*. Tragedya.
 Nr. 102. **Korzeniowski**, *Karpaccy Górale*, Dramat.
 Nr. 103—104. **Swift**, *Podróże Gulliwera do niesznanych krajów*. IV. Podróż do Houyhnhnmów.
 Nr. 105—106. **Lermontow**, *Księżniczka Mary*. Powieść. Przekład Wiktor Luboradzki.
 Nr. 107. **Urbański**, *Z za kulis i ze świata*. — Szkice, obrazki, humoreski. Tomik I.
 Nr. 108—111. **Korzeniowski**, *Kollokacya*.
 Nr. 112. **Romanowski**, *Dziewczę z Sącza*. Rzecz mieszczańska z czasów wojny szwedzkiej r. 1655.
 Nr. 113. **Korzeniowski**, *Pierwej mama*, komedia.
 Nr. 114. **Małczewski**, *Marya*. Powieść ukraińska.
 Nr. 115—116. **Walewski**, *Hulaj dusza!* Widowiska sceniczne w 8 obrazach z tańcami i śpiewami osnute na podaniach narodowych. Muzyka E. Urbanka.
 Nr. 117—120. **Korzeniowski**, *Spekulant*.
 Nr. 121. **Goethe**, *Ifigenia w Taurydzie*. Dramat w przekładzie J. Kasprowicza.
 Nr. 122. **Urbański**, *Z za kulis i ze świata*. Szkice, obrazki. humoreski. Tom II.

- Nr. 123—128. *Niedola Nibelungów*. Przekład Dra L. Germana.
 Nr. 129—131. **Rawita**, *Bohaterowie życia*.
 Nr. 132. **Gresset**, *Vert-Vert czyli Szpak klasztornego chowania*. Poemat żartobliwy w 5 pieśniach z francuskiego przetłumaczony. Przedruk wydania z r. 1779.
 Nr. 133—134. **Korzeniowski**, *Żydzi*, komedia w 4 aktach.
 Nr. 135—136. **Kryczyński**, *Zamek w Podhorcach*. Z 3-ma ilustracyami.
 Nr. 137—138. **Cycero**, *Mowa za Sextem Roscyuszem z Ameryi*. Przekład E. Rykaczewskiego.
 Nr. 139—140. **Fredro**, *Pan Jowialski*, komedia w 4 aktach prozą.
 Nr. 141. **Urbański**, *Z za kulis i ze świata*. Szkice. obrazki, humoreski. Tom III.
 Nr. 142. **Słowacki**, *Lilla Weneda*. Tragedya w 5 aktach.
 Nr. 143—145. **Sarnecki**, *Nowelle*.
 Nr. 146—147. **Szekspir**, *Juliusa Cezar*. Tragedya w 5 aktach. Przekład Adama Pajgerta. Nowe wydanie. Za zezwoleniem rodziny s. p. A. Pajgerta.
 Nr. 148. **Krasicki**, *Bajki i przypowieści*.
 Nr. 149—150. **Schnür-Pełowski**, *Kościuszkowskie czasy*. Szkice i obrazki. Tom I.
 Nr. 151. **Jokai**, *Dzienne historie*. Tłumaczył S. D.
 Nr. 152—153. **Pailleron**, *Świat nudów*, komedia w 3 aktach z fin. Przekład Jan Kazimierz Zieliński.
 Nr. 154—155. **Hołowiński**, *Legends*. Wyd. 3-cie.
 Nr. 156. **Mickiewicz**, *Grażyna*. Pow. litewska.
 Nr. 157—158. **Mantegazza**, *Jak dożyć sędziwego wieku?* Przekład K. O.
 Nr. 159—160. **Schnür-Pełowski**, *Kościuszkowskie czasy*. Szkice i obrazki. Tomik II.

Dalsze tomiki w druku.

Każdy pojedynczy numer kosztuje tylko 12 ct. każdy tomik można osobno nabyć.

Poleca też swoją

Biblioteczkę dla dzieci i młodzieży

ku rozrywce i nauce

z której dotychczas wyszło 26 tomików:

tomik 25—26. *Sienkiewicz, Ogniem i Mieczem*.

Przerobiła dla młodzieży J. S.

Inne wydawnictwa w ozdobnem wydaniu:

Bełza-Popiel. Abecadnik dla dzieci polskich z 24-ma ilustracyami i pięknej kolorowej okładce. — Cena 80 ct.

Bełza Władysław. Dawni królowie tej ziemi, treść dziejów polskich wierszem z 39-ma wizerunkami królów polskich. *Wydanie ozdobne*, w przeszlicznej płóciennnej oprawie format 8-a. — Cena 1-20 Zlr.

Piast Wład. „Patron grzecznych dzieci“. Podarek gwiazdkowy. Prześliczna książeczka z obrazkami kolor. kartonowana. — 80 ct.

Sędzimir J. O. Profesor. Nauka języka polskiego. Piśmienne ćwiczenia w gimnazyum. Cena 1 Zlr.

Urbański Aureli

MATIEŻ (1863 r.)

Jedynie kompletne

wydanie IV. pomnożone 17-ma nowymi utworami. — Cena 1-50 Zlr., w ozdobnej oprawie 2 Zlr.

UWAGA. Proszę żądać tylko wydanie czwarte gdyż wszelkie inne wydania są niekompletne.



Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Proszę żądać szczegółowych katalogów gratis i franco.

Odznaczona 3 srebrn. medalami przez c. k. minist. handlu z wystaw krajowych
Pierwsza krajowa Fabryka LIN konopnych i drucianych
oraz wszelkich wyrobów powroźniczych

KAROLA WAŁKOWIŃSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Pędzichów pod L. 17 (dom własny)

Sprowadziwszy odpowiednie maszyny, wyrabiam liny z włókna manilla do wierceń kanadyjskich.

Poleca Szanownym P. T. Odbiorcom: **Liny transmisyjne** do wszelkich maszyn, z podolskich, ruskich manilla konopi i bawełny, każdej grubości i długości, które pełnią bardzo dobrze służbę. Zaplatanie i naciąganie takowych na maszynie będzie przez mego mentora na miejscu wykonane. Nadmieniam przy tej sposobności, że listy uznania za skuteczne działania tych lin po fabrykach są do łaskawego przejrzania Szan. PP.

Liny druciane, okrągłe i płaskie z styryjskiej lanej stali lub z drutu żelaznego, cynkowanego i niecynkowanego, zapuszczone płynem, ochraniającym od rdzy.

Liny do wszelkich budowli i górnictwa jak również **Liny promowe**, z drutu styryjskiego cynkowanego, wszelkich rozmiarów i kombinacyj, lub z doborowych, zdrowych konopi, na żądanie olejowane, wraz z przyborami.

Fabryka dostarcza **Pasy**, parciane dukta do elewatorów, **Weźwów** do sikawek, **Wiader** do ognia, **Przyrządów** dla straży pożarnych, do pływań i zakładów gimnastycznych, **sznurków** do chmielu, zapuszczanych na żądanie płynem ochronnym przeciw butwieniu, **smarowideł** do lin konopnych transmisyjnych i drucianych, **upręży** dla koni, pochodni i t. p.

Kolce ogrodowe druciane, służące zamiast płotu do ogrodzenia. — **Cenniki** wysyła się na żądanie franco.

JERZY KRYWALSKI

FABRYKANT

instrumentów muzycznych

W CIESZYNIE

(na Szląsku austriackim).

Wysznia brama Nr. 2 (dom własny)

poleca

swój najlepiej asortowany skład wszelkich gatunków drzewianych i blaszanych **instrumentów dętych i smyczkowych**, ich części składowych, **cyter** i wszelkich gatunków strun po cenach najtańszych.

Naprawy

(nawet najtrudniejsze) wszelkich do mego fachu należących instrumentów wykonują się pod gwarancją najzupełniejszego udania się szybko i jak najtaniej.

Wszelkie instrumenty smyczkowe zakupują się każdego czasu, ewentualnie wymienia na nowe, znakomite.

MAGAZYN

AU BON MARCHE

Filipa Eile

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 6

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzoney

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teezki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuzkie, biżuterye, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe francuzkie gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

po cenach umiarkowanych.

Mieczysław Kielbusiewicz

STOLARZ,

we Lwowie, ulica Piekarska l. 47.

Dom O. O. Zmartwychwstańców.

Podje muje się wszelkich wyrobów meblowych, galanteryjnych, reperacyj antyków, kościelnych itp.

Zamówienia wykonuje na czas oznaczony jak najstaranniej i po najumiarkowańszych cenach.

J. Bąkowski

w Cieszynie, ulica Szerszuik Nr. 5

PRACOWNIA I SKŁAD

Wyrobów Blacharskich

poleca własnego wyrobu

wszelkie naczynia blaszane, kuchenne i gospodarskie.

Pokrywa dachy

cynkiem, blachą, miedzią, według żądania.

Ceny umiarkowane.

NAJTANŠZA

FABRYKA ORGANÓW

w domu własnym,

wyrabia organy nowego systemu ekspresyjne stożkowe (Kegelsystem). Podje muje wszelkie reperacje strojenia organów, fisharmonij i wszelkich innych instrumentów w zakres organmistrzowstwa wchodzących, wykonuje takowe sumiennie i punktualnie na kilkoletnie spłaty (raty).

JAN GROCHOLSKI organmistrz w Krakowie, Zwierzyniecka L. 22.

Tylko

W FABRYCE POZŁOTNICZEJ E. LEICHTA

w Krakowie, ul. Floryańska, hotel Drezdeński
dostać można:

wielki wybór obrazów

kopie najlepszych mistrzów
jakoteż

udane malowidła ręczne, lustra, konsolki, figury, karnisze, oraz wszelkie w ten zakres wchodzące artykuły.

PRACOWNIA ŚLUSARSKO-MECHANICZNA ST. TAKIEL

w Krakowie, ulica Sławkowska 8,
wykonywa:

roboty ślusarskie, okucia drzwi i okien, zaprowadza wodociągi, pompy studzienne, łazienki kąpielowe, montowanie maszyn wszelkiego rodzaju. Urządza dzwonki elektryczne
po cenach bardzo przystępnych.

Pewny skutek!

- ><—
- Kto** chce mieć delikatną cerę niech używa: Dra Beilla krem lanolinowy. Tygielek 35 centów.
 - Kto** chce mieć piękne zęby, niech używa: Dra Beilla antyseptyczną wodę do ust. Flaszka 50 ct.
 - Kto** chce się pozbyć reumatyzmu, niech użyje: Dra Beilla Spirytus antireumatyczny. Flaszka 40 ct.
 - Kto** nie chce kaszleć, niech użyje Dra Beilla Ziółka na kaszel — 20 ct.



GŁÓWNY SKŁAD

APTEKA DRA BEILLA

w Stanisławowie, w Ryнку.

Setki podziękowań!!

Attesty pp. Lekarzy!!

JÓZEFA BIALIKA

PRACOWNIA i SKŁAD

wyrobów masarskich,

w Krakowie

ul. Floryańska I. 51, ul. Szpitalna I. 17.

Poleca

najprzedniejszej jakości wędliny

jakoto:

Szynki wędzone i gotowane. Szynki okrągłe i westwalskie. Salami w różnych gatunkach, salcesony, rolady, pasztety z trufkami, słoninę, smalec oraz wielki wybór kiełbas krakowskich krajanych i siekanych.

Zamówienia z prowincyi wysyłam odwrotną pocztą.

Zakład wodolecznicy

„KLEMENSÓWKA“

Dra W. Piaseckiego

w Zakopanem.

Uroczę ustronie wśród lasów świerkowych, przeciętych drogą krajową i rzeką Bystrą. Kuchnia wyborna we własnym zarządzie. Łazienki i pokoje kompletne i z komfortem urządzone. Naokoło dworu leczniczego kryte galerye do przechadzek podczas deszczu. Osobna sala gimnastyczna, osobny park spacerowy przy zakładzie, a w nim oddział do chodzenia boso po rosie. W sali gościnnej dobór gazet najpoczytniejszych, fortepiany, bilard i kregielnia do użytku gości bezpłatnie. Środki lecznicze: hydroterapia, kąpiele słoneczne i parowe, gimnastyka lecznicza z ortopedją i mięsieniem, elektroterapia i hipnoza.

Zakład po spaleniu na nowo odbudowany, rozszerzony i wedle najnowszych wymagań urządzony.

Jedyna, niezawodna

Trucizna na myszy i szczury

przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires), jak szczur, mysz, królik itp. Dla ludzi, jakoteż zwierząt domowych, jak pies, kot, drób itp. **nie-szkodliwa.**

Preparat mój jest w stanie suchym, sproszkowanym, nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek zdumiewający.

Wysyłki w puszkach, opatrzonych sposobem użycia, po 30, 60 cnt. i 1 ztr., pocztą o 10 ct. więcej, skutecznie odwrotnie za pobraniem.

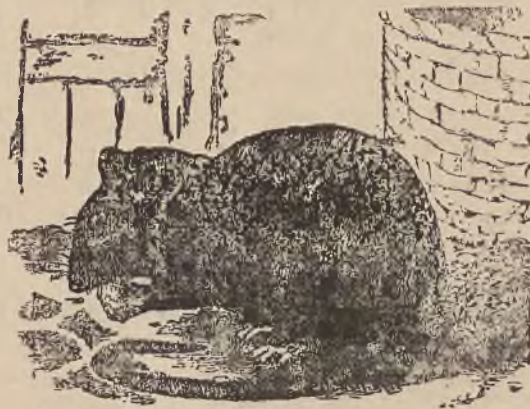
Skład i laboratorium przetworów chemicznych

Jana Michnika

magistra farmacyi w Bochni.

1 kilo trucizny do tępienia **myszy domowych i polnych**, z odmiennym jak na szczury sposobem użycia, ztr. 2.—, 4½ kilo ztr. 7.50.

Składy w **Krakowie**: Reim i Friedrich A—B, J. Hanak i Spół., Fr. Zopoth i Spół., apteki F. Gralewski, E. Heller, L. Marcisiewicz, G. Otowski, A. Reifer, K. Wiszniewski; w **Baranowie**: H. Kijas; w **Bochni**: A. Weiss; w **Brzesku** W. Janoszek; w **Dąbrowie** W. Heinz; w **Dobczycach** X. Mikucki; w **Kańczudze** H. Tokarzewski; w **Niepołomicach** M. Reichenberg; w **Rawie ruskiej** Groblewski; w **Skawinie** S. Mroczkowski; w **Sokalu** H. Wohl; w **Tarnowie** J. Niesiołowski, M. Adler; w **Warzęcu** K. Wojda; w **Zakliczynie** K. Tarczyński; w **Żywcu** W. Graff.



BANK GALICYJSKI DLA HANDLU i PRZEMYSŁU

w Krakowie Rynek główny, naprzeciw wieży Ratuszowej.

Przyjmuje pieniądze na rachunki bieżące i na asygnacje kasowe oprocentowane, oraz papiery w depozyt.

Udziela pożyczki na zastaw papierów, dyskontuje weksle.

Wydaje przekazy i akredytywy na zagranicę i załatwia w ogóle wszystkie operacje bankierskie.

Załatwia również wszelkie interesa towarowe i udziela zaliczki na zboże, jak i inne towary.

KANTOR BANKU

zajmuje się wymianą monet, kupnem i sprzedażą papierów, oraz wykonuje wszelkie zlecenia bankierskie tak w kraju jak i zagranicą.

DOM ZDROWIA

dla umysłowo chorych

Dra KAROLA ŻUŁAWSKIEGO

DOCENTA PSYCHIATRYI

w Krakowie, przy ulicy Długiej Nr. 82.

konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie.

Przyjmuje osoby dotknięte umysłowo, alkoholistów, morfinistów jakoteż osoby dotknięte wszelkiego rodzaju nerwicami, połączonemi ze zboczeniem umysłu.

Leczenie odpowiednio do postępów nauki, hydro i elektroterapia w miarę potrzeby.

Cena wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem od 5 do 10 złr. dziennie, stosownie do umowy i wymagania.

Właściciel Zakładu przesyła na żądanie program, jakoteż udziela wyjaśnień ustnych lub pisemnych.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
c. k. uprz. Riunione Adriatica di Sicurtá

założone w roku 1838 w Tryeście,

a od roku 1841 w Galicyi i na Bukowinie operujące

przyjmuje ubezpieczenia

od szkód ogniowych, jakoteż ubezpieczenia na życie
w najrozmaitszych kombinacjach
w biurze

Jeneralnej Ajencji we Lwowie,

plac św. Ducha l. 3.,

jak również w głównych i powiatowych swych ajencjach we wszy-
stkich miastach i miejscowościach kraju.

Józef Czernicki

rękawicznik i bandażysta

we Lwowie, Rynek L. 28,

poleca łaskawym względom swój skład wszel-
kiego rodzaju

TOWARÓW RĘKAWICZNICZYCH

własnego wyrobu

mianowicie: **amerykańskie jelonkowe spodnie i kaftany**
we wszystkich najnowszych barwach, **damskie, męskie**
i **mundurowe rękawiczki** wszelkiego rodzaju, jakoteż:
jelonkowe, sarnie, kozłowe, duńskie, glacie stębnowane
jakoteż pojedynczo szyte;

skóry łosiowe i jelonkowe do pokrycia kózek, poduszki,
torby myśliwskie, czapki mundurowe i cywilne, szaliki,
krawatki, szelki, sznurówki, bandaże, pończochy gumie-
lastyczne i sznurowane.

Również przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby
w zakresie rękawicznictwa wchodzące, jak oprawę hafto-
wanych, **poduszek, szelek, czapeczek** i t. p.

po stałych umiarkowanych cenach.

Zamówienia z prowincyi skutecznia się odwrotną pocztą.

Rynek L. 28.

HURTOWNY i DROBIAZGOWY MAGAZYN

w y r o b ó w

Żelaznych, Metalowych i Nożowniczych

pod firmą

PIOTR CHRZĄSTOWSKI

WE LWOWIE,

plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw katedry)

poleca po cenach możliwie niskich:

kompletne wyprawy kuchenne, kuchenki na-
ftowe, samowary rosyjskie, filtry węglowe do
wody, wyroby z chińskiego srebra i alpaki,
narzędzia i materiały dla robót piłęczkowych,
łyżwy rozmaitych systemów, ciężarki do gi-
mnastyki, wagi i miary metryczne, kasy ognio-
trwałe, wanny, klozety i wszelkie wyroby bla-
charskie, okucia do budowli, krzyże, wieńce
i latarnie grobowe oraz wiele innych.

Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Pierwsza konc.

FABRYKA GILZ (TUTEK)

oraz

WYRÓB PUDEŁEK KARTONOWYCH

wszelkiego rodzaju,

odznaczona na Wystawie krak. 1887

Zygmunta Boguckiego

w Krakowie,

ul. Karmelicka 21, Podwale 9,

założona w r. 1882.

Wyrabia gilzy z oryginalnej francuskiej
bibułki klejone i nieklejone.

Gilzy pakowane po sto sztuk w elegan-
ckich pudełkach.

Zamówienia na prowincją uskutecznią się za zaliczką.

Cenniki i wzory wysyła się opłatnie i darmo.

W. P. Kupcom odstępuje się rabat.

W. E. Bochnak & J. Kaspar

w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 26.

PIERWSZA KRAKOWSKA

DESTYLARNIA PAROWA

WÓDEK,

LIKIERÓW i RUMU.

Skład prawdziwego Francuskiego Coniaku,

jakoteż

RUMU JAMAJKA i ARAKU z BATAWI.

Również poleca

starą śliwovicę.

Zamówienia pozamięjskowe uskuteczniają się odwrotnie.

CUKIERNIA

P. MAURIZIO

dawniej

REDOLFIEGO

w Krakowie

w Rynku Głównym pod l. 32, przy linii A--B.

Tadeusz Scharff

w Tarnowie,

Handel Korzeni, Delikatesów

❖ i W I N. ❖

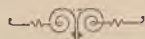
Poleca

CEMENT OPOLSKI,

KOŚCI NAWOZOWE,

OLIWE i SMAROWIDŁO

do młócarń i świecenia.



Kupuje i sprzedaje wszelką

DZICZYZNĘ.

FILIP PŁACZEK

w Tarnowie,

poleca swoją Pracownię Wyrobów

siodlarskich i rymarskich.

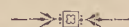
Przyjmuje zamówienia na

nowe powozy, wózki i sanki,

stare przyjmuje w zamian

oraz wszelkie reperacje uskutecznia w jak-
najkrótszym czasie

po cenach umiarkowanych.



Wykonuje zarazem szory, chomonta,
wszelkie zaprzęgi na konie, siodła, rze-
dy i przybory podróżne w zakres ten
wehodzące.

Dziękując za względy dotychczasowe, polecam
się nadal łaskawej pamięci.

☛ Odznaczony na wystawie lwowskiej 1894, Medalem brązowym. ☚

STANISŁAW MICHAŁSKI

BLACHARZ z KRAKOWA

W TARNOWIE, ULICA KRAKOWSKA L. 1.

Pokrywa dachy

miedzią, cynkiem i żelazną blachą, przyjmuje wszelkie reperacje dachów i rynien.

Wanny, Zycbady, Prysznice i Klozety

pokojuowe i nadkanałowe.

Wyroby ornamentyczne, naczynia kuchenne, kolejowe i gospodarskie.

Urządza DZWONKI elektryczne.

Wszelkie obstalunki i reperacje w zakres blacharstwa wehodzące uskuteczniam
w oznaczonym czasie, po cenach bardzo przystępnych.

☛ WSZELKIE ROBOTY POD GWARANCYĄ. ☚

LEON PASSYGA

KRAWIEC MĘZKI

W Krakowie, ulica Wiślna Nr. 10. na parterze od frontu

poleca nowo otworzoną

PRACOWNIĘ SUKIEN MĘZKICH

najnowszej mody

oraz przyjmuje wszelkie obstalunki po umiarkowanych cenach tak ze swojej, jakoteż od stron przyniesionej materji, również

wszelkie przerabiania i reparacye ubiorów i czyszczenia płam w jak najkrótszym czasie.

Poleca się łaskawej pamięci

L. PASSYGA.

PRACOWNIA TOKARSKA

Zygmunta Janikowskiego

W KRAKOWIE,

ulica Basztowa Nr. 19.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres tokarstwa wchodzące fabryczne, meblowe i galanteryjne

po nader umiarkowanych cenach.

Skład wszelkich materiałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych.

Zastępstwo fabryki „Lederer & Nessényi“ rur steingutowych i wyrobów szamotowych

ANDRZEJA GUZIKOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek Kleparski Nr. 10.

Poleca WP. Inżynierom, Budowniczym i Szan. Publiczności: **POLTLAND-CEMENT**

Wapno hydrauliczne kufsteinskie skaliste i gaszone. Gips.

CEGLY OGNIOTRWAŁE i ZWYKŁE.

Asfaltowe płyty izolacyjne. Papa do pokrycia dachów, Rury steingutowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz. Posadzki steingutowe, cementowe, Rynny betonowe, płyty i muszle, Dachówki, Trzcinę sufitową itd.

ZAKŁAD STOLARSKI

BRACI LIGEŻÓW

W Krakowie, przy ul. św. Marka Nr. 31

(w lokalu gdzie dotąd istniała pracownia stolarska s p. Aleksandra Myśliwca).

Przyjmuje roboty stolarskie fabryczne, kościelne i meblowe, tak miejscowe jak z prowincyi. Meblowe od pojedynczych do najwykwintniejszych. Również urządzka sklepy, apteki i inne lokale publiczne. Powierzone roboty wykonuje gruntownie.

po umiarkowanych cenach.

J. K. KURKIEWICZ

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 7.

Poleca

WĘDLINY

i wyroby masarskie

z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.

Wysyłki skuteczniām odwrotną pocztą.

ZAKŁAD FRYZYERSKO-PERUKARSKI
Salon dla Dam i Panów
M. DOENING

w Rynku gł. Nr. 18.

Poleca swój skład najlepszych pomad, perfum, mydeł, fiksatorów, szczotek, grzebieni, nieszkodliwych wód do farbowania włosów i innych potrzeb toaletowych

po cenach umiarkowanych.

Dostarczając wszelkie przybory do Teatrów, poleca wielki wybór peruk zwyczajnych, kostiumowych i innych artykułów; jako to: **krepe, welnę, szminki różnokolorowe do charakteryzowania i t. p.**

W. STACHOWICZ
KRAWIEC CYWILNY I WOJSKOWY

poleca bogato zaopatrzone

Skład wszelkiego rodzaju uniformów,

jakoteż

wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Kraków, Rynek gł. Nr. 30.

PIERWSZY SKŁAD APTECZNY

Jakóba Wiśniewskiego

w Krakowie, ulica Stradom

poleca hurtownie i częściowo po cenach fabrycznych

wszelkie materiały apteczne, przetworz. preparata, wina lecznicze, zioła, soki owocowe, spirytusy, essencje, pasty, pomady, plastry itd. — Bandaże, aparaty, opatrunki chirurgiczne, wody mineralne, środki kosmetyczne do upiększania twarzy, środki przeciw łupieżu, środki do farbowania włosów, perfumy, mydła i t. d.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

ANTONI TRĄBKA

poleca swój

SKŁAD FUTER

oraz *czapek męzkich i damskich futrzanych*

wszelkiego rodzaju

również

pracownię wszelkich wyrobów kuśnierskich

Kraków, ul. Poselska l. 13.

(dawniej św. Józefa) dom JWgo Hr. Stadnickiego).

Obstalunki wykonywują się punktualnie i po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmuje futra do przechowania przez lato i wszelkie reperacje.

PIERWSZE w KRAJU

TOWARZYSTWO TKACKIE

pod opieką św. Sylwestra

w KORCZYNIĘ (p. w miejscu)

od roku 1882 istniejące

przy krajowym Zakładzie tkackim

zaszczycone medalami zasługi na wystawach w Przemyślu i Rzeszowie, dyplomem honor. jako najwyższą nagrodę w Krakowie, zaś srebrnym medalem na Powszech. Wyst. kraj. we Lwowie.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności sławne z dobroci czysto lniane

Płótna korczyńskie

i wszelkie wyroby w zakres tkactwa wchodzące.

Cenniki i próbki wysyła się opłatnie.

DYREKCYA.

Pierwszy chrześcijański

TANI BAZAR

w Krakowie, ul. Szewska

z filią w Krynicy (pod „Białą różą“)

zaopatrzoney

we wszelkie możliwe towary jako to galanteryjne, skórzane, sukienne, płócienne, norymberskie, papierowe, porcelanowe, blaszane, gotowe ubrania, obuwie, kapelusze damskie i męskie, sztuczne kwiaty, wieńce pogrzebowe, mydła toaletowe konkurencyjne (własny nakład) i zabawki.

Poleca się Wielce Sznej Publiczności. Wszelkie zamówienia uskutecznią się odwrotnie.

Zasadą Bazaru jest towar dobry, tanio a dużo sprzedawać.

Z poważaniem

Kielanowski i Lipiński.

FERDYNAND KOSIBA

w Krakowie.

Rynek główny, Nr. 23 (pierwsze piętro).

Nagrodzony na Wystawie krakowskiej 1887 i lwowskiej 1891.

Poleca swój

Skład Sukien Męzkich

cywilnych i wojskowych,

jakoteż i stroje narodowe.

Zaopatrzwszy się w wielki wybór materiałów z fabryk tak krajowych, jako też i zagranicznych, jestem w możności wszelkim najwybredniejszym wymaganiom tak pod względem mody jako też wykończenia i trwałości materiału zadość uczynić.

Ceny najumiarkowańsze.



ROK



1896.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

CEL: Ubezpieczenie budynków i ruchomości od szkód ogniowych; Ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia; Ubezpieczenie życia człowieka we wszystkich kombinacyach.

Towarzystwo oparte jest na wzajemności, na pokrycie wydatków służą przedewszystkiem zaliczki składane przez Członków; na nieprzewidziane wydatki istnieją fundusze rezerwowe, które z końcem 1894 roku wynosiły we wszystkich trzech działach zhr. 3,932.776 et. 37.

Czystą pozostałość po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wnoszonych.

Według rachunków zamkniętych z końcem roku 1894 wynosiła:

Czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń od ognia zhr. 708.866 et. 99, z której wypłacono Członkom 23%, zwrotu od wpłaconych zaliczek; w dziale ubezpieczeń od gradu niedobór w kwocie zhr. 143.815 et. 52, który pokrytym został pożyczką z funduszu rezerwowego gradowego w myśl § 40 ust. 2 statutu; czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych zhr. 59.386 et. 70, z której przypadło Członkom 13% zwrotu, a w dziale ubezpieczeń na dożywocie zhr. 15.722 et. 95 z której wypłacono Członkom 5% zwrotu od wpłaconych zaliczek.

Wypłacone wynagrodzenia za klęski elementarne w czasie 34-letniego istnienia Towarzystwa wynoszą zhr. 46,626.454 et. 87 a w dziale ubezpieczeń na życie wypłacone kapitały pośmiertne, posagi i renty w czasie 25-letniego istnienia tego działu wynoszą zhr. 4,037.708. —

Zwrócono Członkom od czasu założenia Towarzystwa w dziale ogniowym i gradowym zhr. 10,809.178 et. 62, a w dziale życiowym zhr. 572.246 et. 63.

M. FIGIEL
FRYZYER DAMSKI, MEZKI
i perukarz.

Skład perfumeryj francuskich
i angielskich

oraz

PRZYBORY TOALETOWE.

w Krakowie, Rynek główny Nr. 26
obok Banku galicyjskiego

PIOTR JADOWSKI.

w Krakowie, ul. Grodzka
HANDEL

Towarów korzennych,

Delikatesów, Win, Herbaty
i krajowych oraz francuskich

LIKIERÓW.

*Pokoje do Śniadań, Obiadów
i Kolacyj*

urządzone

z wszelkim komfortem.

W. WOJCIECHOWSKI
JUBILER

w Krakowie, ulica Szewska L. 9.

odznaczony

Medalem srebrnym c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie 1887

SKŁAD WYROBÓW ZŁOTYCH

i srebrnych

po cenach umiarkowanych.

Ma na składzie chińskie srebro.

Przyjmuje zamówienia,
reperacye i zamiany.

W Niedzielę i Święta zamknięte.

Józef Przyjemski

W KRAKOWIE,

przy ul. Szpitalnej pod Nr. 4

SKŁAD WĘDLIN

własnego wyrobu

**na sposób warszawski
i wrocławski.**

Wędliny w 36 gatunkach.

Obok sklepu posiada

POKÓJ DO ŚNIADAŃ
i delikatesów wieprzowych.

Filie: ul. Grodzka l. 26 i ul. Floryańska l. 57.

Handel płócien, stołowej bielizny,

GOTOWEJ BIELIZNY dla PAŃ i MĘŻCZYZN

JANA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 1. 6.

Poleca { Regenharta i Raymana z Freiwaldu: WYROBY PŁÓCIENNE,
Z FABRYK: { Benedykta Schrolla Syna z Braunau: WYROBY BAWELNIANE

po najtańszych stałych cenach:

Płótno domowe sztuka 23 $\frac{1}{2}$ metra po zhr. 7-50, 8-50, 10, 11, 12 do 14.

Płótno na pieluszki, miękkie bez apretury, 23 $\frac{1}{2}$ mtr. po zhr. 6-50, 7-50, 8-50, 10.

Płótno rumburskie 78 ctm. szerokości 23 $\frac{1}{2}$ metra na 10 kalesonów zhr. 13-50, 15, 16, 17.

Płótno rumburskie 90 ctm. szerokości 23 $\frac{1}{2}$ metra na 8 koszul, po zhr. 14, 15, 17, 19, 22, 25.

Weba irlandzka 38 mtr. na 13 koszul po zhr. 22, 25, 28, 30, 35, 40 i wyżej.

Weba szwajcarska 38 mtr. na 13 koszul zhr. 30, 33, 36, 40, 45 i wyżej.

Weba rumburska 42 mtr. na 14 koszul po zhr. 28, 30, 34, 38, 43, 48, 50 do 90.

Płótno rumburskie na prześcieradła bez szwu 155 i 175 ctm. szerokości na 6 do 7 prześcieradeł po zhr. 15-50, 18, 20, 24, 27, 30 i wyżej.

Garnitury stołowej bielizny na 6, 12, 18 i 24 osób, od zhr. 3-50, 5, 8, 10 do 60.

Obrusy od zhr. 1-25 do zhr. 15 bez serwet.

Serwety tuzin zhr. 2-80, 3, 4, 5, 6-50 do 12.

Serwety deserowe z frezłami tuzin zhr. 1-60 do 6.

Garnitury kolorowe do kawy z frez. zhr. 2, 3, 4, 5 i 10.

Ręczniki nićiane tuzin zhr. 3-40 do 12 i wyżej.

Ręczniki tureckie tuzin zhr. 12, 13 i 16.

Chustki płócienne tuzin zhr. 2-40, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10 i wyżej.

Chustki płócienne z kolorowym szlakiem tuzin zhr. 2-30, 3, 4, 4-80, 6, 7, 9, 11.

Chustki batystowe tuzin zhr. 5, 6, 7, 12 do 36

Chustki koronkowe po zhr. 1-50, 2, 3 do 8.

Chustki dla dzieci sztuka 10, 15, 20, 25 centów.

Dyma t. z. Husaren-Gradl najtrwalszy materiał na kalesony sztuka 20 mtr. zhr. 9-25.

Dymka na bieliznę damską metr 37 ct.

Drelichy na materace i story 117 ctm. szerokość metr 70, 95 centów.

Drelich na liberye w paski granat z białem, mtr. 50, 60 ct.

Płótno szare na pokrowce na meble metr 36 ct.

Płótno granatowe na ubrania robotnicze i fartuchy metr 36, 40, 45 i 55 ct.

Chiffony i shirtingi na bieliznę metr 20, 22, 24, 27, 30 do 46 centów.

Chiffon bez szwu na prześcieradła metr 42, 58, 68, 72, 84, 90 ct.

Prześcieradła gotowe 210 ctm. długie, po zhr. 1-50 i 1-60.

Prześcieradła płócienne grube do kąpieli zhr. 2-20.

Prześcieradła tureckie do kąpieli zhr. 2-75, 4-25, 5-50.

Płaszcze tureckie do kąpieli zhr. 5-25, 6, 7 i 8-50.

Ścierki płócienne tuzin zhr. 1-90, 2-20, 3, 3-50 i 4.

Koszule męzkie z angielskiego cliffonu białe po zhr. 1-05, 1-65, 2, 2-25, 2-50 do 3, z przodami płóciennymi po 3 i 3-50. z płótna dobrego po 3, 3-50, 4, 4-50

Półkoszulki z kołnierzymi, prane 50, bez kołnierzy 35 centów.

Przody do koszul do wszywania 40, 50, 65 ct. i zhr. 1.

Koszule męzkie nocne po zhr. 1-55, 2, ozdabiane na wzór ukraińskich po 2-30, 2-50, 3.

Koszule dla chłopaków zhr. 1-40 i 1-60.

Kalesony męzkie z materiału „Calicot“ po zhr. —95, 1-10, 1-25; z dymy najlepszej po 1-20, 1-35, 1-60 i 1-70; z płótna rumburskiego po 1-75, 2, 2-25.

Koszule damskie z shirtingu po zhr. 1-25, z haftem 1-80, 2, 2-25; suto haftem ubierane 2-60, 3, 3-50, z płótna po 2-60, 3, 3-60, 4 do 5.

Koszule damskie nocne zhr. 1-95, 2-20, 2-50 i 3-75.

Majtki damskie z shirtingu 95 ct., ozdobniejsze z zakładami zhr. 1-25, z haftem 1-75, z wstawkami 2, 2-25, 2-50, z barchanu 1-75, 2, 2-30 do 3.

Kaftaniki damskie z dobrego shirtingu po zhr. 1-35, lepsze u szyi i rękawów haftem obszyte zhr. 1-70, suto haftem ozdobione 2-20, 2-70 do 5, z barchanu pikowego zhr. 2-50 do 3-60.

Spodnice damskie zwykłe kostiumowe zhr. 1-25, 1-60, 2, 2-50, ozdobione haftem lub wstawkami 3, 4 do 6 zhr., z barchanu zhr. 1-75, 2, 2-60.

Kołnierzyki męzkie i damskie tuzin po zhr. 2-40 i 2-80, dla chłopaków 2-10.

Mankiety męzkie tuzin zhr. 4 i 4-50, damskie i dla dzieci tuzin 3 i 3-60.

Sznurówki francuskie najlepszego kroju po zhr. 2-80, 3-50, 4-25, 5-50 i 6.

Szlaki i wstawki haftowane na płótnie i shirtingu metr 20, 22, 25, 30, 40, 50 centów.

Sienniki kolorowe po zhr. 1-15, 1-35, 1-70, 2-30, 2-60.

Kaftaniki do gimnastyki po 50, 55 i 60 ct.

Fartuszki różnego rodzaju od ct. 75 do 2 zhr.

Skarpetki męzkie tuzin zhr. 3, 4-75, 5-50, 6, 7-50 i 10.

Pończochy damskie tuzin zhr. 5-50, 7, 7-50, 9 i wyżej.

Płótno. Croise i Satyna na nasypki pierza.

Krawaty, chustki na szyję, szelki, płaszcze i spodnie do kąpieli.

Kołdry szyte po zhr. 5, 5-65, 9-50, 11, 16 i wyżej. Kapy pikowe i trykotowe, barchany, piki, rękawiczki liberyjne, deszczochrony. Największy wybór pończoch, skarpetek białych i kolorowych, kamaszy, kaftaników wełnianych i bawełnianych dla pań, mężczyzn i dzieci. STANIKI WŁÓCZKOWE damskie z rękawami i bez, do noszenia po sukni, po zhr. 2-85, 3-25, 3-60 i 4-—.

Prawdziwa woda kolońska **Johann Maria Farina Jülichspatz 4^{te} flakon mniejszy 50 ct., większy 1 zhr.**

Dla osób wątłego zdrowia łatwo się przeziębających kaftaniki, koszule, kalesony, pończochy, skarpetki dla pań, mężczyzn i dzieci oryginalne prof. dra GUSTAWA JAEGERA sprzedają podług cennika fabrycznego.

Wszelkie zlecenia wykonuje się jak najszybciej.

Weba górńska

Z najlepszej bawełnianej przędzy tak zwanej Drah-Gatun, najtrwalszy materiał na wszelkiego rodzaju bieliznę, sztuka 25 metrów długo, 96 ctm. szerokość zhr. 5-10, 5-60, 6-—, 6-60, 7-—, 7-15, 7-60, 7-85, 9-— i prześcieradła bez szwu sztuka 15 metrów długo, 100 ctm. szerokość zhr. 8-70, 9-50, szerokość 176 ctm. sztuka zhr. 10-20, 10-50, 12-50 (0 lub 7 prześcieradeł).

Zaluzje i story

do okien, czysto lniane, tudzież amerykańskie samozwijane, poleca krakowska FABRYKA ROLET I ZALUZYJ

właściciel

JÓZEF KÖHLER

przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 25 w oficynach.

Reperacje najtaniej się uskutecznią.

Zamówienia na żaluzje i t. p. przyjmuje z grzeeczności „Reim i Friedrich, Rynek“.

Na łaskawe żądania wysyłam najchętniej wzory do każdego domu i daję okna mierzyć. Agentów przyjmuję pod korzystnymi warunkami.

Blau i Epstein

DOM BANKOWY

i KANTOR WYMIANY

REPREZENTANCI

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

WE LWOWIE.

Kupują i sprzedają wszelkie papiery publiczne i monety zagraniczne po najprzystępniejszych warunkach.

HANDEL WIN

Jana Gralewskiego

założony w Krakowie 1806 r.

przy ulicy Grodzkiej l. 44.

Poleca

doborowe wina węgierskie, austriackie, francuskie, rońskie, hiszpańskie, włoskie i inne. Prawdziwe wina szampańskie, oryginalne koniaki i araki francuskie, oraz wystawę śliwowiec symską, sprzedaje je w większych lub mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych.

Lokal świeżo odnowiony.

Cenniki gratis i franco.

Dla prowincyi składy transitowe przy ul. Kanoniczej l. 20 i Brackiej l. 13.



Skład Lamp
i Pająków

R. DITMAR

KRAKÓW,
Rynek główny.

Fabryka Maszyn Odlewnia żelaza i metali

pod firmą

M. PETERSEIM w Krakowie

wykonywa

Narzędzia rolnicze, Pompy wszelkiego rodzaju, Urządzenia gorzelń, młynów, cegielń, browarów, olejarni, Rzeźalni, Magle mechaniczne, Transmisje kola, Walce kołowe, Wózki żelazne, Kotle rezerwoary, Wodociągi, Żelazne konstrukcje do Budowli, Odlewy żelazne etc.

Ulica Grodzka Nr. 9, I-sze piętro w Krakowie.

FILIJA WIEDŃSKA
HEILMANNA KOHNA i SYNÓW

Z WIEDNIA

zaopatrzoną została na wszystkie cztery pory roku

W WIELKI WYBÓR

UBRAŃ MEŹKICH i DZIECINNYCH

po cenach fabrycznych

z materyj zagranicznych i krajowych, w własnym zakładzie i w najnowszym fasonie wykonanych, po zdumiewająco niskich cenach.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka I. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerntowcach, w Bielsku, w Opawie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Budapeszcie i w Nowym Sączu.

Aby uniknąć pomyłek, proszę dokładnie na firmę naszą i numer domu uważać.

Z szacunkiem HEILMANN KOHN i SYNOWIE.

Pracownia rusznikarska

istniejąca od roku 1881,

JANA KOLIJEWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska Nr. 28.

Przyjmuję wszelkie zamówienia na broń wszelkich systemów jak również wykonywam wszelką reperację broni, odczyszczenie strzelb, rewolwerów, jak najdokładniejsze dorobienie osad do strzelb wykonuję spieszenie po niskich cenach.

Z poważaniem J. Kojewicz rusznikarz.

KSIĄŻKI SZKOLNE

podręczniki naukowe, dzieła pedagogiczne

posiada w wielkim wyborze i poleca

KSIEGARNIA W. POTURALSKIEGO

Kraków - Podgórze.

Andrzej Matuszewski

KRAWIEC MEZKI

w Krakowie, przy ulicy św. Jana pod L. 5,
naprzeciw hotelu Saskiego.

Posiada zawsze na składzie

wielki wybór najświeższych

SUKIEN i KORTÓW

krajowych i angielskich

na każdą porę roku.

Wszelkie zamówienia wykończa
najstaranniej i na czas oznaczony
po najprzystępniejszych cenach.

Galicyskie akcyjne Towarzystwo handlowe.

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie,

ulica Wiślna L. 1. i św. Anny L. 2.

Centralny Bazar krajowy

we Lwowie,

ul. Karola Ludwika L. 5,

utrzymują na składzie
wszystkie wyroby przemysłu kra-
jowego, niezbędne do użytku co-
dziennego.

Ceny bardzo umiarkowane.

Józef Pułczyński

w Krakowie, ulica Długa L. 15.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH

owoców południowych, delikatesów,

Win węgierskich i austriackich.

SKŁAD WÓDEK, KONIAKU, RUMU,

Herbaty Chińskiej

oraz Słoniny, Smalcu, Powideł i Śliwek.

PIOTR OLIWA

w Krakowie, ul. Długa Nr. 8.

TOKARZ i MODELISTA

przyjmuje wszelkie roboty w zakres
tokarstwa wchodzące.

Zamówienia wykonuje się szybko
i tanio.

MAGAZYN PAPIERU

Leopolda Buczyńskiego

w Tarnowie,

zaopatrzonej w najdobrośsze towary, skutecznie zamówienia zamiejscowe
odwrotną pocztą, za zaliczką lub nadesłaniem należności — nie licząc
za opakowanie.

GALICYJSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 3.

Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, przybory pożarne, węgiel kamienny, wyroby przemysłu krajowego.

Kupuje i sprzedaje: spirytus, ziemiopłody, chmiel, nasiona.

Urządza pospieszne pociągi dla transportu bydła.

REPREZENTACYA W KRAKOWIE

ul. Wiślna L. 1., lub Rynek główny I 19.

PIOTR SELTENREICH

we Lwowie

przy ul. Zygmuntowskiej pod l. 14.

poleca swoją

Pracownię obowiązków męskiego, damskiego i dzieciennego
po cenach umiarkowanych.

Wszelkie zamówienia tak na obuwiu nowe jak i reperacje wykonuje trwale, elegancko i szybko.

Baczność!

Mundury dla c. k. szkół średnich!

Ubiory cywilne. **Uniformy** dla pp. oficerów, urzędników rządowych i prywatnych wykonuje

ANDRZEJ BEDNARCZYK

Lwów, ul. Wałowa I. 14

(obok wojsk. placowej komendy (Platz-Commando).

Precz z filiami obcemi i tandetami. Popierajmy przemysł ojezysty.

Odnaczone medalem na Wystawie krajowej 1894.

Mydło z białej lilji wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę. Cena 60 ct.

Rum chinowy wypróbowany i pewny środek na porost włosów, mały flakon 50 ct., większy 1 złr.

Laboratorium chemiczne

ADOLFA POKORNEGO

magistra farmacyi. — Lwów, Wałowa I. 15.

Pracownia stolarska

WŁODZIMIERZA KRUKA

we Lwowie, ulica Garncarska Nr. 3.

istniejąca 35 lat,

poleca Szanownej Publiczności wszelkie w zakres stolarstwa wchodzące roboty.

Podjekuje się urządzeń pokojowych jako to: salonów, jadalni, sypialni i wszelkich innych urządzeń w tym zakresie, w najnowszych fasonach, oraz przyjmuje wszelkie reperacje, po cenach najtańszych.

ZAKŁAD TAPICERSKI i DEKORACYJNY

Stefana Szczurkowskiego

we Lwowie

Posaż Hausmana, Grand Hotel,

wykonuje wszelkie zamówienia

i posiada na składzie najnowsze fasony mebli i dekoracyj **po cenach najumiarkowańszych** w mieście i na prowincyi.

Elektrotechnik — mechanik

Edward Gottlieb

we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej I. 23,

(w byłym gmachu pocztowym)

przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, chemii, mechaniki, miernictwa i przyrządy lekarskie.

Powierzone roboty wykonuje z wszelką dokładnością na umówiony czas.

Ceny przystępne.

RESTAURACJA
i kuchnia domowa
w Hotelu Warszawskim
we Lwowie, ulica Czarnieckiego, plac Bernadyński.

Poleca kuchnię zdrową i smaczną na sposób warszawski oraz trunki doborowe. Przyjmuje się Abonament miesięczny na obiady i kolacje po cenach umiarkowanych.

Z szacunkiem

Józefa Tomaszewska.



UPRZYWILEJOWANA PRACOWNIA
ślusarsko-artystyczna
Wojciecha Kosiby

WE LWOWIE,
ulica Piekarska Nr. 14.

GUSTAW JAJKO
we Lwowie,
ulica Krakowska Nr. 1.
Filia ul. Łyczakowska Nr. 10.
Główny skład Wędlin

od lat 5-ciu istniejący.

Zaopatrzyłem takowy obficie w najdoskonalsze towary w zakres masarstwa wchodzące, które po cenach umiarkowanych polecam. Starając się dotąd zawsze zadość uczynić wymaganiom P. T. Publiczności i nadal taksamo postępować będę,

Dziękując za dotychczasowe względy polecam się i na przyszłość pamięci Szan. P. T. Publiczności.

Z poważaniem

GUSTAW JAJKO.

PIOTR PIETRUSZKA
we Lwowie, ul. Gródecka l. 83.
PRACOWNIA STOLARSKA
wszelkich robót fabrycznych.

Podejmuje się wszelkich robót w zakresie fachu wchodzących, jak również wykonuje takowe z wszelką rzetelnością.

Reperacye uskutecznia w każdym czasie po cenach nader umiarkowanych.

Antoni Kuczkowski

Lwów, ulica Sobieskiego Nr. 16.

Pracownia Obuwia damskiego, męzkiego
i dla dzieci,

poleca swoją pracownię tak w miejscu jakoteż i na prowincye
po cenach przystępnych.

Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się nadal Szanownej Publiczności.



Juliusz Schreibmann

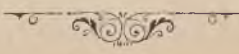
Krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. Mostowa 1.

(przy moście podgórskim)

utrzymuje na składzie wielki zapas materii sukiennej z najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk i wykonuje wszelkie roboty krawieckie według najnowszego fasonu, rękując za dokładną robotę po cenach umiarkowanych.

Mundurki dla uczniów szkół
średnich!



Józef Goldman i S^{ka}

Fabryka wyrobów betonowych i skład wszelkich materiałów budowlanych

w Krakowie, Mikołajska 5.

Wyrabia:

plyty cementowe, rynnny betonowe, muszle pod rynnny, plyty gyzmsowe, doly kloaczne, cysterny i t. d.

Przeprowadza kanalizacyę miast i kanały dla odwodnienia podwórzy. Wykonuje wszelkie betonowania jakoto podwórzy, magazynów, stajni i t. d.

Ma na składzie:

Cement opolski, wapno hydrauliczne, gips, dachówkę falcowaną i karpiovkę — papę, plyty izolacyjne, smołę, trzcinę. Cegły ogniotrwałe, plyty piekarskie, glinę ogniotrwałą, środki przeciw wilgoci, rury steingutowe, kominki, plyty steingutowe, kliniery, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy kuchenne, słowem wszelkie artykuły w zakres budownictwa wchodzące.

C.  K.

Rafinerya Spirytusu i Rumu

FABRYKA PAROWA LIKIERÓW

A. SEIDENFRAUA

w Lednicy niemieckiej przy Wieliczce

poleca spirytus nalewkowy, bezwonny 96 % i wyżej, jako też likiery i kremy.

Utrzymuje koniak francuski i jamajka

po możliwie niskich cenach.

Cenniki na żądanie gratis.

STANISŁAW CEKIERA

majster stolarski,

Kraków, ul. Biskupia L. 10.

Podjekuje się robienia nowych mebli domowych, drzwi, okien, naprawiania tychże, oraz wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących. Roboty wykonuje jaknajspieszniej, po umiarkowanych cenach.

AUGUSTYN KUMMER

BLACHARZ

w Krakowie, ulica Karmelicka L. 1.,

podjekuje się

wszelkich robót wchodzących w zakres tego fachu jako to: Wanny, Pryśnice, Lodownie, i wszelkie naczynia gospodarskie. Zakłada dzwonki elektryczne, klosety nadkanałowe. Podjekuje się krycia kościołów, wież, sygnatur i dachów, miedzią, cynkiem, blachą lub ołowiem.

Przeróżne ornamentacje, ozdoby budynków, wykonuje według danych lub własnych rysunków.

Wszelkie roboty i reparaoye wykonuje na czas oznaczony, po cenach nader umiarkowanych.

Pracownia kuśnierska

oraz

Skład gotowych kuśnierskich wyrobów

KAROLA SZARKA

w Krakowie, ulica Szewska L. 17.

poleca wszelkie

w zakres kuśnierstwa wchodzące wyroby

jakoteż skutecznie

wszelkie reparacye po cenach umiarkowanych.

Przyjmuje futra do przechowania przez lato.

Antoni König

Lwów, ulica Akademicka l. 28.

PRACOWNIA

Sukien męzkich i okryć zwierzchnich dla dam.

Umundurowanie dla pp. studentów.

Obstalunki skutecznie w jaknajkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych.

Poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

FRYDERYK LANGENTHAL

w Krakowie, Plac Szczepański I. 9.

Najtańsze źródło do zakupu dziczyzny w całości i na części

jako to:

jelenie, dziki, sarny, zające,
bażanty, słomki, kuropatwy,
kaczki, pardwy, śniegoty,
kwiczoły i t. p.

Ryby i marynaty

różnego rodzaju,

w sezonie zimowym na składzie,
w sezonie letnim dostarcza
na każde żądanie.



Skład serów
krajowych i zagranicznych,
konserwów, kompotów, oraz
jarzyn.

Masło deserowe
i kuchenne.

Owoce włoskie i tyrolskie.

„Pod jeleniem“.

Codziennie różna zwierzyna na części.

GŁÓWNY SKŁAD
SPIRYTUSU,

likierów, rosolisów i rumu

pod firmą

Stanisław Lewiak i S^{KA}

w Krakowie, ul. Grodzka L. 40,

poleca własne wyroby z pa-
rowej destylarni w Dębniakach,
jako to najprzedniejsze likiery,
rosolisy, wódki i rummy, spo-
rządzone z najlepszych owo-
ców, ziół i korzeni, bez użycia
eterycznych, zdrowiu szkodli-
wych olejków.

Firma istnieje od roku 1842.

MAGAZYN

SUKIEN MEZKICH

L. Filipkiewicz i Syn

przedtem

Ludwik Filipkiewicz

W KRAKOWIE

ulica Floryańska L. 19

naprzeciw Hotelu pod Różą.



Tokaysko - Hegyalajska Fabryka Koniaku

TOWARZYSTWO AKCYJNE



w S. A. UJHELY (Węgry)

poleca własny

Koniak Tokayski

który tylko wtenczas prawdziwy, jeżeli powyższą
marką ochronną jest opatrzony.

Towarzystwo znajduje się pod kontrolą rządową i zostało przez król. węg.
Ministryum handlowe przywilejem państwowym odznaczone.

 **Ostrzega się przed naśladownictwem!** 

Tomasz Pogorzelski

Kraków, ul. Floryańska Nr. 34.

PRACOWNIA ŚLUSARSKA

podejmuje się

ROBÓT BUDOWLANÝCH ARTYSTYCZNYCH

uskutecznia reperacye rowerów,

wykonuje meble ogrodowe, składane łózka, krzesła, żelazne ogrodzenia
grobów, balustrady, ganki i t. p., naprawia maszyny do szycia.

Wszelkie roboty w zakres mego fachu wchodzące uskuteczniám dokładnie
i szybko po cenach umiarkowanych, gwarantując za nie.

Z uszanowaniem

Tomasz Pogorzelski, Floryańska Nr. 34.

M. SOJKOWSKI
PRACOWNIA
HARMONIUM i ORGANÓW
W PRZEMYŚLU.

Odnaczona medalem Wystawy krajowej.

Ma na składzie zawsze do sprzedania
Harmonium salonowe i Organy kościelne.

Skład fabryczny

Tutek cygaretowych i papierowych cygarniczek
z patent. piórami etc.

Karoliny Czerwińskiej
w Wiedniu, I. Liliengasse Nr. 1.

poleca

swoje znane z dobroci i znakomitej jakości — prawdziwie francuskie bibulki — wyroby łaskawym względem, nadmienając, że jest to **jedyny polski skład** tego rodzaju we Wiedniu. Usługa skora i rzetelna, cennik i próby wysyłam opłatnie. — Ceny fabryczne. **Wchód na Liliengasse** jest z Singerstrasse lub Weihburggasse tuż przy Kärntnerstrasse.

I. Liliengasse I. K. CZERWIŃSKA. I. Liliengasse I.

HARRY FROMMER

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod L. 9.

Bogato zaopatrzonego magazynu **kapeluszy** i **czapek** męskich i dziecięcych z pierwszych wiedeńskich i zagranicznych fabryk, jakoteż własnego wyrobu.

Najnowsze fasony każdego sezonu. — Hurtownie i pojedynczo.

Filia c. k. nadwornej Fabryki J. Heinr. Ita w Wiedniu. — Wyroby z tej fabryki premowane złotymi medalami na wystawach w Wiedniu, Tryeście, Barcelonie, Chicago i t. d.

Polecenia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą za nadesłaniem miary. — Przyjmuje się reperacye i do fasonowania kapelusze męskie i damskie.

Ceny umiarkowane stale.



„CONCORDIA“

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Istniejący przeszło lat 50 w Krakowie

a z każdym czasem ulepszany podług tera-
źniejszych wymagań.

Posiada **wybór trumien** metalowych i
drewnianych oraz wszystkich **przyborów**
pogrzebowych. Własne Karawany, Ka-
rety, Landauery i Flakry, konie do wyboru.
Na żądanie wysyła Karawan z zaprzęgiem
i służbą w bogatej liberyi hiszpańskiej.

(Faktorów natrętników zakład nie utrzymuje).

Zamówienia i Składy

przy ulicy Zwierzynieckiej Nr. 30.

J. K. Pękalski

właściciel Zakładu.

Najlepsze czernidło do butów na świecie!



Kto chce mieć zawsze obu-
wie czarne, lśniące i trwałe
niech kupi

t y l k o

czernidło Fernolendta

Ces. król.  uprz. fabr.

założona w r. 1832

w Wiedniu.

Czernidło to jest wszędzie
na składzie.

Skład fabryczny: Wiedeń I. Schulerstrasse 21.

Ponieważ jest wiele bezwartościowych naśladownictw
przeło należy uważać dobrze na moje nazwisko:

 **St. Fernolendt.** 

Nadto polecam:

Krem dla skór naturalnych, (Appretur u. Glanzpasta)
dla złotego i brązowego obuwia, lakier i krem poly-
skujący dla buciaków lakierowych.

Krem na skóry kitowe, dla buciaków z kózkiej skóry. Uni-
wersalna nieprzepuszczająca wody maść na skóry, po-
trzebna zwłaszcza dla myśliwych i turystów.

APTEKA „POD MURZYNEM“

istniejąca od roku 1750

Ludwika Rosenberga w Krakowie.

poleca środki własnego wyrobu, za których **sumienne** sporządzenie ręczy, jako to:

Olej rycynowy bezwonny wolny od wszelkiego niemiłego smaku i niemiłej woni, polecany przez
największe powagi lekarskie. **Szał** usmierający ból zębów w jednej chwili, pudełko 10 ct. **Olej**
ryby w dwóch gatunkach: żółty i biały. — **Wina lecznicze** jak chinowe, żelaziste, pepsynowe,
rubarbarowe i t. p. **Pastyłki z tamaryndą**, rumbarbarum, cascara, emskie, z sody, bilińskie, ge-
rondel, purgativ. **Puder higieniczny**, najlepszy środek u dzieci zapobiega wytwarzaniu się ran
i pęknięć skóry, odparzeniom; zarazem antyseptyczny puder dla niemowląt i dzieci. **Depilatorium**
środek usuwający włosy w przeciągu 10 minut szczególnie u kobiet. **Ekstrakt szpilkowy**, płyn ten
rozpylany w pokoju służy znakomicie do odświeżania powietrza. **Ziółko Dra Seeburgera**, znakomity
wypróbowany środek przeciw chorobom piersiowym i krtani. **Pastyłki Bertolleta**, przeciw bólowi
gardła oraz dziąseł, bardzo przyjemne w używaniu. **Stożki migrenowe** (migrain stift), znaczna ilość
mentolu jaka tym stożkom dodawana bywa, daje rękojmię ich skuteczności. **Cachon** (pigułki srebrne)
do usunięcia niemiłej woni w ustach. **Wodę anaterynową**, nastój na ziołach antyseptycznych których
kilkadziesiąt kropli rozpuszczonych w szklance wody do płukania ust usuwa z nich nieprzyjemny
odór jakoteż zabezpiecza dziąsła przed wszelkimi chorobami. **Woda kolońska** wyśmienita, lepsza
jak szumnie ogłaszane. **Woda morassa** na porost włosów, środek niezawodny.

Proszek damski z zupełnie nieszkodliwych składników złożony, biały i różowy. **Maść przeciw liszajom** usuwa takowe
nie działając szkodliwie na organizm. **Maść przeciw piegom**, okazała się nadzwyczaj dobrze działająca, usuwa bowiem
piegi nadając natomiast cerze delikatność, usuwa wszelkie nieczystości skóry, słowem maść ta przewyższa wszelkie
inne środki tego rodzaju. **Mydła Bergera, Döhringa, Eichhofs** jak: Benzoesowe, Karbolowe, boraxowe, glicerynowe, smo-
łowe, smółkowo-glicerynowe, żywiczne, ichtiolowe, starkowe, wazelinowe, sublimatowe, Thymolowe i t. p. **Pasta do wy-**
trucia szczurów. **Antiputryna** przeciw molom i szwabom. **Papier** na muchy. — Nadto na składzie: **Cognac** prawdziwie
francuski stary. **Wino Malaga**, Malaga-Madeira, Scherry białe, Port czerwone i białe, Laerimaristi. — **Pepton** mięsny
Kemericha jakoteż ekstrakt Liebiga. **Pigułki** wszelkiego rodzaju, dalej quina La roche, Phosphat defer Lera, Tamarin-
den gillon, Odol i t. p. jakoteż wszelkie inne środki tak krajowe jakoteż i zagraniczne. **Świeża krowianka**. **Przyrządy**
gumowe, Opatrunki chirurgiczne. Woda mineralna świeża.

Nowe wydawnictwa.

- Abgar-Soltan.* Z wiejskiego dworu. Nowele. (Zwycięstwo Don Kiszota. — Żałobna noc. — Kwasne winogrona. — Mis Jane), zhr. 2.—, w ozdobnej oprawie zhr. 2.50.
- Rusini. Obrazki i szkice. zhr. 1.60, ozdobnie oprawne zhr. 2.—
- Z carskiej imperyi. Obrazki i szkice, zhr. 1.40, ozdobnie opr. zhr. 1.80.
- A. M. L.* Obrazki z życia. Dziwactwo losu. — Marzenie i rzeczywistość. — Sztuka czy miłość — Miodowa sielanka. — Alboż ja wiem? — Kosztem życia. — Przeznaczenie. — Niewierny Tomasz. — Skora do buntu. — Bóg zapłać! — Bez miłości. — Wart pałac Paca, a Pac pałaca). — Szereg 12 nowel znakomitej autorki, wydanie wytworne, zhr. 2, ozdobnie opr. zhr. 2.50.
- Bąkowski Klemens.* Humoreski z życia prawniczego. Dziełtności tryskających dowcipem nowelek cenionego autora, 60 ct.
- Bobrzyński M. i Smolka St.* Jan Długosz. Jego życie i stanowisko w piśmiennictwie. W 4-ce, str. 336, zhr. 3.—.
- Rzecz źródłowa na podstawie najnowszych badań, pisana stylem tak pięknym, iż czytać ją można jak najciekawszą powieść.
- Burckhardt J.* Kultura odrodzenia we Włoszech, tłumaczenie z trzeciego wydania, tom I. zhr. 2.60, w ozdob. opr. zhr. 3.—.
- Edward Czapki.* Ze wspomnień sybirskiego zesłańca. 1819—1888, 80 ct.
- Farrar F. W.* Mrok i brzask. Powieść z czasów Nerona. Auloryzowany przekład K. M. — 3 tomy w jednym, zhr. 2.40, w starannej oprawie zhr. 3.—. Sceny te z czasów Nerona malują żywymi i strasznymi kolorami mrok dogasającego w szale zbrodni pogaństwa a brzask nowej epoki, nad którą weszła wspaniała jutrzienka prawdy. Dzieło Farrara doczekało się kilkunastu wydań w oryginalne.
- Frenzl K.* Prawa Kobiety. Powieść przełożona z niemieckiego, zhr. 1.50, w ozdob. opraw. zhr. 2.—.
- Górski Konstancy.* Historia piechoty polskiej. Na podstawie nowo odnalezionych, a nieużytkowanych jeszcze źródeł, zhr. 2.60.
- Historia jazdy polskiej na podstawie nieużytkowanych dotąd źródeł, z 3 tablicami, zhr. 3.50.
- Górski Piotr.* Samorząd gminny. Zhr. 3.50. Książka ta, owoc długich studyów, zawiera zarówno naukowy rozbiór istniejących urzędów, jak i praktyczne wskazówki, potrzebne przy codziennem urzędowaniu władz rządowych i autonomicznych. Dodany jest przytem obraz urzędów administracyi lokalnej we Francyi, Anglii, Prusiech i t. d., w końcu projekt reformy gminnej.
- Kalinka Waleryan X.* Pisma pomniejszych. Zawierają na 673 stronach 30 prac znakomitego autora treści przeważnie historycznej, zhr. 3.60, ozdob. opr. zhr. 4.60
- Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. 2 tomy zhr. 3.60, w ozdobnej oprawie zhr. 4.60
- Sejm czteroletni. (Zbiorowego wydania tom V, VI i VII); Wydanie czwarte. w 8-ce, str. 728. Tom I, II i III po zhr. 1.80, w ozdob. oprawie po zhr. 2.30.
- Kluczycki Stanisław.* Niebo i Ziemia, pogadanki popularno-naukowe. — W 4-ce, str. 250, zhr. 8.— w bardzo wykwintnej oprawie, zhr. 12.—. Pogadanki nie są systematycznym wykładem astronomii i kosmografii; zawierają one zestawienie tego, co się mówi w kółku przyjaciół przyrody w ogólniejszem znaczeniu. —
- Tekst ilustruje kilkaset rycin, liczne chromolitografie, tablice sferyczną i 1 heliogramna.
- Koźmian St.* Rzecz o roku 1863. Tom I, str. 250, zhr. 2.50, trwałe a ozdob. oprawny zhr. 3.—, tom II, str. 326, zhr. 3.—, oprawny zhr. 3.50; tom III, str. 384, zhr. 3.50, oprawny zhr. 4.—. Całe dzieło broszurowane zhr. 9.—, oprawne zhr. 10.50.
- Kraśńskiego Zygmunta* Pisma. Wydanie zupełne, zaopatrzone przedmową i uporządkowane przez Tarnowskiego. Cena 4 tomów zhr. 3.—. W ozdobnej oprawie w 2 tomy zhr. 3.60, w 4 tomy zhr. 4.20.
- Łąska N.* Misyonarze świętej Rosyi. Powieść ze współczesnego życia w „Zachodnim kraju“, zhr. 1.60, ozdobnie oprawne zhr. 2.—. (Tłumaczenie słynnej powieści „Obrusiteli“, w której autorka, jakkowiek Rosyanka, przedstawia w barwnych a dosadnych obrazach stan napływowego społeczeństwa czynowników rosyjskich, wszystkie krzywdy i niedole gwałtownie wypieranej i poniewieranej narodowości polskiej.
- Łoziński Bronisław.* Tłum. Szkice socyologiczne, zawierający analizę zbiorowego występowania ludzi, jako masy organicznej i hierarchicznie nieukształtowanej. Pod wpływem tej tajemniczej potęgi ludzie zamieniają się w zwierzęta lub w demonów, zdolni do okrucieństw i objawów bestyalności zarówno. jak do heroizmu, 60 ct., w opr. płóciennej zhr. 1.—
- Macaulay T. M.* Szkice i rozprawy historyczne. Tłumaczył Stanisław Tarnowski. Dwa tomy zhr. 3.—, w oprawie zhr. 3.80.
- Margert.* Trzy doby dziejów naszych. (Jadwiga, obraz hist. w 5 odsłonach. — Królowa korony polskiej, obraz z obrony Częstochowy. — Unici. szereg obrazków z prześladowań podlaskich), — Obrazki sceniczne, młodzieży polskiej poświęcone, zhr. 1.50.
- Mickiewicz Adam.* Dzieła. Wydanie zupełne w 4 tomach, oprawne w 2 tomy w płótno z wyciskami, zhr. 2.—. Najtańsze wydanie z istniejących, odznacza się nadto czytelnym drukiem.
- Piotrowski F. Ks.* Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków, zhr. 2.40, w ozdobnej oprawie zhr. 2.80.
- Popowski Józef.* Narodowość — Rasa (Słowiaństwo — Państwaizm). 75 ct.
- Rehman Antoni Dr.* Prof. Uniw. lwow. Tatry pod względem fizyczno-geograficznym. Pierwsze dokładne dzieło o naszych Tatrach z 2 mapami, zhr. 2.40.
- Roździewickówna Marya.* Z gąszy. Pełen poezyi cykl znakomitej autorki, zhr. 1.60, w starannej oprawie zhr. 2.—.
- Ona. Powieść. zhr. 1.30, w ozdob. opr. 1.80.
- Sewer.* Na szerokim świecie. Powieść na tle stosunków współczesnych, zhr. 1.80, w ozdobnej i trwałe oprawie, zhr. 2.20. W nowej tej pracy Sewera podziwiał znow nam przychodzi niewyczerpaną pomysłowość autora, przyczającego się z taką łatwością ze sfery chłopskiej na parkiety wielkomijskich salonów, i subtelny dowcip, oraz łatwość wprowadzeniu dialogów, tworzących istniejące perłki stylu wytwornego i naturalnego zarazem, snutego na kanwie fabuły, zaciekawiającej do najwyższego stopnia czytelniczki.
- Słowacki Juliusz.* Dzieła. Wydał prof. Piotr Parylak. Wydanie zupełne w 6 tomach, broszurowane zhr. 2.— oprawne w płótno w 2 tomy, zhr. 2.80.
- Straszewski Maurycy, prof. Uniw. Jag.* Dzieje filozofii w zarysie. Tom I: ogólny wstęp do dziejów filozofii i filozofia na wschodzie. Zhr. 3.—.

Do nabycia w każdej księgarni.

Nowe wydawnictwa.

- Szumski Leopold.* Wspomnienie o 3 pułku ułanów wojska polskiego. Wydanie wytworne, ozdobione 4 chromolitografiami, wedle rysunków Juliusza Kossaka Złr. 2.
- Tarnowski Stanisław* O kołedach 50 ct.
- Chopin i Grotlger Dwa szkice 50 ct.
 - Dwa odczyty, miane w Poznaniu (I Balladyna, II Lilla Weneda). 60 ct.
 - Ks. Waleryan Kalinka, jego życie i dzieła zhr. 2.—.
 - Leon XIII, kilka słów z powodu 50-letniej rocznicy jego kapłaństwa, 60 ct.
 - Studya do dziejów literatury polskiej XIX wieku. (Treść: O kołedach. — O konfederatach Mickiewicza. — O księgach pielgrzymstwa Mickiewicza. — Ze studyów o Słowackim: Mazepa, Niepoprawni, Horzylński. — Roczniki polskie z lat 1857—1861. — Rachunki Bolesławity). zhr. 2.—, w ozdobnej oprawie zhr. 2 50.
 - Z wakacyj. Wspomnienie z podróży po Kijowie, Moskwi, Wilnie i Prusach królewskich. 2 tomy, zhr. 3.—
 - Szujskiego młodość, zhr. 1.—.
 - Z doświadczeń i rozmyślań, wyd. 2., 50 ct.
 - Studya polityczne. 2 tomy. zhr. 1 80, w oprawie płóciennej zhr. 3.—. (Treść: I. Sumienność dzienników i dziennikarzy. — Królowa opinia. — Obrachunek „Przeglądu Polskiego“ po dziesięciu latach jego istnienia. — Wojna Rosyi z Turcyą i nasz do niej stosunek. — Po kongresie Berlińskim. — Część złemu uczynkowi. — Z Sejmem. — II. Rzeczy krajowe. — Rozprawy o rzeczach kościelnych. — Mowy).
- Baronowa X. Y. Z.* Towarzystwo warszawskie. 2 tomy, zhr. 3.—. „Towarzystwo warszawskie“ rozeszło się dotąd w blisko 6.000 egzemplarzach.
- Tretiak Józef Dr.* Z dziejów rosyjskiej cenzury 50 ct. — Nader ciekawy szkic historyi tego kagańca rosyjskiego, który wszelki rozwój oświaty w zarodku nieraz zabija. Obok ustępów poważnych, nie brak tu i takich, które serdecznie rozśmieszyć mogą.
- Wajssenhoff Józef.* Z Grecyi. (I. Dziennik z podróży. II. Wiersze z podróży). Wydanie wykwinne, zhr. 1 50.
- Wężyk Franciszek,* kasztelan, były prezes Tow. nauk. krak. „Powstanie Królestwa Polskiego“ w roku 1830/31,

- Z portretem autora, zhr. 2 50, w trwałej oprawie płóciennej zhr. 3.—.
- Całość pisana przesłicznym i barwnym stylem, z młodzieńczym prawie ogniem, tem więcej, że ułożona jeszcze pod świeżem wrażeniem faktów, bo zaledwie w kilka lat po powstaniu, przykuwa uwagę czytelnika. W dodatku znajdujemy ważniejsze z owej epoki manifesty i odezwy, tudzież listy Skrzyneckiego, A. Czartoryskiego, X. Biskupa Skórkowskiego, po raz pierwszy tu publikowane.
- Włodzicka z Potockich Teresa* „Historya Polski dla dorastającej młodzieży. Część I. zhr. 2 40, w ozdobnej oprawie 3.—. Część II. zhr. 2.—, w ozdobnej oprawie zhr. 2 60. Oba tomy zhr. 4 40, oprawne zhr. 5 60.
- Autorka miała na celu dać nie podręcznik szkolny, lecz książkę do czytania, wychodząc ze słusznego założenia, że historia Polski winna być dla młodzieży czemś więcej niż matematyka, geografia, lub każdy inny przedmiot szkolny; „trzeba, aby opis tych dziejów ojezyskich chwycił odrazu ich serce, pamięć i wyobraźnię.
- Wybranowski Aleksander.* „Dawne dzieje“.
- Wspomnienia ubiegłych lat. (Dawne rody, lasy, drogi i zajazdy. — Wychowanie na dworach. — Panny respektowe, rezydenci i rezydentki. — Jak się bawiono i kochano. — Dawne figle. — Wpływ dworu na chaty. — Stosunek „Pana“ do poddanych — Wdzięczność włościan. — Wyprawa młodzieży do szkół. — Wiarusy Napoleońscy zawojuj narodowej, zhr. 1 40, ozdob. opr. zhr. 1 80.
- Zagórski Włodzimierz (Chochlik).* Nowele. Serya I. (Wenus w podróży. — We śnie i na jawie. — Jak w bajce — Wilga. — Moja przygoda. — Homo novus. — Odmieniec). zhr. 1 40, ozdob. opraw. zhr. 1 80.
- Serya II: (Lisiarz — Drała. — U naszych. — Marcin Tullius Maruda. — Przez jedną chwilę. Jak pan Pomeranz polował? — Königgrätz. — W maju. — Dwa słowa). zhr. 1 40, w ozdobnej oprawie zhr. 1 80.
- Serya III: (Teatr w Błotowie. — Kochanka anioła. — Rodzina mojej żony. — Jaskółki. — Hypnotyczka). zhr. 1 80, w ozdobnej oprawie zhr. 2 20.

Nasze dzieje w ostatnich 100 latach

przez St. Tarnowskiego.

Autor mówi w przedmowie: „Kiedy o wiekach przeszłych „przecie coś uczymy się i wiemy, to o tem zapominamy a nie słyszemy prawie nic, co się z nami działo w tym ostatnim, teraz „właśnie kończącym się wieku dziewiętnastym. A przecieź wiadomość to potrzebna i ciekawa. To to, co się na naszej ziemi działo „za naszych ojców i dziadów; to zdarzenia, które się łączą ściśle „z tem, na które my sami patrzymy; to wreszcie obraz różnych „kolei, jakie nasz naród w ciągu ostatnich stu lat przeżywał, kiedy „swojej niepodległości już nie miał, a przecieź dzięki Bogu i dzięki „swojej woli i zastadze, nie stracił ani swojej miłości ojezyny, ani „swojego języka, ani swego życia“.

**Wydanie drugie bardzo rozszerzone ozdobione 90. prze-
ważnie kolor. rycinami. Pierwsze wydanie rozchwyłano
w ciągu 7 tygodni.**

Cena za egzemplarz (in 4-to str. 192) zhr. 1 50.

5 egzemplarzy zhr. 7. — 10 egz. zhr. 13. —

50 egzemplarzy zhr. 60 (zamiast 75).

Do nabycia w każdej księgarni.



L. Karol Langer

Berno (Brünn) Schüttgasse Nr. 14.



Założony w r. 1825.

L. Karol Langer

pierwsza na Morawie
premiowana
fabryka drewnianych
tkanin, plecionek i sił.
Berno, Schüttgasse Nr. 14.

Poleca się do wykonania wszelkich w fach ten wchodzących robót przy szybkiej obsłudze i tanich cenach.

SPECYALNOŚĆ
włósiane sprężynowe materace.

Cenniki oraz karty z wzorami gratis i franko.

JAN SIKORA

Podgórze, ulica Wolska l. 151,

wykonuje wszelkie roboty
w zakres rzeźbiarstwa wchodzące
a mianowicie;

OLTARZE, AMBONY

i wszelkie sprzęty kościelne,

dekoracje salonów

i rzeźby do mebli,

po możliwie niskich cenach.

Walerjan Leśniowski

Kraków,

Rynek główny Nr. 33.

HANDEL

**TOWARÓW KORZENNYCH
i delikatesów.**

Wielki wybór win krajowych
i zagranicznych, starych ko-
niaków leczniczych oraz her-
baty rosyjskiej i chińskiej.

Przy handlu

pokoje do śniadań.

Wilhelm Regdasiński

c. k. Mechanik Uniw. Jagiel.

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 53.

Poleca się Wysokiej uwadze P. T. Profesorów Zakładów nauk., Inżynierów, Lekarzy, do wszystkich robót mechaniki dokładnej w zakresie Geodezji, Fizyki, Chemji, przyrządów lekarskich etc.

Wykonuje zarazem modele dla P. T. Wynalazców, podług rysunków, re-
cząc za dyskrecją.

Instalacji dzwonek elektr., telefo-
nów domowych w Zakładach i do-
mach prywatnych podejmuję się gwa-
rantując za dobre funkcjonowanie
tychże. — Odbywszy kilkunastoletnią
praktykę za granicą, mianowicie
w Francji, Niemczech i Anglii, tuszę
że odpowiem wymogom P. T.

Klienteli.

Wzbudzające podziwienie!!



Złr. 8.75 INSTRUMENT MUZYCZNY

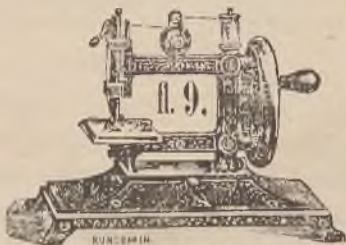
kosztuje który umożliwia za pomocą mogących się zmieniać nut, granie na jednym i tysamym instrumencie niezliczonej liczby utworów muzycznych, a nie jak

dotąd by wało tylko ograniczoną ich liczbę. Ten bardzo elegancki instrument muzyczny jest nadzwyczaj praktycznie pod każdym względem i solidnie skonstruowany. Wielkość jego wynosi 16×20×16. waga 3 *kg* 500 *gr*; bardzo bogaty najnowszy repertuar. Ozdoba dla każdego salonu. Cena z 6 nutami, skrzynką i spisem nut **tylko zł. 8.75.**

Godne do zalecenia każdemu domowi.

Tylko 9 zł.

Wielkie wrażenie i podziw wzbudza premiowana w Chicago, na cały świat już słynna ręczna maszyna do szycia „The Jewel”. Szyje każdą materję, bez względu na to czy jest gruba, czy cienką. Szyje tak samo dobrze i dokładnie najgrubsze sukno i najcieńsze płótno, jak wszelkie maszyny. Konstrukcja cała z żelaza i stali, pięknie polerowana. Do maszyny dołącza się szpulkę, igłę, koneweczkę na oliwę, obręcz, dłutka do śrub i bogato ilustrowany opis jej użycia. Waży 5 *kg*. Każda maszyna jest dokładnie ustawiona i obciążona i kosztuje z całym kompletem pod gwarancją, że jak najłepiej szyć będzie wszelkie możliwe materje **tylko 9 zł.**



Zł. 8.50 Za tę nadzwyczaj niską cenę każdy dostanie u mnie **prawdziwy srebrny ZEGAREK męski remontoar**, z prawdziwym kotwicznym werkiem o 15 kamieniach i 3ch **grubych**, bogato grawirowanych kopertach, z połączeniami wskazówek, bardzo dobrze idący. Ten powszechnie za najlepszy uznany zegarek kosztował dawniej 20 zł., **teraz kosztuje tylko 8 zł. 50 ct.** Elegancki srebrny lańcuszek 2 zł. 50 ct. Damski remontoar o trzech kopertach srebrny 9 zł., srebrny zegarek ankie-r-savonette „Imperial” z 3 grubymi kopertami, z obręczem złotym 10 zł. Ilustrowane cenniki znakomitych obciążonych już zegarków wysłam bezpłatnie. Wysyłki pod sumienną gwarancją

za pobraniem pocztowem skutecznie dom handlowy.

M. RUNDBAKIN, Wiedeń

Glockengasse 2 R.

IZYDOR MOŚCISKER

KRAKÓW,

ul. Sławkowska Nr. 31.

REPREZENTACYA

oraz

SKŁAD FABRYCZNY

c. k.  uprz.

Fabryki patentowanego
światła żarowego

aparatów do oświetlania
i ogrzewania gazem „Friedr. Siemens, Wiedeń.

Handel pod Okrętem

W. MIKUSZEWSKI

w Podgórzu, Rynek

(dom własny).

poleca wszelkie towary kolonialne,
Herbaty, Delikatesy różne, Wódki,
Cognac francuski i Rumy.

**Główny skład Świec kościelnych,
stearynowych i woskowych.**

WINA

węgierskie, austriackie, francuskie,
reńskie i szampańskie.

Porter angielski i krajowy.

Sprzedaż hurtownie i częściowo.

Obok handlu gościnne pokoje.

REPREZENTACYA
BROWARU TENCZYŃSKIEGO

w Krakowie,

ul. Jagiellońska 5, obok starego teatru

poleca

Piwo Tenczyńskie marcowe

1 butelka à $\frac{1}{2}$ litra 10 ct.

Porter krajowy Tenczyński

1 butelka à $\frac{1}{3}$ litra 10 ct.

Przy odbiorze 10 butelek dodaje się 1 butelkę bezpłatnie i odsyła na żądanie do domu.

W beczkach $\frac{1}{1}$ $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ hkl.

Piwo Tenczyńskie marcowe

1 hkl. zlr. 12 80.

Piwo Tenczyńskie leżak

1 hkl. zlr. 9 60.

Porter krajowy Tenczyński

1 hkl. zlr. 18 —

Piwa tenczyńskie odznaczają się zdrowotnością, wodą albowiem, którą browar do wyrobu piwa używa, uznana jest przez powagi lekarskie za jedną z najzdrowszych w Galicyi.

Fabryka Powozów

Lickendorfa

WE LWOWIE,

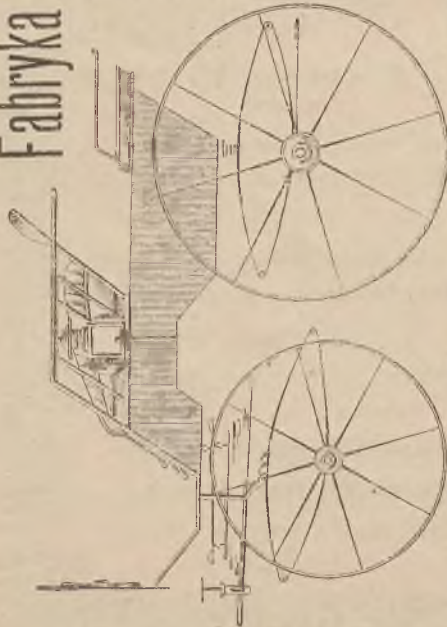
odznaczona 2-ma
 złotoni medalami
 1894 we Lwowie.

Poleca swoje
 wyroby krajowe
 we znane od
 roku 1870 na
 różnych wystawach
 nawet światowych ja-
 światowych ja-

ko to; wózki, samie, Tarantassy, fajetony, Przyjmuje do odnowienia oraz do wymiany.

LICKENDORF we LWOWIE, ul. Żulińskiego Nr. 4.

Stacya tramwajowa tamże.



Gościec i reumatyzm

darcie w tydkach, dreszcze, opuchliny, gruczoly, bóle deski piersiowej i krzyża, zastarzałe opuchliny itp. wyleczyć można tylko **ruską maścią gosćcową, słoik 1 zlr.**

GLUCHOTĘ

strzykanie w krtańi i uszach, wycieki z ust, długoletnią głuchotę itp. cierpienia wyleczyć można tylko **ruskim olejem. Cena flakoniku 20—50 ct.**

Przeciw świerzbie

uznana jest za najlepszą moją **maść świerzbową, słoik 60 ct.**

Główny skład w aptece

Z. RUCKERA we Lwowie.

Nowa Pracownia i Magazyn

REKAWICZEK

pod firmą

STANISŁAW ZUREK

w Krakowie,

plac WW. Świętych Nr. 1., obok Magistratu.

Poleca w wielkim wyborze

rekawiczki męskie i damskie

letnie i zimowe,

duńskie, jelonkowe, tudzież niciane i jedwabne w najlepszym gatunku, jakoteż wielki wybór bandaży, szelek gumowych, wyrobów galanteryjnych i przyborów toaletowych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres rekawicznictwa wchodzące i wykonuje takowe z wszelką dokładnością

po cenach niskich

S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK

we Lwowie, plac Halicki l. 3,

polecają:

Bieliznę kompletną męską: Koszule dzienne i nocne, Kalesony dymkowe, Kołnierze, Mankiety, Półkoszulki, Chustki płócienne i jedwabne, Chustki na szyję (Cachenez), Szelki, Spinki i Szpilki do krawatów.

Wyroby trykotowe: Kaftaniki i Spodnie jedwabne, wełniane i bawełniane, Skarpetki i Pończochy damskie jedwabne, wełniane i bawełniane, Pończoszki dziecięce w rozmaitych gatunkach i kolorach.

Dra G. Jaegera Oryginalna Bielizna męska, damska i dziecięca
z fabryki Bengera Synów.

Kamizelki i Pończochy myśliwskie, Kamasze męskie, damskie i dziecięce, Kalosze męskie, damskie i dla panienek, tylko rosyjskie najprzedniejsze. Obuwie dla dam i mężczyzn, Kapelusze męskie w rozmaitych kolorach, Czapki męskie i dziecięce, Cyliny i kapelusze składane, Parasole od deszczu i słońceochrony, Krawaty z fabryk krajowych i angielskich, co tygodnia świeże przesyłki, Rękawiczki męskie i damskie. Kufierki i wszelkie przybory do podróży. Plaidy i Kocyki pluszowe i wełniane w kraty. Artykuły toaletowe: Perfumy i Mydła francuskie i angielskie, Woda kolońska prawdziwa i angielska, Szczotki, Grzebień i Lusterka i wiele innych artykułów.

Towar doborowy. Ceny najprzystępniejsze.

Cenniki ilustrowane gratis i franko. — Łaskawe zlecenia z prowincyi wykonują najpункtualniej.

„POD PIECZĘCIĄ“.

Zakład i pracownia rytownicza

odznaczona medalami

Aleksandra Schindlera

wykonawcy dla c. k. kolei państwowej

Lwów, ulica Sykstuska, Nr. 15,

wykonuje

najstaranniej i po bardzo niskich cenach; szpilki do krawatów z monogramami; monogramy na wachlarzach, portygarach, portmonetkach, laskach i t. d. Rytowanie herbów, Monogramów, Liter i Emblemów na złocie, srebrze, stali, miedzi, mosiądzu i kości słoniowej.

Pierwsza pracownia dla Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na drogich kamieniach, Herbów, Monogramów i Liter. Metalowe pieczętki do laku. Farby dla urzędów, gmin, parafij, szkół, kancelaryj adwokatkich i notaryalnych, bibliotek i innych. Własna pracownia pieczęci kauczkowych (stampili) dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, składów towarowych i korporacyj. Szylidy grawirowane i odlewane. Maszynki do suchego wypukłego druku herbów, monogramów, liter i całych słów. Cegi do opłatków, medale wystawowe, pamiątkowe i medaliki religijne podług rysunków, fotografij lub sztychów.

Zakład reklamowany za wykonania artystyczne w dziennikach miejscowych i zamiejscowych.

Zamówienia z prowincyi skutecznie najrychlej za zaliczką.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że po usunięciu z dniem 30 kwietnia 1895, fabryki maszyn rolniczych p. Franciszka Wężowicza, z realności pod l. 85, przy ulicy Gródeckiej we Lwowie, otworzyłem tu własny warsztat wyrobu i reperacyi wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, przyjmując wszelkie w zakresie mechaniki wchodzące roboty i pod gwarancją wykonuję takowe punktualnie na czas umówiony — pod najprzystępniejszymi i najdogodniejszymi warunkami zamawiających.

Przedewszystkiem zwracam uwagę na młocarnie mego systemu, które odszczególniają się zadziwiająco lekkością, do których ruchu 2 konie zwykle wystarczają tam, gdzie w młocarniach innych systemów, które na mój system stosunkowo tanim kosztem przerobić się dadzą, potrzeba użyć 6 koni.

Za młocarnie mego systemu otrzymuję nader poleźne uznania ze strony P. T. Obywateli ziemskich, publikowane w gazetach krajowych.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności upraszam o zaszczytowanie mej fabryki zleceniami swojemi, ręcząc za rzetelne i punktualne wywiązanie się z położonego we mnie zaufania.

Z głębokim szacunkiem

Józef Zinkiewicz.

KOKS

do kuźni, warsztatów i kuchen, do ogrzewania i wysuszania mieszkai w piecach żelaznych i kaflowych,

najlepszy materiał opalowy, bez dymu i popiołu

DOSTARCZA GAZOWNIA MIEJSKA

w workach plombowanych, z odwozem do domu.

Przy większych zamówieniach ($\frac{1}{2}$ wagonu) znaczny rabat.

SMOŁOWIEC GAZOWY (Ter)

znany materiał do utrzymania dachów tekturowych, utrwala drzewa w parkanach, poręczach, mostach i t. p., czysty i bezwodny

sprzedaje Gazownia miejska w Krakowie

po cenie zależnej od zamówionej ilości.

BECZKI PO CENIE WŁASNEJ.

Należy zażądać instrukcyi co do sposobu użycia smołowca

do konserwacyi drzewa od Dyrekcyi gazowni.

PIECYKI GAZOWE

najpraktyczniejszy przyrząd w gospodarstwie domowem
5 razy oszczędniejsze od maszynek spirytusowych

sprzedaje Zarząd gazowni po cenach fabrycznych.

*Rozprowadzenie rur i całe urządzenia wewnętrzne po niżonych cenach,
na żądanie wykonywa się na splate.*

(Do zagrzania 1 litra wody od 8° do 100° c., t. j. do zagotowania spala się gazu za $\frac{1}{4}$ centa).

Informacyj, kosztorysów i cenników udziela bezpłatnie

DYREKCYA GAZOWNI MIEJSKIEJ

W KRAKOWIE.

H. FRITSCH

DOM HANDLOWY

W KRAKOWIE,

Mały Rynek L. 1.

i właściciel winnic szlachealnych

w Szegi przy Tokaju.

Skład towarów kolonialnych, delikatesów i farb, skład drożdży z fabryk Reindorf przy Wiedniu i Maisons Alfort przy Paryżu.

Osobny handel nafty, lamp i wszelkich przyborów do tychże w Krakowie, ulica Mikołajska.

Handel hurtowny i częściowy WIN

wszelkiego rodzaju. Składy win węgierskich we własnych winnicach w Toleswie, Liszce i skład transytowy w Krakowie.

GLÓWNY SKŁAD herbat chińskich i karawanowych rosyjskich.

EUG. SMIDOWICZ

Kraków, Sukiennice Nr. 29,

poleca w wielkim wyborze najlepszej jakości towary drobiazgowo i przybory do krawieczyzny. Roboty zaeżęte i przybory do robót ręcznych. Artykuły modne i galanteryjne. Przybory toaletowe i wyroby ze skóry. Rękawiczki Glacé duńskie z fabryki J. E. Zachariasa.

„CENY NIZKIE. — Zamówienia odwrotnie“.

Od lat 18-tu istniejący

PIERWSZY KRAJOWY

chemiczny zakład czyszczenia i prania
Julii Jaskulskiej

w Krakowie, ulica Jagiellońska Nr. 12, I piętro.

Przyjmuje do prania i odcyszczenia suknie meżkie, damskie i dziecinne z wszelkiego rodzaju materji, które bez prucia odnawia zupełnie, materjom starym i wytartym, mianowicie kangarom, usuwa polysk i nadaje trwałej świeżości. Koronki, koronkowe okrycia, serwety gobelinowe, hafty w różnych kolorach, franki i rękawiczki, odcyszcza bez naruszania barw. Również przyjmuje do prania skóry losiowe, dywany, koldry atlasowe, koce, futra, krawaty meżkie, mundury wojsk. i t. d. Wszystkie przybory kościelne tkane złotem i srebrem, starożytne makaty, chorągwie i t. d. odcyszcza i odnawia jak najstaranniej.

Ceny umiarkowane. — Zlecenia zamiejsowe uskutecznią w jak najkrótszym czasie. Na żądanie mogą się okazać poleceniami od pierwszych znakomitość miasta i kraju.

Zakład malarski Józefy Matrasiewicz

W KRAKOWIE

przy ulicy Krupniczej Nr. 3

podjekuje się

wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących,

mianowicie:

malowania kościołów, pokoi, sztyldów, oraz lakierowania i pokostowania drzwi i okien,

tak w miejscu jak i na prowincyi.

Fabian Hochstim

KRAKÓW

Pracownia Rzeźbiarsko-kamieniarska

i PIERWSZA GALICYJSKA FABRYKA

wyrobów marmurowych na meble

jako to:

umywalnie, kastliki, płyty kredensowe i bufetowe, urządzenia sklepowe dla pp. Rzeźników, masarzy, cukierni, kawiarni i t. p.

Skład surowych i polerowanych płyt z różnobarwnego marmuru po cenach wiedeńskich.

Od 18-tu lat egzystuje!

Piwo w butelkach
i w beczkach.

Export, okocimskie marcowe,
okocimskie wystale.

Pilzneńskie

Pilzneńskie

Ótomunieckie

Ótomunieckie

Bok

Exportowe

Wystale.

Marcowe

Wystale.

okocimski.



poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

PIWO W BUTELKACH I W BECZKACH.

PIWO W BUTELKACH I W BECZKACH.

Tadeusz Sokulski

Lwów, Łyczakowska 54.

Pracownia Rzeźb i ornamentów z drzewa.

Wykonuje roboty Rzeźbiarskie dla kościołów i cerkwi wraz z pozłotnictwem i restauruje wszelkie roboty w tym zakresie.

WŁADYSŁAW BRACH

w Tarnowie, obok c. k. Starostwa.

Fabryczny skład farb, pokostów, lakierów, oleji, artykułów i no-
wości domowo-gospodarskich, rolniczych i przemysłowych, mate-
ryałów i artykułów dla fabryk, gorzelnii, browarów i rafinerii,
młynów, zakładów i t. p.

FABRYKA i SKŁAD

Wyrobow Masarskich i Wędlin

FRANCISZKA JÓZEFA UNDERKI (Syna)

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod L. 20,

poleca w najlepszych i najprzedniejszych gatunkach:

Szynki wędzone, gotowane i w pęcherzu (westfalskie). Połędwice wieprzowe surowe, gotowane i wędzone westfalskie, Salami w różnych gatunkach (Mortadela, Mozaika, agramskie, ozorowe etc). Wszelkie gatunki kielbas suchych i do gotowania. Salecsony wszelkiego rodzaju najlepsze. Rolady i delikatesy (Kabanosy, Zając fałszywy, Kiszki pasztetowe etc. najstaranniej i najsmaczniej wykonane. Wielki wybór szmalcu przedniego i słoniny.

Wysełki na prowincję najakuratniej i najrychlej wykonuje.

Cenniki na żądanie bezpłatnie franco.

Założona w r. 1884.

Pracownia ślusarsko-artystyczna

MICHAŁA KIRSCHA

w Przemysłu.

Wykonuje roboty artystyczne jako to:

balkony, galerye, balustrady, krokszyny, postumenty pod figury, altany, schody żelazne, kandelabry, lichtarze, latarnie tudzież wszelkie inne wyroby budowlane, urządzenia dzwonki elektryczne i telefony, przyjmuje do naprawy maszyny do szycia i zamówienia na nowe.

Wszelkie zamówienia z prowineyi wykonuje rychło i punktualnie.

Antoni Rozumiński

RYMARZ

Przemyśl, ulica Jagiełłowska

Przyjmuje wszelkie wyroby w zakres wchodzące jako to: rymarskie, siodlarskie, oraz ma na składzie uprząże różnego rodzaju i siodła.

Obstalunki wykonuje w jak najkrótszym czasie.

Ceny przystępne.

J. SIEDLECZKA

PRACOWNIA OBUWIA

męskiego i damskiego

Rynek pod l. 7, we Lwowie,

rok założenia 1862.

Znana od 10 lat we Lwowie

Pracownia wyciskania i toczenia wszelkich wyrobów z metalu

pod firmą

JAN PECHATÝ

została przeniesioną z dniem 1 Września 1891 r. z ulicy Kopernika l. 17

na tę samą ulicę l. 14.

gdzie wszelkie zamówienia w zakres teje wchodzące przyjmuje się i wykonuje w możliwie jak najkrótszym czasie. Przyjmuje zamówienia na nowe **APARATY INHALACYJNE** dla chorych i tychże reperacye.

Polecając się łaskawym względem Szan. P. T. Odbiorców

kreśli się z głębokim szacunkiem **Jan Pechatý.**

FABRYKA

WYROBÓW PLATEROWANYCH

(chińskie srebro)

JÓZEFA FRAGETA

w Warszawie,

egzystująca od 1824 roku

Magazyn we Lwowie,

plac Kapitulny l. 3.

POLEGA PO CENACH UMIARKOWANYCH
nakrycia stołowe, kompletne wyprawy ślubne, przybory kościelne i cerkiewne.

Również przyjmuje wszelkie reperacye.

Z Wystawy powszechnej 1894 list pochwalny

Nowo otworzony Magazyn i Pracownia Futer

pod firmą

JAN DANENHEIMER

kuśnierz

we Lwowie ulica Wałowa l. 11.

(vis a vis Centralnej Kawiarni).

Poleca swój Skład i Pracownię futer męskich i damskich, do podróży, Rotundy, pelerynki i t. p. wybr. Czapki, Zarekawki, Kołpaki, oraz gotowe Wierzehy do futer.

Wyrób własny. Ceny umiarkowane.

Futra przyjmuje na letnie przechowanie.

Zamówienia w najkrótszym czasie wykonywa.

A. KRZYSZTOFOWICZ

Lwów, ul. Kościuszki l. 6.

Bez konkurencyi ceny najniższe.

Skład i pracownia obuwia własnego wyrobu

Wykonuje zamówienia na gotowe obuwie tak w miejscu jak na prowineyi podług najnowszej mody francuskiej.

Poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

Pierwszy i najstarszy artystyczny
ZAKŁAD WYROBÓW SZYLDÓW

tak malowanych, jakoteż lanych, rytowniczych, lakier-
niczych i t. p. założony w r. 1847 i zaszczycony me-
dalami na wielu wystawach

G. SCHAPIRY Syn
we Lwowie, L. 10, ulica Sykstuska
i KANTOR ZAMÓWIEN
ulica Sykstuska l. 2.

uwiedamiam niniejszem, iż wyrabia w swoim zakładzie
artystyczny wyrób

trawionych szyb

chemicznym sposobem i wykonuje tak na białem jakoteż i kolorowem
szkle wszelkie rysunki, herby, napisy, ozdoby, figury, monogramy i t. p.
używane w kościołach, sklepach, salonach, klatkach schodowych, bra-
mach i t. d.

Przy najstaranniejszem wykonaniu ustanowilem
jak najniższe ceny.

Na żądanie przedkładam szkice i wykonywam też wszelkie tra-
wienia podług podanych mi rysunków.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Ośmielam się zwrócić uwagę P. T. Publiczności
na mój dokładny adres **tylko pod l. 10 przy ul. Syk-
stuskiej**. Od r. 1847, tj. 48 lat w własnej pracowni
wykonuję wszelkie roboty jakoto:

Szyldy malowane, tablice i szyldy z metalu lane,
jakoteż litery, Orły, medale i t. p. — Najgustowniejsze
roboty rytownicze (gawerskie), marki pieczętkowe, ma-
szynki stempłowe, numeratory i stemple, niemniej stam-
pile kauczukowe, klisze do druku i t. d. po najumiar-
kowszych cenach.

Na wystawie krakowskiej medal srebrny rządowy.

Rok założenia 1870.

Julian Markowski
artysta-rzeźbiarz

i koncesyonowany majster kamieniarski

PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA PAROWA

wyrobów

z marmuru, granitu i labradoru

we Lwowie, ul. Piekarska l. 59.

filie: w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska L. 57 i w Tarnopolu.

Skład gotowych pomników z ciosu białego, tar-
nopolskiego, ciosu trembowelskiego, z marmuru, z tra-
chitu, porphyru, granitu, syenitu, z labradoru szwedz-
kiego i kijowskiego.

Skład gotowych figur treści religijnej, alegory-
cznej, mitologicznej i t. p. z brązu, marmuru Carara,
z ciosu o tle białem, szarem i t. d.

Wykonuje wszelkie prace w zakresie artystycznej
rzeźby wchodzące — następnie wykonuje wszelkie
prace kamieniarskie, jak: **grobowce** z ciosu w kilku
gatunkach, granitu, syenitu, labradoru, betonu, **pomniki**,
roboty budowlane itd. po cenach najprzystępniejszych
i z jak najsumienniejszą starannością.

Nowo otworzony **ZAKŁAD** artyst. galant.

INTROLIGATORSKI

Michała Kuczabińskiego

LWÓW,

ul. Sykstuska Nr. 31.

Wykonuje wszelkie roboty w ten zakres
wchodzące po najumiarkowszych cenach
jako to:

Dyplomy, Teki adresowe, Pasepar-
tous, **Ramy pluszowe** od poje-
dynczych do najwykwitniejszych,
wszelkie oprawy książek, albumów, ksiąg
handlowych, kopiałów, książek do nabo-
żeństwa, galanteryi i t. p.

Dla P. T. Panów wydawców znaczny
opust.

JULIAN SOLIK

przedtem

Fr. Mroziński

we Lwowie, ulica Sobieskiego Nr. 7.

Poleca wszelkie gatunki

FUTER

a mianowicie:

Futra do podróży, paletoty, męzkie i damskie
podług najnowszych fasonów, Rotondy, Dol-
maniki, Kałanki, Kolnierze, Boa, Zarękawki,
Czapeczki damskie, Kolpaki, Czapki męzkie,
Skóry we wszystkich gatunkach pojedynczo
i hurtownie, oraz Wierzchy gotowe do futer
męzkich, jakoteż damskich.

**Materye najnowsze na wierzchy w najwię-
kszym wyborze.**

Ceny umiarkowane stałe.

Wyżej wymienione towary znajdują się
na składzie.

ROBOTY
introligatorskie
wszelkiego rodzaju.

Specjalista
naklejania map, planów,
rysunków, obrazów
i fotografii.

JULIAN FURDZIK

Zakład introligatorski i galanteryjny

w Krakowie,

ulica Szewska Nr. 19,

poleca wyroby od najwykwintniejszych do najskromniejszych,
zalecając w nich trwałość i gustowne wykonanie.

Podje muje się różnych opraw książek biblioteczn ych, szkoln ych, nauko-
w ych, do nabożeństwa, mszałów, brewiarzy, książk urzędow ych, handlo-
w ych, atlasów geograficzn ych.

Wykonuje teki na dyplomy, na prezenta i na papiery, pudła
i kasetki, pugilaresy, passepartous itp.

Podje muje się broszurowania dzieł i wydawnictw.

Specjalista naklejania map, obrazów, rysunków, planów i fotografii
na papier, płótno, karton, tekturę itp.

Wszystkie zamówienia wykonuje szybko, dokładnie i po cenie umiarkowanej.

Dziękując za dotychczasowe uznanie P. T. Publiczności polecam nadal
firmę moją łaskawym względom i pamięci.

Z głębokim szacunkiem

Julian Furdzik.

Ceny przystępne.

Ceny przystępne.

POD PALMĄ!

ALOJZY KAEMPF

w Tarnowie, plac Kazimierza Wielkiego.

Handel towarów kolonialnych,
Delikatesów, kakoci, świeżych Owoców,

W I N

i naturalnych wód mineralnych.

GŁÓWNY SKŁAD

przewybornej przez „Suez“ sprowadzanej

Herbaty Chińskiej.

POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Gorące przekąski.

POD PALMĄ!

ZOFIA PION

w Rzeszowie,

poleca Szan. Publiczności swój

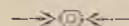
HANDEL

GALANTERYJNO-DROBIAZGOWY.

Największy skład

perfumeryj francuskich, angielskich
i wiedeńskich,

mydeł oraz wszelkich przyborów toaletowych.



SKŁAD KAPELUSZY

z najlepszych fabryk Habig i Pichler,
skład rękawiczek, bielizny męskiej,
krawatów najmodniejszych, kaloszy ro-
syjskich oraz najróżnorodniejszej galan-
teryi i drobiazgów do robót kobiecych.

Zamówienia wysyłam odwrotnie.

Skład papieru, towarów galanteryjnych
i przyborów szkolnych

Macieja Szukiewicza

(dawniej K. Bauma)

w Rzeszowie,

poleca Szanow. Publiczności towary gustowne,
trwałe i tanie. Specyalność: **obrazki świętych,**
ramy do obrazów, papiery listowe.

Zamówienia zamiejscowe za zaliczką i odwrotnie.

Władysław Żmudziński

w Jarosławiu,

poleca Pracownię i skład wszelkiego rodzaju
powozików, wózków węgierskich i sani
elegancko i dokładnie odrobionych, po cenach
najniższych z rzetelną gwarancją.

Wszelkie zamówienia i reperacje usku-
tecznia sumiennie i w jak najkrótszym
czasie.

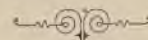
Władysław Deleka

CUKIERNIA

w Tarnowie,

poleca

Pudełko 1/2 K° czekoladek	1 złr. 50 ct.
mieszanych	1 złr. 40 ct.
samych pomadek . .	1 złr. 20 ct.
herbatników	1 złr. 20 ct.
karmelków	— 80 ct.



Wszelkie zamówienia na torty,
ciasta i różne leguminy, lody,
i kremy,
wykonuje smacznie i po przystępnych
cenach.

DRUKI KUPIECKIE.
DRUKI KANCELARYJNE.

Rok odnowienia 1895.

Założona w roku 1860.

KALENDARZ
kartkowy, polski,
na rok
1896
wyszedł nakładem Dru-
karni Narodowej.
Do nabycia w handlach
papieru i księgarniach.

Drukarnia Narodowa

F. K. POBUDKIEWICZA

przeniesioną została na ul. Gertrudy l. 5.

Drukarnia pozbyła się wszelkich starych czcionek i maszyn i sprowadziła obfity zapas **zupelnie nowych czcionek**, oraz **najnowsze pospieszne maszyny drukarskie**, odpowiadające najwybredniejszym wymagom tegoczesnym.

Drukarnia prowadzoną jest obecnie pod energicznym zarządem kierownika, mającego długoletnią praktykę zawodową, nabytą w pierwszorzędných zakładach w kraju i zagranicą.

Przyjmuje wszelkie w zakres drukarski wchodzące roboty

tak zwykłe, jakoteż ozdobne, ilustrowane i różnokolorowe, wykonuje je szybko i starannie po cenach najumiarkowańszych.

Podejmuje się

druku **DZIEŁ** zwykłych i ilustrowanych tak treści naukowej jakoteż i beletrystycznej,

wykonuje druki rządowe, druki dla adwokatów, notaryuszów i lekarzy, katalogi i cenniki zwykłe oraz ilustrowane, druki dla pp. fabrykantów, kupców, przemysłowców, jakoto cyrkularze, rachunki, afisze itp.

Bilety wizytowe wykonane na poczekaniu, bardzo gustownie, po cenie od 60 ct. począwszy. — 1000 kopert z firmą od 2 złr 20 ct. począwszy.

Bilety wizytowe.

Zamówienia z prowincyi

wykonuje się

starannie, odwrotną pocztą.

Wydawnictwa Księgarni Polskiej we Lwowie.

Dzieła Wiliama Szekspira

w przekładach J. Korzeniowskiego, St. Koźmiana, K. Ostrowskiego, J. Paszkowskiego, J. Kasprowicza, A. Langego, Ed. Porębowicza, St. Rossowskiego, pod redakcją Dra Henryka Biegeleisena.

10 tomów (około 280 ark. druku) 12 złr., w ozdobnej oprawie 16 złr.

Nabywać także można każdy tom oddzielnie, lub zeszytami po 15 centów.

Należytość spłacać można ratami miesięcznymi po 1 złr.

Dzieła Adama Mickiewicza

wydał Dr. Henryk Biegeleisen.

4 tomy, z 4. portretami i 4. podobiznami autografów. Cena 4 złr. 50 ct., w ozdobnej oprawie 6 złr.

Wydanie krytyczne, na welinowym papierze, w wytwornej oprawie 24 złr.

JESZCZE POLSKA NIE ZGINEŁA!

PIEŚNI PATRYOTYCZNE i NARODOWE, zebrał FRANCISZEK BARAŃSKI. Wydanie II. znacznie rozszerzone. — Część I. Muzyka. Część II. Słowa. — Ozdobna, w kilku kolorach litografowana okładka.

Cena ztr. 1·75, w oprawie ztr. 2. — Wydanie na welinie ztr. 2·50, w opr. ztr. 2·75,

JULIUSZ SŁOWACKI

przez Dra Henryka Biegeleisena, 2 tomy, z 2-ma portretami, 4-ma rysunkami poety i tablicą porównawczą tekstu.

Cena 6 złr., w ozdobnej oprawie 6 złr. 60 ct.

Dzieła Juliusza Słowackiego

Pierwsze krytyczne wydanie Dra Henryka Biegeleisena,

6 tomów z 7-ma portretami, 4-ma podobiznami autografów i 4-ma krajobrazami rysunku poety, w heliogravurze. — Cena 10 złr., w ozdobnej oprawie 12 złr. — Wydanie na welinowym i czerpanym papierze (édition le luxe) w wytwornej oprawie 24 złr. (100 numerowanych egzemplarzy).

Wydanie tanie (bez komentarzy), 4 tomy, z 4-ma portretami i 4-ma podobiznami autografów. — Cena 4 złr., w ozdobnej oprawie 6 złr.

Do nabycia w księgarni W. Poturalskiego

PODGÓRZE — KRAKÓW.

ALFRED BIASION

Optyk w Krakowie

c. k. Uniwersytetu Jagiell., odznaczony
8 medalami i dyplomem.

Magazyn i pracownia założone w r. 1801.

Dostawca c. k. Klinik i c. k. Kolei państwowych.

Poleca:

Okulary i Nanośniki ze szklami „Homogaine“,
Cristale de roche, Diafragmowe od zhr. 1-50. —
Perspektywy teatralne achromatyczne i polowe
od 5 zhr. — Termometry lekarskie maksymalne.
Barometry norm. wypróbowane. — Miary i Wagi
do wszelkich płynów. — Narzędzia miernicze
i matematyczne.

Narzędzia chirurgiczne. — Maszyny ortopedy-
czne. — Bandaże. — Przepuklinowe pasy ko-
biece. — Wszelkie przybory kauczukowe i gu-
miane. — Bandaże i opatrunki do pielęgnowania
chorych. — Pończochy gumowe. — Ceraty i płótna
gumowe.

Zamówienia i reperacje odwrotnie.

Ceny bezkonkurencyjne.

Cennik z 1000 ilustracyj na żądanie.

Medal zasługi w roku 1894.

Kto chce przy zakupie wyrobów tkackich w najlepszej jakości,

jak: płócien na koszule, prześcieradel itp.,
od grubych do najcieńszych web, dym, rę-
czników, obrusów, chustek itp.,

oszczędzić sporo pieniędzy

niech żąda próbek od

WŁADYSŁAWA GONETA

w Korczynie

(p. loco)

które wysyła darmo i oplatnie.

Poleca również

materye bawełniane, wełniane i półweł-
niane na ubrania.



Pierwszy krajowy
ZAKŁAD FOTOTECHNICZNY
E. Trzemeskiego
• WE LWOWIE •
przy ulicy Trzeciego Maja 17
Wykonuje fotocynkograficzne płyty,
autotypie, fotolitolografie, fotodruki,
próby i kosztorysy na żądanie bezpłatnie i franko

Główny skład
HERBAT
chińskich
JULIUSZA
GROSSEGO

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻADA:
HERBATY Z RĄCZKA



w Krakowie, Rynek główny, Pałac Spiski l. 34.

Magazyn założony w 1859 roku.

Utrzymuje skład latarni powozowych.

Główny skład Powozów

c. k. uprzywilejowanej

FABRYKI JANA POSTÓWKI W CIESZYNIE

POLECA

STANISŁAW SZYMIK

lakiernik powozów

w Hotelu Europejskim w Krakowie.

Przyjmuje wszelkie odnowienia powozów oraz roboty w zakres lakiernictwa wchodzące, opierając się na długoletniej praktyce w fachowej pracy pozyskanej w większych fabrykach głównych miast Austro-Węgier, n. p. w Wiedniu, Budapeszcie i t. d., przezo czuję się na siłach zadość uczynić nawet najwybredniejszym wymaganiom i mam nadzieję, że dotychczasowe zadowolenie P. T. Klienteli będzie najlepszą rekomencją i zachęci do zamówień, które punktualnie i z największą starannością wykonywam.

Przyjmuje się używane powozy w zamian.

Piotr Jarosz i Ambr. Sobółta

Lwów, ul. Kopernika L. 17.

Odnaczona medalem Min. handlu na wystawie krajowej 1894 r.

PRACOWNIA RUSZNIKARSKA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres teje wchodzące, tak nowe obstalunki, jakoteż wszelkie reperacje i przerobienia starych systemów na nowe.

Zamówienia s prowincyi uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.

FERDYNAND LERMER

Kraków, Grodzka 15.

HANDEL

TOWARÓW KOLONIALNYCH, DELIKATESÓW I WIN

Koniak francuski i Porter angielski.

Skład Wódek krajowych i zagranicznych.

OWOCE POŁUDNIOWE.

Codziennie świeżo palona kawa.

Tabletki z wyciągiem kaskary

wyrobu **Konstantego Wiszniewskiego**, aptekarza w Krakowie polecone przez Towarzystwo Lekarskie. na wniosek Komisji przemysłowej tegoż Towarzystwa pisaniem z dnia 6 Kwietnia 1888 roku, L. 308 — jestto lek bez zaprzeczenia najłatwiejszy do zżycia i najprzyjemniejszy ze wszystkich środków przeczyszczających. Użycie nie naraża na żadną przerwę w zajęciach, nie sprawiając najmniejszych boleści lub nudności.

Sposób użycia:

Dorośle osoby potrzebują użyć od dwóch do sześciu tabletek jednorazowo, zależy to od potrzeby. Każdą tabletkę położywszy na języku należy popić wodą.

Cały słoik kosztuje 50 centów,
lecz i na sztuki nabyć można.

Stanisław Szczuplakiewicz

poleca swoją pracownię

RZEŹBIARSKO-STOLARSKA we Lwowie, plac Bernadyński l. 15

w której wykonuje ramiy rzeźbione wszelkiej jakości,
i wszelkich rozmiarów

zastósowując się do najwybredniejszych wymagań; również ramiy gładkie, profilowane, naturalne, dębowe i czarne barokowe.

Uskutecznia także bramy frontowe, pawilony ogrodowe, meble pokojowe i salonowe, podejmuje się kompletnych urządzeń jadalni i sypialni, urządzeń kancelaryjnych i sklepowych, odnawiania wszelkich zabytków sztuki tak salonowych jak i kościelnych, wykonując takowe wedle życzenia. Dalej uskutecznia **ambony, arki, cyborja, ikonostasy, konfesjonały, ołtarze, ołtarzyki procesyjne** i wiele innych przedmiotów artystycznych gustownie i z poprawnym rysunkiem
po możliwie umiarkowanych cenach.

PRACOWNIA RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKA

WE LWOWIE,

ul. Zybkiewicza liczba 11.

pod firmą

Ludwik Tyrowicz i Jakób Bałaban
rzeźbiarz, architek. budowniczy,

wykonuje wszelkie roboty **budowlane i pomnikowe** w zakresie tego interesu wchodzące z wszelkimi gatunkami kamieni, marmurów i granitów, z gipsu i wapna hydraulicznego według danych lub przez siebie wykonywanych planów lub modeli.

Poleca oraz swój skład gotowych wyrobów rzeźbiarsko-kamiennych

bogaty wybór pomników

w pracowni przy ulicy Piekarskiej Nr. 71.

Na żądanie cenniki i kosztorysy franco.

Kancelarja techniczna ul. Sobieskiego l. 4.

Teofil Żmudziński PRACOWNIA TOKARSKA

założona w 1888 roku

we Lwowie, ulica Batorego Nr. 32.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tokarstwa wchodzące, jako to: karuze, kregle, kule, etażery, słupy pod figury, rozmaite modele i t. p.

Roboty z mej pracowni wychodzą czysto i w jak najkrótszym czasie, polecam się przeto łaskawej Publiczności prosząc o jak najsilniejsze poparcie.

Karol Grubarczyk

PRACOWNIA BRONZOWNICZA

ul. Ormiańska l. 4. we Lwowie

wyrabia wszelkiego rodzaju przedmioty metalowe ze srebra, brązu i innych metali jako to

wyroby kościelne i galanteryjne

przyjmuje do złocenia i srebrzenia w ogniu lub galwanicznie wszelkie reperacje wykonując takową najstaranniej w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach.

Medalem złotym na Wystawie kraj. 1894
we Lwowie odznaczona

FABRYKA PAROWA

CZEKOLADY

i cukrów deserowych

HENRYKA TRETERA

we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 3.

Poleca swe znakomite wyroby
jako to:

Czekoladę, Cacao i Cukry.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Reman & Hendrich

w Krakowie, (Sukiennice).

Polecają Szan. Publiczności

WYROBY PIERWSZEJ JAKOŚCI.

Pokoje dla Dam i Osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałacnych,
urządzone z komfortem na sposób zagraniczny,

DOBOROWA CZYTELNIĄ DZIENNIKÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

WIELKI WYBÓR

Najwyborniejszych Cukrów, Czekoladek, Owoców smażonych, Ciast itp.

Lody o każdej porze roku.

Likiery i Wina jakoteż Chłodniki i Napoje gorące.

JULIAN KURKIEWICZ

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary

hurtowny i częściowy handel artykułów religijnych

poleca w wielkim wyborze:

KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA DLA KAŻDEGO WIEKU i STANU
w skromnych jak i ozdobnych oprawach.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, szklanych i drewnianych.

Obrazki do książek własnych nakładów z polskimi modlitwami.

Obrazy Świętych Pańskich, Pasyjki, Krzyżyki, Medaliki, Szkaplerze.

Gotowe ramy i ramki do obrazów.

Przyjmuje obrazy do obramowania i według życzenia wykonywa takowe. — Wzory obrazków
i t. p. na żądanie przesyła darmo i oplatnie.

Zamiejscowe zamówienia uskutecznia szybko i dokładnie.

Ludwik Knapiński

DOSTAWCA DLA C. K. KLINIK UNIV. JAGIEL.



Narzędzi chirurgicznych, maszyn ortopedycznych i bandaży.

Pierwsza fabryka w Galicyi popierana przez szanowny

WYDZIAŁ LEKARSKI

i odznaczona wielkimi medalami srebrnymi za staranne wyrabianie narzędzi odpowiadających wszelkim wymaganiom tak co do trwałości jakoteż dokładności.

Adres telegraficzny:
„Knapiński Kraków“

Kraków
Ślawkowska 4.

Miejska kopalnia i parowa fabryka gipsu

KAROLA SOSNOWSKIEGO i SPÓŁKI w BOCHNI

urządzona według najnowszego systemu i zaopatrzona w najlepsze maszyny i doświadczonych robotników poleca niżej wyszczególnione wyroby swoje po najtańszej cenie.

Gips nawozowy surowy Nr. 1,

miałko zmielony, niezrównanej dobroci, używany z wyśmienitym skutkiem na koniczynę, lucerny, łąki itp. 100 kg. 60 ct. — Gips murarski palony Nr. 2, drobno zmielony, w robocie szybko twardniejący, do wyprawiania ścian, sufitów, facyat itp. 100 klg. 80 ct. — Gips alabastr. pal. Nr. 3, miałko zmielony, do sztukateryi, modeli itp. 100 klg. 2 zlr. — Gips alabastr. pal. Nr. 4, ajlepszej jakości do celów chirurgicznych, dentystycznych i artystycznych. Cena za 100 klg. 5 zlr.

Geny za gotówkę z odstawą do stacyi kolejowej w Bochni.

STANISŁAW PIOTROWSKI

w Krakowie, ul. Floryańska L. 10.



Poleca swoją nowozałożoną Pracownię
WYROBÓW RYMARSKICH i SIODLARSKICH
oraz podejmuje się wszelkich reperacyi.

W. C. ANGELUS

dawniej

F. Bruno Hahn

Kraków, ulica Grodzka Nr. 2.

WIELKI WYBÓR HAFTÓW,

Przyborów do haftowania,

Galanteryi, Perfumeryi, Rzeźb, Zabawek,

Sznurówek, Pończoch,

WACHLARZY, KRAWATEK, KALOSZY,

Koronek, Szlerek, Weloników,

Dodatków do damskiej i męskiej krawie-
czyzny

i Towarów drobiazgowych.

GLÓWNY SKŁAD

Zabawek dziecińczych, Gier towarzyskich
i Aparatów gimnastycznych.

Bracia Ambrożek

MAGAZYN KRAWIECKI

w Krakowie, przy ul. Szewskiej l. 2.

Posiadają na składzie materje zagraniczne i krajowe, przyjmują wszelkie zamówienia w zakresie fachu krawieckiego wchodzące i wykonują takowe według najświeższych żurnali angielskich.

HENRYK SOCZEK

TOKARZ i OPTYK

w Krakowie, Plac Maryacki Nr. 1.

(pod Murzynami).

Przyjmuje wszelkie naprawy jako to: parasoli, parasolek, cwikerów, okularów, lornetek i t. p. oraz ma na składzie

WSZELKIE OPTYCZNE i TOKARSKIE

WŁASNE WYROBY,

termometry kąpielowe, lekarskie i pokojowe, barometry, lornetki damskie i lornety teatralne i polne, busolki, fajki, cygarniczki, krokieta, kregle ogrodowe i pokojowe, sersa i inne dziecinne zabawki.

Franciszek K. Bartosz



pierwszy konc. majster kaflarski we Lwowie, plac Smolki l. 3. II. p. Po kilkunastoletniej z a w o d o w e j pracy w kraju i zagranicą, o t w o r z y ł przedsiębiorstwo ustawiania pieców i kuchni kaflowych tudzież wszelkich innych róbót w zakresie kaflarstwa wchodzących i utrzymuje na składzie prawdziwie ogniotrwałe piece kaflowe z fabryk krajowych i zagranicznych w rozmaitych kolorach i nader gustownych deseniach.

Wszelkie zamówienia i reperacje na prowincyi i w miejscu wykonuje w jak najkrótszym czasie sumiennie i po bardzo przystępnej cenie.

Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Kazimierz Ociepka

BEDNARZ

ulica Kazimierza Wielkiego Nr. 98
w Bochni.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie bednarstwa wchodzące: beczki, kadzie, barylki na wino, garbarskie kadzie, wanny kąpielowe z twardego jak i z miękkiego drzewa.

Obstalunki i reperacje wykonuje szybko.

Józef Wełna

przy ulicy Salinarnej Nr. 85
W BOCHNI,

Pracownia Introligatorska
i główny skład
książek do nabożeństwa

oraz

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tego fachu wchodzące.

Odnaczona medalem zasługi na Wystawie
Lwowskiej

Fabryka wyrobów

platerowanych i mosiężnych

oraz

ODLEWARNIA SZLACHETNYCH METALI

firmy

Bracia Kowalkowscy, Dedrzyński i Sp.

Podgórze,

ul. Kalwaryjska Nr. 21.

Ma na składzie:

noże, widelce, łyżki, tace, lichtarze całe wyprawy ślubne oraz przybory kościelne jako to: monstrancje, kielichy, lichtarze, berła i t. p. ze srebra chińskiego oraz miedzi i nowego srebra. Przyjmuje wszelkie reperacje i odnowienia przybórów kościelnych do srebrzenia i złocenia łyżki, widelce, tace i t. p. Za wszelkie roboty u nas wykonane gwarantujemy.

Warsztat Budowniczo-ślusarski i Mechaniczny ZYGMUNTA LACHOWICZA

w Tarnowie.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że warsztat mój istniejący od r. 1886 rozszerzyłem i stosownie do wymagań najnowszej techniki zawodowej ulepszyłem; oznajmiam przeto, iż wykonuję roboty jako to: kraty, ganki, okna, drzwi, bramy, gitry do bram (schody), balasy cmentarne, roboty mechaniczne, przyjmuję do reperacji maszyny rolnicze i studnie, wykonuję dla gorzelni restyfikatory, chłodniki jako też i wszelkie potrzeby browarne; — dla gmin dostarczam płąby i maszyny do pląbowania.

Dziękując za dotychczasowe względy i prosząc nadal o łaskawe poparcie, kreślę się
z szacunkiem **Zygmunt Lachowicz.**

C k. sprzedaż prochu.



KAROL DUDZIŃSKI

Nożownik i Rusznikarz w Tarnowie

w Hotelu Krakowskim

SKŁAD

WSZELKICH WYROBÓW STAŁOWYCH

patronów, kapsli, szrotu.

przyborów myśliwskich i broni.

Jan Strusiński

NOŻOWNIK i ŚLIWIERZ

W TARNOWIE,

ulica Katedralna Nr. 1.

Poleca Brzytwy specjalne własnego wyrobu oraz wszelkie zamówienia i reperacje wykonywuje w jak najkrótszym czasie.

Odznaczony Medalami c. k. Ministerstwa handlu.

ANTONI WÓJCICKI

w Tarnowie,

Wyrób powozów, wózków
i sanek.

Również przyjmuje wszelkie reperacje
i odnowienia.

Obstalunki wykonywuje w jak najkrótszym czasie.

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD

ARTYSTYCZNO - FOTOGRAFICZNY

Aleksandra i Tadeusza Mroczkowskich

W TARNOWIE,

ulica Kaczkowskiego Nr. 5.

Otwarty codziennie od 8 rano do 8 wieczór, w niedziele i święta do godz. 4 popołudniu.

Zdjęcia odbywają się bez różnicy na pogodę najnowszymi aparatami fotograficznymi.

CENY MOŻLIWIE NAJNIŻSZE.

Na żądanie wyjazd na prowincję.

JEDYNY KATOLICKI

SKŁAD

PRACOWNIA

WYROBÓW ZŁOTYCH i SREBRNYCH

RAJMUND KAEMPF

W TARNOWIE,

ulica Wałowa Nr. 9. vis a vis Kasy Oszczędności.

PAWEŁ MUSIAŁ

z Krakowa w Tarnowie

PRACOWNIA ARTYSTYCZNA

Rzeźbiarska, Kamieniarska i Pozłotnicza

wykonyje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące jak najstaranniej jako to:

roboty meblowe, ramy obrazowe, lustrowe, portretowe i do fotografii, w różnych najnowszych fasonach; z rzeczy kościelnych: Oltarze z drzewa i kamienia buduje nowe, stare reperuje i pozłaca. Wykonywa wszelkie roboty fabryczne, pomnikowe i figurowe, z granitu, marmuru, ciosu, alabastru i gipsu. Figury biusta, medaliony, kaplice i grobowce rodzinne. Posadzki kamienne z własnego kamieniołomu z Florenki za Grybowem.

Polecam swój kamieniołom jako najlepszy i najtrwalszy na schody (długości 10 metrów płyt oibrzynnych rozmiarów), chodniki itd. który uznany jest przez znawców jako najlepszy kamień w całej Galicyi. Ornamentacje do udekorowania tak wewnętrznego jak i zewnętrznego salonów lub budynków itd. Przytem przyjmuje wszelkie odnowienia i reperacje starych pomników.

Roboty powyższe wykonuje z materyału najtrwalszego nie ulegającego wpływom powietrza i wilgoci po cenach najumiarkowańszych w terminach najkrótszych.

Zakład dorózek
i REMIZ
T. ŻEGLIKOWSKIEGO

W KRAKOWIE,

przy ulicy Karmelickiej l. 47.

WYNAJMUJE REMIZY

miesięcznie, dziennie i na godziny
jak również

na śluby, bale i wycieczki.

WIELKI WYBÓR

wspaniałych Karet, Landauerów,

Faetonów i Powozów

z odpowiednimi zaprzęgami.

PIERWSZY
ZAKŁAD RYSOWNICZY
ARTYSTYCZNO-PRZEMYSŁOWY

odznaczony listem pochwalnym na wystawie Krakowskiej
w roku 1887.

Maryi Wiśniewskiej

w Krakowie, przy ul. Dominikańskiej Nr. 1, II. piętro
w domu WW. XX. Dominikanów.

Przyjmuje do rysowania i drukowania mono-
gramy, herby, litery i wszelkie desenie do haf-
towania bielizny, ubrań damskich, robót galan-
teryjnych i kościelnych. Rysunek wykonywa
z wszelką dokładnością według wzorów stylo-
wych lub własnego układu.

Przyjmuje również do malowania na atlasie,
aksamicie, suknie, skórze, drzewie, metalu, ka-
mieniu i słoniowej kości, jako to: etażerki, ecrany,
portyery, serwety, lambrekiny, poduszki, sachyfy
i t. p. Wszelkie hafty uskutecznia się.

Panienkoin do nauki haftu drukuje wszelkie de-
senie na szyjki do koszul, fartuszek, kaftaniki,
falbanki, wstawki, litery, kawałki płótna według
przepisu szkolnego, po cenach umiarkowanych.
Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskutecznia się za pobra-
niem pocztowem.

NAJWIĘKSZY i PIERWSZY KONCESYONOWANY
ZAKŁAD POGRZEBOWY
„POMPES FUNEBRES”

A. SZAFRAŃSKIEGO

w Krakowie, Wesota, ul. Kopernika Nr. 32, filia Mikołajska Nr. 16.

Posiada w wielkim wyborze Trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.

MATERACE i PODUSZKI DO TRUMIEN, WSZELKIE UBRANIA ŻAŁOBNE,

Krzyżówki, Krzyże nagrobkowe,

Pomniki kamienne, zawsze kilka grobów murowanych, tak do odstąpienia jak i do wynajęcia.

Wielki wybór Wieńców z sztucznych, jak i z żywych kwiatów.

SZARFY Z NAPISAMI DO WIENCÓW.

NAJPIĘKNIEJSZE KARAWANY, TAK OSZKŁONE, JAK i NIEOSZKŁONE.

Zaprzęgi do wyboru: Konie białe lub kare.

REMIZY, POWOZY PAROKONNE i JEDNOKONNE

Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencji przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, w najdrobniejszych szcze-
gółach, rzetelnie, po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW

w Krakowie, przy ul. św. Krzyża l. 7, parter.

**Biuro otwarte od godziny 10 do 12 przed południem z wyjątkiem
Niedzieli i Świąt.**

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący na 5% licząc od dnia
złożenia do dnia odbioru.

Istnieje rok 19-ty — w roku zeszłym miało obrotu 5,640.624 złr.

DYREKCJA :

Chmurski Roman, Rehman Stanisław, Wasilkowski Zygmunt.

Zastępcy dyrektorów :

Miarczyński Ignacy, Matusiński Jacek, Markus Karol.

Zakład artystycznego ślusarstwa JÓZEFA GÓRECKIEGO

w Krakowie, ulica Dajwór l. 6.

nagrodzony dyplomem uznania wystawy budowlanej lwowskiej z r. 1892
i złotym medalem kraj. wystawy lwowskiej z r. 1894,

poleca się do następujących prac pod wszelką gwarancją
wykonanych :

Roboty kute z każdego stulecia, wszelkie kościelne
kraty, wrotka, bramy i krzyże wieżowe. Kraty
grobowcowe i krzyże nadgrobkowe. **Roboty bu-
dowlane** : balkony, balustrady schodowe i wszel-
kie ogrodzenia. **Świeczniki** pojedyncze, salonowe
i koronne kościelne, na świecę, naftę, gaz lub
elektryczne światło, kandelabry, kinkiety różno-
ramienne, lampy, latarnie i lampki wieczne.
Roboty galanteryjne : kosze pod kwiaty, stoliki,
konsole, wieszadła, umywalnie, ramy i ramki
ozdobne, lichtarzyki ręczne, popielniczki itp.

Przyjmuje restauracye starych przedmiotów
artystycznych.

Zamówienia tak w miejscu, jakoteż z prowincyi
uskutecznią się podług własnych i podanych
wzorów wraz z dostawą i ustawieniem

po najprzystępniejszych cenach.

POREBSKI & ZIMLER

w Krakowie,

Rynek główny Nr. 8.

polecają

Skład towarów drobiazgowych

dla domowego użytku.

Przyborów do krawieczyzny,

ROBÓT RĘCZNYCH.

Wybór przyborów i materyj
kościelnych.

SKŁAD HERBATY.

Zakład art. fotograficzny
JÓZEFA SEBALDA

dawniej W. Rzewuskiego

w Krakowie, ul. Koiejowa Nr. 11.

Wykonuje wszelkie prace w zakresie
fotograficzny wchodzące.

PRACOWNIA CIESIELSKA
BOLESŁAWA ZIELIŃSKIEGO

w **Krakowie,**

ulica Kopernika Nr. 6.

MENDEL PAMM
MAGAZYN
MEBLI i LUSTER

w **Krakowie,**

Rynek główny pod L. 12.
w przechodniej kamienicy.

RESTAURACYA
JÓZEFA FRIMLA

w Krakowie, przy moście Podgórskim
poleca wyborną kuchnię zaopatrzoną
w smaczne i zdrowe potrawy.

CODZIENNIE ŚWIEŻE WĘDLINY.

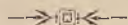
Skład win krajowych i zagranicznych.

Piwa różnego gatunku.

PIERWSZORZĘDNA
KAWIARNIA
W. JANIKOWSKIEGO

W KRAKOWIE,

Rynek główny, Krzysztofory I-sze piętro,
urządzona na sposób zagraniczny.



BILARDY oraz **CZYTELNIA**

wszystkich pism periodycznych
tak polskich jak niemieckich, czeskich
francuskich i angielskich.

JAN DŁUŻYŃSKI

LEKARZ-DENTYSTA

ordynuje od 10—5,

W KRAKOWIE,

przy ulicy Floryańskiej Nr. 12,

I-sze piętro.

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

KRAKÓW,

Sukiennice, Nr. 24 i 25,

zaopatrzył obficie swój

Magazyn Towarów bławatnych

oraz

SKŁAD PŁÓCIEN i STOŁOWEJ BIELIZNY

w najświeższe towary,

które po szczególnie niskich cenach sprzedaje.

Szczególniej polecam:

Płótna krajowe i szlaskie. Stołowa bielizna
wyborna. Dywany na sztuki i metry. Cho-
dniki. Kokosówki. Kapy. Serwety. Kołdry
watowane. Kołdry flanelowe. Koce i derki
na konie, wózki i t. d.

**Towar świeży doborowy. — Ceny
niezwykle niskie!**

B. Schönberg i Fränkel

Kraków, ulica Mostowa Nr. 6,


polecają swoje wyroby:

MAKĘ KOŚCIANĄ

parowaną i preparowaną,

Superfosfaty, Klej stolarski,

Spodium etc.

 Odnaczona na wystawach w Warsza-
wie, Lwowie i Krakowie.

Ceny przystępne — warunki dogodne.

Do nabycia również

w Agencji dla Rolników, S. Mikuckiego

w Krakowie,

Rynek główny (Pałac Spiski).

Drd Medycyny

Władysław Hrebenda

Lekarz - Dentysta

ordynuje codziennie od godz. 9—1
rano i od 2—5 popołudniu;
bezpłatnie od godziny 8 do 9 rano.

w Krakowie,

ulica Szpitalna Nr. 17,

(obok Kasy Oszczędności).

Wprawianie sztucznych zębów na sposób
amerykański.

SKŁAD

Towarów Bławatnych

jedwabnych i płóciennych,

SZYFONÓW

JAKÓB BOBER

W KRAKOWIE,

przy ulicy Stradom Nr. 25.

J. BARBEROWSKI

w Krakowie, Mały rynek, zielona kamienica.

Handel hurtowny i częściowy Herbat chińskich, jakoteż karawanowych rosyjskich,
różnego rodzaju Win,
LIKIERÓW, ROSGLISÓW, RUMÓW, KONIAKÓW, SPIRYTUSÓW
krajowych i zagranicznych.

**Towarów korzennych, kolonialnych, Delikatesów, Porteru
angielskiego, Piwa Bok, Piwa zwyczajnego**
na butelki, miarę i na całe beczki.

Farb, Lakierów, Pokostów, Politury, Oleju lnianego, Cementu
portlandzkiego, Gipsu, Wyrobów Szczotkarskich i t. p.

Główny Skład Drożdży
z fabryki Towarzystwa Akcyjnego Gschwindt w Budapeszcie.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezzwłocznie.

PRACOWNIA i SKŁAD OBUWIA J. Markiewicza

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej, Hotel Saski,
poleca

WIELKI WYBÓR
GOTOWEGO OBUWIA

na każdą porę roku,

uskuteczniając takowe z najlepszego
materiału, w oznaczonym czasie i
po cenach najumiarkowańszych.

Jan Kanty Brückner

praktyczny bandażysta

w Krakowie,

ulica Grodzka l. 14.

wykonuje

wszelkie maszyny ortopedy-
czne, gorsety, nogi sztuczne,
pończochy przeciw występo-
waniu żył i kurczom, bandaże
elastyczne własnej konstrukcyi bez
sprężyn, w noszeniu nie sprawiają-
cych żadnego bólu.

Dostawca bandaży

dla c. k. kolei państwowej, kas po-
wiatowych i kopalń.

PRACOWNIA i SKŁAD
WYROBÓW BLACHARSKICH
A. PINKALSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 13

poleca własnego wyrobu

wszelkie naczynia blaszane, kuchenne
i gospodarskie.

Pokrywa dachy

cynkiem, blachą, miedzią według żądania.

Ceny umiarkowane.

FABRYKA CUKRÓW DESEROWYCH

poleca

$\frac{1}{4}$ Kilo cukrów w pudełku 50 ct.

$\frac{1}{2}$ Kilo cukrów w pudełku 1 Zlr.

$\frac{1}{4}$ Kilo herbatników 60 ct.

A. NOWIŃSKI

w Krakowie, Bracka l. 5.

Leon Sykutowski

W KRAKOWIE,

ulica Szewska Nr. 12.

Główny fabryczny skład serów kra-
jowych i zagranicznych

tudzież

Masła deserowego i kuchennego.

Na żądanie wysyła cenniki oplatnie i darmo.

HERMAN STATTER

w Krakowie, ulica Zwierzyniecka L. 9.

HANDEL

Towarów Korzennych, Delikatesów, Win kra-
jowych i zagranicznych, Koniaku, Rumu,
Wódek, Likierów oraz

Owoców południowych.

Wielki wybór Herbat chińskiej i rosyjskiej.

Godzień świeżo palona kawa.

POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

Ks. Kneippa

wszystkie zioła i przetwory leczni-
cze z tychże otrzymywane poleca

skład apteczny

przy ul. Zwierzynieckiej L. 23
W KRAKOWIE.

O. FEDERGRÜN

w Krakowie ul. Sławkowska L. 31.

HANDEL

towarów korzennych i delikatesów. HERBAT
chińskiej i karawanowej rosyjskiej, WINA wę-
gierskie i austriackie, WÓDKI kraj. i zagran.
RUM jamajka, Skład owoców połud. Pra-
wdziwa Wódka węgierska Borowicka.

Codzień świeżo palona kawa.

Dyplom honorowy na powszechnej Wystawie krajowej we
Lwowie w r. 1894.

ZAKŁAD

Fotografii artystycznej

JULIUSZ MIEN

Podwale Nr. 13, przy plantach w KRAKOWIE
obok domu Dra Sznajdrowskiego.

Platynotypie, miniatury na porcela-
nie, akwarele, pastele, portrety olejne
podług starych i nowych fotografii.

Powiększenia i reprodukcje obrazów.

N. B. Od dwóch lat istniejący mój zakład pod jedną firmą
J. MIEN, nie ma nic wspólnego z zakładem po Rzewuskim,
który objął dawniejszy mój towarzysz.
Wszystkie matryce pierwotnej firmy są moją własnością i jak
dawniej znajdują się w moim zakładzie.

TRAMWAY KRAKOWSKI.

Odległość od mostu podgórskiego do dworca 2800 metrów.

Linia: Most podgórski — dworzec kolei żelaznej, podzielona na trzy sekeye: Sekeya I. Most-Wawel, Sekeya II. Wawel-Rynek, Sekeya III. Rynek-Dworzec.

Pociąg przychodzący: tarcza i światło czerwone; odchodzący: tarcza biała, światło zielone.

Wagony kursują w odstępach 10-cio minutowych, w kierunku „tam“, to znaczy od mostu ku dworcowi, jakoteż w kierunku „na powrót“ to znaczy od dworca ku mostowi.

Ceny jazdy w I. klasie:		Ceny jazdy w II. klasie:		Dzieci do wys. 1 mtr. 30 cm. płacą w II. kl.	
Przejazd jednej sekeyi . . .	4 ent.	Przejazd jednej sekeyi . . .	3 ent.	Za przejazd jednej sekeyi . . .	2 ent.
„ za dwie sekeye . . .	8 „	„ za dwie sekeye . . .	6 „	„ dwóch sekeyj . . .	3 „
„ „ całą przestrzeń . 12 „		„ „ całą przestrzeń . 8 „		„ całej przestrzeni 4 „	

Goście używający tramwayu płacą **zaraz po wsiadaniu**. Bilet jazdy ma być **zachowany** aż do końca jazdy i na żądanie kontrolera okazany. — Wysiadając z wagonów uprasza się o **zniszczenie** biletów.

„Uprasza się w wagonie tytoniu nie palić“.

Pociągi tramwayowe łączą się ze wszystkimi odchodzącymi i przychodzącymi pociągami kolei żelaznej.

PRZYSTANKI:

1. Most podgórski,	5. Stradom, kościół XX. Misyonarzy,	9. Rynek, ul. Sienna, Sukiennice,
2. Kazimierz, Ratusz,	6. Wawel,	10. Ul. Floryańska, Hotel pod Różą,
3. „ ulica Józefa,	7. Ulica Grodzka, kościół św. Piotra.	11. Rondel, Floryańska, Kleparz,
4. Stradom, ulica Dietłowska,	8. „ „ Magistrat,	12. Dworzec kolejny.

KUPONY ABONAMENTOWE.

Celem ułatwienia publiczności używania Tramwayu, zaprowadzone są obecnie „**kupony abonamentowe**“. Dogodność dla publiczności jest dwojaka, raz iż kupiwszy seryę kuponów, uwolni się od przykrości płacenia za każdą jazdę drobną monetą, co szczególnie w zimowej porze jest niedogodnem, powtórnice, że przy kupnie seryi kuponów abonamentowych, kupujący otrzymają opust.

Kupony abonamentowe oddaje się zamiast gotówki konduktorowi, który za nie doręcza gościowi bilet jazdy. Ile sekeyj gość przejechać sobie życzy, tyle kuponów abonamentowych wręcza konduktorowi.

Artystyczna Pracownia Stolarska

Ludwika Stasińskiego

w Krakowie, przy ul. Szlak L. 43.

Podje muje się wszelkich robót w zakres tego fachu wchodzących, jak również wykonuje takowe z wszelką rzetelnością

i reperacye skutecznie w każdym czasie po cenach nader umiarkowanych.

Po cenach warszawskich nowo otworzony

SKŁAD HERBATY

Karawanowej Kjachtyńskiej z Syberji

firmy „**TSIN — LUN**“,

Samowarów tulskich i koniaków francuskich.

Zastępca i właściciel sklepu

Józef Rybicki

Kraków, ul. Floryańska Nr. 28.

Rok założenia 1874.

MICHAŁ KARAŚ

ZAPRZYSIĘŻONY DOSTAWCA
WIN MSZALNYCH.

Sprzedaż hurtowna i częściowa

w Krakowie, Mały Rynek.

CUKIERNIA

oraz

FABRYKA CZOKOLADY

pod firmą

Wincenty Kondolewicz

w Krakowie, ul. Floryańska L. 33,

poleca Szanownej publiczności: **Torty** w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze **cukry i czekoladki** z rozmaitemi naturalnemi smakami, **ciasta** bardzo smaczne w wielkim wyborze, **ciastka** drobne, **herbatniki, petit fours**; również poleca **Cognac** prawdziwy francuski, **tudzież likiery** zagraniczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincyę uskutecznia z wielką akuratknością jak najszybciej.

GŁOS PRASY!

Pamiętnik Powszechnej Wystawy Krajowej pisze o fabryce

„NORIS“

co następuje:

„Do nas notujących w Pamiętniku wystawy“, główne etapy w rozwoju naszego handlu i przemysłu — należy tylko zanotować ku pamięci, zdania **znawców** o wyrobach wspomnianej fabryki i oddać należne uznanie jednemu z tych dzielnych pracowników na niwie przemysłu krajowego, który pilnie i wytrwale pracując dużo zdziałał pożytecznego i fabrykę „Noris“ stworzył.

Nazywa się **Władysław Beldowski**, jest magistrem farmacyi i chemikiem. To powinno nam wystarczyć w pierwszej linii do **zrozumienia** dla czego z fabryki „Noris“ wychodzą **tutki cygaretowe zdrowo nieszkodliwe**.

Według orzeczenia znawców **tutki cygaretowe z fabryki „Noris“** sporządzane z najlepszej bibulki francuskiej wytrzymują następujące próby:

a) nie sprawiają w ustach goryczy, ani pieczenia w krtani i na języku, i nie pobudzają do kaszlu,

b) w czasie palenia nie naciągają tłuszczem i nie czernieją,

c) spalają się równo z tytoniem, zaś popiół tytoniu zatrzymuje jednostajną barwę popielatą, nie pokrywa się czarną, żywiczną warstwą zwęglonej bibulki (jak to zwykle rzecz się ma z innymi bibulkami),

d) Bibulka ta nie jest zbyt przezroczystą a w dotknięciu palcami nie wilgnie, nie zawiera bowiem w sobie **drzewa** czyli **Cellulozy** ani gliceryny. Te opalając się, odurzają i wywołują kszuszenie się, pieczenie w ustach, krtani i na języku.

Powyzsze próby oparte na naukowych i ścisłych badaniach chemicznych i fizycznych, oraz na doświadczeniu. Z tych powodów **tutki cygaretowe** sporządzane w fabryce „Noris“ nie mają sobie równych.

Wskutek rozszerzania tych wskazówek, każdy palący jest rzeczoznawcą, nie naraża się na palenie lichych wyrobów, **co jest zasługą fabryki „Noris“**.

Oprócz **tutek cygaretowych** produkuje fabryka „Noris“ w Krakowie — **prześliczne pudełka dla aptekarzy, złotników, handli galanteryjnych itd. tudzież woreczki papierowe w różnych odmianach** i za ten wyrób oprócz ustnego i pisemnego uznania znawców — otrzymał właściciel i kierownik fabryki — **W. Beldowski** wielki medal państwowy na powszechnej Wystawie krajowej.

Fabryka **tutek cygaretowych, pudełek i worków papierowych**

„NORIS“

w Krakowie, ulica Poselska L. 20.

Władysław Beldowski.

Ch. Rosenblatt

w Bochni.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH,
herbat, owoców południowych
i świeżych łakoci, delikatesów itd.

Skład szkła, lamp Ditmara i porcelany.

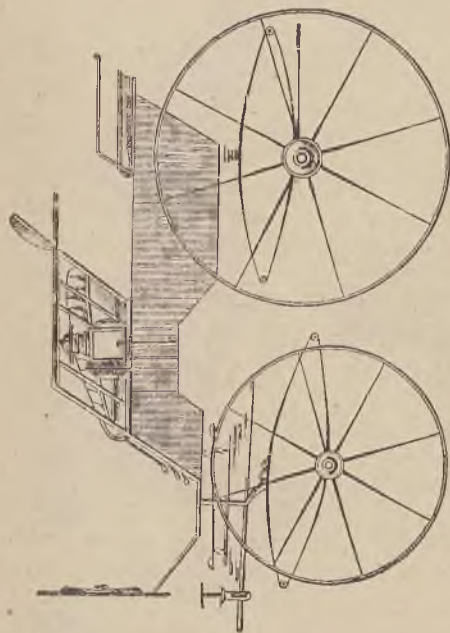
Całkowite wyprawy stołowe i serwisy
po cenach fabrycznych.

Łyżwy w wielkim wyborze, wieńce gro-
bowe, instrumenta muzyczne.

Masa do zapuszczania podłóg.

Główny skład papieru,
przyborów szkolnych i rekwizytów do
rysowania.

Ceny umiarkowane.



Pracownia powozów

Karol Słotołowicz

Lwów, ul. Grodecka L. 83.

Wszelkie czasopisma

oraz

wydawnictwa zeszytowe

w językach: polskim, niemieckim, fran-
cuskim, czeskim itd.

abonować można w księgarni

W. POTURALSKIEGO

Podgórze - Kraków.

Numera okazowe i katalog
gratis.

Dostawa tak w miejscu jak na pro-
wincyi regularna.



KORKI

w najlepszych gatunkach

dostarcza wprost

Karol Gottlieb

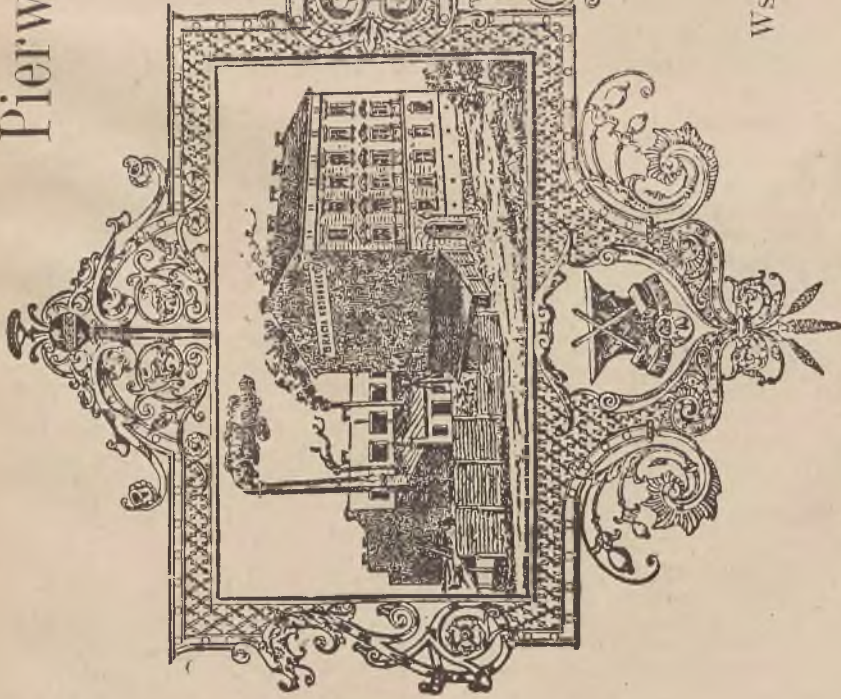
w Bernie (na Morawie).

M. KWIATKOWSKA

AKUSZERKA

Kraków, ulica nad Budawą 17.

Pierwsza Parowa Fabryka wyrobów
 ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCY.

W KRAKOWIE,

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

Ceny fabryczne.

Pierwszy Handel Dziczyzny, Towarów korzennych, Win i wszelkich delikatesów

A. LIEBESKIND w KRAKOWIE, ulica Floryańska Nr. 14

poleca przez cały czas polowania:
 Sarninę codziennie świeżą, tak w całości jak i wyrabianą, Zajęcie w skórze i obciągane, oraz na części, Głuszcze, Ciętrzewie, Bażanty, Jarzabki, Kuropatwy, Parawy, Stomki, Dubolty, Krzyki, Śniegóły, Przepiórki, Chruściele, Ortolany, Bekasy, Kaczki dzikie, Kwiczoły i Jemiołuchy, zawsze na składzie po cenach najumiarkowańszych. Raki, Ryby, przez cały sezon na składzie, Bullion z dziczyzny i ptactwa. Wyłączny skład prawdziwego francuzkiego KONIAKU słynnej i znanej powszechnie firmy Martello. Winogrona kuracyjne i Owoce deserowe.

Przez cały sezon zakupuje handel każdą ilość łownej zwierzyny płacąc gotówką.

NOWA BIBLIOTEKA UNIWERSALNA

począwszy od 1894 r. wychodzi co 2 tygodnie; rocznik zawiera **120 arkuszy**.

Format i druk piękny i staranny;

papier bez porównania lepszy i trwalszy jak w innych tego rodzaju wydawnictwach.

Przedpłata od 1894 roku wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi:	
rocznie	złr. 6.—	rocznie	złr. 7.—
półrocznie	„ 3.—	półrocznie	„ 3.50
kwartalnie	„ 1.50	kwartalnie	„ 1.75

Do każdego dzieła, wydanego w „Nowej Bibliotece Uniwersalnej“

(od początku jej istnienia) można mieć



ozdobne i trwałe okładki



z czerwonego lub brązowego płótna, tytuł i wyciski czarne, po cenie 20 centów.

Nabywający naraz okładek 10, nie ponoszą kosztów przesyłki.

Kto nie ma introligatora na miejscu, może nam nadesłać do opracowania, płacąc za każdy tom **35 centów**.

Z poprzednio wydanych roczników „Nowej Biblioteki Uniwersalnej“

posiadamy jeszcze niewielką ilość w zapasie po cenie: za rocznik **4 złr.**



Treść poprzednio wydanych roczników.



I. Rocznik (1887) mieści w komplecie: Szajnocha, Pisma tom I. — Konarski, O religii poczciwych ludzi. — Bałucki, Burmistrz z Pipidówki (powieść). Nadto początek dzieła Bodzantowicza, Zawsze Oni. (Koniec w roczniku 1888).

II. Rocznik (1888) zawiera w komplecie: Wodzicki, Pamiętnik z czasów Rzeczypospolitej krakowskiej. — Szajnocha, Pisma tom II. — Chołoniewski, Sen w Podhorcach. — Wysocki, Pamiętniki z kampanii węgierskiej. — Chmielowski, Studya i szkice literackie, tom I. — Nadto jako dokończenie z rocznika 1887: Bodzantowicz, Zawsze Oni.

III. Rocznik (1889) następujące powieści: Gawalewicz: Majster do wszystkiego i Biedni ludzie. — Bałuckiego: Mój pierwszy występ literacki. — Naganowskiego: Hessa O'Grady. — Rys kampanii r. 1809. — Chmielowskiego: Studya i szkice literackie tom II.

IV. Rocznik (1890) Dzieła Krasieńskiego, 4 tomy, z przedmową profesora Tarnowskiego. — Pow. Rodziewiczówny: Ona. — Karwickiego: Wędrownka nad Horyniem.

V. Rocznik (1891) Koniec dzieł Krasieńskiego (początek w roczniku 1890). Nadto w komplecie: Jełowicki: Moje wspomnienia. — Powieść Czajkowskiego: Stefan Czarniecki. — Pamiętniki z r. 1794 prezydenta m. Krakowa, Lichockiego. — Dzieła Ks. Kalinki, tom I i II.

VI. Rocznik (1892) zawiera: Dzieła ks. Kalinki tom III i początek tomu VI. — St. Tarnowskiego: Chopin i Grottiger. — W. Łozińskiego nowellę: Madonna Busowska. — Słynne szkice historyczne Macaulaya, po raz pierwszy tłumaczone przez St. Tarnowskiego (początek). Powieść Abgar Sołtana: Z carskiej imperyi. — Tegoż opowiadania p. t. Ruini. — Szumskiego: Wspomnienia o 3 pułku ułanów. — Powieść Korzeniowskiej: „Nad siły“ (początek).

VII. Rocznik (1893) zawiera: Dzieła ks. Kalinki tom IV, (początek w roczniku 1892). A. M. L. Nowelle p. t. Obrazki z życia. — Macaulaya Szkiców historycznych, dokończenie tomu I i tom II. — Wybranowskiego: Wspomnienia z lat ubiegłych. — Łąskiej: słynna powieść p. t. Missyonarze świętej Rosyji. — W. Gostomskiego: Studium literacko-estetyczne o Panu Tadeuszu Mickiewicza. — Nowellę Frenzla: p. t. Prawa kobiety. — Zagórskiego: Nowelle, serya I. i dokończenie powieści Korzeniowskiej: „Nad siły“.

Te dwa roczniki stanowią dla siebie całość.

Cena złr. 8. — w opr. ozdobnej płóciennej, (każdy tom oddziel.) złr. 11 ct. 50.

Te trzy roczniki stanowią dla siebie całość.

Cena złr. 12. — opr. ozdobnie w płótno (każdy tom oddziel.) złr. 18.

Te dwa roczniki stanowią dla siebie całość.

Cena złr. 8. — opr. ozdobnie w płótno (każde dzieło oddzielnie) złr. 13 ct. 60.

VIII. Rocznik (1894) mieści: Sejm czteroletni ks. Kalinki tom I, część I i II. — Burckhardta: Kultura renesansu we Włoszech. — Wł. Zagórskiego: 2 tomy Nowel. — Abgara Sołtana: powieść Z dworu wiejskiego. — Tarnowskiego: Studya literackie z XIX wieku. — Powieść historyczną z czasów Nerona, Mrok i Brzask: Farrara. — X. Piotrowskiego: Dziennik oblężenia Pskowa. — Dramat Echegaraya: Galeotto.

Cena tego rocznika 6 złr., ozdobnie oprawne w płótno, każde dzieło osobno, złr. 10.

Każde dzieło, wydane w „Nowej Bibliotece Uniwersalnej“ można też nabywać osobno, lecz po znacznie wyższych cenach katalogowych.



Dla osób chcących nabyć naraz

komplet Nowej Biblioteki Uniwersalnej

(rocznik I—VIII = 53 tomów)

zniżamy cenę ze złr. 34, na złr. 30, płatne naraz.

Zamiejscowym dostawiamy franco.

Kto pragnie założyć sobie własny księgozbiór, złożony z 53 tomów różnorodnej treści, jaką tworzy 8 wydanych dotąd roczników Nowej Biblioteki Uniwersalnej w ozdobnej oprawie (czerwone płótno, tytuł i wyciski czarne) każdy tom oddzielnie zechce nadesłać złr. 50, a otrzyma całość już opłatnie.

Do nabycia w księgarni **W. Poturalskiego**, Podgórze-Kraków.

ZAKŁAD

ARTYSTYCZNO LITOGRAFICZNY

Adama Jurczykewicza

w Krakowie, ulica Mikołajska L. 9,

wykonuje

Mapy, plany, dyplomy, portrety, obrazy i obrazki chromolitografowane, ilustracye i tablice do dzieł naukowych, cenniki ozdobne, karty tytułowe i adresowe, nagłówki na rachunki i listy, etykiety wszelkiego rodzaju, jako: na wódki, wina, piwa i herbatę i. d. d., plakaty ozdobne kolorowe jak najgustowniejsze, porządki tańców, bilety wizytowe, sygnatury aptekarskie, i wszelkie roboty autograficzne i t. d.

Wykonanie staranne. — Ceny umiarkowane.

Wojciech Samek

rzeźbiarz w Bochni,

odznaczony medalem na powszechnej Wystawie kraj.
we Lwowie 1894 r.

Poleca się do wykonania wszelkich robót z drzewa, kamienia, marmuru, gipsu i wapna hydraulicznego.

A mianowicie wykonują: **Figury Świętych, Ołtarze, Cymborya, Feretrony, Ambony, Stacje męki Pańskiej, Boże groby** i t. p., we wszystkich stylach, podług własnych lub nadesłanych mi projektów.

Tudzież wszelkie sztukaterye do fasad i wnętrzy kościołów, kamienie i salonów.

Wszelkie roboty w kamieniu jako to: Pomniki od najskromniejszych do najwspanialszych.

Figury Św. przy drogach, w ogóle roboty w kamieniu potrzebne przy budowie kościołów i domów.

(Aby zapobiedz rozpowszechnianiu się figur niezręcznie wykonanych, wzbudzających zamiast uczucia religijnego tylko politowanie, — oddaję wyroby moje możliwie w najniższej cenie).

Przyjmuję wszelkie reparacye i odnowienia, a mieszkając w małym mieście mogę wszelkie zamówienia wykonywać w najniższej cenie.

Na Wystawie krajowej w r. 1894
nagrodzony dyplomem i medalem brązowym.

TEOFIL TROJAN

W BOCHNI,

Pracownia Stolarska

wykonuje

wszelkie roboty budowlane,
wystawy sklepowe, młyńskie
osadzenia jako montier udo-
skonalony, wykonuje meble
wszelkiego rodzaju.

DROGUERYA

„pod Gwiazdą“

Ludwika Żarskiego

w Podgórzu,

poleca: Materiały apteczne, Środki mineralne i specyficzne, Perfumy krajowe i zagraniczne, Mydła, wszelkie artykuły toaletowe i gospodarskie, Środki desinfekcyjne, jakoteż

Skład opatrunków i instrumentów chirurgicznych i laboratoryjnych

z renomowanych fabryk, dla pp. lekarzy i weterynarzy.

Skład główny **herbaty rosyjskiej** w paczkach oryginalnych i na wagę, farb i lakierów do zapuszczania podłóg, wyrobów Molla, Kneippa, Kwizdy, Zacherlinu, ziółek alpejskich ku samodzielnemu sporządzaniu „Likieru à la Chartreux“, ziółek Seeburgera, Gleichenbergskich i Cognacu.

Wysyłki odwrotną pocztą.

J. BAUMAN

W BOCHNI,

Cukiernia i Restauracya

przyjmuje zamówienia
na wieczory i wesela.

CIASTA, TORTY,
KOLACYE i OBIADY.

W wielkim wyborze
WINA i MIODY.

Skład Herbaty rosyjskiej Braci Popowych.
KAWIOR i PIWO
we wszelkich gatunkach.

Z najlepszego
JUCHTU ROSYJSKIEGO

z garbarni

Sawin Ostaszów w Petersburgu



WYRABIA DO POLOWANIA

buty nieprzemakalne

LEON GAŁEK

w Krakowie ul. Floryańska L. 24.

Filia: Lwów, Jagiellońska 1. 9.

OBUWIE

męskie, damskie i dziecięce

Z NAJLEPSZYCH

angielskich, francuskich
i krajowych materiałów

dokładne wykonanie

ELEGANCKI FASON,

umiarkowane ceny,

wielki wybór

poleca

Specjalność.

OBUWIE

dla Pań

na sposób angielski po
męsku Trzewiki „Lawn Te-
nis“, buty do wyścigów z
ang. sztylpami. Buty wojsko-
we według najnowszego prze-
pisu. Wielki wybór ostróg naj-
nowszego systemu. Prawidła, lakier
do bucików. „Non peol de Guiche“.

Zamówienia z prowincyi odwro-
tną pocztą.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
wytrobów platerowanych
w Krakowie

Jakubowski & Jarra

ul. Berka Josełowicza Nr. 19.

odznaczona we Lwowie na Wystawie budowlanej 1892 r. medalem srebrnym państwowym, na powszechnej Wy-
stawie krajowej 1894 r. dyplomem honorowym e. k. mi-
nistryum handlu, ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności
swoje wyroby z nowego srebra (neusilbru czyli tak zwa-
nego chińskiego srebra) z brązu i ze srebra prawdzi-
wego na zamówienia w magazynach własnych: w Kra-
kowie, Sukiennice l. 26. we Lwowie Rynek 37 oraz
u kupców znaczniejszej części miast Galicji, na Bukowi-
nie i Węgrzech, jako to:

Szlucce i kompletne nakrycia stołowe, przedmioty do
użytku domowego, ozdobne na podarki srebrzone, oxy-
dowane, niklowane, złoczone, kościelne jak monstrancje,
kielichy, puszki do komunikantów, lampy, lichtarze itp.

Przyjmuje wszelkie reperacye do niklowania,
srebrzenia i złocenia w ogniu lub galwanicznie.

Wypożycza nakrycia stołowe, na większe
zabawy, zebrania, wesela itp.

Ceny przystępne bardzo umiarkowane.

Franciszek Radomski

(dawniej Poje i Radomski)

MECHANIK

przy ul. Floryańskiej l. 26, w Krakowie.



Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia,
rowery i wszelkie artykuły w zakresie mecha-
niki wchodzące. Nowe maszyny i rowery o 20%
tańiej jak wszędzie.

Nakładem Edwarda Feitzingera w Cieszynie (Szląsk austr.)

wyszły następujące pięknie drukowane i ilustracyami ozdobione dziełka, zawierające powiastki i opowiadania:

„Biblioteka tanich książeczek dla ludu i młodzieży“.

Cena każdego zwyczajnego dziełka **tylko 20 ct.** przy większych lub oprawnych cena podana:

1. Abelino, straszny bandyta.
2. Córka sybirskiego wygnańca.
3. Jadwiga, oblubienica bandyty.
4. Jak Okpiświat (Sowizdrzał)
5. Krzysztof Kolumb i odkr. Ameryki.
6. Losy Genowefy, ciekawa historia.
7. Młynarz i jego dziecko, węd. duch.
8. Przygody Robinzonia Kruzoe, na morzu i lądzie.
9. Piękna Meluzyna, cudowna histor.
10. Trzy piękne młynareczki.
11. Zamurowana dziewczyna.
12. Życie i czyny Rynalda Rynaldyn.
13. Straszny niewiastobójca Hugo Schenk.
- 14 a. Ofiara intrygi cioci, obrazek z życia.
- 14 b. Rabin cudotwórca i Praktyczni iniepraktyczni, nowela i obrazek.
15. Kochaj swój obrządek, obr. z życia ludu we wschodn. Galicyi.
16. Mistrz Twardowski, zajmuj. hist.
17. Książę Aleksander Menżyków.
18. Aleksander książę bułgarski.
19. Doktor Jan Faust, jego życie i spr.
20. Turcy pod Wiedniem, obl. Wiednia.
21. Piękna Magelona i Hrabia Piotr.
22. Historia o siedmiu mędrkach.
23. Robert Djabeł, powiastka z przesł.
24. Wilhelm Tell i jego sprzymierzeń.
25. Dziewica Orleańska, pow. histor.
26. Ks. Eugeniusz, prawy rycerz.
27. Młyn Djabelski na górze Wiedenski.
28. Echo z Afryki, pamiętnik wędrow.
29. Szkice z życia zwierzęcego.
30. Bliźnięta, historia z życia ludu.
31. Dwie nowe powiastki dla dzieci.
- 32 i 33. Józef Ignacy Kraszewski. Cena 40 ct., w oprawie 50 ct., w płótnie eleg. 60 ct.
- 34 i 35. Nasze góry, malown opisane T. 34 Karpaty. T. 35 Tatry.
36. Ondraszek, słynny dowódca zbójców. Cena 20 ct.
37. Zły duch Lumpacyusz Vagabund.
38. Kara za grzechy, op. na tie prawdy.
39. Rybak- duch i król czarnych wysp.
40. Krawiec czarnoksiężnik, ciek. op.
41. Duch gór i jego siostry, powiastka.
42. Historia o rycerzu Zygfydzie.
43. Tajemniczy duch, obr. z Afryki.
44. Reinhold, cudowne dziecko.
45. Wendelin z Hoellensteinu.
46. Gnom. (Ciekawa bajka).
- 47 i 48. Róża z Tannenburg. opraw. cena 45 ct.
- 49 i 50. Cesarz Oktawian, zajm. pow. Opr. cera 45 ct.
- 51 do 53. Fortunat i jego synowie, pow. Opr., cena 60 ct.

54. Kazimierz Skaza, powiastka hist.
55. Trzy ciek. opow. czarodziejskie.
56. Zaczarowana sroka, ciek. pow.
57. Poczciwy Antos Z 24 rycin. Opr.
58. Dwie piękne historie o księciu Bruncwiku i Styłfydzie.
59. Dobry Frydolin i niegodz. Dytrych.
60. Jaskinia Beatusa, pow. z wiek. śred.
61. Wspomnienia z podr. do Londynu.
62. Gwiazda narodu polskiego i całej ludzkości. W stuletn ą rocznicę powstania Kościuszki napisał Franciszek Kozdras.
63. Imko, zwany Wiselką. Opowiad. Bog. Hoffa. Cena 45 ct.
64. Z naszej wsi. Jak Agata używała czarów aby jej krowy dużo mleka dawały. Z 10 rycinami.
65. Czarownica Szegedynu, historycz. opowiadanie.
66. Wspomnienia z podróży do Ameryki. Cena 30 ct.

— Tomiki w okładce. —

- z przepysznym kolor. obrazkiem.
200. Śnieżny grób w Sierra.
 201. Porwane dziecko, op. z Turcyi.
 202. Kama Samojedka, opow. histor.
 203. Jeniec Szykitów, z życia indyaa.
 204. Mareipotama, córka Pampasów.
 205. Wielkie skarby złota w Sierra New.
 206. Na granicy kraju Indyan.
 207. Koloniści u źródl. rz. Susquehan.
 208. Harod król cyganów. op. z Węgier.
 209. Szkalpierce Połudn. Ameryki.
 210. Bogułał, młody pustelnik.
 211. Dobromił, czyli cudowne są drogi Pańskie.
 212. Pomiędzy ludożerc. w Sumatrze
 213. Dziwne podróże na lądzie i morzu.
- Tomiki po 12 ct. —
305. Książdz Pylamy, powieść histor.
 306. Krzyż drewniany, powiastka.
 307. Pielgrzymka przez Ziemię św.
 - 308 a. Ahaswerus, żyd wieczny.
 - 308 b. Kabata moralna czyli mądrość Salomona. Cena 10 ct.

— Tomiki po 6 ct. —

309. Korsarz, czyli upiór morski.
 310. Na krach czyli rybak odważny.
 311. Podrzutek albo nagr. wierności.
 312. Anioł pokoju. powiastka ludow.
 313. O cudow. odm. księżnej i szewców.
 314. Rozmowa trzynastu mężatek i jednej wdowy.
 315. Wyrok na śmierć.
 316. Żydowska wojna.
 317. Żyd wieczny tułacz z Jeruzalemu.
 318. Dzielny wójt, nap. Fr. Kozdras.
- Dokładny spis na żądanie bezpłatnie.

Książeczki ludowe

w okładkach z przepysznymi kolorowanymi rycinami

500. *Dokładna rozmowa kwiatami*, poświęcona miłości i przyjaźni 20 ct.
501. *Niezapominajki*, Wybór najlepší wierszy do Imionnika 20 ct.
502. *Zbiór dobranych powinszowań* wierszem i prozą dla dzieci i dorosłych 35 ct.
503. *Książeczka o dobrych zwyczajach towarzyskich*. 40 ct.
504. *Zwyczajna kuchnia domowa*, obejmująca przepisy potraw kucharskich. 40 ct.
505. *Najnowszy i najdokładniejszy Sekretarz zakochanych i narzeczonych*. Z dodatkiem: Pieśni miłosne, wiersze do imionnika i t. d. 60 ct.
506. *Czarnoksiężnik Bosko*, czyli najbogatszy zbiór najciekawszych sztuk magicznych i kuglarskich do wykonywania łatwo i tanim kosztem. Z ilustracyami. 20 ct.
507. *Toast polski* wierszem i prozą, zbiór mów przy uroczystościach jako to: przy weselach, zebrań, obchodach jubil. 65 ct.
- 508 i 509. *Polski Spiewnik*, czyli zbiór 485 nowych aryj i dmekek narodowych, krakowiaków, kujawiaków, pieśni weselnych, miłosnych, patriotycznych, historycznych itd. 2 tomy. Cena każdego tomu oprawnego 50 ct., w eleganckiej oprawie w płótnie pozłac. 85 ct.

Śmiech.

Zebrał i do druku podał *Nie-głupi*. W trzech częściach.

510. Część I. *Zbiór fraszek, anegdot i humorystycznych opowiadań*. Cena 65 ct.
 511. Część II. *Anegdoty historyczne z życia znakomitych ludzi*. Cena 45 ct.
 512. Część III. *Anegdoty, fraszki, zdania, myśli moralne i opowiadania cenniejszych humorystów polskich i obcych*. Cena 45 ct.
- Wszystkie razem ozdobnie oprawne 1 złr. 65 ct.

Inne ciekawe dziełka wychodzą dalej

Chociszewski Józef, Podręcznik do pisanja listów, 65 ct., w oprawie płóciennej 1 złr.

— Pokłosie. Zbiór pouczających i ciekawych opowiadań, powieści, wierszy itd. z 12 obrazkami, 35 ct.

Katalog książek do nabożeństwa oraz wszelkich innych polskich na składzie się znajdujących posyłam na żądanie franco.

Import węgla kamiennego

JW. Michaliny z hr. Romerów br. Schwanitz-Szwantowskiej
przy ulicy Zwierzynieckiej.

**Składy główne przy rogatce Warszawskiej wprost
z torem kolei północnej połączone.**

Powyższa firma sprzedaje wszelkie gatunki **węgla pruskiego**, a mianowicie:
węgiel t. z. brzęczkowski, najlepszy i stosunkowo najtańszy materiał opałowy, oraz
węgiel myślowicki po cenach możliwie najniższych.

Przyjmuje wszelkie dostawy, oraz zamówienia tak w miejscu jako też na pro-
wincję całemi wagonami, załatwiając równocześnie w składach swoich sprzedaż
drobiazgową.

Podaje zarazem do wiadomości P. T. Publiczności, że ku wygodzie klientów,
która nie mając odpowiednich piwnic, nie może się zaopatrzyć w węgiel, odstawiąc
będzie powyższa firma z dniem **15 października b. r.** węgiel swój własnymi wózkami
do domu, **począwszy już od 2 cetnarów**. Zamówienia na tę dostawę drobiazgową
przyjmuje kancelarya przy ulicy Zwierzynieckiej.

Firma nasza daje gwarancję za doborową jakość węgla, oraz za ścisły dozór
przy wadze.

Kraków we wrześniu 1895 r.

Zarząd.

JAN TRZOS

FABRYKA SZCZOTEK

Wiedeń III Fasangasse 29.

Dostawca dla c. i. k. 2 i 14 brygady artylerji, 1 pułku
trenów oraz 5 i 7 pułku huzarów.

Wyrabia i poleca najlepsze, najtańsze **szczotki
do koni (zgrzebła)** z czystego włosia końskiego.

Za dobroć towarów i trwale, solidne wyko-
nanie ręczą, powierzone mi od czasu założenia
mej fabryki dostawy dla c. k. kawalerji, arty-
lerji i trenów i ustawiczne powiększanie się
koła moich odbiorców.

Jan Trzos - Wiedeń III Fasangasse 29.

Filia pod własną firmą w Eperies (Węgry).

W. Tannenbaum

w Tarnowie.

Wielki skład maszyn do młócenia, siewu, wind
górnich, siczkarń, młynków itp. Części u-
zupelniające siczkarń i innych fabrykatów.
Skórzane pasy rozpedowe i wszelkie przybory
techniczne. Maszyny do szycia, wagi decy-
malne i dla bydła. Kasy ogniotrwale i sika-
wki. Mąka kościana, spodyum, superfosfaty.
Odlewy maszyn. Narzędzia ślusarskie i kowal-
skie oraz wszelkie techniczne artykuły.

Magazyn pościeli i skład
łózek żelaznych

Ludwika Webera

w Krakowie, Rynek główny L. 29,
obok pałacu „pod Baranami“

Poleca swój Magazyn:

własnego wyrobu wyprawy pościelowej, kołdry je-
dwabne, atlasowe, kaszmirowe i z atlasu wełnia-
nego, materace z włosia i wkłady sprężynowe,
poduszki z pierza i włosia, jakoteż zagraniczo
koeyki francuskie, flanelowe, sławuckie, czysto
wełniane, kołdry angielskie pluszowe do podróży
i pedy, **Wielki Wybór Dywanów** w rozmaitych
wielkościach, **kap** na łóżka, **chodników i dery** na
konie. — Najnowsze waty wełniane i w naj-
lepszym gatunku bawełniane do watowania palet
męzkich i damskich: oraz **przyjmuje kołdry do
roboty, materace i wkłady sprężynowe do prze-
rabiania**, które wykonywa w najkrótszym czasie
po umiarkowanych cenach.

Park Krakowski

za wałem fortecznym,

przy końcu ulicy Karmelickiej w Krakowie,

urządzony na sposób ogrodów angielskich,

jest najbliższą i najprzyjemniejszą wycieczką Krakowian.

ROZRYWKI WSZELKIEGO RODZAJU

tak dla dorosłych jako też i dla dzieci,

mianowicie :

pływanie na łodziach po stawie. arena dla bicyklistów, dwie kryte murowane kręgielnie, strzelnica na bolce, kręgielnia sznurowa, karuzele, huśtawki, arena gimnastyczna, piękne okazy niektórych zwierząt itp., uprzyjemniają także każdemu pobyt.

W osobnem zabudowaniu znajduje się **PLYWAŁNIA**, urządzona z wszelkimi wygodami, połączona ze szkołą pływania, pod kierunkiem nauczycieli wojskowych.

Kurs zupełnego wyuczenia się kosztuje zlr. 8. — Pojedyncze lekcje pływania 50 ct.

Na żądanie udziela się świadectw z ukończonej nauki.

W pływalni dwa baseny kąpielowe, tak dla umiejących, jako też i dla nieumiejących pływać, — oraz wszelkiego rodzaju tusze.

Godziny dla Pań od wpół do 11-tej do 2-giej; — dla P. nów od 2-giej popołudniu aż do zmierzchu.

W zimie dwa wielkie stawy dla ślizgających się urządzone z wszelkimi wygodami, — trzy razy tygodniowo orkiestra i każde święto przy oświetleniu elektrycznem.

Park i lokale oświetlone elektrycznością.

Koncerty odbywają się w **PARKU** we **Środę**, **Sobotę** i każde **Święto**.

MLECZARNIA

RESTAURACYA i CUKIERNIA

prowadzone we własnym zarządzie

zaopatrują Szanowną Publiczność w smaczne potrawy, wystawę piwo, wszelkiego rodzaju wina.

Ceny umiarkowane. — Usługa uprzejma.

O Ś W I E T L E N I E E L E K T R Y C Z N E.

O Ś W I E T L E N I E E L E K T R Y C Z N E.

MARYA FISCHER

ZAKŁAD

RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI

W KRAKOWIE,

przy ul. Strzeleckiej l. 5.

Przyjmuje zamówienia na roboty z kamienia pinczowskiego, marmuru, granitu i syenitu.

Wykonuje groby rodzinne według własnych lub danych projektów.

Wielki zapas gotowych pomników.

Ceny możliwie niskie.

KAROL FLANK

w Krakowie,

ulica Floryańska l. 10.

SKLEP

oraz

Pracownia OBÓWIA

męskiego i damskiego

w wielkim wyborze.

Wykonanie gustowne i trwałe z najlepszego materiału według miary lub obuwia starego.

Ceny możliwie niskie.

Pracownia Stolarska
Adama Siobowicza
przy ulicy Szpitalnej l. 17.

Podejmuje się wszelkich robót w zakresie tego fachu wchodzących jako to meblowych i fabrycznych, oraz wystaw sklepowych. Wszelkie reperacye mebli i starych antyków wykonuje szybko i punktualnie *po najniższych cenach*.

Znacznie powiększony, istniejący od lat 26

HANDEL

Towarów Kolonialnych i Win

POD FIRMA

JAN EKIER w Krakowie

przy ul. Karmelickiej Nr. 18

poleca swe towary najlepszej jakości, jakoto: wina węgierskie, austriackie i francuskie: koniak francuski (Advocaat au Cognac) i koniak gorzki, wódki gdańskie, izdebnieckie i lańcuckie, oliwę nicejską, sardynki francuskie (Phillippe & Canaud).

Roman Silberbach

w Krakowie,

skład wszelkich artykułów
budowlanych

i fabryka wyrobów betonowych,

poleca:

PORTLAND-CEMENT

opolski, szczakowiecki,

wapno hydrauliczne, prawdziwe kufsteńskie, rury kamionkowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz, papę ogniotrwałą, płyty izolacyjne, łupek morawki, angielski i francuski, posadzki cementowe i steingutowe, rury betonowe, dachówki felcowane, oraz wszelkie w zakresie budownictwa wchodzące artykuły.

WINA

we wszelkich gatunkach po najtań-
szych cenach poleca

Henryk Berger

HANDEL WIN
w CIESZYNIE
(Szląsk austr.).

JÓZEF MOSER

W OŚWIĘCIMIU

Handel korzenny, farb, lakierów,
naczyni żelaznych i kuchennych,

wielki wybór świec stearynowych, kościelnych i wo-
skowych, skład wódek słodzonych, likieru, rumu i ko-
niaku, różne przybory piśmienne i książki szkolne,
c. k. sprzedaż prochu, towarów blaszanych i lanych,
wybór pieców i kuchenek żelaznych, cementu, gipsu
i towarów slusarskich dla budowy i mebli, skład kós,
sierpów, kamieni ślifierskich i osełek.

 Ceny umiarkowane. 

ROMAN SILBERBACH

PRZEDSIĘBIORCA w KRAKOWIE

wykonuje pokrycia dachów łupkiem szlą-
skim, angielskim i francuskim, papą czyli
tekturą ogniotrwałą, jako też dachówką
po cenach najumiarkowańszych.

A. KAŚINOWSKI

Wiedeń, V, Griesgasse Nr. 26.

Artystyczna odlewnia

dla brązu, cynku, mosiądzu i innych metali.

Specjalna gisernia kościelnych i brązowniczych
wytworów.

Ceny najniższe.

Na wystawie w Chebie (Eger) otrzymał
wielki złoty medal

G. Werner

FABRYKA OBUWIA

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 16.

Wielki Skład wyrobów szewskich.

Tanie i dobre

Instrumenta Muzyczne



wszelkich rodzajów jakoteż ich
części składowe, HARMONIJKI
najlepszego gatunku z bardzo sil-
nym i dobrym głosem poleca

FRYDERYK WAGENER

fabrykant instrumentów muzycznych

w Bielsku, Kaiserstrasse l. 13.

Zakupno i wymiana starych instrumentów.

Cenniki illustrowane darmo i oplatnie.

D. Frisch'a Syn

Hurtowny Handel WIN w Bernie

poleca: Białe i czerwone **Wina** austry-
ackie, węgierskie i morawskie, **Koniak**
węgierski i francuski, **Rum Jamaika**,
Treber, Geleger, Ocet winny,
Śliwowica.

Piorunochrony

(konduktory), telefony, telegrafy za-
prowadza i dokładnie oraz tanio wykonuje

Henryk Richter

Mechanik i elektrotechnik w Bielsku

(Szląsk austriacki).

Zabierzowska Fabryka Wapna
i Kamieniołomy
LEWKOWICZ, KRANZLER i S^{KA}

W ZABIERZOWIE

przy stacji Kolei Północnej położonej,
polecają

swój fabrykat wapna budowlanego jakoteż nawozowego, kamień fundamentowy, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje

biuro p. Lewkowicza w Krakowie, ul. Zielona 5.

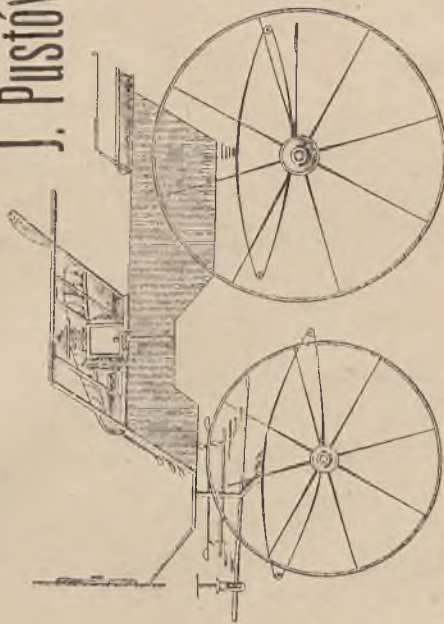
J. Pustówka i Syn

W Cieszynie
(Szląsk austr.)

PAROWA
FABRYKA

POWÓZÓW

i Osi



nagrodzona licznymi medalami w kraju i zagranicą. — Poleca swój wielki skład rozmaitego rodzaju luksusowych powozów oraz wszelkich gatunków osi powozowych.

Składy filialne w Krakowie (St. Szymik) i w Tarnowie.

ADMINISTRACYA

WAPIENNIKÓW i KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH

w Podgòrzu

sprzedaje

Wapno skaliste

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie.

WAPNO GASZONE, KAMIEŃ BUDOWLANY, BRUKOWY i SZUTER.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgòrzu, . . . telefon Nr. 161,

Zarząd Wapienników w Podgòrzu » » 162,

Wny P. H. Dattner we Lwowie, ul. Gródecka 3. Telefon Nr. 390.



C. i k. wyłącznie

uprzywilejowany

Zakład pierwszorzędny,
farbiarnia i chemiczna pralnia maszynowa
ZYGMUNT FLUSS

Kraków, Wiedeń, Berno, Praga, Lwów, Budapeszt.

W Krakowie w domu Wgo Chmurskiego, ul. św. Krzyża, L. 7.

Pierwsze nagrody, najwyższe uznania za dobrą robotę. Honorowy krzyż w Brukseli, siedm wielkich medali: Paryż, Bruksela, St. Gilles, Berno, Aussig, Ołomuniec, Wenecya 1894.

! N A S E Z O N !

wszelkie rodzaje męskich i damskich sukien farbuje się, czyści chemicznie i odnawia w całości bez prucia wraz z podszewką, watowaniem. Połysk z ubrań kamgarnowych usuwa się według własnego chemicznego postępowania (patent). Polecam dalej P. T. Publiczności moją, według najnowszych wymogów urzędzoną

Pralnię chemiczną (Nettoyage français)

ochrona przeciw chorobom zakaźnym,

dla męskiej, damskiej i dziecinnej garderoby, ubrań uniformowych wojskowych i urzędniczych, toalet spacerowych, materyj na meble, pstrych i haftowanych chustek, kolder, parasolek, krawatek i lambrekinów.

Zakład do czyszczenia

gobelinów, dywanów smyrneńskich, welurowych i brukselskich według angielskiego systemu chemiczne czyszczenie firanek, portyer, koronek.

Specjalna farbiarnia à ressort

na suknie jedwabne, kaszmiry, plusze, aksamity pół wełniane, bawelniane, pasementerye i materye dekoracyjne w najmodniejszych, najlepszych kolorach; czyszczenie piór strusich.

Miejsca zamówień w większych miastach.

Skład fabryczny dla Krakowa i okolicy tylko: ul. św. Krzyża, 7 (dom Wgo Chmurskiego).

Pralnia maszynowa i parowa.

Składy fabryczne w następujących miastach: Wiedeń: Kleine Sperrgasse 8. Lwów: ulica Sykstuska 26. Czerniowce: ul. Pańska 45. Stanisławów: ul. Karpińskiego (H. Banner). Przemysł: na Brancee (J. Bernfeld). Tarnopol: Rynek 63 (J. Gelles). Tarnów: Rynek (J. Plattner). Bielsko-Biała: Julia Schuh, modystka. Praga: I Wenzelsplatz 52 neu. II Kleinseite. Brückengasse 41, III Pulverthurm 945. IV Žizkov, Husstrasse 709. Budapeszt: Elisabethplatz 10.

Fabryka: w Bernie, Zeile 38.

Telefon 213.435.

! Zamówienia z prowincyi wykonuje się pospiesznie!

PIERWSZA GALICYJSKA KONCES. FABRYKA
BULIONU i KONSERWÓW

wszelkiego rodzaju

Jana Baczyńskiego

we Lwowie, ulica Akademicka Nr. 3.

odznaczona 7-ma medalami zasługi na Wystawach krajowych i medalem srebrnym Minist. handlu.

W kraju naszym nie jest dotąd znanym sposób konserwowania jarzyn. Wszelkie konserwy sprowadzamy z zagranicy sowiec za takowe płacąc, otrzymując częstokroć towar nie do użycia. Pieniądz ciężko zapracowany płynie za granicę, chociaż mógłby pozostać w kraju. Po osiemnastoletnich moich usiłowaniach i próbach udało mi się odkryć sposób sporządzenia konserwów, które ośmieliłem się oddać na tamtegorocznej wystawie krajowej lwowskiej pod sąd publiczny i światłe zdanie jury wystawowej.

Konserwy mego wyrobu przechowane w hermetycznie zamkniętych słojach lub szelnie przymkniętych puszkach odznaczają się tą niezrównaną zaletą, że po najdłuższym czasie zatrzymują swój pierwotny smak naturalny, wolne są od wszelkiego rodzaju zdrowiu szkodliwych przymieszek a co do ceny są o połowę względnie $\frac{2}{3}$ części tańsze od konserwów zagranicznych: sprowadzona n. p. z zagranicy zakonserwowana pollitrowa puszka groszku zielonego kosztuje 1 zł. 30 ct., taka sama ilość groszku mego wyrobu kosztuje 60 ct.

Groszek, grzyby, fasolka i rydze zakonserwowane wedle dotychczasowej praktyki w occie lub soli tracą wskutek tego swój pierwotny smak naturalny; zakonserwowane zaś wedle mego wynalazku na sposób francuskich truflii lub szampionów mają smak wyborny, naturalny i mogą być w zimowej porze jakby dopiero uzbierane do potraw użyte.

Szparagi przezemnie zakonserwowane, włożone z puszką do wrzącej wody, mogą być z masłem lub sosem jakby świeżo z ogrodu przyniesione, na stół podane.

Championy zakonserwowane wysmienity stanowią przysmak do potraw mięsnych.

Łosoś, pstrąg i węgorz dotychczas zwykle w occie marynowane, udało mi się również znakomicie zakonserwować i doprowadzić do tego, że nawet po kilku latach konserwy te dadzą się z wysmienitym skutkiem użyć tak marynowane jako też w oliwie. Konserwy moje śmiało zastąpić mogą zagraniczne łososi i sardynki wędzone lub w puszkach sprowadzane i drogo opłacane.

Raki z naszych rzek krajowych pochodzące wedle mego sposobu zakonserwowane przewyższają smakiem zagraniczne homary.

Rost-beef najsmaczniejszy bezwątpienia wtędy, gdy świeży i na sposób angielski sporządzony, — zakonserwowany jednak niepospolite stanowi pożywienie szczególnie dla turystów, w czasach wojennych, podczas oblężenia miast, w dalekich podróżach morzem i lądem i w innych tego rodzaju okolicznościach; puszkę zakonserwowanego rost-beefu, po nadejściu denka, ustawia się na kuchence lub spirytusowej lampce, aby się zagrzał, po czym spożywa się rost-beef jakby świeżo usmarzony.

Krzyki (dubelty), słonki, przepiórki i inne dzikie ptactwo w odkryty przezemnie sposób zakonserwowane, stanowią niezmiernie znakomity przysmak, nie potrzebując być poprzednio weale ogrzewane.

Extrakt ze zwierzyny przezemnie sporządzony a do sosów używany, zastępuje śmiało sprowadzony z Anglii befsztyk sauce, indyjski sauce lub warszenster sauce, za które to wyciągi korzenne z domieszką kajeny tak wygórowane opłacany sumy.

Paszтет ze zwierzyny, Paszтет z kur domowych, Bulion suchy, Extrakt mięsny czysto wołowy, Extrakt mięsny w płynie, Bigos, Konserwa mięsna dla wojska, Zupa grochowa z mięsem, także z grzybkami, Ekstrakt kawy. Nadto wyrabiam Gularz wołowy, Frykando cielęcy, Pojedwica wołowa, Udziec sarni, Paprykarz cielęcy, Sztufada, Udziec barani, Indyk z truflami, Kureczka w papryce, Ozór w anspiku. Marynaty z Łososia, Pstrąga i Węgorza, Jarzyny suszone (Julien). Wszystkie powyższe wyroby proszę żądać we wszystkich większych handlach delikatesów.

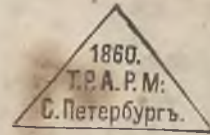
To są owoce moich osiemnastoletnich usiłowań; od przychylnego poparcia tychże i przychylniej opinii co do tych wyrobów zależy będzie moja dalsza działalność na tem polu przemysłu domowego — wedle mej najlepszej wiedzy i sił starałem się i tę gałęź przemysłu domowego udoskonalić.

W końcu niech mi wolno będzie to jeszcze wypowiedzieć przekonanie, że jeśli wyroby moje należyte znajdą uznanie i popyt, zyska na tem nasz ubogi kraj, a zyskają i konsumenci, którzy zamiast sprowadzać konserwy z zagranicy za drogą cenę, będą mogli nabywać zakonserwowane produkta krajowe świeże i tanie.

Z wysokim szacunkiem

Jan Baczyński.

CENY NISKIE.



Zamówienia uskutecznią się odwrotną pocztą.

Towary doborowe z pierwszorzędných fabryk.

J. ZAPLATALSKI

Kraków, Rynek główny linia A—B.

Największy skład kaloszy rosyjskich i amerykańskich

na sprzedaż hurtowną i częściową w najnowszych fasonach.



Na sezon jesienny i zimowy poleca w wielkim wyborze



Buty do polowania

gumowe z filcem oraz z wełny „Halina”

Reichenburgskie Trzewiki sukienne, filcowe, jako też Papucie i Pantofle.

Plaszcze angielskie, gumowe i sukienne nieprzemakalne.



Bielizna oryginalna profesora Dra G. Jaegera, kamizelki męskie włóczkowe, czapki, skarpetki i pończochy. Rękawiczki losiowe gładce, jako też wełniane angielskie. Bielizna męska, koszule, kołnierze, manszety, chusteczki.



Krawaty w najnowszych fasonach, parasole „Graciosa” laski i szelki.

Wszelkie przybory toaletowe, perfumerye i mydła francuskie i angielskie,

Woda kolońska, szczotki, grzebienie, gąbki i przybory do golenia.

Ceraty na stoły meble i podłogi.

Wielki skład kufrów, torb i wszelkich przyborów do podróży.

Wielki wybór drobiazgów do szycia i haftu.



CENY NISKIE.